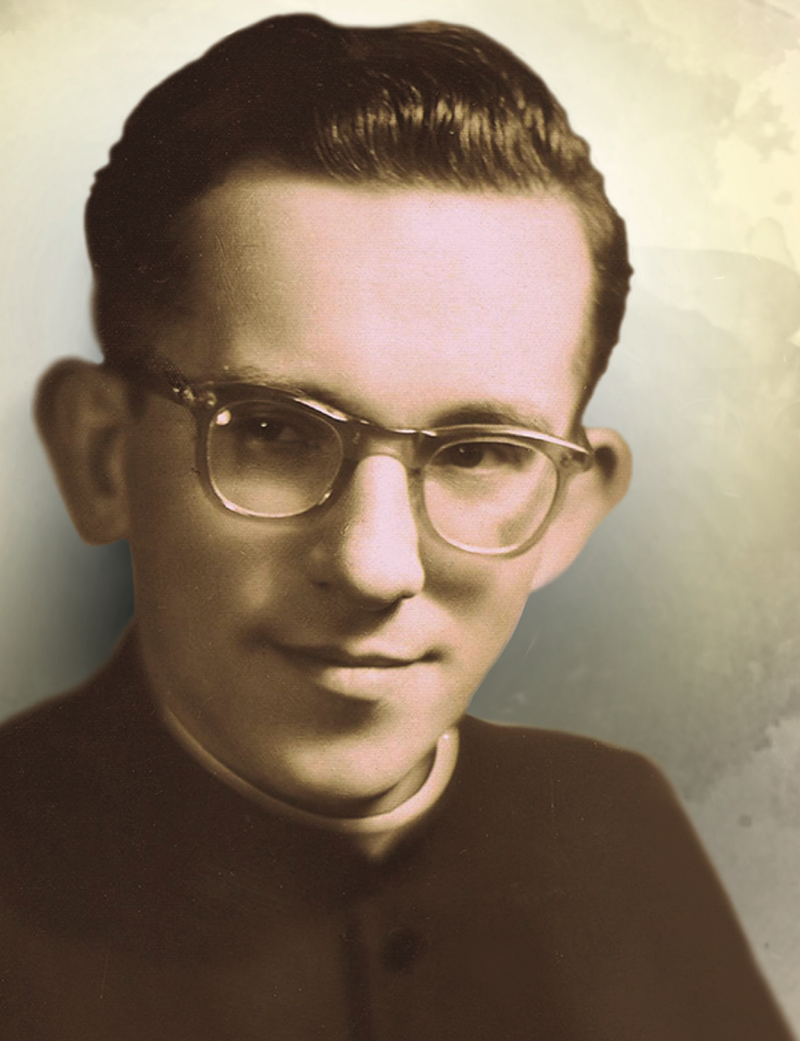


ŚWIĘTOŚĆ I WOLNOŚĆ – NOWE WYZWANIA DLA WSPÓŁCZESNYCH CHRZEŚCIJAN

**Kleryk Sługa Boży Alfons Mańka OMI
wśród kleryków-męczenników II wojny światowej**



6665

Świętość i wolność –
nowe wyzwania dla współczesnych chrześcijan

Kleryk Sługa Boży Alfons Mańka OMI
wśród kleryków-męczenników II wojny światowej

ŚWIĘTOŚĆ I WOLNOŚĆ – NOWE WYZWANIA DLA WSPÓŁCZESNYCH CHRZEŚCIJAN

Kleryk Sługa Boży Alfons Mańka OMI
wśród kleryków-męczenników II wojny światowej

pod redakcją Pauliny Jabłońskiej



Warszawa 2022

© Copyright by Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej,
Warszawa 2022

Redaktor naukowy

ks. dr hab. Waldemar Cisło, prof. ucz. UKSW

Recenzenci

ks. prof. dr hab. Jarosław Różański, UKSW

ks. dr hab. Marcin Wrzos OMI, Instytut Mazenodianum, Poznań; UKSW

Redakcja

dr Paulina Jabłońska

Korekta:

Urszula Hańkiewicz

Łamanie i projekt okładki:

Grzegorz Sztandera



Ministerstwo
Edukacji i Nauki

„Zadania realizowane przez Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW w Warszawie są finansowane ze środków Ministra Edukacji i Nauki” na podstawie umowy nr MEIN/2021/DPI/333 z dnia 14.01.2022”.

„Realizacja badań naukowych dotyczących kompleksowej i interdyscyplinarnej analizy wolności religijnej oraz zagadnień związanych ze współpracą na rzecz interreligijności i interkulturowości w wymiarze teoretycznym, empirycznym i praktycznym prowadzonych w ramach Uniwersyteckiego Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie”.



© Copyright by Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej
© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UKSW

ISBN 978-83-8281-346-3 (druk)

978-83-8281-347-0 (ebook)

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

01-815 Warszawa, ul. Dewajtis 5, tel. (22) 561 88 38; fax (22) 561 89 11

e-mail: wydawnictwo@uksw.edu.pl; www.wydawnictwo.uksw.edu.pl

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE – ks. Waldemar Cisto	7
Foreword	
 KS. JAN KRZYSZTOF MICZYŃSKI	
Specyfika wspólnoty seminaryjnej	11
The specific character of the seminarian community	
 KS. MAREK TATAR	
Model formacji ku dojrzałej duchowości	31
The model of formation to the mature spirituality	
 JERZY WIESŁAW GOGOLA OCD	
Każdy czas jest dobry na świętość	53
Any time is good for holiness	
 ROBERT WAWRZENIECKI OMI	
Miejsca męczeństwa polskich kleryków podczas II wojny światowej	71
Places of martyrdom of Polish seminarians during World War II	
 JÓZEF NIESŁONY OMI	
Kleryk Alfons Mańka OMI (1917–1941) – biogram	119
Cleric Alfons Mańka OMI (1917–1941) – biographical note	
 LUCJAN OSIECKI OMI	
Dom rodzinny miejscem kształtowania świętych – dojrzewanie powołania zakonnego Alfonsa Mańki	129
The family home as a place for forming saints – the maturation of the religious vocation of Alfons Mańka	

ROBERT WAWRZENIECKI OMI

- In odium fidei*: kleryk Alfons Mańka OMI zamęczony
przez Niemców z nienawiści do wiary 141
In odium fidei: Seminarian Alfons Mańka OMI, tortured by the Germans
out of hatred for the faith

ŁUKASZ KRAUZE OMI

- Dzienniczek duchowy* Alfonsa Mańki OMI inspiracją
w tworzeniu konferencji ascetycznej zaadresowanej do alumnów
wyższego seminarium duchownego 183
Spiritual Diary of Alfons Mańka OMI as an inspiration in composition
an ascetic conference addressed to seminarians

LEON NIEŚCIOR OMI

- Dzienniczek duchowy* kleryka Alfonsa Mańki świadectwem
kształtowania się u autora ducha ofiary. Wybór tekstów 195
The Spiritual Journal of seminarian Alfons Mańka, testimony to the author's
development of a spirit of sacrifice. Selection of texts

WSTĘP

Medialny obraz Kościoła, a zwłaszcza jego redukcjonistyczne ujęcie, w którym Kościół utożsamiany jest jedynie z instytucją ziemską, organizacją polityczną czy firmą, w której pracują jako jej funkcjonariusze księża i zakonnice, jest bez wątpienia negatywny. Ma na to wpływ wiele czynników. Nie można zamykać oczu na realne problemy czy wady funkcjonującej instytucji, jednak nie da się nie zauważyć szczególnie krytycznego podejścia w ocenie i przedstawianiu życia duchownych, osób zakonnych i Kościoła jako takiego. Wydaje się, że celem tych działań nie jest tylko zwykła dyskredytacja poszczególnych osób, osłabienie zaufania czy podbicie oglądalności lub czytelnictwa na bazie upublicznianych skandali i nieprawidłowości. Ostatnio zauważalne działania pokazują znacznie głębszy problem. Dotykają już nie tylko struktur Kościoła i jego hierarchii, a więc elementów przypadłościowych i zmiennych, ale uderzają w istotę wspólnoty wierzących, a mianowicie w jej nadprzyrodzony i duchowy charakter. Na bazie krytyki poszczególnych problemów próbuje się pójść o krok dalej, kwestionując zasadność przystępowania do sakramentów, a nawet starając się pokazać ich rzekomo destrukcyjny charakter: wystarczy wspomnieć ostatnią medialną dyskusję na temat spowiedzi dzieci.

Taka sytuacja ma bez wątpienia jeden cel: odarcie Kościoła z jego transcendentnego charakteru. A jest to przecież jego istotowa właściwość – cała teologia podkreśla w różnych aspektach, że wspólnota wierzących na ziemi dąży do rzeczywistości pozaziemskiej, że Pismo Święte jest dziełem Boga i człowieka, że instytucja Kościoła jest Bosko-ludzka. To rodzi wniosek, że mimo niedoskonałości i błędów ze strony grzesznych i ograniczonych ludzi, są we wspólnocie Kościoła obecne skuteczne narzędzia, które pozwalają nawiązać kontakt z Ab-

solutem, rozwijać własną duchowość i odnajdywać siłę, która objawia się w osobistej świętości. Wobec takich działań nie można pozostawać obojętnym. We wspólnocie wierzących jest mnóstwo przykładów, które są żywym i namacalnym dowodem, że Kościół nie przestał być przestrzenią duchową.

Niniejsza publikacja przedstawia sylwetki młodych ludzi, którzy odkryli w sobie powołanie do kapłaństwa, ale przyszło im je realizować w bardzo trudnych okolicznościach. Działania wojenne, przymusowa praca, obozy zagłady, to wszystko stworzyło kontekst ich życia. Mimo skrajnie trudnych okoliczności wykazywali się niezwykłą siłą ducha. To, co widać wyraźnie w ich zapiskach, listach, świadectwach na ich temat, to właśnie duchowy wymiar postrzegania formacji, samego kapłaństwa, a szerzej wspólnoty Kościoła. Wydaje się być to świadectwo niezwykle cenne, szczególnie w świetle tego, co dzieje się dzisiaj we wspólnocie Kościoła. Świadectwo męczenników każdego czasu, spojrzenie na ludzi działających w sposób heroiczny, za każdym razem prowadzi bowiem do tego samego pytania, które towarzyszyło prześladowcom pierwszych chrześcijan w Cesarstwie Rzymskim: „skąd oni to mają?”. To otwiera człowieka na szukanie odpowiedzi innych niż te, które można odnaleźć w materialnym świecie.

Zagłębiając się w zgromadzone tutaj treści, nie sposób nie dostrzec niestety analogii do czasów obecnych. Rok 2022 przyniósł nam nagłe otrzeźwienie, wiele problemów zeszło na drugi plan w obliczu tragedii ludzi na Ukrainie. Dramat wojny stał się jednak także okazją, aby zobaczyć, że w człowieku nie umarła sfera duchowa. Świadectwa dostarczane nam z Ukrainy pokazywały, jak ludzie szukali pomocy nie tylko materialnej u swoich duszpasterzy. Kościoły i klasztory stawały się szpitalami, centrami logistycznymi, noclegowaniami. Wróg uderza w obiekty sakralne, niszczy niemające strategicznego znaczenia klasztory czy cerkwie, aby dotknąć duchowej sfery, osłabić morale. Wielu księży, sióstr zakonnych, a także wiernych świeckich dało przykład wielkiej ofiarności i zaangażowania. Nie zważając na swoje bezpieczeństwo pozostali ze swoimi wiernymi. To pokazuje, że

ideały, którymi żyli młodzi męczennicy czasów okupacji niemieckiej, ofiary nazistowskich zbrodni, nie umarli.

Mamy nadzieję, że niniejsza publikacja spełni podwójną rolę: stanie się z jednej strony dowodem na to, że duchowy wymiar wspólnoty Kościoła odgrywa zasadniczą rolę i wydaje w każdym czasie ludzi zdolnych do przekraczania swojego człowieczeństwa, swoich ograniczeń i błędów, aż do ofiary z życia oraz będzie zachętą i bodźcem do szukania w Kościele tego co wartościowe i piękne. Może być także doskonałym podręcznikiem duchowości, zwłaszcza dla kandydatów do kapłaństwa, ale także w szerszym wymiarze: dla każdego, kto chce wzrastać duchowo.

ks. Waldemar Cisto

KS. JAN KRZYSZTOF MICZYŃSKI

 <https://orcid.org/0000-0003-1052-5655>
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

SPECYFIKA WSPÓLNOTY SEMINARIJNEJ

Środowiskiem kleryckim (łac. *clerus* – tu: duchowny, kleryk) można nazwać zarówno tych, którzy przyjęli już sakrament święceń, jak i tych, którzy do jego przyjęcia jeszcze się przygotowują. Niniejsze opracowanie skupia uwagę na drugiej grupie, czyli na społeczności kandydatów do służby w kapłaństwie urzędowym, na wspólnocie alumnów (łac. *alumnus* – uczeń) – studentów seminarium duchownego. Z jasno określonego celu tej społeczności, jakim jest przygotowanie do przyjęcia święceń kapłańskich i dalsza służba już jako kapłan, wypływa szczególna charakterystyka: wspólnota ta jest miejscem wzrastania w wierze, studiów filozoficzno-teologicznych, kształtowania osobowości, wyrabiania dojrzałości moralnej, uczenia się radykalnego życia Ewangelią, nabywania umiejętności przydatnych do pracy duszpasterskiej w różnych warunkach współczesnego życia¹. Dla bardziej uporządkowanego określenia specyfiki tej wspólnoty można wziąć pod uwagę cztery następujące kategorie personalistycznego poznania: identyczność, inność, opozycyjność i sprzeczność². W ich kluczu jawią się następujące szczegółowe pytania badawcze: Co decyduje o tożsamości kleryków oraz ich odrębności? Jakie rzeczywistości, stojące względem siebie w opozycji, przychodzi

¹ Por. J. Krukowski, *Alumn*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz [i in.], Lublin 1985, kol. 394.

² Por. C.S. Bartnik, *Ludzka dusza, jaźń i osoba*, Lublin 2019, s. 431.

im łączyć? W wobec jakich rzeczywistości stają w sprzeczności i jak powinni kierować się radykalizmem ewangelicznym?

Niniejsza analiza będzie odnosić się do dokumentu Kongregacji ds. Duchowieństwa pt. *Dar powołania do kapłaństwa. Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* [z dnia 8 grudnia 2016 r.], jak również do dokumentów wykonawczych Konferencji Episkopatu Polski. Refleksja nad specyfiką środowiska kleryckiego obejmie również trwającą obecnie dyskusję na temat właściwego modelu seminarium – adekwatnego do współczesnych wyzwań, przed którymi staje dziś Kościół. Opracowanie to nie ma na celu tworzenia wyczerpującej syntezy, ale jest raczej propozycją ukazania oryginalnego charakteru wspólnoty seminarium w kluczu wspomnianych wcześniej kategorii poznania personalistycznego. I choć rzeczywistość seminaryjną tworzą zarówno osoby odpowiedzialne za formację, jak i klerycy, uwaga będzie skupiać się głównie na alumnach.

1. Miejsce identyfikacji

Prawdziwa wspólnota chrześcijańska służy człowiekowi pomocą w określeniu – wobec innych osób – własnej identyczności oraz inności. Tym samym tworzy środowisko osobowego wzrostu – zarówno w wymiarze psychologicznym, jak i duchowym. Dlatego też, omawiając charakterystykę środowiska seminaryjnego, skupić w tym miejscu uwagę na następujących pojęciach kluczowych: *tożsamość*, *inność*, a także *formacja* i *dojrzewanie*.

Tożsamość. Na wstępie należy podkreślić – podobnie jak to czyni Maurizio Costa SJ – że „tożsamości” nie powinno rozumieć się jedynie jako uświadomienia sobie własnego „ja” (ukrytego gdzieś we wnętrzu). Jest to oczywiście fundamentalny wymiar samookreślania się, ale nie jedyny. Trzeba bowiem „tożsamość” pojmować również jako przyjmowanie i zdobywanie daru „obietanego przez Boga”. Zatem nabywanie „tożsamości” ma charakter zarówno bierny (ktoś odkrywa to, kim jest), jak i czynny (ktoś staje się tym, kim ma być).

Środowisko seminaryjne jawi się zatem jako miejsce odkrywania i nabywania tożsamości, która jest już przez Boga „dana”, ale i pozostaje przez Niego stale „zadana”. Dlatego wspólnota klerycka jest miejscem poznawania głębokiego sensu powołania do kapłaństwa, a dokonuje się to dzięki studium prawdy o tym, kim konkretnie jest kapłan. Trzeba tu jednocześnie dodać, że bycie prezbiterem czy biskupem nie jest jedynie „nakładką” na życie chrześcijańskie (czymś odrębnym), ale jest życiem chrześcijańskim realizowanym w konkretnym powołaniu³. Tożsamość kapłańską trzeba rozumieć jako podstawę i cel formacji w seminarium⁴. Formacja ta dzielona jest obecnie na cztery etapy: okres propedeutyczny; etap studiów filozoficznych (albo bycia uczniem); etap studiów teologicznych (albo upodabniania się do Chrystusa); etap pastoralny (albo syntezy powołaniowej)⁵.

Inność. Człowiek może dokonać pełniejszego samookreślenia, gdy potrafi wskazać to, co różni go od pozostałych. Cechą wyróżniającą środowisko alumnów jest fakt, że przygotowują się oni do uczestniczenia w kapłaństwie Chrystusa już nie tylko na mocy chrztu św. (powszechne kapłaństwo wszystkich wiernych), ale także na mocy sakramentu święceń. W odróżnieniu od świeckich, mają oni pełnić służbę *in persona Christi*, a także *in persona Ecclesiae*. Innymi słowy: mają oni reprezentować i Chrystusa, i Kościół⁶. W związku z tym jedynie prezbitera czy biskupa, na mocy urzędu kapłańskiego otrzymanego przez święcenia, można określić pojęciem „pasterza”;

³ Por. M. Costa, *Tra identità e formazione. La spiritualità sacerdotale*, Roma 1999, s. 24, 26–27.

⁴ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dar powołania do kapłaństwa. Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* (RF), n. 30–34. Sakrament święceń jest trwałym fundamentem tożsamości prezbiterów; zob. Konferencja Episkopatu Polski, *Droga formacji prezbiterów w Polsce. Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia* (RiS), Poznań 2022, n. 31.

⁵ Zob. RF, n. 59–79; por. Zespół ds. Wprowadzania *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia* przy Konferencji Episkopatu Polski, *Typiczny program formacyjny Wyższego Seminarium Duchownego*, Warszawa, s. 13–64.

⁶ Por. Costa, *Tra identità e formazione*, s. 61.

otrzymują oni bowiem od Boga *potestas docendi et sanctificandi*, jak również *potestas regendi*⁷.

W tym kontekście warto wspomnieć o duchowości kapłana diecezjalnego, a tym samym i alumna. Wydaje się, że główny nacisk kładziony jest zwykle na rzeczywistość odróżniającą seminarzystów od świata ludzi świeckich i ich pobożności (czyli stawia się akcent na inność). Często bowiem mówi się, że duchowość kapłańska płynie z sakramentu święceń i kapłan realizuje swoją duchowość poprzez sprawowanie sakramentów. Jest to oczywiście prawda, ale jednocześnie można tu dostrzec pewne zawężenie. Trzeba bowiem dodać, że drugim źródłem duchowości kapłańskiej – oprócz sakramentu święceń – jawi się inkardynacja albo też przynależność do prałatury personalnej czy Instytutu życia konsekrowanego⁸. Ma to duże znaczenie rozumienia utożsamienia się kapłana ze wspólnotą Kościoła, w którą jest włączony, do której jest posłany, i z którą – posługując – ma wspólnie duchowo wzrastać.

2. Środowisko dojrzewania

Środowisko seminaryjne to miejsce dążenia do dojrzałości psychologicznej (wymiar ludzki), wzrastania w świętości (wymiar duchowy) oraz upodabniania się do Chrystusa – Głowy, Pasterza i Oblubieńca (wymiar powołaniowy)⁹. Rzeczywistości te w pewnym sensie wzajemnie się warunkują i ściśle łączą z wymiarem życia biologicznego. Dojrzewanie człowieka jest współmierne do współpracy człowieka z Bożą łaską według aksjomatu *gratia supponit naturam et perficit eam*. Przy czym słuszny wydaje się postulat, by tę teologiczną zasadę

⁷ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, n. 19.

⁸ Por. Costa, *Tra identità e formazione*, s. 32; zob. J.K. Miczyński, *Inkardynacja jako źródło duchowości kapłańskiej w myśli teologicznej Maurizio Costy (1937–2011)*, „Duchowość w Polsce”, 17(2015), s. 207–214.

⁹ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, n. 20–22; Costa, *Tra identità e formazione*, s. 85–93.

interpretować w dzisiejszym języku personalistycznym, a mianowicie, że łaska Boża (Bóg łaskawie udzielający się) zakłada osobę, żyjącą w określonych warunkach ludzkich (społeczno-środowiskowych i psychofizycznych) i ją wydoskonala¹⁰. W celu rozwinięcia tej myśli można posłużyć się tradycyjnym schematem wymiarów dojrzałości ludzkiej i – jak czyni to Benito Goya OCD – poszerzyć ten schemat później o dojrzałość chrześcijańską.

Miarą rozwoju psychicznego człowieka jest dojrzałość osobowościowa, na którą składają się następujące elementy¹¹:

- dojrzałość intrapsychiczna – poznanie i akceptacja samego siebie (także jako mężczyzna¹²), dające bezpieczeństwo emocjonalne;
- dojrzałość afektywna – bezpieczeństwo emocjonalne, otwierające na serdeczne relacje z innymi;
- dojrzałość społeczna – serdeczne relacje z innymi, pozwalające na obiektywizację i zaangażowanie w świat);
- dojrzałość moralna – filozofia unifikująca życie i właściwa hierarchia wartości¹³.

¹⁰ Zob. B. Goya, *Psicologia e vita spirituale. Sinfonia a due mani*, Bologna 2001, s. 47. Formacja w seminarium winna obejmować „[...] całą osobę ludzką: rozum i wolę, pamięć i wyobraźnię, potrzeby i motywacje, ciało i duszę, zmysły i psychikę, razem z mnogością emocji i uczuć, wrażeń i impulsów, postaw, zachowań i sposobów bycia”; RiS, n. 55.

¹¹ Zob. Goya, *Psicologia e vita spirituale*, s. 100. Trzeba tu dodać, że jest to jeden z wielu sposobów opisanego dojrzałości osobowościowej, a w niniejszym opracowaniu pełni on rolę *sui generis* symbolu, który przypomina o wielowymiarowości życia psychicznego osoby. Psychologia stale dopracowuje kryteria oraz sposoby badań dojrzałości albo niedojrzałości człowieka; por. Z. Płużek, *Psychologia pastoralna*, Kraków 1994, s. 10.

¹² Zob. A. Rybicki, *Formacja męskości jako element formacji do kapłaństwa*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy?* [Materiały z międzynarodowego sympozjum 16–17 kwietnia 2018 r. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II], red. J.K. Michczyński, Lublin 2018, s. 79–89.

¹³ Trzeba tu wspomnieć, że Zespół ds. Wprowadzania *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia* przy Konferencji Episkopatu Polski, w dokumencie pt. *Typiczny program formacyjny Wyższego Seminarium Duchownego*, pracę nad sobą w wymiarze ludzkim

Środowisko alumnów powinno służyć podążaniu ku dojrzałości – we wszystkich wspomnianych wymiarach. Wydaje się, że z tego właśnie powodu coraz popularniejsze stają się dzisiaj badania psychologiczne kandydatów, przeprowadzane przed ich wstąpieniem do seminarium. Trzeba jednak pamiętać, że badania psychologiczne pełnią funkcję pomocniczą i bazując na nich nie można orzec, czy ktoś ma powołanie, czy też nie (kategoria łaski, jakim jest Boże wezwanie¹⁴, pozostaje poza polem badania psychologicznego). Mogą zaś one służyć pomocą:

- w weryfikacji czy ten moment jest odpowiedni, by kandydat rozpoczął formację i studia (niekiedy, jeśli jest to potrzebne, można zaproponować jemu jakąś formę psychoterapii, którą mógłby przejść przed wstąpieniem do seminarium bądź już w czasie pobytu w nim);
- w uchronieniu wspólnoty alumnów przed przyjęciem osoby nieodpowiedniej, zaburzonej, która mogłaby działać w niej destrukcyjnie¹⁵;
- do określenia cech osobowości kandydata, aby mógł on w czasie formacji w sposób bardziej świadomy podjąć pracę nad sobą.

Trzeba tu zaznaczyć, że niedojrzałość osobowości nie jest chorobą psychiczną, ale pewną nieprawidłowością, która staje na przeszkodzie prawidłowemu funkcjonowaniu społecznemu. Przy czym defekt ten

określił jako cel etapu propedeutycznego w formacji seminaryjnej, a jako cele szczegółowe wyliczył: pogłębienie poznania siebie i uznania prawdy o sobie; całkowite i wolne zaangażowanie się w formację; wyzwolenie gotowości do daru z siebie. Etap propedeutyczny ma pomóc zrozumieć własne zachowania, postawy i pragnienia; uświadomić wpływ osobistej historii życia na obecne przeżywanie swojego człowieczeństwa i wiary; uczenie się dojrzałego przeżywania emocji i uczuć (zob. s. 15); przyjęcie wiary i położenie odpowiednich podwalin pod życie duchowe (s. 17).

¹⁴ Wezwanie Boże do sakramentu święceń jest wolną i suwerenną decyzją Boga, która domaga się bezwzględного uszanowania; nie może być przedmiotem roszczenia ze strony człowieka, ale jest darem hojnej Bożej miłości; RiS, n. 150–151.

¹⁵ Zadaniem wychowawców i profesorów jest badanie, odpowiednio do wieku poszczególnych kandydatów oraz ich postępu, prawości ich intencji, wolności wyboru, zdolności duchowej, moralnej, intelektualnej, odpowiedniego zdrowia fizycznego i psychicznego; Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius* (DFK), n. 6.

może mieć przyczyny odwracalne bądź nieodwracalne¹⁶. Wzięcie odpowiedzialności za swój rozwój, za swoją w pewnym sensie nie-dojrzałość, jest już wyrazem dojrzewania, które właściwie trwa do końca życia człowieka. „Osobowość dojrzała” jest bowiem ideałem, do którego osobowość się zbliża, ale nigdy go nie osiąga. Osobowość jawi się jako rzeczywistość dynamiczna, dlatego też nie można powiedzieć, że jakiś człowiek już osiągnął dojrzałość osobowościową w sposób ostateczny, ale że ją zdobywa. Wspólnota seminaryjna jawi się tu jako środowisko dające możliwość studium życia ludzkiego, realizacji potencjalności, gdzie samo kierowanie i realizowanie procesu przemian powinno być dojrzałe¹⁷.

Z dążeniem do integracji psychicznej, do dojrzałości osobowościowej, harmonizuje droga do świętości – tworzenie więzi osobowej z Bogiem. W ujęciu teologicznym świętość jest powołaniem (Kpł 11, 44; Mt 5, 48), ale przede wszystkim przymiotem Boga (por. Iz 6, 3). Dlatego też człowiek jest zaproszony do tego, by każdy z wymiarów życia ludzkiego poddać działaniu łaski; wtedy to¹⁸:

- droga ku dojrzałości intrapsychicznej – łączy się z poznaniem i akceptacją swojej godności chrześcijańskiej, a tym samym z otrzymywaniem bezpieczeństwa emocjonalnego od Boga;
- droga ku dojrzałości afektywnej – spełnia się w dojrzałości uczuciowej duchowej;
- droga ku dojrzałości społecznej – kulminuje w dojrzałej miłości braterskiej, w mentalności i zaangażowaniu ewangelicznym;

¹⁶ Zob. Płużek, *Psychologia pastoralna*, s. 9.

¹⁷ Zob. tamże, s. 5, 9.

¹⁸ Zob. Goya, *Psicologia e vita spirituale*, s. 100–113. We wspomnianym dokumencie pt. *Typiczny program formacyjny Wyższego Seminarium Duchownego* coraz większe otwieranie się na działanie łaski Bożej zostało opisane na drugim etapie formacyjnym – stawania się uczniem Chrystusa (lata studiów filozofii). Jako cel ogólny formacji ludzkiej podano systematyczną i pogłębioną pracę nad sobą powiązaną ze wzrostem duchowym, poznawania swojego życia w świetle Ewangelii, w relacji do Jezusa Chrystusa (zob. s. 27); jako cel duchowy podano pogłębioną więź osobową z Jezusem Chrystusem i m.in. wybór celibatu (zob. s. 29).

- droga ku dojrzałości moralnej – staje się jednocześnie nabywaniem chrześcijańskiej koherencji duchowej¹⁹.

Otwieranie się na łaskę Bożą dokonuje się szczególnie poprzez słowo Boże, sakramenty, modlitwę, wspólnotę eklezjalną, towarzyszenie indywidualne i wspólnotowe, kierownictwo²⁰. Wspólnota seminaryjna przygotowująca do przyjęcia sakramentu święceń zmierza jednocześnie ku temu, by:

- akceptacja własnej godności chrześcijańskiej – była łączona z poznawaniem i stopniowym akceptowaniem (być może) przyjętej niedługo godności prezbitera (kapłaństwa ministerialnego);
- dojrzałość uczuciowa duchowa – nabierała kolorytu misteryjnego „przyobleczenia się” w uczucia kapłańskie Jezusa Chrystusa (por. Ga 3, 27);
- dojrzała miłość braterska – przyjmowała kształt służby i miłości pasterskiej (*caritas pastoralis*)²¹;
- droga ku chrześcijańskiej spójności duchowej – prowadziła do identyfikacji z Jezusem Chrystusem Najwyższym Kapłanem i z Jego misją²², jak również do „przepojenia” tajemnicą Kościoła²³.

Oczywiście wszystko to, co zostało wspomniane powyżej, tworzy pewien idealny obraz wspólnoty seminaryjnej, jest więc raczej programem do realizacji niż opisem charakterystyki każdej społeczności

¹⁹ Seminarium winno być środowiskiem, gdzie dokonuje się formacja sumienia; por. RiS, n. 274–275.

²⁰ Tamże, n. 88–97.

²¹ DFK, n. 4; zob. G. Greshake, *Być kapłanem dziś*, Poznań 2010, s. 381–387.

²² Droga formacji w seminarium jest rozumiana jako upodabnianie się do Chrystusa, do jego bliskości – jako Arcykapłana – zarówno z Bogiem, jak i z ludźmi; RF, n. 35–40; por. Greshake, *Być kapłanem dziś*, s. 384.

²³ DFK, n. 9. Dokument pt. *Typiczny program formacyjny Wyższego Seminarium Duchownego* określa proces upodabniania się do Chrystusa jako trzeci etap formacji seminaryjnej (lata studiów teologii); jako cel formacji ludzkiej podano kształtowanie własnej tożsamości (s. 41), jako cel formacji duchowej – upodabnianie się do Chrystusa Sługi, Głowy, Oblubieńca i Pasterza Kościoła, jak również „wejście w doświadczenie Dwunastu” oraz „definitywny wybór życia w celibacie” (s. 43).

alumnów. Pełni funkcję ilustracji, w jaki sposób życie Ewangelią nie niszczy ludzkiej natury, ale ją uszlachetnia.

Warto tu dodać, że na drodze podążania ku dojrzałości osobowościowej intelekt człowieka nabywa życiowej mądrości, wiedzy i kompetencji. Na drodze do świętości zaś otwiera się na Mądrość Bożą, na dar duchowego rozeznawania, przez co osoba ludzka może osiągnąć mądrość chrześcijańską. Na drodze ku kapłaństwu stara się osiągnąć mądrość pasterską. Analogicznie, gdy weźmie się pod uwagę wolę człowieka, z punktu widzenia psychologicznego i etycznego staje się ona bardziej „wolna” wówczas, gdy człowiek jest w stanie poznać, co jest dobre i potrafi to wybrać. Na drodze do świętości spełnia się to w umiejętności rozeznania i wyboru woli Bożej. Na drodze ku kapłaństwu ministerialnemu, kandydat do kapłaństwa uczy się odczytywać i jednoczyć z arcykapłańską wolą Jezusa Chrystusa.

Dojrzewanie wiąże się również z uświadomieniem swoich potrzeb i ukierunkowaniem ich na wartości ewangeliczne, w czym pomóc ma omawiane środowisko seminaryjne. Warto w tym miejscu owe potrzeby wymienić, choć bez wnikania w szczegółową dyskusję dotyczącą ich klasyfikacji. Opierając się na klasycznym podziale można wyróżnić wśród nich (od niższych ku wyższym):

- potrzeby fizjologiczne (zachowania własnego „ja”: czyli m.in. jedzenia, picia, odpoczynku, unikania cierpienia; zachowania gatunku: potrzeba zaspokojenia m.in. instynktu seksualnego, macierzyńskiego, ojcowskiego);
- potrzeby psychologiczne (potrzeba bezpieczeństwa; potrzeba wiedzy; potrzeba słusznego szacunku względem siebie);
- potrzeby społeczne (potrzeba satysfakcjonujących relacji międzyludzkich; przynależności; przyjaźni; posiadania);
- wyższe potrzeby wzrostu (potrzeba samorealizacji, wyższego poziomu aspiracji i dążeń; nadania sensu życiu)²⁴.

²⁴ Zob. Goya, *Psicologia e vita spirituale*, s. 146–159.

Byłoby dobrze, gdyby wspólnota kandydatów do kapłaństwa pomagała w uświadamianiu własnych potrzeb, w uporządkowaniu ich w świetle wiary oraz zgodnie z powołaniem otrzymanym przez Boga, czyli we właściwym ich ukierunkowaniu. Ważną rolę pełni tu właściwa asceza i uczenie się, że zaspokojenie własnych potrzeb nie stanowi wartości absolutnej, a prowadzone głębokie życie duchowe sprawia, że ich realizacja dokonuje się w sposób moralnie dobry. W tym miejscu warto wspomnieć o np. formacji kandydatów do właściwego przeżywania charyzmatu celibatu²⁵, do ubóstwa kapłańskiego i do posłuszeństwa²⁶.

Powraca tu dość powszechne pytanie, czy może istnieć świętość bez dojrzałości osobowościowej? Niektóre koncepcje psychologiczne dojrzałości ludzkiej wymieniają wśród jej elementów również i dojrzałość religijną. Trudno jest jednak rozstrzygnąć – jak pisze Zeno-mena Płużek – czy osoba dojrzała pod względem psychologicznym jest jednocześnie zawsze dojrzała religijnie i odwrotnie czy osoba dojrzała religijnie jest jednocześnie dojrzała osobowościowo. Wydaje się, że na zagadnienie to należy patrzeć zarówno z punktu widzenia psychologii religii, jak i teologii²⁷ (szczególnie: teologii duchowości, której przedmiotem właściwym jest doświadczenie chrześcijańskie²⁸). Biorąc pod uwagę fakt, że zarówno dojrzałość osobowościowa jak i świętość nie są rzeczywistościami tożsamymi oraz nie mają charakteru habitualnego (nie są trwałymi uzdolnieniami człowieka), lecz pozostają zawsze „do osiągnięcia”, można bronić tezy, że istnieje możliwość bycia świętym mającym osobowość nie do końca dojrzałą

²⁵ Celibat rozumiany jest przez Kościół jako „bezcenny dar”, który jest udzielany przez Boga Jego powołanym; winni oni tworzyć środowisko, w którym ten dar mógł owocować; bardzo istotna jest tutaj troska o dojrzałość uczuciową, aby wstrzemięliwość była jednocześnie wyrazem miłości pasterskiej; por. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Przewodnik do formacji kapłańskiej o celibacie*, n. 1, 16.

²⁶ Zob. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, n. 57–67.

²⁷ Zob. Płużek, *Psychologia pastoralna*, s. 7.

²⁸ Między innymi zob. M. Chmielewski, *Teologia duchowości w formacji seminaryjnej*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy?*, s. 159–174.

(np. dziecko), a także dojrzałym osobowościowo, ale bez głębokiej relacji z Bogiem i bez kierowania się wartościami ewangelicznymi. Oczywiście ideałem jest świętość połączona z dojrzałością osobowościową (świętość obiektywna). Wówczas to święty staje się wiarygodnym świadkiem miłości i dobroci miłosiernej Boga²⁹, a idąca w tym kierunku wspólnota seminaryjna staje się przekonującym obrazem miłujących się Trzech Osób Bożych.

3. Przestrzeń łączenia rzeczywistości opozycyjnych

Specyfiką wspólnoty seminaryjnej jest również jej wielowymiarowość, wiążąca się z faktem, że alumni w czasie formacji uczą się łączyć rzeczywistości, które stoją względem siebie niekiedy w opozycji (ale nie w sprzeczności). Dla przykładu warto tu wskazać niektóre istotne złożenia – w świetle czterech wymiarów formacyjnych: ludzkim, duchowym, intelektualnym i duszpasterskim – które także powinny być ze sobą zintegrowane³⁰.

W wymiarze ludzkim alumni uczą się łączyć np.:

- szacunek dla dotychczasowych więzi rodzinnych czy przyjaźni – z tworzeniem klimatu domu w seminarium³¹;
- życie osobiste – z życiem wspólnotowym;
- samodzielność – z umiejętnością współpracy;
- własną oryginalność, spontaniczność i asertywność – z posłuszeństwem;
- umiejętność otrzymywania pomocy – z umiejętnością pomagania innym;
- utożsamianie się (z innymi) – z pozostaniem i byciem sobą;

²⁹ Zob. Goya, *Psicologia e vita spirituale*, s. 117.

³⁰ Zob. RF, n. 89–124. Podział ten ukazuje pewne akcenty w formacji uczniów, ale nie można go rozumieć w ten sposób, że – na przykład – życie w wymiarze ludzkim jest czymś innym niż życie duchowe, a duszpasterstwo jest (bądź ma być) antyintelektualne.

³¹ RiS, n. 266.

- stawanie się psychologicznie ojcem dla innych – bez relacji z dziewczyną (ojcostwo duchowe).

W życiu duchowym klerycy uczą się zaś wiązać:

- to, co ludzkie – z tym, co Boże³²;
- poddawanie się kierownictwu indywidualnemu – z formacją wspólnotową (jedność formacji)³³;
- subiektywne doświadczenie bycia powołanym – z obiektywizacją dokonującą się we wspólnocie Kościoła;
- indywidualną ścieżkę życia duchowego – z itinerarium wspólnoty³⁴;
- kształtowanie własnej duchowości – z przyjmowaniem duchowości kapłana diecezjalnego (płynącej z sakramentu święceń i inkardynacji);
- przeżywane we wspólnocie „doświadczenie Dwunastu” (ich relacji z osobą Mistrza, bycie nawzajem ze sobą) – z byciem „dla” i „ze względu na” Jezusa Chrystusa³⁵.

W aspekcie intelektualnym, idący drogą powołania kapłańskiego starają się spajać:

- rzetelne studium teologii – z samodzielną refleksją teologiczną;
- informacje z dziedziny społecznej – z postawą właściwego krytycyzmu;
- Tradycję – z aktualną wizją Kościoła³⁶.

Na płaszczyźnie duszpasterskiej seminarzyści uczą się scalać:

- wezwanie do dawania świadectwa – z doświadczaniem własnych słabości;

³² Tamże, n. 110.

³³ RF, n. 44–53.

³⁴ Zob. tamże, n. 41.

³⁵ RiS, n. 163–164.

³⁶ Zob. J. Marczewski, *Jaki Kościół, takie seminarium, czyli o formacyjnych implikacjach współczesnej eklezjologii*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy?*, s. 27–32.

- niepodążanie za „duchem tego świata” – z jednoczesnym angażowaniem się w tym świecie i dla tego świata³⁷;
- fakt, że wspólnota seminaryjna powinna być wierna Tradycji i Magisterium Kościoła – z tworzeniem jej odpowiednio do historycznego momentu życia Kościoła, przy uwzględnieniu specyfiki własnego środowiska socjo-edukacyjnego, specyfiki Kościoła lokalnego³⁸;
- pozostanie uczniem – z byciem misjonarzem (uczeń-misjonarz)³⁹;
- tworzenie Kościoła poprzez dzielenie się i posługę własnymi charyzmatami – z budowaniem Kościoła jako instytucji⁴⁰.

Niewątpliwie, można by odnaleźć jeszcze więcej złożań składających się na bogactwo życia wspólnotowego alumnów. Niemniej już w kontekście wyżej wymienionych widać, że środowisko seminaryjne, które przede wszystkim jest wspólnotą formującą⁴¹, wymaga stałego

³⁷ Zob. Greshake, *Być kapłanem dziś*, s. 384.

³⁸ RiS, n. 25, 110–111.

³⁹ Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, n. 119–120; por. Konferencja Episkopatu Polski, *Droga formacji presbiterów w Polsce. Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, Poznań 2022, n. 67. Na czwartym etapie formacji seminaryjnej (po okresie propedeutycznym, a następnie po latach studiów filozofii oraz teologii), jako bezpośrednie przygotowanie do święceń diakonatu i presbiteratu, Zespół ds. Wprowadzania *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia* poleca kształtowanie dojrzałości ludzkiej w realiach parafii i diecezji, ukierunkowanie się na ojcostwo duchowe oraz „szukanie we wszystkim relacji z Ojcem naśladując Jezusa Chrystusa” (zob. *Typiczny program formacyjny Wyższego Seminarium Duchownego*, s. 54–57); zob. także: A. Godnarski, *Kapłani – uczniowie misjonarze*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy?*, s. 117–131.

⁴⁰ W modelu tulońskim seminarium przyjęto cztery filary: prymat życia duchowego; nauczanie klasyczne i wierne Magisterium; docenianie znaczenia Nowej Ewangelizacji; przyjmowanie nowych wspólnot; klerycy będąc w seminarium nie przestają się identyfikować z tymi wspólnotami, z których się wywodzą, kontynuują ścieżkę tam zaczęta, ale jednocześnie będąc w seminarium uczą się otwartości na inne wspólnoty i charyzmaty; zob. J.-N. Dol, *Seminarium różne od innych – doświadczenie seminarium diecezji Fréjus-Toulon*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy?*, s. 41–50; por. D. Wąsek, M. Gilski, *Optatam totius, czyli jakiej formacji potrzebuje współczesny kandydat na księdza*, Kraków 2021, s. 173–175.

⁴¹ Zob. RF, n. 188.

duchowego rozeznawania, odczytywania Bożej woli, mądrości, gorliwości i męstwa.

4. Szkoła mądrego radykalizmu

Nie można zapomnieć, że droga pójścia za Chrystusem ma charakter paschalny – jest naśladowaniem Mistrza oddającego swoje życie na krzyżu, zmartwychwstałego i uwielbionego. Odpowiedź pozytywna na dar powołania do kapłaństwa musi wiązać się również z podjęciem decyzji o gotowości oddania życia za Mistrza, za Kościół – jeśli taka będzie potrzeba⁴². Wzywa do tego świadectwo wielu kapłanów-męczenników oraz kleryków-męczenników (np. Sługa Boży al. Alfons Mańka OMI, 1917–1941 – zamordowany w KL Mauthausen-Gusen)⁴³, znanych z historii Kościoła i tych współczesnych (np. ks. Thaer Abdal, 1980–2010 – zamordowany w Bagdadzie w czasie Mszy Świętej; ks. Wassim Al-Qas Boutrus, 1975–2010 – zamordowany w Bagdadzie, spowiadający w konfesjonale; ks. Fadi Jamil Haddad, 1969–2012 – zamordowany koło Damaszku; o. François Murad, 1964–2013 – zginął w Syrii)⁴⁴.

Błogosławiony Prymas Tysiąclecia Stefan Kardynał Wyszyński uczy, że zaszczyt powołania do służby kapłańskiej kosztuje życie, ale nie jest to „poświęcenie” życia, lecz raczej dobrowolne „oddanie”. Jest to – według Prymasa – wzmocniony argument, dodatkowa broń wiary w rękę uczniów Chrystusa⁴⁵. Środowisko seminaryjne powinno mieć świadomość, że misją kapłana nie jest zgadzać się ze wszystkim, ale przychodzi sprzeciwiać się złu, konfrontować się w walce o godność

⁴² Zob. A. Tahhan, *Formacja pasterza dającego życie za owce – głos kapłana z Syrii*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy?*, s. 133–139.

⁴³ Zob. A. Mańka, *Dzienniczek duchowy. Recapitulatio diei*, Lubliniec 2017; L. Osiecki, *W drodze ku świętości. Świadectwo życia i męczeńskiej śmierci Sługi Bożego Alfonsa Mańki OMI kleryka i więźnia Gusen*, Poznań 2021.

⁴⁴ Zob. W. Cisko, *Formacja duchownych w kontekście zagrożenia wojną*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy?*, s. 19–25.

⁴⁵ S. Wyszzyński, *List do moich kapłanów*, Warszawa 2010, s. 336.

człowieka i jego życie wieczne, przeciw „[...] pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich” (Ef 6, 12). Ważne jest to, by czynił to na wzór Chrystusa – z miłości do Boga i do ludzi. Zatem specyfiką środowiska seminaryjnego jest również uczenie się gotowości na przyjmowanie cierpienia, rozumienia go jako dodatkowa łaska⁴⁶, i pokonywania go mocą Zbawiciela.

* * *

„Krzyż i cierpienia chrześcijan i Kościoła św. wojującego wciąż nam świadczą o Boskości nauki Jezusa, gdy się wszystko wprost sprzysięga przeciw Kościołowi, on jednak ręką Boga prowadzony wychodzi zawsze triumfujący” – napisał Sługa Boży Alumn Alfons Mańka OMI⁴⁷. Słowa te nie mają na celu skłaniania kogokolwiek do postawy triumfalizmu, ale – potwierdzone świadectwem życia – są przypomnieniem, że Jezus Chrystus Najwyższy Kapłan jest zwycięzcą, a wspólnoty chrześcijańskie, w tym także seminaryjne, są miejscem świętowania i paschalnej radości.

STRESZCZENIE

W opracowaniu omówiono charakterystykę wspólnoty studentów seminarium duchownego. Analiza obejmuje następujące cztery kategorie poznania personalistycznego: tożsamość, inność, opozycja i sprzeczność. Skupia się więc na: źródłach tożsamości i duchowości kapłańskiej (sakrament święceń i inkardynacja do konkretnej wspólnoty Kościoła), oryginalności powołania do kapłaństwa służebnego (służba Kościołowi *in Persona Christi* i *in persona Ecclesiae*); dostrzega fakt, że seminarzyści uczą się łączyć elementy będące w opozycji do siebie (np. odejście – bycie posłanym do świata; posłuszeństwo – niezależność; celibat – ojcostwo duchowe itp.) Ponadto bycie seminarzystą oznacza naukę mądrego, słusznego i ewangelicznego przeciwstawiania się rzeczywistościom antyewangelicznym, czyli nieakceptowania zła, ale jednocześnie miłosiernej wyrozumiałości dla ludzi. Artykuł powstał

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Mańka, *Dzienniczek duchowy*, s. 222.

w oparciu o dokument Kongregacji ds. Duchowieństwa zatytułowany *Dar powołania do kapłaństwa. Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* (8 XII 2016), a także dokumenty wykonawcze Konferencji Episkopatu Polski oraz współczesne publikacje dotyczące modelu formacji seminaryjnej. Opracowanie wyjaśnia różnicę między rozwojem osobistym (ewentualna psychoterapia) a rozwojem duchowym (kierownictwo duchowe), a także ich punkty zbieżne. Uzasadnia tezę, że formacja ku kapłaństwu służebnemu wiąże się z formacją ludzką i duchową, ale zawiera też komponenty zupełnie nowe.

Słowa kluczowe: seminarium, kleryk, formacja, rozwój, kapłaństwo.

ABSTRACT

The study discusses the characteristics of the seminary students' community. The analysis includes the following four categories of personalistic cognition: sameness, otherness, opposition and contradiction. Thus, it focuses on: the sources of priestly identity and spirituality (the sacrament of holy orders and incardination into a particular community of the Church), the originality of the vocation to the ministerial priesthood (service to the Church *in Persona Christi* and *in persona Ecclesiae*); it recognizes the fact that seminarians learn to combine components that are in opposition to each other (e.g., detachment – being sent into the world; obedience – independence; celibacy – spiritual fatherhood; etc.). In addition, being a seminarian means learning to wisely, rightly and evangelically oppose anti-evangelical realities, i.e. not accepting evil, but at the same time merciful forbearance for people. The article is based on the document of the Congregation for the Clergy entitled *The Gift of a Vocation to the Priesthood. Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* [dated December 8, 2016], as well as the executive documents of the Polish Bishops' Conference and contemporary publications on the model of seminary formation. The study explains the difference between personal development (possible psychotherapy) and spiritual development (spiritual direction), as well as their points of convergence. It substantiates the thesis that formation toward the ministerial priesthood is connected with human and spiritual formation, but also includes components that are completely new.

Key words: seminary, seminarian, formation, development, priesthood

BIBLIOGRAFIA

- Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, 28 X 1965.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, 25 III 1992.
- Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, 24 XI 2014.
- Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Przewodnik do formacji kapłańskiej o celibacie*, 11 IV 1974.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, 31 I 1994.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dar powołania do kapłaństwa. Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, 8 XII 2016.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Droga formacji prezbiterów w Polsce. Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, Poznań 2022.
- Zespół ds. Wprowadzania *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia* przy Konferencji Episkopatu Polski, *Typiczny program formacyjny Wyższego Seminarium Duchownego*, Warszawa 2022.
- Bartnik C.S., *Ludzka dusza, jaźń i osoba*, Lublin 2019.
- Chmielewski M., *Teologia duchowości w formacji seminaryjnej*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy?*, [Materiały z międzynarodowego sympozjum 16–17 kwietnia 2018 r. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II], red. J.K. Miczyński, Lublin 2018, s. 159–174.
- Cisło W., *Formacja duchownych w kontekście zagrożenia wojną*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy?*, [Materiały z międzynarodowego sympozjum 16–17 kwietnia 2018 r. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II], red. J.K. Miczyński, Lublin 2018, s. 19–25.
- Costa M., *Tra identità e formazione. La spiritualità sacerdotale*, Roma 1999.
- Dol J.-N., *Seminarium różne od innych – doświadczenie seminarium diecezji Fréjus-Toulon*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy?*, [Materiały z międzynarodowego sympozjum 16–17 kwietnia 2018 r.

- Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*], red. J.K. Miczyński, Lublin 2018, s. 41–50.
- Eze D., *Nigeryjskie doświadczenie formacji kapłańskiej*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy?*, [Materiały z międzynarodowego sympozjum 16–17 kwietnia 2018 r. *Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*], red. J.K. Miczyński, Lublin 2018, s. 141–148.
- Godnarski A., *Kapłani – uczniowie misjonarze*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy?*, [Materiały z międzynarodowego sympozjum 16–17 kwietnia 2018 r. *Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*], red. J.K. Miczyński, Lublin 2018, s. 117–131.
- Goya B., *Psicologia e vita spirituale. Sinfonia a due mani*, Bologna 2001.
- Greshake G., *Być kapłanem dziś*, Poznań 2010.
- Krukowski J., *Alumn*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz [i in.] Lublin 1985, kol. 394.
- Mańka A., *Dzienniczek duchowy. Recapitulatio diei*, Lubliniec 2017.
- Marczewski J., *Jaki Kościół, takie seminarium, czyli o formacyjnych implikacjach współczesnej eklezjologii*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy?*, [Materiały z międzynarodowego sympozjum 16–17 kwietnia 2018 r. *Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*], red. J.K. Miczyński, Lublin 2018, s. 27–32.
- Miczyński J.K., *Inkardynacja jako źródło duchowości kapłańskiej w myśli teologicznej Maurizio Costy (1937–2011)*, „*Duchowość w Polsce*”, 17(2015), s. 207–214.
- Miczyński J.K., *Wyzwania, przed jakimi stoją dziś seminaria – spojrzenie ku przyszłości*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy?*, [Materiały z międzynarodowego sympozjum 16–17 kwietnia 2018 r. *Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*], red. J.K. Miczyński, Lublin 2018, s. 175–178.
- Osiecki L., *W drodze ku świętości. Świadectwo życia i męczeńskiej śmierci Sługi Bożego Alfonsa Mańki OMI kleryka i więźnia Gusen*, Poznań 2021.

Płużek Z., *Psychologia pastoralna*, Kraków 1994.

Rybicki A., *Formacja męskości jako element formacji do kapłaństwa*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy?*, [Materiały z międzynarodowego symposium 16–17 kwietnia 2018 r. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II], red. J.K. Miczyński, Lublin 2018, s. 79–89.

Tahhan A., *Formacja pasterza dającego życie za owce – głos kapłana z Syrii*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy?*, [Materiały z międzynarodowego symposium 16–17 kwietnia 2018 r. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II], red. J.K. Miczyński, Lublin 2018, s. 133–139.

Wąsek D., Gilski M., *Optatam totius, czyli jakiej formacji potrzebuje współczesny kandydat na księdza*, Kraków 2021.

Wyszyński S., *List do moich kapłanów*, Warszawa 2010.

KS. MAREK TATAR

 <https://orcid.org/0000-0002-7161-8196>

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Katedra Mistyki Chrześcijańskiej

MODEL FORMACJI KU DOJRZALEJ DUCHOWOŚCI

Człowiek stworzony „na obraz i podobieństwo Boga” (por. Rdz 1, 25) nosi w sobie cały zasób potencjalności. Możemy mówić o niej w kontekście rozwoju fizycznego, psychicznego, intelektualnego oraz duchowego. To ogólne i wstępne rozróżnienie wskazuje, że w człowieku skupia się cała rzeczywistość, którą ogólnie można określić mianem świata materialnego oraz świata niematerialnego. Jednocześnie należy zaznaczyć, że są wobec siebie kompatybilne. Podjęcie zagadnienia dotyczącego wypracowania modelu formacji do dojrzałej duchowości musi uwzględniać całokształt procesów, które w człowieku się dokonują. Szczególnego znaczenia nabiera obecnie problematyka dotycząca rozwoju duchowego w kontekście współczesnych wyzwań antropologiczno-cywilizacyjnych. Potrzeba ta wynika także z współczesnych tendencji skrajnie redukcjonistycznych wobec człowieka i jego relacji w stosunku do świata ożywionego oraz nieożywionego. Historia rozwoju człowieka wyraźnie wskazuje na sinusoidalny charakter przenoszenia akcentów w tym zakresie, które prowadzą do granicznych kryzysów antropologicznych, duchowych, psychologicznych oraz pedagogicznych wpływających na kształt formacji.

1. Właściwy sens duchowości

Obserwacja współczesnego człowieka pozwala nam stwierdzić, że nie pozostaje on bez wpływu całej różnorodności tendencji, kierun-

ków, prądów ideowo-kulturowych rzutujących bezpośrednio a także pośrednio na sposób rozumienia i definiowania duchowości. Idąc za prowadzonymi badaniami zauważamy, że mamy do czynienia z terminologią, która próbuje rzeczywistość i współczesną kulturę opisać. Dyskusja nad adekwatnością pojęciową jest w tym względzie niezwykle istotna, ponieważ pozwala określić w sposób właściwy otaczającą rzeczywistość.

Ks. prof. I. Bokwa w swojej analizie wskazuje na niejednoznaczność pojęciową stosowanego paralelizmu: ponowoczesność-postmodernizm, którego domeną jest zerwanie z jednoznacznością z jednoczesnym podkreśleniem pluralizmu połączonego z indywidualizmem i subiektywizmem¹. Niezwykle trafną diagnozę zaprezentował św. Jan Paweł II, który odnosząc się do kryzysu Europy stwierdził, że u jego podstaw leży „utrata pamięci dziedzictwa chrześcijańskiego”². Wśród przejawów wymienia agnostycyzm traktujący religijność człowieka jako przeszłość, lęki towarzyszące współczesnej egzystencji oraz rodzące pustkę i utratę sensu, fragmentaryzację egzystencji niosącą samotność, egocentryzm, izolacjonizm, rozpad małżeństwa i rodziny, postawy rasistowskie. Należy także podkreślić brak solidarności międzyludzkiej jako konsekwencję fragmentaryzacji. Mamy więc do czynienia z antropologią areligijną, prowadzącą do naturalistycznego oraz materialistycznego postrzegania świata. Z niej rodzi się relatywizm poznawczy i moralny, skrajny pragmatyzm oraz hedonizm. Jak bardzo słusznie zauważa papież, trudno też nie dostrzec, że nowy styl kultury jest wynikiem obrazu kreowanego przez media, które w swoich przekazach dystansują się od wartości ewangelicznych³.

Diagnoza papieża Benedykta XVI niejako dopełnia zaprezentowaną powyżej, uwzględniając prądy filozoficzno-społeczne. Sięgając

¹ Por. I. Bokwa, *Teologia w warunkach nowoczesności i ponowoczesności*, Sandomierz, s. 108–109.

² Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, Rzym, 28 VI 2003, Poznań 2003, n. 7.

³ Por. tamże, n. 7–10.

do podstaw, zauważa, że należy cofnąć się aż do czasów Francisca Bacona – angielskiego filozofa (22 I 1561 – 9 IV 1626)⁴. To od jego czasów mamy do czynienia z istotną zmianą dotyczącą pewnej rezygnacji z teologicznego widzenia świata. W ten sposób zrodziła się nowa relacja pomiędzy nauką a praktyką. Odwrócenie się od teologicznej wizji świata skierowało człowieka ku doczesności i własnym możliwościom. W ten sposób powstała wiara w postęp, posiadająca związek ze specyficznym relatywnym rozumieniem wolności i prawdy, dystansując się od osoby Boga. W całość tego procesu sekularyzującego wpisuje się Rewolucja Francuska, która wraz z kantyzyzmem, buduje podwaliny religijności naturalistycznej⁵. W ten szereg degradacyjny należy włączyć F. Engelsa z całą filozofią proletariatu oraz K. Marksa z jego ideą rewolucji⁶. W ten sposób dokonuje się autodegradacja człowieka wierzącego w postęp, którą Jan Paweł II określił jako kulturę śmierci.

Nakreślone tendencje, jak wskazuje obserwacja, bardzo mocno wpłynęły na charakter pojmowania duchowości i stały się dla niej niezwykle istotnym ale także trudnym wyzwaniem. Problem staje się istotny tym bardziej, że pojęcia „duchowość” używa się współcześnie niezwykle często w różnym kontekście oraz w odniesieniu do całej gamy bardzo różnorodnych zjawisk. Następuje zatem jego erozja lub zafałszowanie. R. Rolheiser zauważa, że w postrzeganiu duchowości dominuje coś „egzotycznego, ezoterycznego, a nie wyrastającego z powszedniego życia”⁷. W wielu wypadkach z pojęciem duchowość kojarzona jest pewna paranormalność, mistyczność związana z tajemniczością, związek z innym światem bardzo często

⁴ Por. Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi* (SpS), Rzym, 30 XI 2007, Kraków 2007, n. 16; J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja*, tł. R. Zajączkowski, Kielce 2004, s. 46–63; 94–105; 188–203.

⁵ Por. SpS, n. 19.

⁶ Por. tamże, n. 20–21.

⁷ R. Rolheiser, *W poszukiwaniu duchowości XXI wieku*, tł. K. Tybinka, Kraków 2006, s. 19.

określanym jako nierzeczywisty⁸. Nie można duchowości ograniczyć jedynie do racjonalizmu w wyborach moralnych lub zewnętrznej pobożności – mimo, że może być jej wyrazem. Nie jest to także pewien stan psychiczny związany z równowagą i spokojem, harmonią i zgodą z otaczającym światem, proponowaną przez metody Wschodu.

Podjmując próbę określenia terminu „duchowość”, przedstawiciel szkoły lubelskiej ks. prof. M. Chmielewski twierdzi, że mamy do czynienia z zamieszanym pojęciowym, ponieważ występuje synonimiczność z takim określeniami jak: teologia ascetyczna, mistyczna, życie duchowe, wewnętrzne, doskonałość, pobożność. W związku z tym proponuje podejście krytyczne wobec tych tendencji. Z punktu widzenia metodologa teologii duchowości wykazuje, że pojęcie „życie duchowe” nie jest zbyt adekwatne, podobnie jak „życie wewnętrzne”, zawierające cały bogaty psychiczno-duchowy świat człowieka. Także pojęcia „doskonałość” oraz „pobożność” uważa za nieadekwatne⁹. Ostatecznie należy stwierdzić, że nie rozwiązuje on postawionego przez siebie problemu.

Zagadnienie to jest także przedmiotem badań ks. prof. I. Werbińskiego. Wykazując cały proces ewolucji rozumienia pojęcia „duchowość”, poczynawszy od ogólnie doświadczanej przez człowieka sfery niematerialnej, następnie próby zawężenia do czynności religijnych oraz etycznych, subiektywnego doświadczenia rzeczywistości nadprzyrodzonej, dochodzi do konieczności oparcia się na nauce Kościoła zawartej w dokumentach Soboru Watykańskiego II oraz *novum*, które wprowadził, dotyczące powszechnego powołania do świętości. Ostatecznie stwierdza, że samoudzielanie się Boga na drodze łaski prowadzi do wejścia człowieka w uświęcający dialog z Nim. Dokonuje się ten proces w całej różnorodności dróg oraz środków

⁸ Por. tamże.

⁹ Por. M. Chmielewski, *Metodologia duchowości katolickiej*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, red. W. Słomka [i in.], Lublin 1993, s. 50–52.

rozwoju¹⁰. W ten sposób powstaje bardzo konkretny schemat, w którym duchowość jest rzeczywistością, istniejącą pomiędzy Bogiem oraz człowiekiem indywidualnym, a także wspólnotą, w której żyje.

W ten sposób próby zdefiniowania wpisuje się analiza J. Aumanna. Stwierdza, że duchowość chrześcijańska posiada charakter chrystocentryczny i jest udziałem w misterium Chrystusa dzięki wewnętrznemu życiu łaską, która rozwija się poprzez wiarę, nadzieję oraz miłość, a także inne cnoty. Na tej drodze człowiek jest wprowadzany w wewnętrzne życie Trójcy Świętej¹¹. Pośród podejmowanych prób należy wskazać ujęcie G. Maioli, który uważa, że to jest personalizacja wiary Kościoła. Z kolei B. Frailing podkreśla dojrzałość chrześcijańskiej duchowości, niejako uchylając się od jej zdefiniowania i wylicza cztery jej cechy: a) wewnętrzne: działanie Ducha Świętego oraz odpowiedź chrześcijanina b) zewnętrzne: obiektywizacja czy też eksterioryzacja treści wiary oraz komunikatywność wynikające ze społecznego wymiaru wiary, która weryfikowalna jest poprzez eklezjalność. Zaś o. prof. A.J. Nowak, bazując na antropologii chrześcijańskiej skupiającej się wokół chrystoformizmu, wskazuje na ostateczną niedefiniowalność pojęcia duchowości¹².

Obraz dotyczący prób zdefiniowania duchowości byłby niepełny, gdyby zabrakło w nim czołowego przedstawiciela warszawskiej szkoły duchowości chrześcijańskiej ks. prof. S. Urbańskiego. Uwzględniając bogaty dorobek myśli teologicznej w tej dziedzinie, stwierdza jednoznacznie, że zawsze należy pojmować ją jako proces w odróżnieniu od aktu. Uważa podobnie jak o. A.J. Nowak, że rozwój tego procesu posiada charakter chrystoformizacyjny, który prowadzi do mistycznego zjednoczenia z Bogiem. Dlatego bardzo wyraźnie podkreśla, że nie można mówić pełnej duchowości jako o doskonaleniu moralnym zawężonym do charakteru ascetycznego.

¹⁰ Por. I. Werbiński, *Jedność i wielość duchowości*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, s. 70–72.

¹¹ Por. J. Aumann, *Spiritual Theology*, London 1982, s. 18.

¹² Por. M. Chmielewski, *Duchowość*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. tenże, Kraków 2002, s. 229–230.

Relacja z Bogiem na jakimkolwiek poziomie rozwoju jest już pewnym stopniem zjednoczenia z Nim. Zatem jest to chrystoformizacja postępująca na drodze upodabniania się do Jezusa Chrystusa. Progresywność tegoż jednoczącego upodabniania opiera się na rozwoju miłości, która posiada charakter decydujący. Istotą duchowości jest zatem jej charakter agapetyczny¹³.

2. Rozwój duchowy a antropologiczna struktura człowieka

W dobie odejścia od metafizyki relatywizacji wartości prowadzącej aż do skrajnych przypadków niebinarności osoby, określenie jej tożsamości staje się bardzo trudnym wyzwaniem. Należy zaznaczyć, że jest to jeden z zasadniczych fundamentów duchowości, ponieważ człowiek stanowi zarówno podmiot jak i jej przedmiot. Należy stwierdzić, że priorytetową rolę w tym względzie posiada cały system aksjologiczny, do którego należy się odwołać. Oznacza to, że decydującym elementem w ocenie charakteru strukturalnego człowieka jest punkt odniesienia, a także dziedzina wiedzy, która się człowiekiem zajmuje. W ten sposób dochodzimy do wniosku, że mamy do czynienia z wielością aspektów w ramach jednej antropologii. Możemy wówczas mówić o antropologii postrzeganej z punktu widzenia biologii, medycyny, fizyki, nauk społecznych, filozoficznych, jak również teologicznych¹⁴. Każda z nich posiada właściwą sobie specyfikę prowadzonych badań nad człowiekiem. Mając świadomość tejże wieloaspektowości błędem jest próba zawężania opisu i rozumienia go jedynie do własnych perspektyw. Tenże antropologiczny ekskluzywizm grozi niebezpieczną jednostronnością i subiektywizmem naukowo-badawczym.

¹³ Por. S. Urbański, *Mistyczna świętość chrześcijanina*, w: *Duchowość chrześcijanina*, red. W. Gałązka, Warszawa 2009, s. 257–270; *Życie duchowe a uzależnienia*, w: *Duchowa terapia osób uzależnionych*, red. A. Baran, Warszawa 2006, s. 64–66.

¹⁴ Por. S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 1990, s. 7.

Bardzo znaczący wkład w poznanie i rozumienie natury, jak również struktury człowieka, posiada antropologia personalistyczna, opierająca się na fundamentach zakorzenionych w poglądach św. Tomasza z Akwinu, św. Augustyna a także współczesnych przedstawicieli takich jak, Jacques Maritain (1882–1973), Emmanuel Mounier (1905–1950), Max Scheler, Gabriel Marcel (1889–1973) czy też Pierre Teilhard de Chardin (1881–1955), Karol Wojtyła (1920–2005)¹⁵.

Podkreślając kluczowe znaczenie pojęcia osoby dla podjętego zagadnienia w antropologii teologicznej, warto dążyć do maksymalnego jej sprecyzowania. Sięgając do encyklopedycznej definicji w kontekście teologicznym, znajdujemy określenie wskazujące na zasadnicze znaczenie objawienia oraz jego teologicznej interpretacji. Odwołuje się ono do biblijnych opisów początków człowieka, jego natury, stanu struktury oraz ostatecznego celu¹⁶. Luis F. Ladaria próbując uściślić samo pojęcie stwierdza, że przymiotnik „teologiczna” posiada znaczenie priorytetowe, ponieważ określa punkt widzenia. Jego zdaniem jest to próba poznania prawdy o człowieku w relacji do Trójjedynego Boga, który identyfikuje się z człowiekiem w Jezusie Chrystusie¹⁷. Z kolei A. Scola, biorąc pod uwagę cały dorobek teologiczny w tym względzie, wskazuje na K. Bartha oraz H.U. von Balthasara jako na odnowicieli myśli antropologicznej. Pierwszy koncentruje się na prymacie Objawienia, zaś drugi na absolutnej konieczności ścisłego chrystocentryzmu w tym względzie¹⁸.

Ta niewielka panorama bardzo wyraźnie wskazuje na centralne znaczenie punktu odniesienia dla określenia człowieka. Jest nim

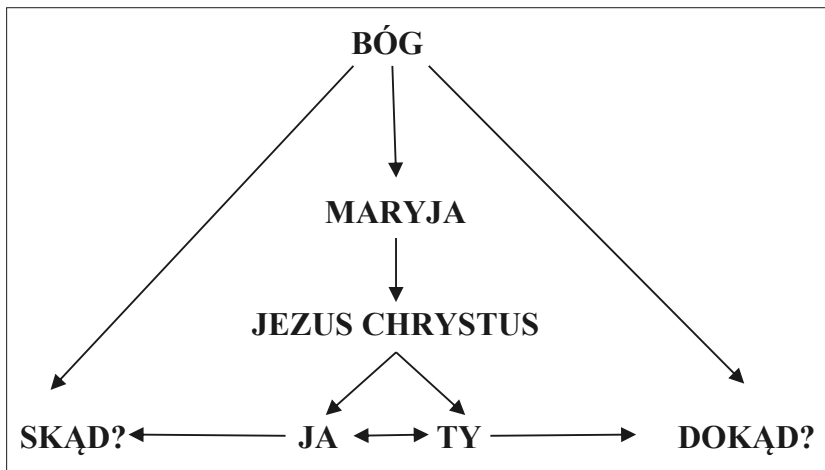
¹⁵ Por. J.M. Burgos, *Personalizm*, tł. K. Koprowski, Warszawa 2010, s. 45–110.

¹⁶ Por. W. Hryniewicz, A. Nossol, *Antropologia teologiczna*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz [i in.], Lublin 1995, s. 694.

¹⁷ Por. L.F. Ladaria, *Wprowadzenie do antropologii teologicznej*, tł. A. Baron, Kraków 1997, s. 12.

¹⁸ Por. A. Scola, *Osoba ludzka. Antropologia teologiczna*, tł. L. Balter, Poznań 2005, s. 27–31.

osoba Boga. Bardzo trafnie w formie schematu przedstawia całość tego zagadnienia o. A.J. Nowak¹⁹:



Na tym tle bardzo wyraźnie możemy zauważyć, że każda próba redukcjonizmu ujęcia antropologicznego prowadzi do wykrzywienia właściwego obrazu człowieka. Fakt ten pociąga za sobą bardzo poważne konsekwencje, ponieważ zawężenie widzenia człowieka jedynie do wymiaru materialnego sprawia, że odmawiamy mu rzeczywistej podmiotowości, stawiając go w szeregu innych bytów. Odwrotnością tej postawy jest podkreślenie jedynie wymiaru duchowo-psychicznego, przy jednoczesnym odrzuceniu wymiaru materialnego. W ten sposób wchodzimy na drogę skrajnego spirytyzmu. Skupienie uwagi jedynie na sferze psycho-fizycznej może prowadzić do zamknięcia człowieka w ramach psychologizmu²⁰.

Rozwój człowieka jest zatem podyktowany kształtowaniem jego właściwego obrazu. Podkreślona konieczność punktu odniesienia

¹⁹ A.J. Nowak, *Osoba – fakt i tajemnica*, Rzeszów 2010, s. 41.

²⁰ KDK, n. 12.

sprawia, że człowiek nie staje się dla siebie jedynym i wyłącznym autorytetem, a tym samym autokreatorem. W ten sposób wychodzi z bardzo niebezpiecznego wymiaru postrzegania siebie jedynie w kategoriach naturalistycznych. Skoro człowiek jest istotą zależną, tzn. posiadającą swoje pochodzenie od osoby Boga, to bardzo zasadnym staje się nakreślenie teologicznej struktury, która wynika z aktu stwórczego, a którą odnajdujemy w podwójnym opisie biblijnym, tj. jahwistycznym (Rdz 2, 4b–24) oraz elohistycznym por. (Rdz 1, 26–28). Oba protologiczne teksty są wobec siebie kplementarne i pozwalają wydobyć niezwykle istotne, z punktu widzenia struktury człowieka, elementy. Przede wszystkim mamy do czynienia z bardzo istotnym określeniem, które zawarte jest w słowach pochodzących z testu elohistycznego: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył...” (Rdz 1, 27). Zagadnienie „obrazu” (*selem, eikon, imago*) i „podobieństwa” (*demuth, homoiosis, similitudo*), posiada tu kluczowe znaczenie. W okresie patrystycznym stanowiły raczej synonimy. Przełom stanowi ujęcie św. Ireneusza oraz Tertuliana, którzy podejmują analizę tejże terminologii w kontekście charytologicznym oraz pneumatologicznym. Obraz jest stałym elementem, który człowiek otrzymał w akcie stwórczym i zawiera: człowieczeństwo, osobowość, strukturę cielesno-psycho-duchową. Podobieństwo to proces dynamiczny rozwoju człowieka w kierunku świętości i doskonałości bazujący na obrazie i wynikający z relacji człowieka do Boga²¹. Na podstawie aktu stworzenia możemy stwierdzić, idąc za A. Gesché, że mamy w tych opisach do czynienia z przejściem od *Theo-logiki* do *antropo-logiki*²². Dla św. Tomasza poznanie oraz zdolność miłowania, które są wobec siebie kompatybilne, stanowią zasadniczą przestrzeń

²¹ Por. Scola, *Osoba ludzka*, s. 154–157; A. Słomkowski, *Teologia życia duchowego*, Żąbki 2000, s. 32–40.

²² Por. A. Gesché, *Człowiek*, tł. A. Kuryś, Poznań 2005, s. 83; M. Tatar, *Struktura człowieka wyrazem ontycznego powołania do świętości*, w: „*To jest droga, idźcie nią*” (Iz 30, 21). *Z zagadnień kierownictwa duchowego*, red. P. Gwiazda, M. Tatar, Sandomierz 2011, s. 101–105.

upodobnienia do Boga. Dokonuje on rozgraniczenia na „obraz”, który identyfikuje z umysłem człowieka oraz „podobieństwo” opierające się na innych jego sferach na zasadzie „śladu”²³.

W oparciu o Objawienie, które jest punktem wyjścia, antropologia teologiczna nakreśla pewien schemat strukturalny człowieka. Klasyczne ujęcie możemy odczytać z teologii św. Tomasza z Akwinu, a na gruncie duchowości, w mistyce św. Jana od Krzyża. Schematy antropologiczne pozwalają na podjęcie analizy oddziaływania Boga na życie człowieka. Skoro zasadniczym zagadnieniem jest wychowanie do dojrzałej duchowości, to należy zaznaczyć, że wymagany jest całościowo-integralny rozwój człowieka. Należy podkreślić jeszcze jeden bardzo istotny aspekt, a mianowicie, że każda sfera w życiu ludzkim odgrywa właściwą sobie rolę i jest niezbędna i niezastępowalna w całym procesie rozwoju człowieka.

3. Doświadczenie Boga w etapach rozwoju człowieka

Analiza zagadnienia dotyczącego rozwoju ku dojrzałej duchowości domaga się, by przynajmniej w zarysie przyrzeć się pewnym etapom rozwojowym człowieka. Oczywiście interesuje nas to zagadnienie z punktu widzenia teologicznego, dlatego nie można się tu dopatrywać szczegółowej analizy z zakresu psychologii czy też pedagogiki rozwojowej. Te dziedziny, które oddają usługi nie do przecenienia, posiadają własną specyficzną dla siebie metodę badawczą, która jest niezwykle istotna. Należy jednak podkreślić, że wspólnie z innymi dziedzinami, teologia duchowości posiada w odniesieniu do człowieka ten sam przedmiot badawczy. Dlatego nie można i nie wolno duchowości chrześcijańskiej postrzegać i sprowadzać do poziomu analizy psychologicznej czy też pedagogicznej. Jest to bardzo poważny błąd, który rodzi równie poważne konsekwencje.

²³ Por. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna w skrócie*, red. F.W. Bednarski, Warszawa 2000, z. 92, art. 6, s. 127.

Warto jednak sięgnąć przynajmniej do niektórych bardzo istotnych elementów, które odgrywają w analizie podjętej przez teologię duchowości, bardzo istotną rolę. Jak już zostało stwierdzone, duchowość zajmuje się badaniem rozwoju ku zjednoczeniu z Bogiem w relacji interpersonalnej. Wykazaliśmy, że powołanie do świętości posiada swoje odzwierciedlenie w zasadniczym wezwaniu, które wyraża się w powołaniu do istnienia. Określamy je jako ontyczne powołanie do świętości. Obok niego mamy do czynienia z moralnym powołaniem, które rozwija się na drodze współpracy człowieka z Bogiem. Jest to zatem rozwój, który posiada charakter intrapersonalny i wynika z transformacji całego jego życia. Z tego względu mówimy, że jest on zarówno przedmiotem i podmiotem procesu uświęcającego. Z tego względu w pełni uzasadnione jest podkreślenie etapów rozwoju psychofizycznego, podobnie jak mówimy o etapach rozwoju duchowego. Jak wynika z badań biograficznych np. św. Teresy z Lisieux mogą one być nieadekwatne w stosunku do siebie nawzajem²⁴.

Już zagadnienie jego struktury bardzo wyraźnie pokazało, że możemy mówić o różnorodności sfer rozwoju, np. cielesnej psychicznej, duchowej. Powszechnie przyjmuje się podział na sferę rozwoju fizycznego, intelektualnego, emocjonalnego, które mieszczą się w całokształcie rozwoju osobowościowego. Jak stwierdza o. A.J. Nowak na gruncie teologii duchowości interesuje nas rozwój człowieka już na etapie, który nazywamy ontogenezą (οὐτως γενεά – zrodzenie, powstawanie)²⁵. Nawet pobieżna obserwacja pozwala stwierdzić, że ontogeneza człowieka odbiega od ontogenezy ssaków. Życie ludzkie, które posiada charakter psycho-fizyczno-duchowy opiera się na świadomości, która przynależna jest człowiekowi i należy do czynników

²⁴ Por. L. Muszala, *Wybieram wszystko. Życie duchowe według Teresy Martin*, Kraków 2015, s. 23, 28–58. „Dziwna jest ta Teresa – dziecko... Z jednej strony bardzo żywa, ruchliwa «psociara», jak ją nazywa własna matka, z drugiej – niezwykle wrażliwa, uroczą, delikatną. Już jako dziecko poszukująca chwil na intymne spotkanie z Jezusem” [...] „Jeszcze jako dziecko odkrywa, że jej prawdziwą ojczyzną jest niebo”.

²⁵ Por. Nowak, *Osoba – fakt i tajemnica*, s. 55.

konstytuujących osobę²⁶. Ontogenezę, która bezsprzecznie posiada swój początek w momencie poczęcia, należy podzielić na dwa etapy czyli: endogeneza – rozwój od poczęcia do porodu oraz egzogeneza – rozwój po narodzinach. Uwzględniając czynniki genetyczne, nie mamy dziś wątpliwości, że oba te etapy posiadają właściwy sobie sposób rozwoju człowieka pod każdym względem. Na szczególne podkreślenie zasługują współczesne badania wyraźnie wykazujące wpływ czynników zewnętrznych w fazie endogenezy²⁷.

Bazując na takich podstawach prof. W. Fijałkowski wytyczył pięć stadiów rozwoju osobniczego „ja”: a) psychiczny stan niemy-nieświadome „ja”; b) doświadczenie wewnętrznej głębi; c) Rozeznanie w zakresie podmiot-przedmiot; d) ukształtowanie się samoświadomości; e) ukształtowanie się świadomości refleksyjnej²⁸.

B.J. Groeschel zawęży zakres okresów rozwojowych do czasu po narodzeniu, czyli do egzogenezy i wyróżnia: a) wczesne lata (do 6 lat) – obejmują one takie elementy jak: zaufanie, rozwój inicjatywy, kształtowanie autonomii; b) dzieciństwo i wczesne lata młodzieńcze: indywidualność, kreatywność; c) późne lata młodzieńcze i wczesna dorosłość-samodzielność: wejście w życie społeczne, budowanie tożsamości, wybór powołania; d) środek życia i stabilizacji – czas odpowiedzialnych wyborów: stabilność, uszlachetnienie celów, podejmowanie ryzyka; e) koniec wieku średniego i wiek starszy: czas „mądrości życiowej”, praca nad umiejętnością wycofywania się z życia aktywnego²⁹.

²⁶ Por. A.M. Boethius, *Księga o osobie i dwóch naturach przeciwko Eutychesowi i Nestoriuszowi do Jana Diakona Kościoła rzymskiego*, w: tenże, *O pociechach filozofii ksiąg pięciorną oraz traktaty teologiczne*, Poznań 2003, s. 229. Już sama definicja osoby, którą znajdujemy w ujęciu Boecjusza, i która jest podstawową, stwierdza: *Persona est naturae rationalis individua substantia*; K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń [i in.], Lublin 1994, s. 91.

²⁷ Por. W. Fijałkowski, *Ku afirmacji życia*, Lublin 2003, s. 136–137.

²⁸ Tenże, *Dar rodzenia*, Warszawa 1985, s. 106.

²⁹ Por. B.J. Groeschel, *Duchowy rozwój. Psychologia a mistyka*, tł. E. Czerwińska, Warszawa 1998, s. 74–105.

Mamy więc do czynienia z rozwojem człowieka, który idąc za I.A. Caruso, należy określić mianem progresywnej personalizacji. Zatem, człowiek w całym tym procesie staje się. Jak zastrzega o. A.J. Nowak nie wolno mylić tego pojęcia z jungowską indywiduacją, która zamyka człowieka w sobie³⁰. Człowiek, rozwijając się, staje się coraz bardziej historyczny, tzn. staje się podmiotem historii. W ten sposób następuje szeroko rozumiany rozwój jego kultury. W tym procesie personalizacji istotnym elementem jest pytanie o prawdę. Można stwierdzić, że całość życia ludzkiego posiada takie ukierunkowanie. Kolejnym czynnikiem jest symbolizm, który należy rozumieć jako dezintegrację ukierunkowaną na integrację. Na tej drodze dokonuje się wchodzenie w relację z Bogiem, sobą, bliźnim oraz społeczeństwem³¹.

Niezwykle istotny jest wkład wspomnianego już o. A.J. Nowaka, który odwołując się do osiągnięć genetyki, a także badań prowadzonych nad rozwojem człowieka, dokonał analizy religijności człowieka. Idąc za J. Lejeune, wskazuje na ciągłość w przekazywaniu genetycznym. To właśnie kod genetyczny zawiera całą informację o człowieku i dodaje „łącznie z religijnością” Genotypiczna religijność wynika z natury człowieka³². Zarówno badania W. Pannenberg’a jak również E. Eriksona, wyraźnie wskazują na człowieka jako na istotę otwartą na wewnętrzną i zewnętrzną. W tej przestrzeni znajduje się otwartość na transcendencję. E. Fromm twierdzi, że religijność to pierwotne wyposażenie psychiki człowieka. Równie istotne, zdaniem o. Nowaka jest stwierdzenie K.P. Tiele (zm. 1902), że nie można mówić o istnieniu ludów niereligijnych. Religijność nie jest także wynikiem lęków. Rodzi się w związku z tym następny problem, dlaczego człowiek odwołuje się do bóstwa w odróżnieniu od innych istot, które przeżywają także strach. Należy zatem mówić tu o określeniu, które

³⁰ Por. Nowak, *Osoba – fakt i tajemnica*, s. 61–62.

³¹ Por. tamże, s. 62–64.

³² Por. tamże, s. 178.

używane jest na gruncie teologii czyli o „zmyśle religijnym”. Do tego fenomenu odwołuje się także nauczanie Kościoła³³.

Z religijności genotypiczej wyrasta religijność fenotypiczna. Fenotypy religijne powstawały w miarę rozwoju *homo sapiens*, prowadząc do otwierania wielu możliwości wchodzenia w kontakt z bóstwem. To fenomen różnorodności religijnej poczynawszy od religii pierwotnych poprzez politeizm aż do monoteizmu³⁴.

Zupełnie inaczej jeszcze należy spojrzeć na chrześcijaństwo oraz związek Boga z człowiekiem, który dokonał się w pełni w Jezusie Chrystusie. Wiara w Jezusa Chrystusa przekazywana w Kościele i poprzez Kościół jest zupełną odrębnością. Nowy człowiek wierzy nie w religie ale w Jezusa Chrystusa i Jego Kościół, z którym tworzy nierozzerwalną więź. Jest to łaska wiary. To nie jest już jakaś koncepcja religijności, ani nie jest to religijność stworzona przez fenotyp. Chrześcijanin jest religijny, wychowany w kulturze chrześcijańskiej ale u podstaw znajduje się nadprzyrodzona łaska wiary³⁵.

Analiza, jaką otrzymujemy w powyższym ujęciu, jest niezwykle istotna, ponieważ porządkuje charakter widzenia rozwoju życia duchowego człowieka. Swoje źródło posiada w całym wymiarze ontycznym. Następnie na kształt religijności wpływa doświadczenie kultury chrześcijańskiej. Niemniej jednak dojrzała duchowość charakteryzuje się wyborem, do którego człowiek dorasta i dojrzewa. Z tego względu nie można się zgodzić na współczesny pogląd, dość mocno eksponowany, w którym twierdzi się, że dojrzewający i rozwijający się człowiek wybierze religijność, która odpowiada jego osobie. Czym innym jest przyjęcie całokształtu fenotypicznego charakteru religijności, czyli przyswojenie sobie prawd wiary, postaw etyczno-moralnych oraz obrzędowości, a zupełnie odrębną kategorię stanowi kształtowanie całej sfery duchowej człowieka.

³³ Por. tamże, s. 178–186; KDK, n. 2; KKK, n. 28, 44.

³⁴ Por. Nowak, *Osoba – fakt i tajemnica*, s. 186–188.

³⁵ Por. tamże, s. 188–191; 201–203.

Należy podkreślić w tym kontekście jeszcze jeden bardzo istotny element, tzn. doświadczenie środków rozwoju życia duchowego człowieka. Właściwie należy stwierdzić, że posiadają one charakter niezmienny. Należą do nich: słowo Boże czyli doświadczenie Boga mówiącego, objawiającego prawdę o sobie, modlitwa jako zaangażowanie całego człowieka w dialog z Bogiem, tj. jego strony fizycznej oraz duchowej (wyobraźni, pamięci, umysłu oraz woli), życie sakramentalne i liturgiczne (począwszy od sakramentalnego chrztu, który jest wejściem w całość doświadczenia łaski sakramentalnej) oraz świadectwo życia. Można powiedzieć, że co do liczby środki te pozostają stałe. Zmienia się sposób wprowadzenia w ich przeżywanie³⁶.

Mówiąc o rozwoju do dojrzałej duchowości człowieka w kontekście środków uświęcających należy podkreślić jeszcze jeden bardzo istotny element. Uwzględniając etapy rozwojowe człowieka, trzeba mieć świadomość możliwości umysłowych, psychicznych oraz fizycznych, które się w tym procesie różnicują. Konieczne jest zatem bardzo dojrzałe i kompetentne działanie rodzica, wychowawcy czy też formatora. Brak tej świadomości może prowadzić do ukształtowania fałszywego obrazu Boga oraz człowieka. W ten sposób mamy do czynienia nie tyle z formacją do życia duchowego ale z wychowaniem moralnym, czyli formowaniem jedynie postaw zewnętrznych. W tym miejscu należałoby zaprezentować całokształt charakterystycznych dla danych okresów rozwojowych psycho-fizycznych człowieka sposobów prowadzenia formacji. Dlatego idąc za schematem B.J. Groeschela, zaprezentowanym wcześniej, należy podkreślić charakterystyczne elementy. Autor prezentuje charakterystykę tego rozwoju w trzech etapach, tj. dzieciństwa, dojrzewania oraz dorosłości³⁷.

³⁶ Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1, Lublin 1995, s. 71–82.

³⁷ Sam B.J. Groeschel nie tworzy właściwie zestawienia konkretnych przejawów rozwoju duchowego na poszczególnych etapach rozwoju człowieka. Powołuje się w tym względzie na zarys rozwoju religijnego von Hügela, mimo, że uważa to ujęcie

Religijność oraz rozwój duchowy okresu dzieciństwa charakteryzuje duża doza emocjonalności, żywotności, wigoru. Świadomość dziecka zdominowana jest przez emocje. Idąc za Eriksonem, B.J. Groeschel uważa, że mamy do czynienia z pewnym konfliktem potrzeby zaufania z nieufnością wobec poznawanej rzeczywistości wiary. Wymiar praktyczny rozwoju duchowego jest w pewnym sensie zdominowany przez zasługiwanie na drodze modlitwy oraz zasług dobrych uczynków. Szczególne znaczenie posiada środowisko rodzinne, szkolne oraz eklezjalne, kształtujące obraz Boga oraz postawy wobec Niego. Drugi etap, czyli dojrzewanie, posiada następujące charakterystyczne rysy: wejście w myślenie abstrakcyjne, które zmienia koncepcje widzenia Boga i pojmowania Go, rozpoczyna się myślenie spekulatywne rodzące wiele pytań oraz wątpliwości. Na tym etapie istnieje potrzeba konkretyzacji doświadczenia Boga i Jego działania. Rozwój duchowy jest pełen niepokojów oraz konfliktów wewnętrznych. Tracą na sile dotychczasowe autorytety i młody człowiek dąży do poszukiwania autorytetów adekwatnych do swoich potrzeb. Jest to swoisty hedonizm. Potrzeba poszukiwania kieruje osoby tego okresu do decyzji bardzo radykalnych. Bardzo istotne jest znaczenie grup formacyjnych oraz właściwe, w tym czasie, kierownictwo duchowe. Wiek dorosłości to przekraczanie własnego „ja” w kierunku Boga. Jest to oparta na łasce autotranscendencja, która nie zatrzymuje się jedynie na poziomie poznawania dowodów, argumentów, racjonalnego przeniknięcia doświadczenia Boga. Ten okres charakteryzuje rezygnacja z indywidualistycznego postrzegania Jego obrazu z jednoczesnym wyjściem ku Niemu w akcie wiary przenikniętym miłością. Szczególnie istotne staje się odkrywanie miłości przy jednoczesnym poznawaniu prawdy o sobie. W ten sposób rozwój duchowy dokonuje się na drodze permanentnego nawracania na poziomie umysłu oraz woli. Rozwój duchowy prowadzi do coraz

za niezbyt precyzyjne. Ponadto powołuje się na takich autorów, jak Allport, Clarke oraz Babina, por. Groeschel, *Duchowy rozwój. Psychologia a mistyka*, s. 110.

głębszego wchodzenia w kontemplację osoby Boga. W ten sposób urzeczywistniają się nieustannie trzy drogi, tj. oczyszczenia, oświecenia oraz zjednoczenia³⁸.

* * *

Dojrzałość chrześcijańska jest zagadnieniem, które domaga się nieustannej aktualizacji ze względu na rozwój człowieka w każdej epoce posiadającej właściwe jej cechy oraz trendy. Nie ma to jednak nic wspólnego z proponowanym indywidualizmem czy też relatywizmem w tej dziedzinie. Dążenie do zjednoczenia z Bogiem jest powołaniem człowieka, które zakorzenione jest w jego naturze, a także wynika z doświadczanej pełnej miłości Boga. Człowiek, który jest istotą psycho-fizyczno-duchową, wchodząc w uświęcający dialog, dojrzewa sukcesywnie do miłości i poznawania Go. Na tej drodze dokonuje się nieustanna przemiana charakteru jego życia. Związana jest ona w sposób nierozdzielny z charakterystycznymi okresami. Na każdym etapie mamy do czynienia z adekwatnym odkrywaniem Boga i dążeniem do zjednoczenia z Nim przy pomocy środków uświęcających. Znajomość zasad rozwoju człowieka, a także podstaw duchowości chrześcijańskiej, pozwala samemu człowiekowi podejmować właściwy sposób dążenia do świętości oraz staje się on także skutecznym przewodnikiem dla bliźnich. Dojrzewanie duchowe jest procesem, który nieustannie winien się w człowieku rozwijać. Nie można więc określić w doświadczeniu doczesnym kresu dojrzałości. W sposób najbardziej pełny oraz właściwy jest to „oglądnie Go twarzą w twarz”

³⁸ Por. Groeschel, *Duchowy rozwój. Psychologia a mistyka*, s. 109–140; J.H. Newman, *Essays Critical and Historical*, Londyn 1901, s. 31; S. Urbański, *Etapy rozwoju życia duchowego*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, s. 263–306; Rolheiser, *W poszukiwaniu duchowości XXI wieku*, s. 272–299; W. Jędrzejewski, *O kierownictwie duchowym młodzieży*, w: *Sztuka kierownictwa duchowego*, red. J. Augustyn, J. Kołacz, Kraków 2007, s. 533–538; A. Szponar, *Postawa moralna jako warunek osiągnięcia dojrzałości osobowości chrześcijańskiej*, w: *Dojrzałość chrześcijańska*, red. A.J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1994, s. 167–189 (*Homo meditans*, t. 11).

(1Kor 13, 12), które związane jest z pełnią miłości w doświadczeniu eschatologicznym.

STRESZCZENIE

Dojrzałość chrześcijańska jest zagadnieniem, które wymaga ciągłej aktualizacji ze względu na rozwój człowieka w każdej epoce, która ma swoje własne cechy i tendencje. Nie ma to jednak nic wspólnego z proponowanym indywidualizmem czy relatywizmem w tej dziedzinie. Dążenie do zjednoczenia z Bogiem jest powołaniem człowieka, które jest zakorzenione w jego naturze, a także wynika z doświadczonej pełni miłości Boga. Człowiek będący istotą psycho-fizyczno-duchową, wchodząc w dialog uświęcający, stopniowo dojrzewa do umiłowania i poznania Go. Na tej drodze dokonuje się nieustanna przemiana charakteru jego życia. Jest ona nierozzerwalnie związana z charakterystycznymi okresami. Na każdym etapie mamy do czynienia z adekwatnym odkrywaniem Boga i dążeniem do zjednoczenia z Nim przez uświęcające narzędzia. Znajomość zasad rozwoju człowieka, a także podstaw duchowości chrześcijańskiej, pozwala człowiekowi obrać właściwą drogę dążenia do świętości, a także staje się skutecznym przewodnikiem dla innych. Dojrzewanie duchowe jest procesem, który powinien stale rozwijać się w człowieku. Dlatego nie można określić końca dojrzałości w doświadczeniu doczesnym. W sposób najpełniejszy i najbardziej właściwy jest nim „oglądanie Go twarzą w twarz” (1Kor 13, 12), co wiąże się z pełnią miłości w doświadczeniu eschatologicznym.

Słowa kluczowe: duchowość, antropologia, proces rozwoju, struktura człowieka, mistyka.

ABSTRACT

Christian maturity is an issue that demands constant updating due to the development of man in each epoch, which has its own characteristics and trends. But this has nothing to do with the proposed individualism or relativism in this area. The pursuit to the union with God is a vocation of man, which is rooted in his nature, and also results from the experienced full love of God. A man who is a psycho-physical-spiritual being, entering into a sanctifying dialogue, gradually matures

to love and get to know Him. On this path, there is a constant transformation of the character of his life. It is inseparably connected with characteristic periods. At each stage we are dealing with an adequate discovery of God and striving for union with Him by sanctifying tools. Knowledge of the principles of human development, as well as the basics of Christian spirituality, allows a person to take the right way of striving for holiness and it also becomes an effective guide for others. Spiritual maturation is a process that should constantly develop in a person. Therefore, it is impossible to determine the end of maturity in temporal experience. In the most complete and proper way it is "seeing him face to face" (1 Cor 13:12), which is related to the fullness of love in the eschatological experience.

Key words: spirituality, anthropology, development process, human structure, mysticism.

BIBLIOGRAFIA

- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2012.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, Rzym, 28 VI 2003, Poznań 2003.
- Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, Rzym, 30 XI 2007, Kraków 2007.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Aumann J., *Spiritual Theology*, London 1982.
- Boethius A.M., *Księga o osobie i dwóch naturach przeciwko Eutychesowi i Nestoriuszowi do Jana Diakona Kościoła rzymskiego*, w: A.M. Boethius, *O pociechach filozofii ksiąg pięcioro oraz traktaty teologiczne*, Poznań 2003.
- Bokwa I., *Teologia w warunkach nowoczesności i ponowoczesności*, Sandomierz 2010.
- Burgos J.M., *Personalizm*, tł. K. Koprowski, Warszawa 2010.

- Chmielewski M., *Duchowość*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Kraków, s. 226–232.
- Chmielewski M., *Metodologia duchowości katolickiej*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, red. W. Słomka [i in.], Lublin 1993, s. 49–69.
- Fijałkowski W., *Dar rodzenia*, Warszawa 1985.
- Fijałkowski W., *Ku afirmacji życia*, Lublin 2003.
- Gesché A., *Człowiek*, tł. A. Kuryś, Poznań 2005.
- Groeschel B.J., *Duchowy rozwój. Psychologia a mistyka*, tł. E. Czerwińska, Warszawa 1998.
- Hryniewicz W., Nossol A., *Antropologia teologiczna*, w: *Encyklopedia katolicka*, 1, red. F. Gryglewicz [i in.], Lublin s. 694–698.
- Jędrzejewski W., *O kierownictwie duchowym młodzieży*, w: *Sztuka kierownictwa duchowego*, red. J. Augustyn, J. Kołacz, Kraków 2007, s. 533–538.
- Kowalczyk S., *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 1990.
- Ladaria L.F., *Wprowadzenie do antropologii teologicznej*, tł. A. Baron, Kraków 1997.
- Muszala L., *Wybieram wszystko. Życie duchowe według Teresy Martin*, Kraków 2015.
- Newman J.H., *Essays Critical and Historical*, London 1901.
- Nowak A.J., *Osoba – fakt i tajemnica*, Rzeszów 2010.
- Ratzinger J., *Wiara – prawda – tolerancja*, tł. R. Zajączkowski, Kielce 2004.
- Rolheiser R., *W poszukiwaniu duchowości XXI wieku*, Kraków 2006.
- Scola A., *Osoba ludzka. Antropologia teologiczna*, tł. L. Balter, Poznań 2005.
- Słomkowski A., *Teologia życia duchowego*, Ząbki 2000.
- Szponar A., *Postawa moralna jako warunek osiągnięcia dojrzałości osobowości chrześcijańskiej*, w: *Dojrzałość chrześcijańska*, red. A.J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1994, s. 167–189 (*Homo meditans*, t. 11).

- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna w skrócie*, red. F.W. Bednarski, Warszawa 2000.
- Tatar M., *Struktura człowieka wyrazem ontycznego powołania do świętości*, w: „*To jest droga, idźcie nią*” (Iz 30, 21). *Z zagadnień kierownictwa duchowego*, red. P. Gwiazda, M. Tatar, Sandomierz 2011, s. 101–119.
- Urbański S., *Etapy rozwoju życia duchowego*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, red. W. Słomka [i in.], Lublin 1993, s. 263–305.
- Urbański S., *Mistyczna świętość chrześcijanina*, w: *Duchowość chrześcijanina*, red. W. Gałązka, Warszawa 2009, s. 257–276.
- Urbański S., *Życie duchowe a uzależnienia*, w: *Duchowa terapia osób uzależnionych*, red. A. Baran, Warszawa 2006, s. 63–83.
- Werbiński I., *Jedność i wielość duchowości*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, red. W. Słomka [i in.], Lublin 1993, s. 70–84.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń [i in.], Lublin 1994, s. 51–338.
- Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1, Lublin 1995.

JERZY WIESŁAW GOGOLA OCD

 <https://orcid.org/0000-0001-9913-4735>
Karmelitański Instytut Duchowości w Krakowie

KĄDZY CZAS JEST DOBRY NA ŚWIĘTOŚĆ

Każdy czas jest dobry na świętość, ponieważ uzdolnienie do świętości dokonuje się w chrzcie świętym, a wynikający z tego wymóg życia świętego jest ponadczasowy. W realizacji świętości występuje jednak także element zmienny: uwarunkowania historyczne wrogie lub sprzyjające chrześcijaństwu, przemiany w społeczeństwie i w Kościele.

W liście apostolskim *Mulieris dignitatem* znajduje się opis postawy chrześcijan wobec przemian: „Kościół utrzymuje[...], «że u podłoża wszystkich przemian istnieje wiele rzeczy nie ulegających zmianie, a mających swą ostateczną podstawę w Chrystusie», który jest Ten sam, wczoraj, dziś i na wieki [...]. Możemy takie przemiany podejmować w sposób prawidłowy i adekwatny tylko sięgając do owych podstaw, jakie znajdują się w Chrystusie, «do owych prawd i wartości ‘nie ulegających zmianie’», których On sam pozostaje «Wiernym Świadkiem» (por. Ap 1, 5) i Mistrzem. Inny sposób postępowania musiałby prowadzić do wyników wątpliwych, jeśli nie wręcz błędnych i zwodniczych”¹.

Kapłanom w szczególności Jan Paweł II przypomina, że „...to, co w fizjonomii kapłana jest istotne, pozostaje niezmiennie”², a kapłan musi „...otwierać się na światło Ducha Świętego, by rozpoznawać,

¹ Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem* (MD), Rzym, 15 VIII 1988, n. 28.

² Tenże, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* (PDV), Rzym, 25 III 1992, n. 5.

dokąd zmierza dzisiejsze społeczeństwo, odkrywać jego głębokie potrzeby duchowe, określać konkretne i główne zadania oraz odpowiadające im metody duszpasterskie, by stosownie odpowiedzieć ludzkim oczekiwaniom”³.

Z tej racji po krótkim przedstawieniu istoty świętości i jej ideału, a więc elementów niezależnych od czasów, skupimy się na różnego rodzaju uwarunkowaniach świętości, zwłaszcza współczesnych. Tym uwarunkowaniom poświęcimy najwięcej miejsca.

1. Istota i ideał świętości

Istota. Semicki termin *qodeś*, „rzecz święta”, „świętość”, wywodząc się najprawdopodobniej od rdzenia, który znaczy „ciąć”, „oddzielać”, sugeruje myśl o oddzieleniu od tego, co nosi miano *profanum*⁴. Biblia określa świętość u samych jej źródeł, w Bogu, od którego pochodzi wszelka świętość. Święty jest tylko Bóg. On jednakże wkracza do świata ludzkiego. Miejsce, w którym się pojawia, staje się „święte” (Wj 3, 5; Joz 5, 15) i budzące lęk. To, co na trwałe lub przejściowo zostało wydzielone do sprawowania kultu, jest *sacrum*.

List apostolski *Novo millennio ineunte* opisuje świętość w bardzo skrótowy sposób: „...chrzest jest prawdziwym włączeniem w świętość Boga poprzez wszczęcie w Chrystusa i napełnienie Duchem Świętym”⁵ oraz, że świętość pojmowana jest „jako przynależność do Tego, który jest w najgłębszym sensie Święty, «po trzykroć Święty» (por. Iz 6, 3)”⁶. Święty jest tylko Bóg, a człowiek staje się święty przez przynależność do Boga. Świętość wyraża samą istotę Boga. Jest synonimem Jego potęgi, wzniosłości, grozy ale i chwały. Typowe

³ Tamże, n. 7.

⁴ J. de Vault, *Święty*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań – Warszawa 1985, s. 972–977.

⁵ Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte* (NMI), Rzym, 6 I 2001, n. 31.

⁶ Tamże, n. 30.

dla świętości Boga są te dwa niemal kontrastujące ze sobą oblicza: *fascinatum* i *tremendum* – przyciągające i godne miłości a jednocześnie przerażające. Budzi też w człowieku dwojakiego rodzaju reakcję: podziw i adorację a jednocześnie lęk. Człowiek widzi w Bogu ratunek dla siebie, a jednocześnie odczuwa własną kruchość i ogarnia go strach przed Bogiem.

Nowy Testament dodatkowo zwraca uwagę na uobecnienie się świętości Boga w Jezusie Chrystusie, który nazwany jest „Świątym Boga” (Mk 1, 24), w Jego Kościele i w wierzących.

Niezależnie od stanu życia w Kościele, wszyscy stali się świętymi obiektywnie mocą sakramentów inicjacji i wszyscy są powołani do jednej w swej istocie świętości, realizowanej na różnych drogach życia⁷.

W liście *Nuovo millennio ineunte* czytamy: „Dar jednak staje się z kolei zadaniem, któremu winno być podporządkowane całe życie chrześcijanina: «Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie» (1Tes 4, 3). To zadanie nie dotyczy tylko niektórych chrześcijan: «wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości»”⁸.

Ideał świętości. W historii chrześcijaństwa mistrzowie duchowi proponowali różne skrótowe ujęcia świętości od strony praktycznej. Najbardziej znane to: pełnienie woli Bożej, osiągnięcie doskonałości, dążenie do zjednoczenia z Bogiem, naśladowanie Chrystusa. Każde z tych ujęć wyraża pewien aspekt złożonego procesu uświęcenia a wszystkie wzajemnie się uzupełniają. W naszych czasach można pokusić się o ujęcie ideału, które uwzględni wszystkie najważniejsze aspekty procesu uświęcenia. Cztery z nich są najważniejsze: wymiar teologalny, moralny, eklezjalny i antropologiczny⁹.

⁷ Por. KK, n. 39–40; KKK, n. 1997–2000.

⁸ NMI, n. 30.

⁹ Por. F. Ruiz Salvador, *Diventare personalmente adulti in Cristo*, w: *Problemi e prospettive di spiritualità*, Brescia 1983, s. 277–301; tenże, *Camino del Espíritu*, Madrid 1978, s. 272–278; J.W. Gogola, *Teologia komunii z Bogiem. Synteza teologii duchowości*, Kraków 2013, s. 107–110.

Wymiar teologalny. Tutaj chodzi o realizowanie zjednoczenia z Bogiem przez cnoty teologalne: wiarę, nadzieję i miłość. W grę wchodzi tutaj otwartość na pierwszeństwo działania Ducha Świętego, dar z siebie jako wymóg przyjacielskiej zażyłości z Chrystusem.

Wymiar moralny. Zjednoczenie z Bogiem powinno być źródłem całego stylu życia zgodnego z wolą Bożą, z Bożym projektem względem nas. Bardziej niż na praktyce cnót moralnych należy skupiać się na obowiązkach wynikających z osobistego powołania i wymagań chwili.

Wymiar eklezjalny. Każdy chrześcijanin jest żywą komórką mistycznego Ciała Chrystusa, Kościoła. Stąd indywidualistyczna perspektywa osiągania własnej pełni musi być zintegrowana ze swoim miejscem w Kościele i pełnieniem misji. Stąd jest rzeczą ważną, by chrześcijanin, rozwijając wymiar zjednoczenia z Bogiem, pielęgnował swoją przynależność do wspólnoty kościelnej, był człowiekiem komunii.

Wymiar antropologiczny. Świętość osiąga konkretna osoba: kobieta i mężczyzna. Sposób osiągania świętości zależy od wieku, temperamentu, stanu zdrowia fizycznego i psychicznego, wszelkiego rodzaju uzdolnień lub ich braku. Jak Chrystus ukazał Bożą miłość w ludzkim ciele, tak człowiek żyjący „w Chrystusie” cały powinien promieniować Bożą świętością.

Przedstawiony ideał świętości posiada charakter ponadczasowy, dlatego w dalszym ciągu zajmujemy się jej historycznymi i współczesnymi uwarunkowaniami, bo od nich zależy jej forma i od nich zależą jej konkretne praktyczne wyzwania.

2. Historyczne uwarunkowania świętości

2.1. Świętość w różnych okresach historycznych

W tym względzie możemy studiować historię Kościoła i historię chrześcijańskiej duchowości, by zobaczyć, jaki wpływ na kształt

realizowanej świętości miały wydarzenia historyczne, polityczne, społeczne i inne¹⁰. Dla celów naszej refleksji wystarczy nam przypomnieć ogólnie znane fakty.

Przez pierwsze trzy wieki najwyższym ideałem chrześcijańskiej doskonałości było męczeństwo. Chrześcijańska duchowość koncentrowała się na krzyżu rozumianym jako zwycięstwo ciemności nad światłem, zła nad dobrem, miłości nad nienawiścią. Śmierć nie była uważana za przegraną, ale jako upodobnienie do zwycięskiego Chrystusa¹¹. Obok męczeństwa E. Ancilli wymienia dziewictwo, modlitwę i pokutę¹².

Jordan Aumann w swojej *Historii duchowości* uzupełnia nieco ten obraz i wymienia pięć cech duchowości pierwszych wieków¹³: 1) jest to duchowość absolutnie chrystocentryczna, gdzie Chrystus był przeżywany jako osoba żywa, i jednocześnie; 2) eschatologiczna, wzmocniona przez wiarę w szybkie drugie przyjście Chrystusa; 3) ascetyczna w znaczeniu praktyki cnót, w szczególności miłości; od początku istniały w Kościele dziewice, żyjące w swoich domach, mężczyźni beżżenni dla królestwa niebieskiego, osoby prowadzące surowy tryb życia; ascetyzm pierwszych wieków był logiczną konsekwencją chrystocentryzmu i eschatologizmu; 4) liturgiczna, gdzie w centrum była Eucharystia; 5) wspólnotowa i społeczna. Ideał życia wspólnotowego obserwujemy w *Dziejach Apostolskich*: wspólnota dóbr, ale także praktyka wzajemnej miłości.

W pierwszych wiekach mamy do czynienia z trudnościami zewnętrznymi – prześladowania, ale także wewnętrznymi w postaci

¹⁰ Por. J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, tł. J. Machniak, Kielce 1993; M. Kanior, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, t. 1: *Starożytność (wiek II–VIII)*, Kraków 1993; tenże, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, t. 2: *Średniowiecze w Kościele zachodnim (wiek IX–XVI)*, Kraków 2002.

¹¹ Por. E. Ancilli, *La spiritualita cristiana. Sintesi storica*, w: *Le grandi scuole della spiritualita Cristiana*, a cura di tenże, Roma 1984, s. 83–85.

¹² Por. tamże.

¹³ Por. Aumann, *Zarys historii*, s. 33–39.

herezji, schizm, sporów wobec chrztu, pokuty, Paschy (data jej celebracji)¹⁴, autorytetu hierarchii¹⁵. To wszystko nie przeszkodziło rzeszom chrześcijan żyć Ewangelią w sposób radykalny. „Asceci nie tworzyli jeszcze ustalonej organizacji życia mniszego, niemniej żyli już ludzie zachowujący czystość, ubóstwo, umartwienie, oddzielenie od świata”¹⁶. Na tak przygotowanym gruncie rozwinął się ruch monastyczny w Egipcie, Palestynie i Syrii.

Monastycyzm na Wschodzie. Powodem masowej wędrówki chrześcijan na pustynię była trochę ucieczka przed prześladowaniami, bardziej pragnienie radykalnego życia Ewangelią z dala od zepsutego „świata”, a także inne względy niekoniecznie religijne¹⁷. Męczeństwo, w Kościele starożytnym było najwyższą formą świadectwa o Chrystusie, pomimo że również w tamtych czasach byli asceci, mężczyźni i kobiety wybierający życie w celibacie. Gdy zakończyły się prześladowania doszło do rozluźnienia obyczajów i przyjęcia światowych wzorów życia¹⁸. Jednak według znawców przedmiotu prawdziwym motywem ruchu monastycznego była nostalgia za życiem pierwotnego Kościoła i pragnienie naśladowania stylu życia przekazanego przez Apostołów¹⁹. Zaczęło się organizować życie monastyczne za przyczyną Pachomiusza uważanego za twórcę cenobityzmu (zm. 346) a także Bazylego Wielkiego (zm. 379), którego reguła funkcjonuje do dzisiaj²⁰.

Okres wielkich opactw na Zachodzie. W wieku piątym życie monastyczne rozkwitało także na Zachodzie. Powstały wielkie opactwa we Francji i Włoszech (Jan Kasjan, zm. 436; św. Benedykt,

¹⁴ Por. Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna. O Męczennikach Palestyńskich*, t. I i wstęp A. Lisiecki, Poznań 1924, s. 137–148.

¹⁵ Por. Aumann, *Zarys historii*, s. 39.

¹⁶ Kanior, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, t. 1, s. 21.

¹⁷ Por. tamże, s. 29.

¹⁸ Por. Aumann, *Zarys historii*, s. 46; por. J. Kłoczowski, *Od pustelni do wspólnoty*, Warszawa 1987, s. 78–95.

¹⁹ Por. Aumann, *Zarys historii*, s. 46.

²⁰ Por. Ancilli, *La spiritualita Cristiana*, s. 86.

zm. 547). W takich wspólnotach łączono modlitwę liturgiczną oraz osobistą i pracę. Jednocześnie klasztor stanowił ważny ośrodek ewangelizacyjny dla całej okolicy. Jednak pod wpływem reform, przewrotów politycznych i kościelnych, nowych dążeń w społeczeństwach XI–XII wieku zaistniała potrzeba nowych form życia ewangelicznego. Powstały odłamy ruchu benedyktyńskiego: kameduli, cystersi itd.²¹ W pobożności średniowiecza zaczęło się podkreślać, że jest tylko jedna reguła, według której należy żyć: Ewangelia²².

Zakony mendykantckie (żebracze). Nowe przemiany w społeczeństwie i w Kościele stały się bodźcem do poszukiwań nowej formy pobożności. Powstały zakony żebracze, czyli żyjące z jałmużny: dominikanie, franciszkanie. I tu rzecz ciekawa: realizacja powołania do świętości nie dokonuje się pomimo kryzysu dotychczasowych form, ale wybiega naprzeciw potrzebom społeczeństwa! Zakony żebracze odpowiedziały na żywotne potrzeby Kościoła: powrót do życia ewangelicznego, reforma życia zakonnego, szczególnie w dziedzinie ubóstwa; walka z herezjami tego okresu²³.

Duchowość potrydencka. Godny uwagi jest czas potrydencki. Połowa XVI wieku i dalej to czas wielkiego rozkwitu życia duchowego Kościoła, jakkolwiek był to czas reformacji i kontrreformacji²⁴. Reformacja luterńska wymusiła do pewnego stopnia kontreakcję także na poziomie pobożności. Jest to okres Odrodzenia, niosący z sobą także pogański humanizm²⁵. Jako prąd filozoficzny nie służył już teologii. Stawiał w centrum człowieka. Właśnie antropocentryzm odróżniał tę epokę od średniowiecza, które było jeszcze teocentryczne. I to się nie zmieniło po nasze czasy.

²¹ Por. E. Gambari, *Życie zakonne po Soborze Watykańskim II*, tł. J. E. Bielecki, Kraków 1998, s. 68–70.

²² Por. Aumann, *Zarys historii*, s. 131.

²³ Por. tamże, s. 151.

²⁴ Por. Gambari, *Życie zakonne*, s. 71n.

²⁵ Por. S. Kowalczyk, *Humanizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, red. J. Walkusz, S. Janeczka, Lublin 1993, kol. 1311–1314.

W wieku szesnastym pojawiły się różne tendencje heretyckie: iluminizm Alumbados, kwietyzm²⁶, szerzenie się doktryny luteranśkiej, pseudomistycyzm, pogoń za nadzwyczajnymi fenomenami mistycznymi. Jedni poszukiwali tych zjawisk, inni je symulowali, by być podziwiani. Nie przeszkodziło to ani św. Teresie, ani św. Janowi od Krzyża, także wielkim świętym z innych szkół duchowości, dojść do wielkiej świętości i zostawić doktrynę o powszechnym zasięgu.

Duchowość nowożytna. Na gruncie francuskim zrodziły się dwa błędy, które przetrwały aż do dwudziestego wieku: jansenizm²⁷ i kwietyzm²⁸. Dotyczyły relacji natury i łaski, udziału ludzkiego działania w osiągnięciu świętości. To też był powód, że mistyka była niemal całkowicie przyćmiona aż do końca XIX wieku.

Zauważmy, że cała historia duchowości od czwartego wieku po wiek XX zdominowana jest przez zakony. Święci tych wieków to głównie osoby zakonne i kapłani. Nic dziwnego, że pojawienie się rozdziału o powszechnym powołaniu do świętości na Soborze Watykańskim II, gdzie otwiera się zielone światło dla laikatu, było wielką nowością a nie stało się to płynnie i łatwo. Wiadomo jednak, że wszystkie formy świętości, jakie pojawiły się w pierwszych wiekach przetrwały: męczeństwo, dziewictwo, surowy tryb życia inspirowany Ewangelią.

Wiek dwudziesty. Ludzkość dwudziestego wieku doświadczyła dwóch wojen światowych i nadal doświadcza wojen regionalnych, zamachów terrorystycznych, oszustw, kradzieży. W naszym regionie doświadczyła systemu komunistycznego wrogiego chrześcijaństwu. W odniesieniu do sytuacji w Polsce po pierwszej wojnie światowej czytamy: „Długotrwała wojna i wszystkie jej okropności spowodowały obniżenie ducha moralnego, zanik dobrych obyczajów, rozbitcie mał-

²⁶ Por. Aumann, *Zarys historii*, s. 224.

²⁷ Por. J. Walkusz, *Jansenizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 7, red. S. Wielgus, J. Duchniewski, Lublin 1997, kol. 989–994.

²⁸ Por. E. Pacho, *Quietismo*, w: *Dizionario di Mistica*, a cura di L. Boriello, E. Caruana, Città del Vaticano 2016, s. 1053–1055.

żeństw i brak poszanowania prawa moralnego”²⁹. A co powiedzieć o drugiej wojnie światowej? Sześć lat ludobójstwa, różnego rodzaju okropności i w tymże czasie mamy całą rzeszę świętych męczenników. Można wręcz stwierdzić, że trudne zewnętrzne okoliczności, bardziej sprzyjają świętości niż czas pokoju, bo w tymże czasie pokoju ujawniają się bardziej zakamuflowane przeszkody świętości, o czym powiemy w dalszym ciągu.

2.2. Współczesne uwarunkowania świętości

Niemal w każdym współczesnym dokumencie Kościoła znajdujemy diagnozę obecnej sytuacji. W tym punkcie odwołam się zwłaszcza do trzech adhortacji: *Cristifideles laici*, *Pastores dabo vobis* i *Vita consecrata*, ale nie tylko. Te trzy adhortacje o tyle są ważne, że obejmują wszystkie stany życia. W kontekście powołania do świętości poszczególnych grup wiernych Jan Paweł II mówi także o wyzwaniach naszych czasów. Uwarunkowania są dla wszystkich takie same, ale nieco inne wyzwania one prowokują u poszczególnych grup społecznych. W liście apostołskim *Novo millennio ineunte* czytamy: „Nasz świat wkracza w nowe tysiąclecie pełen sprzeczności, jakie niesie z sobą rozwój gospodarczy, kulturowy i techniczny, który niewielu wybranym udostępnia ogromne możliwości, natomiast miliony ludzi nie tylko pozostawia na uboczu postępu, ale każe się im zmagać z warunkami życia uwłaczającymi ludzkiej godności. Jak to możliwe, że w naszej epoce są jeszcze ludzie, którzy umierają z głodu, skazani na analfabetyzm, niemający dostępu do najbardziej podstawowej opieki lekarskiej, pozbawieni domu, w którym mogliby znaleźć schronienie?”³⁰.

Rozwój gospodarczy, kulturowy i techniczny jest czymś dobrym. Jednak jak to możliwe, że umożliwia takie dysproporcje w stylu życia

²⁹ *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań – Warszawa 1979, s. 741.

³⁰ NMI, n. 50.

ludzi? Odpowiedź jest oczywista. Nie postęp jest winien, ale ludzka chciwość, zachłanność, egoizm, nieliczenie się z drugim człowiekiem.

Przejdźmy do uwarunkowań i wyzwań przedstawionych w trzech wspomnianych adhortacjach. One powtarzają się, ale również uzupełniają. Uwzględniając chronologię ich ogłoszenia, mamy najpierw *Christifideles laici*, następnie *Pastores dabo vobis* oraz *Vita consecrata*.

Zwracając się do laikatu, Jan Paweł II na pierwszym miejscu wymienia rozszerzanie się „zobojętnienia religijnego i ateizmu” w jego rozmaitych formach, a zwłaszcza w formie najbardziej dziś może rozpowszechnionej, jaką jest „sekularyzm”³¹.

Sekularyzm to „ideologia negująca wszelkie elementy religijne tak w życiu społecznym człowieka jak i w całej kulturze; swoista filozofia życia o charakterze ateistycznym propagująca koncentrację uwagi na sprawach doczesnych człowieka”³². To zagrożenie powinno być uwzględniane zwłaszcza w posłudze kapłanów i życiu osób konsekrowanych.

Dalej mamy do czynienia z różnymi formami przemocy, uprzedmiotowieniem osoby ludzkiej. Czyni to „silniejszy”, który „może mieć różne imiona: ideologia, władza ekonomiczna, nieludzki system polityczny, technokracja, agresywność środków społecznego przekazu”³³. „W niektórych krajach całe masy ludzi żyją bez dachu nad głową i pracy, pozbawione środków, które mogłyby im zapewnić życie godne ludzkich istot czy choćby elementarne warunki bytowe”³⁴.

Konkluzja papieża jest następująca: „Lecz świętości osoby nie da się unicestwić, choćby nie wiem jak często spotykała się z pogardą i była gwałcona. Mocno osadzona w Bogu, Stwórcy i Ojcu, świętość osoby ujawnia się zawsze i od nowa”³⁵.

³¹ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici* (ChL), Rzym, 30 XII 1988, n. 4.

³² Por. M. Dodd, *Secolarismo*, w: *Nuovo Dizionario di Spiritualità*, red. M. Downey, L. Boriello, Città del Vaticano, s. 668–669.

³³ ChL, n. 5.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

W adhortacji o formacji kapłanów *Pastores dabo vobis* papież wskazuje na czynniki współczesnej sytuacji pozytywne i negatywne. Nasz temat wymagałby przemyślenia w sposób szczególny rozdziału pierwszego noszącego tytuł: *Kapłan w swoich czasach*³⁶. Wymienia się tam całą litanię wartości pozytywnych i czynników negatywnych znamionujących nasze czasy. Czynniki pozytywne to m.in:

- coraz dojrzsza świadomość godności osoby; jest to, można powiedzieć, wielki znak naszych czasów wyeksponowany już w dokumentach soborowych, encyklice *Redemptor hominis*, liście apostolskim *Mulieris dignitatem* itd.
- coraz żywsza troska człowieka o dzieło stworzenia i o poszanowanie przyrody, usilne poszukiwanie prawdy i dążenie do ochrony godności ludzkiej, wzrastające zaangażowanie w wielu częściach świata na rzecz konkretnej, międzynarodowej solidarności i nowego porządku na ziemi – w wolności i sprawiedliwości;
- coraz bardziej rozpowszechnia się znajomość Pisma Świętego. Młode Kościoły wykazują żywotność i siłę, odgrywając coraz znacniejszą rolę w obronie i krzewieniu wartości osoby oraz życia ludzkiego. Kościoły środkowowschodniej Europy złożyły wspaniałe świadectwo męczeństwa, inne zaś Kościoły, które są nadal prześladowane i uciśkane z powodu wiary, wciąż dają dowody swej wierności i odwagi.

Do czynników negatywnych Jan Paweł II zalicza:

- racjonalizm, który w imię zawężonej koncepcji „nauki” odbiera umysłowi ludzkiemu wrażliwość na spotkanie z Objawieniem oraz z Boską transcendencją;
- przesadne podkreślanie podmiotowości osoby, co prowadzi do zamknięcia człowieka w indywidualizmie i czyni osobę niezdolną do nawiązywania prawdziwie ludzkich relacji;
- hedonizm, który zostanie wymieniony także w *Vita consecrata*. Hedonizm to dążenie człowieka do przyjemności, przedkładanie

³⁶ PDV, n. 5–10.

jej ponad inne wartości, a ponieważ gonitwa za przyjemnościami wymaga też pieniędzy, więc łatwo idzie w parze z mentalnością i dążnością materialistyczną;

- swoisty ateizm praktyczny i egzystencjalny, a odpowiada mu prześiąknięta sekularyzmem wizja życia i przeznaczenia człowieka. Człowiek ten, całkowicie zajęty sobą, stawia siebie w centrum wszelkiego zainteresowania³⁷.

W środowiskach kościelnych również zauważamy niepokojące i negatywne zjawiska, takie jak:

- ignorancja religijna wielu wierzących;
- subiektywizacja wiary;
- zjawisko częściowej i warunkowej przynależności do Kościoła, wywierające negatywny wpływ na rodzenie się powołań do kapłaństwa, na samoświadomość kapłana i na jego posługę we wspólnocie.

W odniesieniu do ludzi młodych:

- fascynacja „społeczeństwem konsumpcyjnym”, „które zniewala ich i zamyka w kręgu indywidualistycznej, materialistycznej i hedonistycznej interpretacji ludzkiej egzystencji. Jedynym ideałem życiowym staje się wówczas dobrobyt materialny, który trzeba osiągnąć za wszelką cenę i bezwarunkowo”³⁸;
- pozbawienie wymiaru seksualnego osoby ludzkiej godności;
- niewłaściwe doświadczenie wolności. „...wolność przeżywana jest jako ślepe uleganie instynktom oraz żądzy władzy”³⁹;
- odrzucanie Boga a przynajmniej obojętność religijna, albo takie życie, jakby Bóg nie istniał.

Wszystko to rzutuje na niepójście za powołaniem kapłańskim. We wspomnianej adhortacji znajdziemy także wymienione pozytywne

³⁷ Por. tamże, n. 7.

³⁸ Tamże, n. 8.

³⁹ Tamże.

cechy młodzieży: „Młodzi również dzisiaj, z typową dla siebie energią i entuzjazmem, głoszą ideały zakorzenione w historii: pragnienie wolności, uznanie bezcennej wartości osoby, potrzeba autentyczności i przejrzystości, nowy ideał i styl wzajemnych związków między mężczyzną i kobietą, poszukiwanie z przekonaniem i pasją wizji świata sprawiedliwszego, solidarniejszego i bardziej zjednoczonego, szczerość i dialog ze wszystkimi, obrona pokoju”⁴⁰.

Współcześni kandydaci do kapłaństwa wywodzą się właśnie z tych młodych. Gdy chodzi o osoby konsekrowane, żyją one dokładnie w tym samym środowisku co laikat i osoby duchowne, stąd i spotykają się z podobnymi trudnościami i wyzwaniem: prześladowania, śmierć męczeńska, znoszenie różnego rodzaju cierpienia a jednocześnie posługa ubogim i odrzuconym.

„W naszym stuleciu [w. XX] – pisze papież – podobnie jak w innych epokach dziejów, konsekrowani mężczyźni i kobiety dali świadectwo o Chrystusie Panu, składając dar z własnego życia. Wielka ich rzeka – chroniąc się w katakumbach przed prześladowaniami reżimów totalitarnych lub przed przemocą, zmagając się z trudnościami, jakie stawiano ich działalności misyjnej, służbie ubogim, opiece nad chorymi i odrzuconymi – przeżyła i przeżywa swoją konsekrację przez długotrwałe i heroicznie znoszone cierpienie, a często przez przelanie własnej krwi, upodobniwszy się całkowicie do ukrzyżowanego Chrystusa”⁴¹.

Przy okazji omawiania rad ewangelicznych Papież przechodzi do specyficznych wyzwań dla życia konsekrowanego, wiązanych bezpośrednio z nimi, które jednocześnie dotyczą cały Kościół: „Pierwszą prowokacją jest hedonistyczna kultura», która odrzuca wszelkie obiektywne normy dotyczące płciowości, sprowadzając ją często do rangi zabawy lub towaru, praktykując – przy współudziale środków

⁴⁰ Tamże, n. 9.

⁴¹ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata* (VC), Rzym, 25 III 1996, n. 86.

społecznego przekazu – swego rodzaju bałwochwalczy kult instynktu [...] «Odpowiedzią» życia konsekrowanego jest przede wszystkim «radosna praktyka doskonałej czystości» jako świadectwo mocy Bożej miłości, działającej w ułomnej ludzkiej naturze⁴².

„Inną prowokacją jest dzisiaj «materialistyczna żądza posiadania», lekceważąca potrzeby i cierpienia słabszych i wyzuta z wszelkiej troski o zachowanie równowagi zasobów naturalnych. «Odpowiedzią» życia konsekrowanego jest profesja «ewangelicznego ubóstwa», przeżywana w różnych formach i często połączona z konkretną działalnością, szerzącą solidarność i miłosierdzie»⁴³.

„Trzecia prowokacja dotyczy błędnego pojmowania wolności. Odpowiedzią na to powinno być ewangeliczne posłuszeństwo»⁴⁴.

Uwarunkowania, o jakich mówi papież w odniesieniu do poszczególnych stanów życia, wskazują na to samo środowisko, w jakim wszyscy żyjemy. Te same okoliczności mogą jedynie wymagać nieco innej reakcji od każdego z wierzących. Od wszystkich natomiast wymagane jest najpierw właściwe rozeznanie woli Bożej⁴⁵ a następnie twórcza wierność⁴⁶.

Na koniec jeszcze ostrzeżenie papieża Franciszka przed złem, jakie pojawia się już w Kościele a nosi ono imię „duchowej światowości”, która kryje się za pozorami religijności, a nawet miłości Kościoła. W adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium* (2013) otrzymujemy dość dokładny jej opis: „Światowość ta może się umacniać na dwa powiązane ze sobą sposoby. Jednym z nich jest fascynacja gnostycyzmem, wiarą zamkniętą w subiektywizmie, gdzie interesuje jedynie określone doświadczenie albo seria rozumowań i wiedzy, uważanych za przynoszące otuchę i oświecenie, ale gdzie podmiot ostatecznie zostaje zamknięty w immanencji swojego własnego rozumu lub swoich uczuć. Drugim jest zwracający się ku sobie i prometejski neopelagia-

⁴² Tamże, n. 88.

⁴³ Tamże, n. 89.

⁴⁴ Tamże, n. 91.

⁴⁵ Por. PDV, n. 9–10.

⁴⁶ VC, n. 37.

nizm tych, którzy w ostateczności liczą tylko na własne siły i stawiają siebie wyżej od innych, ponieważ zachowują określone normy...”⁴⁷.

Z powyższego opisu wynika, że jest to suma zagrożeń, o jakich była mowa, zwłaszcza sekularyzm, hedonizm, materializm, ubranych w płaszczyk chrześcijaństwa.

W tej sytuacji rada Jana Pawła II skierowana do kapłanów, ale dotycząca wszystkich wierzących, to po pierwsze wspomniana już konieczność ewangelicznego rozeznania⁴⁸, a następnie wiara w pomoc Ducha Świętego.

„W rozwoju życia duchowego decydującą rolę odgrywa świadomość, że kapłanowi nigdy nie brakuje łaski Ducha Świętego, będącej darem całkowicie darmowym i zadaniem wymagającym odpowiedzialności. Świadomość daru jest źródłem i umocnieniem niezachwianej ufności kapłana pośród trudności, pokus i słabości, które spotyka na drodze życia duchowego”⁴⁹.

* * *

Istota daru życia duchowego, daru świętości, którą jest Boża miłość w człowieku, jest darem niezniszczalnym przez zewnętrzne uwarunkowania. Może go uśmiercić, i to nie raz na zawsze, tylko grzech ciężki.

W tym świetle należy patrzeć na trudne lub niesprzyjające duchowemu rozwojowi współczesne uwarunkowania. Duch Święty udziela wierzącym światła i siły stosownie do wyzwań, jakie one przed nimi stawiają. Trzeba być wierzącymi realistami; przyjmować Bożą łaskę i rozwijać się duchowo w środowisku, jakie mamy. Im bardziej ześwieczone i wrogie Ewangelii jest środowisko, w którym żyjemy, tym czytelniejsze, bo kontrastujące z nim jest świadectwo życia ewangelicznego. Trudne warunki miał na myśli Jezus, gdy

⁴⁷ Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, Rzym, 24 XI 2013, n. 94.

⁴⁸ Por. PDV, n. 9–10.

⁴⁹ Tamże, n. 33.

mówił uczniom, że ich powołaniem jest być „solą ziemi i światłem świata” (Mt 5, 13–14).

STRESZCZENIE

Istota daru życia duchowego, daru świętości, którym jest miłość Boga w człowieku, jest darem niezniszczalnym przez warunki zewnętrzne. Może go zabić, i to nie raz i nie na zawsze, tylko grzech ciężki. W tym świetle należy patrzeć na warunki, które w obecnych czasach są trudne lub niesprzyjające rozwojowi duchowemu. Duch Święty daje wierzącym światło i siłę w zależności od wyzwań, jakie przed nimi stawia. Musimy być realistami wierzącymi, przyjąć Bożą łaskę i wzrastać duchowo w środowisku, które mamy. Im bardziej świeckie i wrogie Ewangelii środowisko, w którym żyjemy, tym wyraźniejsze i bardziej kontrastowe jest świadectwo ewangelicznego życia. Trudne warunki były tym, co miał na myśli Jezus, gdy powiedział swoim uczniom, że są powołani, by być „solą ziemi i światłem świata” (Mt 5, 13–14).

Słowa kluczowe: duchowość, życie konsekrowane, powołanie, kapłaństwo, świeccy, wyzwania.

ABSTRACT

The essence of the gift of spiritual life, the gift of holiness, which is God's love in man, is a gift indestructible by external conditions. It can kill him, and not once and for all, only a grave sin. In this light that conditions that are difficult or unfavourable to spiritual development in the present day should be viewed. Holy Spirit gives believers light and strength according to the challenges they present to them. We must to be realists believers; accept God's grace and grow spiritually in the environment we have. The more secular and hostile to the Gospel the environment we live in, the clearer and more contrasting is the testimony of evangelical life. Difficult conditions were what Jesus had in mind when he told his disciples that they were called to be “the salt of the earth and the light of the world” (Mt 5:13–14).

Key words: spirituality, consecrated life, vocation, priesthood, laity, challenges.

BIBLIOGRAFIA

- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2012, s. 97–166.
- Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem*, Rzym, 15 VIII 1988.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, Rzym, 30 XII 1988.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, Rzym, 25 III 1992.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata*, Rzym, 25 III 1996.
- Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, Rzym, 6 I 2001.
- Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, Rzym, 24 XI 2013.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Ancilli E., *La spiritualità cristiana. Sintesi storica*, w: *Le grandi scuole della spiritualità cristiana*, a cura di E. Ancilli, Roma 1984, s. 83–128.
- Aumann J., *Zarys historii duchowości*, tł. J. Machniak, Kielce 1993.
- Dodd, M., *Secolarismo*, w: *Nuovo Dizionario di Spiritualità*, red. M. Downey, L. Boriello, Città del Vaticano, s. 668–669.
- Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna. O Męczennikach Palestyńskich*, tł. i wstęp A. Lisiecki, Poznań 1924.
- Gambari E., *Życie zakonne po Soborze Watykańskim II*, tł. J.E. Bielecki, Kraków 1998.
- Gogola J.W., *Teologia komunii z Bogiem. Synteza teologii duchowości*, Kraków 2013, s. 107–110.
- Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań – Warszawa 1979.
- Kanior M., *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, t. 1: *Starożytność (wiek II–VIII)*, Kraków 1993; t. 2: *Średniowiecze w Kościele zachodnim (wiek IX–XVI)*, Kraków 2002.
- Kłoczowski J., *Od pustelni do wspólnoty*, Warszawa 1987.

Kowalczyk S., *Humanizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, red. J. Walkusz, S. Janeczka, Lublin 1993, kol. 1311–1314.

Pacho, E., *Quietismo*, w: *Dizionario di Mistica*, a cura di L. Boriello, E. Caruana, Città del Vaticano 2016, s. 1053–1055.

Salvador F. Ruiz, *Caminos del Espíritu*, Madrid 1978.

Salvador F. Ruiz, *Diventare personalmente adulti in Cristo*, w: *Problemi e prospettive di spiritualità*, Brescia 1983, s. 277–301.

Vaulx J. de, *Święty*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań – Warszawa 1985, s. 972–977.

Walkusz, J., *Jansenizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 7, red. S. Wielgus, J. Duchniewski, Lublin 1997, kol. 989–994.

ROBERT WAWRZENIECKI OMI

Instytut Mazenodianum

MIEJSCA MĘCZEŃSTWA POLSKICH KLERYKÓW PODZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ

In odium fidei Niemcy zamknęli w obozach 3646 księży diecezjalnych i zakonnych, z których śmierć poniosło 1996. W czasie II wojny światowej według różnych statystyk 385, 399 lub 470 kleryków było więzionych przez Niemców i represjonowanych, z czego zmarło lub zostało zamordowanych 113, 127 lub 149, co dawałoby odpowiednio 29,3%, 31,8% lub 31,7%. Według niektórych zestawień w liczbach represjonowanych jest 241 kleryków zakonnych. Jednak obszerne pięciotomowe opracowanie Wiktora Jacewicza SDB i Jana Wosia SDB mówi o 149 klerykach (63 diecezjalnych i 86 zakonnych), co dawałoby 38,7%, ale nie wszyscy oni zginęli w obozach koncentracyjnych. W każdym razie 16,7% z 2308 kleryków seminariów duchownych w Polsce w 1939 r. było dotkniętych działaniami niemieckiego okupanta. Represje dotknęły także 341 braci zakonnych, z których zginęło 170¹.

¹ Zob. Bydgoszcz: konferencja nt. męczeństwa kleryków diecezjalnych w czasie II wojny światowej, <https://misyjne.pl/bydgoszcz-konferencja-nt-meczenstwa-klerykow-diecezjalnych-w-czasie-ii-wojny-swiatowej/> [9.07.2022]; P. Skibiński, *Polscy duchowni jako ofiary KL Gusen*, „Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX”, 2(2018), s. 14, <https://instytutpileckiego.pl/public/upload/books/Rocznik%202018.pdf> [23.07.2022]. Por. D. Olszewski, *Polscy męczennicy drugiej wojny światowej*, „Kieleckie Studia Teologiczne”, 4(2005), s. 109–117, https://www.bazhum.muzhp.pl/media/files/Kieleckie_Studia_Teologiczne/Kieleckie_Studia_Teologiczne-r2005-t4/Kieleckie_Studia_Teologiczne-r2005-t4-s109-117/Kieleckie_Studia_Teologiczne-r2005-t4-s109-117.pdf [27.07.2022]. Przydatne w wyszukiwaniu wskazanych poniżej kleryków może stać się wyszukiwarka przygotowana przez Instytut Pamięci Narodowej, *Straty oso-*

Ze względu na to, że trudno omówić wszystkie miejsca męczeństwa kleryków w czasie II wojny światowej: obozy koncentracyjne, łagry, publiczne egzekucje, ofiary nalotów i działań wojennych, powstania warszawskiego itp., dlatego w niniejszym opracowaniu skupiono się na klerykach zamęczonych w niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych.

Według wspomnianego już zestawienia czasie II wojny światowej śmierć poniosło 63 polskich kleryków diecezjalnych z 12 diecezji (chełmińska – 12, katowicka – 3, kielecka – 3, krakowska – 5, lubelska – 2, łomżyńska – 4, płocka – 4, poznańska – 6, sandomierska – 1, warszawska – 13, wileńska – 3, włocławska – 7), z tego 21 zginęło w obozach koncentracyjnych, reprezentując w sumie 8 diecezji (chełmińska – 1, katowicka – 1, krakowska – 4, łomżyńska – 2, płocka – 4, poznańska – 4, sandomierska – 1, włocławska – 3)².

Widać zatem wyraźnie, że w relacji klerycy zmarli w czasie II wojny światowej a klerycy zamęczeni w obozach koncentracyjnych, największe straty w niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych poniosły diecezje: krakowska, poznańska i włocławska. Procentowo w całości wygląda to następująco: płocka – wszyscy 4 klerycy (100%), sandomierska – 1 kleryk (100%); krakowska – 4 z 5 kleryków (80%), poznańska – 4 z 6 kleryków (66,66%), włocławska – 4 z 7 kleryków (57,14%), łomżyńska – 2 z 4 kleryków (50%), katowicka – 1 z 3 kleryków (33,33%) oraz chełmińska – 1 z 12 kleryków (8,33%). Zestawienie znajduje się w tabeli nr 3.

W przypadku polskich kleryków zakonnych, zginęło w czasie II wojny światowej 87 kleryków z 17 rodzin zakonnych (chrystusowcy – 7,

bowe i ofiary represji pod okupacją Niemiecką 1939–1945, <https://straty.pl/index.html> [29.07.2022]. Ważną pracą podsumowującą straty wojenne dotyczącą martyrologium duchowieństwa, stanowiącą pewien punkt wyjścia poszukiwań jest opracowanie z lat siedemdziesiątych XX wieku: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, t. 1–5 (Martyrologium), Warszawa 1977–1978. Zob. *Martyrologium*, t. 1, s. 64–65; t. 5, s. 11.

² Zob. *Martyrologium*, t. 1, s. 83.

franciszkanie OFM – 2, franciszkanie OFMConv – 1, jezuici – 11, kapucyni – 2, karmelici bosci – 1, marianie – 4, michalici – 4, misjonarze CM – 1, misjonarze Świętej Rodziny – 8, misjonarze oblaci Maryi Niepokalanej – 12, pallotyni – 3, redemptoryści – 6, salezianie – 7, werbiści – 14, zgromadzenie Ducha Świętego – 2, zmartwychwstańcy – 1). We wspomnianym wykazie W. Jacewicza i J. Wosia nie znalazł się jeden kleryk dominikański, którego dane zostały tutaj uwzględnione.

Śmierć w obozach koncentracyjnych poniosło 43 kleryków z 13 rodzin zakonnych (chrystusowcy – 3, dominikanie – 1, jezuici – 9, kapucyni – 2, marianie – 1, misjonarze CM – 1, misjonarze Świętej Rodziny – 3, misjonarze oblaci Maryi Niepokalanej – 4, pallotyni – 1, salezianie – 2, werbiści – 14, zgromadzenie Ducha Świętego – 1, zmartwychwstańcy – 1)³.

Widać zatem wyraźnie, że w relacji klerycy zmarli w czasie II wojny światowej a klerycy zamęczeni w obozach koncentracyjnych, największe straty w niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych ponieśli werbiści i jezuici. Procentowo wygląda zaś to w sposób następujący: werbiści – 14 z 14 kleryków (100%), kapucyni – 2 klerycy (100%), dominikanie – 1 kleryk (100%), misjonarze CM – 1 kleryk (100%), zmartwychwstańcy – 1 kleryk (100%), jezuici – 9 z 11 kleryków (81,81%), zgromadzenie Ducha Świętego – 1 z 2 kleryków (50%), chrystusowcy – 3 z 7 kleryków (42,85%), misjonarze św. Rodziny 3 z 8 kleryków (37,5%), misjonarze oblaci Maryi Niepokalanej – 4 z 12 kleryków (33,33%), pallotyni – 1 z 3 kleryków (33,33%), salezianie – 2 z 7 kleryków (28,57%) oraz marianie (25%). Zestawienie znajduje się w tabeli nr 4.

W sumie, jak widać z całości zestawienia, mamy zatem na tej liście 64 kleryków, którzy zostali zamordowani w obozach koncentracyjnych. W grupie 108 męczenników II wojny światowej, beatyfikowanych przez Jana Pawła II 13 czerwca 1999 r. jest 3 kleryków: 2 diecezjalnych i 1 zakonnik. Dalszych 17 kleryków zakonnych

³ Zob. tamże, s. 85.

nosi tytuł sług Bożych, gdyż rozpoczęły się ich formalne procesy beatyfikacyjne. W drugim procesie męczenników II wojny światowej, wśród 122 osób, jest 16 kleryków: 15 zakonnych i 1 diecezjalny, a także toczy się osobny proces kleryka Alfonsa Mańki OMI w Poznaniu⁴.

Ich eksterminacja ze strony Niemców miała miejsce w ramach programu eksterminacji polskiej elity, która nosiła nazwę *Intelligenzaktion* („akcja inteligencja”). Przeprowadzano ją zwłaszcza od września 1939 r. do kwietnia 1940 r. na terenach polskich przyłączonych do Niemiec. Była ona także przeprowadzana w tzw. Generalnym Gubernatorstwie, z nieco zmienioną nazwą *AB-action* (*Außerordentliche Befriedungsaktion* czyli „Nadzwyczajna Akcja Pacyfikacyjna”), która była przeprowadzana od maja do lipca 1940 r.

Odbływały się one bardzo często na podstawie opracowanych wcześniej przez Główny Urząd SD list proskrypcyjnych (tzw. *Sonderfahndungsbuch Polen*), na których znajdowały się osoby szczególnie niebezpieczne dla III Rzeszy, gdzie znajdowało się 61 000 Polaków. Listy te wydane zostały nawet w formie książkowej i były stale uzupełniane. W ramach tych akcji zamordowano ok. 50 000 nauczycieli, księży (zaklasyfikowanie to dotyczyło kapłanów, zakonników, kleryków i braci zakonnych), ziemian, działaczy społecznych i politycznych, emerytowanych wojskowych i przedstawicieli tzw. wolnych zawodów. Dalszych 50 000 zostało zesłanych do obozów koncentracyjnych, z których powróciła tylko niewielka ich liczba⁵.

⁴ Zob. Bydgoszcz: konferencja nt. męczeństwa; *Relacja z pierwszej sesji trybunału beatyfikacyjnego w sprawie Sługi Bożego Alfonsa Mańki OMI*, <https://oblaci.pl/2021/11/27/relacja-z-pierwszej-sesji-trybunału-beatyfikacyjnego-sługi-bozego-alfonsa-manki-omi-zdjecia-wideo/> [9.07.2022].

⁵ Zob. Skibiński, *Polscy duchowni*, s. 12–23; A. Jagodzińska, *Martyrologia duchowieństwa polskiego i polskich elit, w niemieckim ośrodku (obozie) eksterminacyjnym Soldau w Działdowie na tle innych obozów w III Rzeszy Niemieckiej*, w: A. Jagodzińska, A. Rutecki, W. Brenda, *Niemieckie i sowieckie zbrodnie na ziemi działdowskiej 1939–1945*, Olsztyn 2022, s. 32–34.

1. Lista kleryków zamęczonych w obozach koncentracyjnych w czasie II wojny światowej

Jeśli zatem weźmiemy wskazaną listę kleryków: 21 diecezjalnych i 43 zakonnych, to mamy ich 64, według zaprezentowanych zestawień. Jeśli jednak weźmiemy liczbę 113 czy nawet 149 kleryków, którzy stracili życie w czasie II wojny światowej, to wydaje się jednak, że te liczby dotyczą raczej wszystkich kleryków, którzy stracili życie w wyniku działań wojennych, egzekucji publicznych i mordów dokonywanych przez Niemców oraz zostali zakatowani w obozach koncentracyjnych. Konsekwencją niemożności odtworzenia pełnej listy polskich kleryków prześladowanych *in odium fidei* rzutuje na ewentualne braki w omówieniu miejsc ich męczeństwa w czasie II wojny światowej, gdyż niektóre miejsca mogły zostać w ten sposób pominięte⁶.

Pierwszym problemem kwalifikacji kleryków II wojny światowej zamęczonych w niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych, jest fakt związany ze śmiercią w obozie, co np. zrobić w wypadku zmarłych po wyzwoleniu obozu, którzy zmarli ze względu na wyćieńczenie czy choroby. Są też przypadki, że zostali zabici w czasie ewakuacji obozu, a nawet w alianckich bombardowaniach statków przeznaczonych do ewakuacji więźniów.

Problem pojawia się także niestety ze względu na błędne zapisy przy wielu klerykach, którzy zamiast wpisów „kleryk / alumn zakonny / kleryk zakonny”⁷ (*kleriker / ordens-alumn / ordenskleriker*), student

⁶ Zob. *Życiorysy 108 męczenników*, https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/bio_108meczennikow.html [9.07.2022]; *Biała Księga, Martyrologium duchowieństwa – Polska XX wiek (lata 1914–1989)*, http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/LISTs/POLISHRELIGIOUS_list_01.htm [9.07.2022].

⁷ Zob. Filipek Jan, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu (APMA-B), <https://www.auschwitz.org/muzeum/informacja-o-wieznosciach/> [9.07.2022] – przy kolejnych, uwięzionych w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau, klerykach podano tylko nazwisko i imię oraz archiwum APMA-B (informacji o danym kleryku można zasięgnąć, wpisując nazwisko w wyszukiwarce pod podanym

teologii⁸ czy ewentualnie filozofii⁹ lub nawet teologii i filozofii¹⁰, są nazywani „księżmi”¹¹ (*priester*) lub „duchownymi”¹² (*geistlicher*) albo ogólnie studentami¹³ (*schüler / student*) czy też w ich karty są wpisane jeszcze inne dane lub ich najzwyczajniej nie ma¹⁴, trudno jest do końca odtworzyć pełną listę tych kleryków, którzy *in odium fidei* ponieśli

linkiem); Kufel Wojciech, APMA-B; Sewiło Stanisław, APMA-B; Sewillo Stanislaus, Alorsen Archives, Międzynarodowe Centrum Prześladowań Nazistowskich (AA), <https://collections.arolsen-archives.org/en/search> [23.07.2022] – przy kolejnych, uwięzionych w obozach koncentracyjnych, klerykach podano tylko nazwisko i imię oraz archiwum AA (informacji o danym kleryku można zasięgnąć, wpisując nazwisko w wyszukiwarce pod podanym linkiem); Waszkielis Leo, AA; Wielgosz Bronisław, APMA-B; Wielgosz Bronislaus, AA; Osmański Wladislaus, AA; Guziak Jan, APMA-B; Wrzos Marian, APMA-B.

⁸ Zob. Jaruszewski Bernard, AA; Kuzela Frantisek, Franz, APMA-B; Bukowy Stanislaus, AA; Cyzycki Julian, AA; Musial Georg, AA; Waszkielis Leo, AA; Szakola Stefan, AA; Hirsch Leo, AA; Osmański Wladislaus, AA; Stoltmann Johann, AA; Witt Stanislaus Kostka, AA; Poplawski Michael, AA; Holecki Josef Paul, AA.

⁹ Zob. Ratajczak Leo, AA.

¹⁰ Zob. Garczynski Johann, AA.

¹¹ Zob. Sewillo Stanislaus, AA.

¹² Zob. Dulny Tadeus, AA; Grzesitowski Stanislaus, AA; Grzesitowski Stanislaus, AA; Gładysz Bronislaus, AA; Szulc Ladislaus, AA; Szulc Wladislaus, AA; Szakola Stefan, AA; Chojnacki Hieronymus, AA.

¹³ Zob. Krysiak Thaddäus, AA; Szymanowski Stanislaw, AA; Wilgocki Thaddäus, AA; Kawka Antoni, APMA-B; Wozniak Ladislaus, AA; Langowski Bolesław, *Fundacja Fort III Pomiechówek. Baza więźniów*, <https://www.forttrzecipomiechówek.org/legionists/1515,Langowski,Boles%C5%82aw> [23.07.2022]; Peplowski Alfons, AA; Pochanke Josef, AA; Ruczyński Marian, AA; Prudel Bruno, AA; Zob. Słodnik Edmund, AA; Frała Mieczysław, AA; Janski Ludwig, AA; Mainka Alfons, AA; Zob. Szamocki Johann, AA; Sadowski Stanisław, APMA-B; Stasik Franz, AA; Bialka Florian, AA; Garczynski Johann, AA; Golak Czeslaus, AA; Gosieniecki Norbert, AA; Hirsch Leo, AA; Kolka Stanislaus, AA; Kowalski Bronislaus, AA; Kuryanski/Kuryjanski Kasimir, AA; Wloch Johann, AA; Wojtkowiak Johann, AA.

¹⁴ Zob. Kramucki Edmund, AA; Szlaza Feliks, APMA-B; Sewillo Stanislaus, AA; Kozica Ildefons, AA; Bialke Florian, AA; Golak Czeslaus, AA; Jacowejczuk Georg, AA; Jakowejczuk Georg, AA; Kolka Stanislaus, AA; Kowalski Bronislaus, AA; Kuryanski/Kuryjanski Kasimir, AA; Stoltmann Johann, AA; Poplarowski Michael, AA; Sztukowski Ignatz, AA; Holecki Josef, AA.

śmieć w obozach koncentracyjnych. Czasem nawet w przypadku dokumentów tej samej osoby funkcjonowały dwie różne nazwy czy zapisy¹⁵. Do tego dochodzi jeszcze sprawa związana z rozróżnieniem między klerykami a klerykami nowicjuszami w zakonach.

1.1. Klerycy diecezjalni

W przypadku 21 kleryków diecezjalnych, którzy należeli do 8 archidiecezji i diecezji: chełmińskiej (1), katowickiej (1), krakowskiej (4), łomżyńskiej (2), płockiej (4), poznańskiej (4), sandomierskiej (1) oraz wrocławskiej (4), zginęli oni w następujących obozach koncentracyjnych: KL (*Konzentrationslager* – obóz koncentracyjny) Mauthausen-Gusen (6), KL Auschwitz (4), TA (*Tötungsanstalt* – centrum eutanazyjne/zabijania) Hartheim (3), Dachau (2), AL (*Aussenlager* – podobóz) Leitmeritz/Litomierzyce (1), KL Neuengamme (1), KL Pomiechówek Fort (1), KL Sachsenhausen (1), KL Soldau/Działdowo (1) oraz KL Stutthof (1). W przypadku kleryków rozmiar strat pokrywa się ze stratami duchowieństwa, którego najwięcej zginęło w diecezjach: poznańskiej, płockiej i wrocławskiej oraz krakowskiej¹⁶. Zestawienie liczbowe i procentowe z podziałem na obozy koncentracyjne znajduje się w tabeli nr 1, a z podziałem na lata zgonu w tabeli nr 2.

Chełmińska (1): Sługa Boży Jaruszewski Bernard (1916–1945) – 11/12 II 1945 – KL Gusen (nr więźnia: 112147), alumn¹⁷.

¹⁵ Zob. Sewillo Stanislaus, AA; Waszkielis Leo, AA; Szakola Stefan, AA; Bialka Florian, AA; Bialke Florian, AA; Garczynski Johann, AA; Golak Czeslaus, AA; Hirsch Leo, AA; Kolka Stanislaus, AA; Kowalski Bronislaus, AA; Kuryanski/Kuryjanski Kasimir, AA; Osmański Wladislaus, AA; Stoltmann Johann, AA; Poplarowski Michael, AA; Poplawski Michael, AA.

¹⁶ Zob. Skibiński, *Polscy duchowni*, s. 17.

¹⁷ Zob. Jaruszewski Bernard, AA; *II proces beatyfikacyjny męczenników z okresu II wojny światowej*, <https://diecezja-pelplin.pl/diecezja/procesy-beatyfikacyjne/ii-proces-beatyfikacyjny-meczennikow-z-okresu-ii-wojny-swiatowej/> [9.07.2022]; M. Drogosz, *Teologiczne podstawy beatyfikacji pelplińskich męczenników z okresu II wojny światowej* – ks. Henryka Szumana i towarzyszy, Warszawa 2021 [praca

Katowicka (1): Kawka Antoni (1915–1942) – 12 VI 1942 – KL Auschwitz (nr więźnia: 1151), alumn¹⁸.

Krakowska (4): Dębicki Eugeniusz (1918–1942) – 21 III 1942 – KL Auschwitz (nr więźnia: 25453), alumn IV roku¹⁹; Filipek Jan (1914–1942) – 6 II 1942 – KL Auschwitz (nr więźnia: 25280), alumn²⁰; Kufel Wojciech (1916–1942) – 22 III 1942 – KL Auschwitz (nr więźnia: 25299), alumn V roku²¹; Tyrankiewicz Stefan (1923–1945) – 22 IV 1945 – AL Leitmeritz (nr więźnia: 88600, KL Flossenbürg), alumn²².

Łomżyńska (2): Oszkinis Jan (1917–1941) – 18 IX 1941 – TA Hartheim (?) (KL Gusen I nr więźnia 3001, KL Dachau, KL Soldau), alumn²³;

doktorska], s. 69–70, 138–141, 191–193, <https://teologia.uksw.edu.pl/sites/default/files/praca%20doktorska-%20ks.%20M.%20Drogosz.pdf> [9.07.2022]. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 110, 321 [wpisany jako Januszewski]; *Martyrologium*, t. 2, s. 126; *Martyrologium*, t. 3, s. 318, 325, 369.

¹⁸ Zob. Kawka Antoni, APMA-B. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 130, 321; *Martyrologium*, t. 3, s. 159, 215, 318, 325, 357–358; J. Klistała, *Duchowni ofiary niemieckiego zniewolenia – lata powstań śląskich i plebiscytu 1919–1921, lata okupacji niemieckiej 1939–1945*, Kraków 2019, s. 220, <https://bsip.miastorybnik.pl/jk/duch.pdf> [20.08.2022].

¹⁹ Zob. Dębicki Eugeniusz, APMA-B. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 135, 321; *Martyrologium*, t. 3, s. 92, 118, 317, 326, 355–356.

²⁰ Zob. Filipek Jan, APMA-B. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 135, 321; *Martyrologium*, t. 3, s. 92, 118, 317, 326, 355.

²¹ Zob. Kufel Wojciech, APMA-B. Por. *Martyrologium*, t. 1, Warszawa 1977, s. 135, 321; *Martyrologium*, t. 4, s. 92, 118–119, 318, 326, 355–356; Klistała, *Duchowni ofiary niemieckiego zniewolenia*, s. 261–262.

²² Zob. Tyrankiewicz Stefan, *Podobóz Leitmeritz, Obóz koncentracyjny Flossenbürg*, <https://memorial-archives.international/pl/entities/show/5b4b20cd589cef4f508b702d> [9.07.2022]. Brak jego danych w *Martyrologium*, t. 1, s. 135.

²³ Autorka szerokiego opracowania o duchownych więzionych w KL Soldau wskazuje na miejsce śmierci Gusen czy też Mauthausen-Gusen, choć mogło być to związane z fałszowaniem dokumentów obozowych więźniów wywiezionych do TA Hartheim. Zob. Jagodzińska, *Martyrologia duchowieństwa polskiego*, s. 145, 166. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 149, 322; *Martyrologium*, t. 2, s. 200. Choć nie ma go na oficjalnej liście, to jednak informacja o śmierci w TA Hartheim 19 VIII 1941 r. można znaleźć w innych miejscach. Zob. *Zmarli w obozie Mauthausen*, <https://raumdernamen.mauthausen-memorial.org/index.php?id=4&p=168914&L=5> [26.08.2022].

Woźniak Władysław (1915–1945) – 22 IV 1945 – KL Gusen I (nr więźnia 43369, KL Soldau), alumn²⁴.

Płocka (4): Jaworski Stanisław (1917–1940) – 8 XII 1940 – KL Soldau, alumn III roku²⁵; Langowski Bolesław (1915–1944) – 30 VII 1944 – KL Pomiechówek Fort III, alumn²⁶; Malinowski Tadeusz (1919–1943) – 12 III 1943 – KL Stutthof (nr więźnia: 18648), alumn²⁷; Peplowski Alfons (1917–1940) – 17 XI 1940 – KL Gusen I (Dachau nr więźnia: 4605, KL Soldau), alumn²⁸.

Poznańska (4): Krysiak Tadeusz (1919–1940) – 15 VIII 1940 – KL Gusen (nr więźnia: 12348), alumn III roku²⁹; Ratajczak Leon (1916–1941) – 10 XII 1941 – TA Hartheim [?] (Gusen nr więźnia: 11224), alumn II roku³⁰; Szymanowski Stanisław (1919–1940) – 25 XI 1940 – KL Gusen I (nr więźnia: 11893), alumn II roku³¹; Wilgocki

²⁴ Zob. Woźniak Ladislaus, AA. Por. Jagodzińska, *Martyrologia duchowieństwa polskiego*, s. 102, 146, 165. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 149, 322; *Martyrologium*, t. 2, s. 200–202.

²⁵ Zob. Jagodzińska, *Martyrologia duchowieństwa polskiego*, s. 165. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 175, 322; *Martyrologium*, t. 2, s. 338.

²⁶ Zob. Langowski Bolesław, *Fundacja Fort III Pomiechówek. Baza więźniów*, <https://www.forttrzcipomiechówek.org/legionists/1515,Langowski,Boles%C5%82aw> [23.07.2022]. Por. *Martyrologium*, t. 2, s. 339.

²⁷ Zob. Malinowski Tadeusz, Muzeum Stutthof w Sztutowie, Niemiecki Nazistowski Obóz Koncentracyjny i Zagłady (1939–1945), *Wyszukiwarka byłych więźniów*, <https://stutthof.org/wyszukaj-bylych-wiezniow/> [9.07.2022]. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 175, 322; *Martyrologium*, t. 2, s. 339.

²⁸ Zob. Peplowski Alfons, AA. Por. Jagodzińska, *Martyrologia duchowieństwa polskiego*, s. 102, 132, 166. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 175, 322; *Martyrologium*, t. 2, s. 339.

²⁹ Zob. Krysiak Thadäus, AA; Krysiak Tadeus, AA. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 189, 321; *Martyrologium*, t. 4, s. 186, 35.

³⁰ Zob. Ratajczak Leo, AA. Jako datę śmierci podaje się też rok 1940. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 189, 322; *Martyrologium*, t. 4, s. 187, 35. Choć nie ma go na oficjalnej liście, to jednak informację o śmierci w TA Hartheim 19 VIII 1941 r. można znaleźć w innych miejscach. Zob. *Zmarli w obozie Mauthausen*, <https://raumdernamen.mauthausen-memorial.org/index.php?id=4&p=168954&L=5> [26.08.2022].

³¹ Zob. Szymanowski Stanisław, AA. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 189, 322; *Martyrologium*, t. 4, s. 187, 35.

Tadeusz (1914–1940) – 12 XII 1940 – KL Gusen I (nr więźnia: 11387), alumn V roku roku³².

Sandomierska (1): Guziak Jan (1920–1945) – 23 IV 1945 lub 3 V 1945 – KL Neuengamme (KL Auschwitz, KL Gross-Rosen), alumn VI roku³³.

Włocławska (4): Bł. kl. Dulny Tadeusz (1914–1942) – 7 VIII 1942 – KL Dachau (nr więźnia: 22662, KL Sachsenhausen), alumn³⁴; Grzesitowski Stanisław (1916–1942) – 10 VIII 1942 – TA Hartheim (KL Dachau nr więźnia: 22436, KL Sachsenhausen), alumn³⁵; Karamucki Edmund Władysław (1914–1940) – 19 VII 1940 – KL Sachsenhausen (nr więźnia: 23220), alumn³⁶; bł. kl. Kostkowski Bronisław

³² Zob. Wilgocki Tadeusz, AA; Wilgocki Thaddäus, AA. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 189, 322; *Martyrologium*, t. 4, s. 187, 35.

³³ Zob. Guziak Jan, APMA-B; „Kronika Diecezji Sandomierskiej”, 42(1949), nr 5, s. 196–198, <https://bc.radom.pl/Content/38926/kronika%20diecezji%20sandomierskiej%201949%20nr5%20pdf.pdf> [2.08.2022]. Miał zginąć na statku „Cap Arcona” koło Lubeki w czasie ewakuacji, gdy statki nie były odpowiednio oznaczone i zostały zbombardowane przez alianckie bombowce. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 195, 322; *Martyrologium*, t. 3, s. 318, 328, 368, 370; *Martyrologium*, t. 4, s. 340, 320.

³⁴ Zob. Dulny Tadeusz, AA; Dulny Tadeusz, AA; Dulny Tadeusz, Wyszukiwarka więźniów osadzonych w Konzentrationslager Dachau (WWKD), <https://stevemorse.org/dachau/dachau.html> [9.07.2022] – przy kolejnych, uwięzionych w obozie koncentracyjnym Dachau, klerykach podano tylko nazwisko i imię oraz WWKD (informacji o danym kleryku można zasięgnąć, wpisując nazwisko w wyszukiwarce pod podanym linkiem); Bł. kl. Tadeusz Dulny (1914–1941), <https://www.swietyjozef.kalisz.pl/Dachau/11.html> [9.07.2022]; Olszewski, *Polscy męczennicy*, s. 115–116. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 227, 322; *Martyrologium*, t. 4, s. 520, 418, 424; E. Chart, *Spis pomordowanych Polaków w obozie koncentracyjnym w Dachau* (Chart, Spis), Dachau 1946, s. 46, <https://archive.org/details/spispomordowanyc00unse/page/n73/mode/2up> [29.07.2022]; A. Huf, *Tydzień męczenników*, „Gość Niedzielny”, 2022, nr 31, s. 24.

³⁵ Zob. Grzesitowski Stanislaus, AA; Grzesitowski Stanislaus, WWKD; Instytut Pamięci Narodowej (IPN), *Lista ujawnionych osób zamordowanych w Hartheim*, poz. 337, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/9925,Lista-ujawnionych-osob-zamordowanych-w-Hartheim.html> [23.07.2022]. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 228, 321; *Martyrologium*, t. 4, s. 520–521, 418, 426.

³⁶ Zob. Karamucki Edmund, *Totenbuch, KZ Sachsenhausen, 1936–1945*, <https://www.stiftung-bg.de/totenbuch/main.php> [9.07.2022]; Kramucki Edmund, AA.

Jerzy (1915–1942) – 27 IX 1942 – KL Dachau (nr więźnia: 22828, KL Sachsenhausen), alumn IV roku³⁷.

1.2. Klerycy zakonnici

W przypadku 43 kleryków zakonnych, którzy należeli do 13 zgromadzeń: chrystusowcy (3), dominikanie (1), jezuici (9), kapucyni (2), marianie (1), misjonarze-CM (1), misjonarze Świętej Rodziny (3), misjonarze oblaci Maryi Niepokalanej (4), pallotyni (1), salezianie (2), werbiści (14), zgromadzenie Ducha Świętego (1) i zmartwychwstańcy (1), zginęli oni w następujących obozach koncentracyjnych: KL Mauthausen-Gusen (18), Dachau (16), KL Auschwitz (4), TA Hartheim (3), KL Bergen-Belsen (1) oraz KL Niederhagen (1). Podobnie straty kleryków zakonnych pokrywają się z całościowymi stratami zakonnymi, gdzie najwięcej personelu stracili werbiści, jezuici i misjonarze oblaci Maryi Niepokalanej, chrystusowcy i misjonarze Świętej Rodziny³⁸. Zestawienie liczbowe i procentowe z podziałem na obozy koncentracyjne znajduje się w tabeli nr 1, a z podziałem na lata zgonu w tabeli nr 2.

Chrystusowcy (3)³⁹: Noszka Józef (1914–1941) – 26 IX 1941 – KL Gusen I (nr więźnia: 1095, KL Stuttof)⁴⁰; Pochanke Józef (1919–

W zestawieniu pojawia się czasem jako kleryk diecezji chełmińskiej lub figuruje w wykazie jako Karmucki Edward, pozostałe dane się zgadzają. Zob. *Martyrologium*, t. 1, s. 228, 321; *Martyrologium*, t. 4, s. 521, 411, 426.

³⁷ Zob. Kostkowski Bronislaus, AA; Kostkowski Bronislaus, WWKD; *Bł. kl. Bronisław Kostkowski (1915–1942)*, <https://www.swietyjosef.kalisz.pl/Dachau/10.html> [9.07.2022]; Olszewski, *Polscy męczennicy*, s. 115. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 228, 321; *Martyrologium*, t. 4, s. 522; Chart, *Spis*, s. 121; Huf, *Tydzień*, s. 24.

³⁸ Zob. Skibiński, *Polscy duchowni*, s. 17.

³⁹ Zob. B. Kołodziej, *Klerycy Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej (do 1968 nazwa: Dla Wychodźców) zamęczeni w obozach koncentracyjnych w czasie II wojny światowej*, Poznań 2022, s. 1 [kps].

⁴⁰ Zob. J. Noszka, *Schematyzm Chrystusowców*, https://www.chrystusowcy.pl/schematyzm?kaplan_id=4e13761c99407117e7731cf97 [23.07.2022]. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 235, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 55.

1941) – 19 VII 1941 – TA Hartheim [?] (Gusen nr więźnia: 6903, KL Dachau: nr więźnia 10634)⁴¹; Ruczyński Marian (1904–1940) – 9 VIII 1940 – KL Gusen I (nr więźnia: 4473, Dachau: nr więźnia: 5360)⁴².

Dominikanie (1): Sługa Boży Kuźela Franciszek Patryk Maria (1915–1942) – 17 II 1942 – diakon – KL Auschwitz (nr więźnia: 23150)⁴³.

Jezuici (9)⁴⁴: Bukowy Stanisław (1910–1942) – 22 XII 1942 – KL Dachau (nr więźnia: 22587, KL Sachsenhausen)⁴⁵; Czyżycki Julian (1911–1942) – 5 XII 1942 – KL Dachau (nr więźnia: 22759)⁴⁶; Gładysz Bronisław (1913–1942) – 6 V 1942 – TA Hartheim (Dachau nr więźnia: 28653)⁴⁷; Sługa Boży Musiał Jerzy Stanisław (1919–1945) – 9 III 1945 – KL Dachau (nr więźnia: 22512, KL Sachsenhausen, KL Mauthausen-Gusen)⁴⁸; Szakoła Stefan (1912–1942) – obrządku wschodniego – 7 VII 1942 – KL Dachau (nr więźnia: 22719, KL Sach-

⁴¹ Zob. Pochanke Josef, AA; Pochanke Jozef, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 235, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 55. Choć nie ma go na oficjalnej liście, to jednak informację o śmierci w TA Hartheim 19 VIII 1941 r. można znaleźć w innych miejscach. Zob. *Zmarli w obozie Mauthausen*, <https://raumdernamen.mauthausen-memorial.org/index.php?id=16&p=168937&L=5> [26.08.2022].

⁴² Zob. Ruczyński Marian, AA. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 235–236, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 56.

⁴³ Zob. Kuzela, Frantisek, Franz, APMA-B.

⁴⁴ Zob. S. Cieślak, *Oblicza cierpienia i miłości. Studzy Boży Jezuici – męczennicy z II wojny światowej*, Kraków 2009, s. 117–127, 151–157, 166–171; *Męczennicy Prowinacji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego*, <https://www.swietyjozef.kalisz.pl/Dachau/50.html> [9.07.2022].

⁴⁵ Zob. Bukowy Stanislaus, AA; Bukowy Stanislaus, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 239, 321; *Martyrologium*, t. 5, s. 98–99; Chart, *Spis*, s. 25 [omyłkowo wpisany jako Bukat Stanisław].

⁴⁶ Zob. Czyżycki Julian, AA; Czyżycki Julian, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 239, 321; *Martyrologium*, t. 5, s. 100; Chart, *Spis*, s. 38.

⁴⁷ Zob. Gładysz Bronislaus, AA; Gładysz Bronislaus, WWKD; IPN, *Lista ujawnionych osób zamordowanych w Hartheim*, poz. 284. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 239, 321; *Martyrologium*, t. 5, s. 101; Chart, *Spis*, s. 67 [wpisany „transport inwalidów”].

⁴⁸ Zob. Musiał Georg, AA; Musiał Georg, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 239, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 104; Chart, *Spis*, s. 167 [omyłkowo wpisany jako Musiał Grzegorz].

senhausen)⁴⁹; Sługa Boży SewiŃo Stanisław (1917–1943) – 22 III 1943 – KL Dachau (nr więźnia: 22250, KL Auschwitz nr więźnia: 933)⁵⁰; Szulc Władysław Antoni (1910–1941) – 27 II 1941 – KL Dachau (nr więźnia: 22378, KL Sachsenhausen)⁵¹; Waszkielis Leon (1909–1942) – 5 XI 1942 – KL Dachau (nr więźnia: 22555, KL Sachsenhausen)⁵²; Sługa Boży Wielgosz Bronisław (1916–1942) – 29 IV 1942 – KL Dachau (nr więźnia: 22249, KL Auschwitz nr więźnia: 946)⁵³.

Kapucyni (2): Bł. kl. Fidelis Hieronim Chojnacki (1906–1942) – 9 VII 1942 – KL Dachau (nr więźnia: 22473, KL Sachsenhausen nr więźnia: 025777)⁵⁴; Wrzos Marian Wiesław/Czesław (1917–1942) – 5.02.1942 – KL Auschwitz (nr więźnia: 20414)⁵⁵.

Marianie (1): Szlaza Feliks (1917–1944) – 10 XII 1944 – KL Auschwitz (nr więźnia: 162203)⁵⁶.

Misjonarze CM (1): Żurek Antoni (1920–1945) – 25 IV 1945 – diakon – KL Bergen-Belsen⁵⁷.

⁴⁹ Zob. Szakola Stefan, AA; Szakola Stefan, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 239, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 107; Chart, *Spis*, s. 242 [wpisany jako Szakola Stefan].

⁵⁰ Zob. SewiŃo Stanislaus, AA; SewiŃo Stanisław, APMA-B; SewiŃo Stanislaus, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 239, 322; *Martyrologium*, t. 3, s. 318, 330, 342, 346; *Martyrologium*, t. 5, s. 106; Chart, *Spis*, s. 167 [wpisany jako SewiŃo Stanisław].

⁵¹ Zob. Szulc Ladislaus, AA; Szulc Wladislaus, AA; Szulc Wladislaus, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 239, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 107–108; Chart, *Spis*, s. 249.

⁵² Zob. Waszkielis Leo, AA; Waszkielis Leo, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 240, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 108; Chart, *Spis*, s. 268.

⁵³ Zob. Wielgosz Bronislaus, AA; Wielgosz Bronisław, APMA-B; Wielgosz Bronislaus, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 240, 322; *Martyrologium*, t. 3, Warszawa 1978, s. 319, 330, 342, 346; *Martyrologium*, t. 5, s. 109; Chart, *Spis*, s. 270.

⁵⁴ Zob. Chojnacki Hieronymus, AA; Chojnacki Hieronimus, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 249, 321; *Martyrologium*, t. 5, s. 240, 228; Chart, *Spis*, s. 30.

⁵⁵ Zob. Wrzos Marian, APMA-B. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 250, 322; *Martyrologium*, t. 3, s. 319; 331, 352, 355; *Martyrologium*, t. 5, s. 244, 228.

⁵⁶ Zob. Szlaza Feliks, APMA-B. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 259, 322; *Martyrologium*, t. 3, s. 318, 331, 369–370; *Martyrologium*, t. 5, s. 334, 330.

⁵⁷ Zob. Gedenkstätte Bergen-Belse, Namensverzeichnis der Häftlinge des KZ Bergen-Belse Auszug mit 2272 polnischen Opfern 19.08.2011, <https://www.porta-polonica.de/sites/default/files/asset/document/Namensverzeichnis%20Polnische%20Opfer>.

Misjonarze Świętej Rodziny (3)⁵⁸: Kozica Ildefons (1912–1940) – 9 XII 1940 – KL Gusen I (nr więźnia: 6517, Dachau nr więźnia: 9158)⁵⁹; Prudel Brunon (1909–1941) – 7 VII 1941 – KL Gusen I (nr więźnia: 6928, KL Dachau nr więźnia: 11504, KL Posen)⁶⁰; Słodnik Edmund Stanisław (1912–1942) – 3 III 1942 – KL Niederhagen (KL Sachsenhausen nr więźnia: 31513, KL Dachau nr więźnia: 11399, KL Mauthausen-Gusen nr więźnia: 29400)⁶¹.

Oblaci (4)⁶²: Frala Mieczysław (1920–1941) – 9 XII 1941 – KL Gusen I (nr więźnia: 6159, KL Dachau nr więźnia: 9109)⁶³; Jański

pdf [23.07.2022]. Por. A. Żurek, *United States Holocaust Memorial Museum*, https://www.ushmm.org/online/hsv/person_view.php?PersonId=5106899 [23.07.2022]; *Martyrologium*, t. 1, s. 264; *Martyrologium*, t. 5, s. 379, 360–361.

⁵⁸ Zob. J. Wąsowicz, *Ofiary niemieckich obozów koncentracyjnych spośród duchowieństwa więzionego w obozie internowania w Kazimierzu Biskupim*, s. 124–126, „Polonia Maior Orientalis. Studia z dziejów Wielkopolski Wschodniej”, 5(2018), <https://journals.indexcopernicus.com/api/file/viewByFileId/580633.pdf> [26.07.2022].

⁵⁹ Zob. Kozica Ildefons, AA; Kozica Ildefons, WWKD. Czasem jako rok śmierci, bez wskazania konkretnej daty, pojawia się 1941. Zob. *Misjonarze Świętej Rodziny*, *Martyrologium*, <https://misjonarzemsf.pl/o-nas/misjonarze-w-polsce/martyrologium> [9.08.2022]. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 261, 321; *Martyrologium*, t. 5, s. 351, 341, 343.

⁶⁰ Zob. Prudel Bruno, AA; Prudel Bruno, WWKD. Por. *Misjonarze Świętej Rodziny*, *Martyrologium*; *Martyrologium*, t. 1, s. 261, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 351, 341, 343.

⁶¹ Zob. Słodnik Edmund, AA; Słodnik Edmund, WWKD. Na liście więźniów Sachsenhausen figuruje jako miejsce śmierci AL Klinker, czyli jeden z podobozów KL Mauthausen-Gusen, wraz z umieszczoną tu datą. Jednakże czasem pojawia się rok 1941 jako rok śmierci, bez konkretnej daty. Zob. Słodnik Edmund, *Totenbuch, KZ Sachsenhausen*, 1936–1945, <https://www.stiftung-bg.de/totenbuch/main.php> [12.07.2022]; *Misjonarze Świętej Rodziny*, *Martyrologium*. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 261, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 352, 341, 343.

⁶² Zob. J. Pielorz, *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945. Historia polskich Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy w czasie II wojny światowej byli deportowani do obozów koncentracyjnych, zabici, aresztowani lub umarli z powodu wojny*, Poznań 2005.

⁶³ Zob. Frala Mieczysław, AA; Frala Mieczysław, WWKD. Por. Pielorz, *Martyrologium polskich oblatów*, s. 100–101; *Martyrologium*, t. 1, s. 269, 321; *Martyrologium*, t. 5, s. 421, 404, 407.

Ludwik (1918–1942) – 22 IV 1942 – KL Gusen I (KL Dachau nr więźnia: 9295)⁶⁴; Sługa Boży Mańka Alfons⁶⁵ (1917–1941) – 22 I 1941 – KL Gusen I (nr więźnia: 6665, KL Dachau nr więźnia: 9348)⁶⁶; Szamocki Jan (1919–1940) – 10 IX 1940 – KL Gusen I (nr więźnia: 7119, KL Dachau nr więźnia: 9406)⁶⁷.

Pallotyni (1): Sadowski Stanisław (1919–1942) – 11 XI 1941 – KL Auschwitz (nr więźnia: 16915)⁶⁸.

Salezjanie (2): Holecki Józef (1919–1943) – 8 II 1943 – KL Dachau (nr więźnia 21907, KL Buchenwald nr więźnia 4445, KL Posen)⁶⁹; Stasik Franciszek (1917–1941) – 17 V 1942 – KL Gusen I (nr więźnia: 7165, KL Dachau nr więźnia: 10754)⁷⁰.

Werbiści (14): Sługa Boży Białka Florian (1918–1940) – 5 XI 1940 – KL Gusen I (nr więźnia: 5964, KL Dachau nr więźnia:

⁶⁴ Zob. Janski Ludwig, AA; Janski Ludwig, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 269, 321; *Martyrologium*, t. 5, s. 422, 404, 407; Pielorz, *Martyrologium polskich oblatów*, s. 101–102

⁶⁵ Zob. R. Wawrzeniecki, *In odium fidei*: kleryk Alfons Mańka OMI zamęczony przez Niemców z nienawiści do wiary, Warszawa 2021 [mps].

⁶⁶ Zob. Mainka Alfons, AA; Mainka Alfons, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 269, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 404, 407; por. Pielorz, *Martyrologium polskich oblatów*, s. 424, 115–119.

⁶⁷ Zob. Szamocki Johann, AA. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 270, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 425, 404, 407; Pielorz, *Martyrologium polskich oblatów*, s. 139–140.

⁶⁸ Zob. Sadowski Stanisław, APMA-B. Przybył do Auschwitz tym samym transportem, co św. Maksymilian Maria Kolbe OFMConv. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 234, 322; *Martyrologium*, t. 3, s. 318, 332, 349, 353, 378; *Martyrologium*, t. 5, s. 45–46.

⁶⁹ Zob. Holecki Josef, AA; Holecki Josef Paul, AA; Hölecki Josef, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 244, 321; *Martyrologium*, t. 5, s. 161–164, 127; Chart, Spis, s. 88; Kłistała, *Duchowni ofiary niemieckiego zniewolenia*, s. 193; J. Pietrzykowski, *Towarzystwo Salezjańskie w Polsce w warunkach okupacji 1939–1945*, Warszawa 2015, s. 172–173, 256–258, 334.

⁷⁰ Zob. Stasik Franz, AA; Stasik Franz, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 244, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 168, 127; Pietrzykowski, *Towarzystwo Salezjańskie w Polsce*, s. 266, 333.

11091, KL Posen)⁷¹; Sługa Boży Garczyński Jan (1914–1941) – 31 I 1941 – KL Dachau (nr więźnia: 11090, 22066, KL Mauthausen-Gusen nr więźnia: 6178, KL Posen)⁷²; Sługa Boży Golak Czesław (1919–1941) – 25 VII 1941 – KL Gusen I (nr więźnia: 6207, KL Dachau nr więźnia: 11430, KL Posen)⁷³; Sługa Boży Gosieniecki Norbert Bolesław (1920–1940) – 30 XII 1940 – KL Gusen I (nr więźnia: 6224, KL Dachau nr więźnia: 11455, KL Posen)⁷⁴; Sługa Boży Hirsch Leon Łukasz (1917–1941) – 25 II 1941 – KL Dachau (nr więźnia: 11456, 22054, KL Mauthausen-Gusen nr więźnia: 6280, KL Posen)⁷⁵; Sługa Boży Jakowejczuk Jerzy Andrzej (1916–1941) – 22 IV 1941 – KL Gusen I (nr więźnia: 6298, KL Dachau nr więźnia: 11454, KL Posen)⁷⁶; Sługa Boży Kolka Stanisław Robert (1920–1940) – 24 XII 1940 – KL Gusen I (nr więźnia: 6456, KL Dachau nr więźnia: 11093, KL Posen)⁷⁷; Sługa Boży Kowalski Bronisław (1917–1940) – 22 XII 1940 – KL Gusen I (nr więźnia 6506, KL Dachau nr więźnia: 11425, KL Posen)⁷⁸; Sługa Boży Kuriański Kazimierz Marian (1917–1940) – 13 XI 1940 – KL Gusen I (nr więźnia 6579, KL Dachau nr więźnia: 11450, KL Posen)⁷⁹; Sługa

⁷¹ Zob. Bialka Florian, AA; Bialke Florian, AA; Bialka Florian, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 271, 321; *Martyrologium*, t. 5, s. 443, 434.

⁷² Zob. Garczynski Johann, AA; Garczynski Johann, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 271, 321; *Martyrologium*, t. 5, s. 443–444, 434; Chart, Spis, s. 63.

⁷³ Zob. Golak Czeslaus, AA; Golak Czeslaus, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 271, 321; *Martyrologium*, t. 5, s. 444, 434.

⁷⁴ Zob. Gosieniecki Norbert, AA; Gosieniecki Norbert, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 271, 321; *Martyrologium*, t. 5, s. 444, 434.

⁷⁵ Zob. Hirsch Leo, AA; Hirsch Leo, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 271, 321; *Martyrologium*, t. 5, s. 444–445, 434; Chart, Spis, s. 87 [zapisany jako Hirsch Leon].

⁷⁶ Zob. Jacowejczuk Georg, AA; Jakowejczuk Georg, AA; Jacowejczuk Georg, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 271, 321; *Martyrologium*, t. 5, s. 445, 434.

⁷⁷ Zob. Kolka Stanislaus, AA; Kolka Stanislaus, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 271, 321; *Martyrologium*, t. 5, s. 445, 434.

⁷⁸ Zob. Kowalski Bronislaus, AA; Kowalski Bronislaus, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 271, 321; *Martyrologium*, t. 5, s. 445, 434.

⁷⁹ Zob. Kuryanski/Kuryjanski Kasimir, AA. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 271, 321; *Martyrologium*, t. 5, s. 446, 434.

Boży Osmański Władysław (1917–1942) – 29 XII 1942 – KL Dachau (nr więźnia: 11095, 22114, KL Mauthausen-Gusen nr więźnia: 6825, KL Posen)⁸⁰; Sługa Boży Stoltmann Jan (1920–1941) – 23 I 1941 – KL Dachau (nr więźnia: 11458, 22121, KL Gusen nr więźnia 7183, KL Posen)⁸¹; Sługa Boży Witta Stanisław Kostka (1918–1943) – 10 VII 1943 – KL Dachau (nr więźnia: 11452, 21959, KL Mauthausen-Gusen nr więźnia: 7301, KL Posen)⁸²; Sługa Boży Włoch Jan (1914–1940) – 21 IX 1940 – KL Gusen I (nr więźnia: 7303, KL Dachau nr więźnia: 11088, KL Posen)⁸³; Sługa Boży Wojtkowiak Jan (1917–1940) – 25 XII 1940 – KL Gusen I (nr więźnia: 7320, KL Dachau nr więźnia: 11432, KL Posen)⁸⁴.

Zgromadzenie Ducha Świętego (1): Popławski Michał (1909–1942) – 11 VI 1942 – diakon – TA Hartheim (Dachau nr więźnia: 23153, KL Buchenwald nr więźnia 3420, KL Sachsenhausen, KL Neuengamme)⁸⁵.

Zmartwychwstańcy (1): Sztukowski Ignacy (1914–1940) – 27 XII 1940 – KL Dachau (nr więźnia: 19866, KL Sachsenhausen)⁸⁶.

⁸⁰ Zob. Osmański Wladislaus, AA; Osmanski Wladislaus, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 271, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 446, 434; brak u Chart, *Spis*.

⁸¹ Zob. Stoltmann Johann, AA; Stoltmann Johann, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 271, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 448, 434; Chart, *Spis*, s. 237 [wpisany jako student].

⁸² Czasem można spotkać zapis nazwiska jako Witt, a nie Witta. Zob. Witt Stanislaus Kostka, AA; Witt Stanislaus, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 271, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 449, 434; Chart, *Spis*, s. 274.

⁸³ Zob. Wloch Johann, AA; Wloch Johann, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 271, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 449, 434.

⁸⁴ Zob. Wojtkowiak Johann, AA; Wojtkowiak Johann, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 271, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 449, 434.

⁸⁵ Zob. Poplarowski Michael, AA; Poplawski Michael, AA; Poplawski Michael, WWKD; IPN, *Lista ujawnionych osób zamordowanych w Hartheim*, poz. 825. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 259, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 328, 326; Chart, *Spis*, s. 196 [wpisany „transport inwalidów”].

⁸⁶ Zob. Sztukowski Ignatz, AA; Sztukowski Ignatz, WWKD. Por. *Martyrologium*, t. 1, s. 273, 322; *Martyrologium*, t. 5, s. 465, 460; Chart, *Spis*, s. 48 [wpisany jako rolnik].

2. Miejsca męczeństwa polskich kleryków w czasie II wojny światowej

Jeśli wrócimy znów do listy 64 kleryków: 21 diecezjalnych (32,81%) i 43 zakonnych (67,19%), którzy stracili życie w obozach koncentracyjnych w czasie II wojny światowej, to zauważymy, że w przeważającej większości zginęli oni w: KL Mauthausen-Gusen (24 kleryków: 6 diecezjalnych i 18 zakonnych) oraz KL Dachau (18 kleryków: 2 diecezjalnych i 16 zakonnych) oraz powiązanym z tymi dwoma obozami TA Hartheim (6 kleryków: 3 diecezjalnych i 3 zakonnych), gdzie prowadzono zakrojony na szeroką skalę program eutanazyjny. Śmierć poniosło w tych dwóch obozach i centrum eutanazyjnym w sumie 48 kleryków, a zatem ponad 75% wszystkich, z czego 11 kleryków diecezjalnych (52,38% całości) oraz 37 kleryków zakonnych (86% całości).

Kolejnym miejscem męczeństwa kleryków polskich w czasie II wojny światowej stał się KL Auschwitz (7 kleryków: 4 diecezjalnych i 3 zakonnych), co daje niemal 10,9% wszystkich kleryków, z czego zginęło tam 19% kleryków diecezjalnych i nieco ponad 7,97% kleryków zakonnych. Zaś po jednym kleryku zostało zamęczonych w KL Bergen-Belsen (1 zakonny), AL Leitmeritz/Litomierzyce (1 diecezjalny), KL Niederhagen (1 zakonny), KL Neuengamme (1 diecezjalny), KL Pomiechówek Fort III (1 diecezjalny), KL Sachsenhausen (1 diecezjalny), KL Soldau/Działdowo (1 diecezjalny) oraz KL Stutthof (1 diecezjalny). W tych ostatnich obozach zginęło w sumie 8 kleryków (6 diecezjalnych i 2 zakonnych), co daje niemal 12,5% całości, z czego zginęło w nich 28,5% kleryków diecezjalnych i niecałe 4,7% kleryków zakonnych.

Tabela 1. Zestawienie dotyczące kleryków zamęczonych w obozach (według obozów)

Nazwa obozu	Liczba kleryków		Procent kleryków		
	diec.	zakonni	wszyscy	diec.	zakonni
RAZEM: 64 kleryków	21	43	100%	32,81%	67,19%
KL Mauthausen-Gusen: 24	6	18	37,52%	28,57%	41,86%

KL Dachau: 18	2	16	28,12%	9,53%	37,2%
TA Hartheim: 6	3	3	9,38%	14,29%	6,98%
KL Auschwitz: 8	4	4	12,5%	19,05%	9,3%
KL Bergen-Belsen: 1	–	1	1,56%	–	2,33%
AL Leitmeritz/Litomierzyce: 1	1	–	1,56%	4,76%	–
KL Niederhagen: 1	–	1	1,56%	–	2,33%
KL Neuengamme: 1	1	–	1,56%	4,76%	–
KL Pomiechówek Fort III: 1	1	–	1,56%	4,76%	–
KL Sachsenhausen: 1	1	–	1,56%	4,76%	–
KL Soldau/Działdowo: 1	1	–	1,56%	4,76%	–
KL Stutthof: 1	1	–	1,56%	4,76%	–

Tabela 2. Zestawienie dotyczące kleryków zamęczonych w obozach (według lat śmierci)

Rok śmierci	Liczba kleryków		Procent zamęczonych kleryków		
	diec.	zakonni	wszyscy	diec.	zakonni
RAZEM: 64 kleryków	21	43	100%	32,81%	67,19%
1939	–	–	–	–	–
1940	6	11	26,57%	28,57%	25,58%
1941	2	11	20,31%	9,53%	25,58%
1942	7	15	34,38%	33,33%	34,88%
1943	1	3	6,25%	4,76%	6,98%
1944	1	1	3,12%	4,76%	2,33%
1945	4	2	9,37%	19,05%	4,65%

Tabela 3. Klerycy diecezjalni, którzy zginęli w czasie II wojny światowej

Klerycy diecezjalni	Liczba kleryków		Procent kleryków
	zginęli w czasie wojny	zginęli/zmarli w KL	zginęli/zmarli w KL
chełmińska	12	1	8,33%
katowicka	3	1	33,33%
kielecka	3	–	0%

krakowska	5	4	80%
lubelska	2	–	0%
łomżyńska	4	2	50%
płocka	4	4	100%
poznańska	6	4	66,66%
sandomierska	1	1	100%
warszawska	13	–	0%
wileńska	3	–	0%
włocławska	7	4	57,14%
RAZEM:	63	21	33,33%

Tabela 4. Klerycy zakonnici, którzy zginęli w czasie II wojny światowej

Klerycy zakonnici (zgromadzenia)	Liczba kleryków		Procent kleryków
	zginęli w czasie wojny	zginęli/ zmarli w KL	zginęli/ zmarli w KL
chrystusowcy	7	3	42,85%
dominikanie	1	1	100%
franciszkanie OFM	2	–	0%
franciszkanie OFMConv	1	–	0%
jezuici	11	9	81,81%
kapucyni	2	2	100%
karmelici bosi	1	–	0%
marianie	4	1	25%
michalici	4	–	0%
misjonarze CM	1	1	100%
misjonarze św. Rodziny	8	3	37,5%
misjonarze oblaci MN	12	4	33,33%
pallotyni	3	1	33,33%
redemptoryści	6	–	0%
salezianie	7	2	28,57%
werbiści	14	14	100%
zgromadzenie Ducha św.	2	1	50%
zmartwychwstańcy	1	1	100%
RAZEM:	87	43	49,43%

2.1. KL Mauthausen-Gusen

Jak wyraźnie widać z zaprezentowanego zestawienia, najwięcej kleryków polskich w czasie II wojny światowej zginęło w kompleksie KL Mauthausen-Gusen. Było ich 24, w tym 6 diecezjalnych (Sługa Boży Bernard Jaruszewski oraz Tadeusz Krysiak, Stanisław Szymanowski, Tadeusz Wilgocki, Władysław Woźniak i Alfons Peplowski), a także aż 18 zakonnych (Józef Noszka SChr, Marian Ruczyński SChr, Ildefons Kozica MSF, Brunon Prudel MSF, Mieczysław Frala OMI, Ludwik Jański OMI, Sługa Boży Alfons Mańka OMI, Jan Szamocki OMI, Franciszek Stasik SDB, oraz Sługi Boże: Florian Białka SVD, Czesław Golak SVD, Norbert Bolesław Gosieniecki SVD, Jerzy Andrzej Jakowejczuk SVD, Stanisław Robert Kolka SVD, Bronisław Kowalski SVD, Kazimierz Marian Kuriański SVD, Jan Włoch SVD, Jan Wojtkowiak SVD).

Niektóre opracowania mówią, że w samym Gusen zginęło 21 kleryków, a zatem lista może być rzeczywiście kompletna. Dla niektórych zakonnych kleryków-męczenników zaś obóz ten był jedynie przejściowym etapem przed wywiezieniem do KL Niederhagen (Edmund Stanisław Słodnik MSF), Dachau (Jerzy Stanisław Musiał SJ, Sługi Boże: Jan Garczyński SVD, Leon Łukasz Hirszt SVD, Władysław Osmański SVD, Jan Stoltmann SVD, Stanisław Kostka Witta SVD) czy TA Hartheim (Józef Pochanke SChr). Tymczasowo zatem w tym obozie było przetrzymywanych jeszcze dodatkowo 7 kleryków. Zatem daje to w sumie 31 kleryków-męczenników, którzy przeszli przez obóz KL Mauthausen-Gusen: 6 diecezjalnych i 25 zakonnych.

W skład kompleksu KL Mauthausen-Gusen wchodziły cztery zasadnicze obozy podstawowe: Mauthausen, Gusen I, Gusen II i Gusen III oraz 50 pomniejszych obozów należących do tego kompleksu, jednego z najcięższych obozów dla więźniów, którzy według Niemców nie nadawali się do resocjalizacji. Mauthausen to pierwszy obóz koncentracyjny założony w 1938 r. przez Niemców poza granicami III Rzeszy, w Austrii wokół wiosek Mauthausen i Gusen w tzw. Górnej Austrii, 30 kilometrów od Linzu. Wiosną 1940 r. utwo-

rzono filię tego obozu w Gusen, która jednak zachowywała pełną odrębność i była przeznaczona do eksterminacji polskiej inteligencji i duchowieństwa (*Vernichtungslager für die polnische Intelligenz*). Zaś w 1944 r. otwarto obóz Gusen II i III. Z biegiem czasu kompleks obozów, istniejący do 1945 r., stał się jednym z największych kompleksów obozów koncentracyjnych w Europie. Zasadniczo więźniowie w tym kompleksie pracowali w kamieniołomach, wydobywając granit z kamieniołomów Wiener Graben oraz Gusen-Kastenhofen do wyłożenia ulic Wiednia i wielu niemieckich miast. Pracowali także w fabrykach zbrojeniowych i amunicji, montowniach samolotów na potrzeby wojskowe III Rzeszy.

Więźniowie umierali z powodu panujących warunków, chorób, ale nade wszystko w wyniku ciężkiej wyniszczającej pracy, a także prowadzonych w obozie eksperymentów pseudomedycznych. Oblicza się, że w tym kompleksie mogło zginąć od ok. 122 do 360 000 więźniów, wśród których w sporej liczbie byli polscy duchowni, przybyli z początkiem 1940 r. Z Mauthausen, gdy nie posiadał on własnej komory gazowej (do grudnia 1941 r.) więźniów wysyłano do komór gazowych zamku Hartmeim lub zamykając w samochodzie, którego rury wydechowe skierowane były do wnętrza, a także dobijając śmiertelnym zastrzykiem. Później, gdy powstawały obozy w Gusen, początkowo wożono ciała do krematorium w Mauthausen, a następnie korzystano już z krematorium na miejscu⁸⁷.

2.2. KL Dachau

Według wskazanego wyżej wykazu w miejscu tym zostało zamordowanych 18 kleryków: 2 diecezjalnych (bł. kl. Tadeusz Dulny

⁸⁷ Zob. Jagodzińska, *Martyrologia duchowieństwa polskiego*, s. 99–109; W. Jaząbek, *KL Gusen w świetle polityki nazistowskich Niemiec wobec obywateli polskich w pierwszym roku wojny*, „Studia nad Totalitaryzmami i Wiekim XX”, 5(2021), s. 108–124, <https://instytutpileckiego.pl/public/upload/books/Studia%20nad%20Totalitaryzmami%20i%20Wiekim%20XX%20Tom%205%202021%20rok.pdf> [23.07.2022].

i bł. kl. Bronisław Jerzy Kostkowski z Włocławka) i 16 zakonnych (Stanisław Bukowy SJ, Julian Czyżycki SJ, Władysław Antoni Szulc SJ, Leon Waszkielis SJ, Stefan Szakoła SJ oraz Sługi Boże: Jerzy Stanisław Musiał SJ, Stanisław Sewiło SJ i Bronisław Wielgosz SJ, bł. kl. Fidelis Hieronim Chojnacki OFM^{Cap}, Józef Holecki SDB a także Sługi Boże: Jan Garczyński SVD, Leon Łukasz Hirszt SVD, Władysław Osmański SVD, Jan Stoltmann SVD, Stanisław Kostka Witta SVD, Ignacy Sztukowski CR). Po kompleksie obozowym Mauthausen-Gusen był to drugi obóz pod względem zamordowanych polskich kleryków.

Dla niektórych zaś obóz ten był jedynie przejściowym etapem przed wywiezieniem do ostatecznego miejsca męczeństwa w TA Hartheim (Jan Oszkiniś, Stanisław Grzesitowski, Józef Pochanke SChr, Bronisław Gładysz SJ, Michał Popławski CSSp), KL Mauthausen-Gusen (Alfons Pepłowski, Marian Ruczyński SChr, Ildefons Kozica MSF, Brunon Prudelel MSF, Mieczysław Frała OMI, Ludwik Jański OMI, Sługa Boży Alfons Mańka OMI, Jan Szamocki OMI, Franciszek Stasiak SDB oraz Sługi Boże: Florian Białka SVD, Czesław Golał SVD, Norbert Bolesław Gosieniecki SVD, Jerzy Andrzej Jakowejczuk SVD, Stanisław Robert Kolka SVD, Bronisław Kowalski SVD, Kazimierz Marian Kuriański SVD, Jan Włoch SVD i Jan Wojtkowiak SVD), KL Niederhagen (Edmund Stanisław Słodnik MSF). Zatem do liczby zamęczonych trzeba jeszcze dodać 24 kleryków-męczenników: 3 diecezjalnych i 21 zakonnych, dla których KL Dachau stał się jedynie obozem przejściowym na drodze do męczeństwa. Daje to zatem w sumie 42 kleryków: 5 diecezjalnych oraz 37 zakonnych, którzy osadzeni byli w KL Dachau.

KL Dachau został założony już w 1933 r., nieopodal Monachium, w Bawarii. W szczytowym okresie rozwoju obóz miał ponad 100 podobozów w południowych Niemczech i Austrii. Był on tzw. obozem wzorcowym (*musterlager*), w którym szkolono kadry do innych obozów koncentracyjnych. Drugim ważnym elementem funkcjonowania była eksterminacja duchowieństwa, w tym szczególnie polskiego, jakiej dokonywano na masową skalę w tym obozie. Duchowni bowiem

byli klasyfikowani jako więźniowie polityczni, szczególnie niebezpieczni dla III Rzeszy. W 1940 r., po interwencji Watykanu, tam trafiła większość księży z obozów koncentracyjnych (było ich wtedy w obozie ok. 1000), by lepiej ich kontrolować, a zwłaszcza odizolować uniemożliwić prowadzenie działalności duszpasterskiej wśród świeckich więźniów, choć i tak nie powstrzymało to duchownych od tego typu działalności. Umierali oni z powodu przepełnienia baraków i braku higieny, powodujących masowe epidemie, różnego rodzaju form szykan, kar, egzekucji oraz morderczej pracy przy minimalnym lub niewystarczającym wyżywieniu. Prowadzono tam na więźniach, także duchownych, zbrodnicze eksperymenty medyczne. Przez obóz przewinęło się w czasie II wojny światowej ok. 3000 duchownych, w tym ok. 1800 polskich. W samym roku 1941/1942 zmarło ponad 600 duchownych, a w sumie pozbawionych życia w tym obozie zostało ok. 750–900 duchownych⁸⁸. Inne zestawienie podają, że w obozie tym było przetrzymywanych 1780 osób duchownych, z których zmarło 868, w tym 737 księży diecezjalnych (najwięcej z terenów diecezji poznańskiej – 147, wrocławskiej – 144 i łódzkiej – 112), 3 kleryków diecezjalnych i 26 kleryków zakonnych (ogólnie było osadzonych 24 kleryków diecezjalnych i 89 zakonnych), 76 księży zakonnych i 19 braci zakonnych⁸⁹.

2.3. TA Hartheim

Według wskazanego wyżej wykazu w miejscu tym zostało zamordowanych 6 kleryków: 3 diecezjalnych i 3 zakonnych. Na oficjalnej liście zamordowanych znajdują się nazwiska Stanisława Grzesitow-

⁸⁸ Zob. Jagodzińska, *Martyrologia duchowieństwa polskiego*, s. 85–95, 98–99; Chart, *Spis*, s. XXI. Por. *Historia KZ Dachau 1933–1945*, <https://www.kz-gedenk-staette-dachau.de/pl/miejsce-historyczne/kz-dachau-1933-1945/> [27.07.2022].

⁸⁹ Zob. Bydgoszcz: konferencja nt. męczeństwa; Ł. Marek, *Dachau i śmierć są synonimami*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/96441,Dachau-i-smierc-sa-synonimami.html> [9.07.2022]. Por. Chart, *Spis*, s. XXI.

skiego (kleryk diecezjalny) oraz 2 kleryków zakonnych: Bronisława Gładysza SJ i Michała Popławskiego CSSp. Brakuje pozostałych 3 kleryków: Leona Ratajczaka i Jana Oszkinisa (kleryków diecezjalnych) oraz zakonnika: Józefa Pochanke SChr. Być może związane jest to z faktem opisywanym w literaturze przedmiotu, że dokumentacja dokonanych w Harthaim zbrodni była fałszowana: czasem wpisywano śmierć w dokumentach obozowych, choć następowała ona w drodze w tzw. samochodach śmierci (np. 49 duchownych znalazło się na listach transportowych, ale nie dotarli do centrum eutanazyjnego). Ciała kremowano i chowano na cmentarzu w Monachium w oznaczonych urnach lub rozrzucano po okolicznych polach czy też wrzucano do Dunaju lub rzeki Traun⁹⁰.

Eksterminacji dokonywano w renesansowym zamku Hartheim k. Linzu, w Górnej Austrii (dokładnie Schloss Hartheim w Alkoven). Z Dachau do Zamku Hartheim, który był często nazywany „zamkiem śmierci”, przewieziono w sumie 32 transporty, w których było m.in. 311 polskich duchownych. Ośrodek ten wchodził w skład kompleksu obozów koncentracyjnych KL Mauthausen-Gusen. Akcja, w ramach zatwierdzonego jeszcze w 1939 r. przez Hitlera programu T4, który początkowo dotyczył osób z niepełnosprawnościami psychicznymi, a od kwietnia 1941 r. więźniów obozów konsekuracyjnych, którzy zostali uznani za „inwalidów”. Początkowo wywozu więźniów dokonywano pod pretekstem skierowania do „lepszego” obozu. Eksterminacja ta, pod kryptonimem *Aktion 14f13*, w tym *Tötungsanstalt* w przypadku polskich duchownych szczególnie dotyczyła roku 1942, co widać we wskazanym wykazie. Więźniowie zakwalifikowani jako „inwalidzi” byli prowadzeni do łaźni, gdzie robiono im zastrzyki, po

⁹⁰ Zob. IPN, *Lista ujawnionych osób zamordowanych w Hartheim*, poz. 284, 337, 825. Por. F. Schwanninger, *Mordowanie księży w ramach akcji Sonderbehandlung 14f13 na zamku Hartheim*, „Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX”, 2(2018), s. 24–36, <https://instytutpileckiego.pl/public/upload/books/Rocznik%202018.pdf> [26.07.2022]; Jagodzińska, *Martyrologia duchowieństwa polskiego*, s. 17–18, 97; M. Rąbiega, *Hartheim – zamek śmierci*, „Biuletyn IPN Pamięć”, 2012, nr 8, s. 49–51.

których stawali się apatyczni i ładowano ich na ciężarówki z plan-dekami, które nazywano „samochodami widmami”. Uśmiercano ich w drodze w samochodach-komorach gazowych lub też w takich samych komorach już na miejscu w zamku Hartheim. Część ciał kremowano na cmentarzu kościoła Ostfriedhof Marti Platz przy St. Martin Strasse 41 w Monachium i w 1950 r. zostały one w imiennych numerowanych urnach pochowane na cmentarzu Friedhof am Perlacher Forst przy Stadelheimer Strasse 24 w Monachium w części nekropolii zwanej „Gajem Pamięci Obozu Koncentracyjnego”⁹¹.

2.4. KL Auschwitz

W KL Auschwitz zostało zamęczonych 7 kleryków, w tym 4 diecezjalnych (Antoni Kawka, Eugeniusz Dębicki, Jan Filipek, Wojciech Kufel) i 3 zakonnych (Franciszek Patryk Maria Kuźeła OP, Feliks Szlaza MIC, Stanisław Sadowski SAC). Według ogólnych danych w KL Auschwitz osadzono 419 duchownych, z których zginęło 236 (ok. 40%), w tym 10 z nich było klerykami, choć po latach badań obecnie przyjmuje się, że jest to liczba 464 duchownych⁹². Część z nich w 1940 r. na interwencję Watykanu jak pozostali duchowni, co wynika nawet z niniejszego zestawienia, została przeniesiona do KL Dachau. Na tablicach stanu liczbowego więźniów obozu w Auschwitz figurowała osobna pozycja „klechy” (*Pfaffen*)⁹³. Zatem trzeba dodać jeszcze kleryków: jednego diecezjalnego (Jan Guziak) przed przetransportowaniem do KL Gross-Rosen i dwóch zakonnych (sługi Boże: Stanisław Sewiło SJ i Bronisław Wielgosz SJ) przed przetransportowaniem do KL Dachau. Daje to w sumie 10 kleryków, w tym 5 diecezjalnych i 5 zakonnych, którzy byli osadzeni w KL Auschwitz.

⁹¹ Zob. Jagodzińska, *Martyrologia duchowieństwa polskiego*, s. 96–98.

⁹² Znajdujemy informacje poświęcone duchownym, którzy zostali przywiezieni do obozu Auschwitz. Zob. *Martyrologium*, t. 3.

⁹³ Zob. *Duchowieństwo chrześcijańskie i życie religijne KL Auschwitz. Duchowni wśród więźniów obozu*, https://lekcja.auschwitz.org/pl_19_duchowienstwo/ [28.07.2022].

KL Auschwitz został założony 27 stycznia 1940 r. jako obóz koncentracyjny (*Konzentrationslager*) i obóz zagłady (*Vernichtungslager*). Początkowo był obozem przeznaczonym dla Polaków, a od 1942 r. dla europejskich Żydów. W kompleksie KL Auschwitz znajdował się KL Auschwitz II Birkenau, gdzie na masową skalę mordowano zagazowując wspomnianych już Żydów, oraz KL Auschwitz III-Monowitz. Wraz z ok. 40 obozami filialnymi był jednym z największych obozów koncentracyjnych, obejmując ok. 25% osadzonych. Uśmiercano w nim przez ciężką pracę, zagazowywanie w komorach gazowych, śmiertelne zastrzyki fenolu, egzekucje, znęcanie się, nieodpowiednie warunki i szerzące się choroby, głód czy też przez pseudoeksperymenty medyczne. Niektórzy, jak na wskazanym zestawieniu, zostali też przetransportowani do innych obozów koncentracyjnych⁹⁴.

2.5. KL Bergen-Belsen

W tymże obozie został zamęczony diakon Antoni Żurek CM, właściwie już w chwili wyzwania tegoż obozu. KL Bergen-Belsen był pierwotnie, od 1940 aż do 1943 r., tylko obozem jenieckim dla więźniów polskich, sowieckich i włoskich. Następnie w 1943 r. został częściowo przekształcony w obóz koncentracyjny, najpierw dla Żydów (1943) a następnie dla więźniów innych obozów koncentracyjnych, którzy nie byli już w stanie pracować (1944). Zwłaszcza wobec klęski Niemców w 1945 r. zaczęli do niego napływać więźniowie, którzy przybyli tam w tzw. marszach śmierci z innych obozów koncentracyjnych (zwane też ewakuacyjnymi), zwłaszcza z KL Sachsenhausen. 15 kwietnia 1945 r. został on wyzwolony przez wojska brytyjskie; znaleziono tam wiele niepochowanych zwłok oraz wielu głodujących, odwodnionych i chorych na tyfus więźniów, z których ok. ¼ zmarła

⁹⁴ Zob. *Miejsce Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau Były Niemiecki Nazistowski Obóz Koncentracyjny i Zagłady: historia*, <https://www.auschwitz.org/historia/> [27.07.2022].

w przeciągu następnych dwóch miesięcy. W sumie ze 120 000 więźniów życie straciło ponad 52 000⁹⁵.

2.6. AL Leitmeritz/Litomierzyce

W AL Leitmeritz czyli w Litomierzycach w Czechach zginął w 1945 r. kleryk diecezjalny Stefan Tyrankiewicz, niemalże pod koniec działalności obozu, który zakończył swoje funkcjonowanie 8 maja 1945 r. Był to największy podobóz (*Aussenlager*) KL Flossenbürg. Został założony w 1944 r., a jako pierwsi przybyli do niego przewiezieni więźniowie z Dachau. Był jednym z 9 obozów na terenie dzisiejszych Czech. Przewinęło się przez niego w sumie ok. 18 000 więźniów, z których 4500 zmarło ze względu na warunki obozowe i szerzące się choroby. Ich ciała palono w krematorium w Terezynie, a następnie w Leitomeritz, ale ze względu na małą przepustowość zaczęto chować ofiary w masowych grobach. Z tego obozu wywożono także chorych do KL Belsen-Bergen. Więźniowie pracowali przy produkcji silników do czołgów na rzecz firmy Auto Union (dziś Audi) oraz przy produkcji drutu i płyt na rzecz koncernu Osram. W ostatnich miesiącach wojny docierały do niego także tzw. marsze śmierci, zwłaszcza więźniów KL Gross-Rosen⁹⁶.

2.7. KL Soldau/Działdowo

W tym obozie koncentracyjnym zginął diecezjalny kleryk Stanisław Jaworski z diecezji płockiej. Pojawia się też w zestawieniach Władysław Pieńkowski z Łomży, choć nie ma go w zestawieniach

⁹⁵ Zob. *Kriegsgefangenenlager Bergen-Belsen (1940–1945)*, <https://bergen-belsen.stiftung-ng.de/de/geschichte/kriegsgefangenenlager-1940-1945/> [29.07.2022]; *Konzentrationslager Bergen-Belsen (1943–1945)*, <https://bergen-belsen.stiftung-ng.de/de/geschichte/konzentrationslager-1943-1945/> [29.07.2022].

⁹⁶ Zob. *Litomerice memorial*, <https://www.memorialmuseums.org/eng/staettens/view/616/Gedenk%C3%A4tte-Leitmeritz#> [29.07.2022].

oficjalnych strat personalnych. Jednak oprócz niego w obozie czasowo byli przetrzymywani trzej klerycy diecezjalni (Jan Oszkinis, Władysław Woźniak, Alfons Peplowski). W sumie zatem przez KL Soldau przeszło 4 kleryków diecezjalnych: 2 z Łomży i 2 z Płocka.

KL Soldau w latach 1939–1945 był miejsce eksterminacji polskiej elity. Znajdował się 500 metrów od centrum miasteczka, przy stacji kolejowej, w dawnych koszarach wojskowych i miał powierzchnię 8 hektarów. Był to niby obóz przejściowy dla polskich jeńców cywilnych (*Durchgangslager für polnische Zivilgefangene*), ale *de facto* stanowił miejsce eksterminacji polskiej inteligencji oraz eliminacji osób niepełnosprawnych w ramach *Aktion T4*. W piętrowym budynku koszarowym, który przeznaczony był dla ok. 1000 osób przebywało czasie nawet i 10 000 więźniów, po południowej stronie na parterze i na piętrze po stronie północnej przetrzymywani byli zazwyczaj duchowni. Według zebranych danych było tam więzionych 200 duchownych, z których aż 89 zostało zamordowanych na miejscu (50 tylko z diecezji płockiej). Duchownych z premedytacją dodatkowo represjonowano, dając im mniejsze racje żywnościowe czy też maltretowano w czasie wymyślnych ćwiczeń. KL Soldau powiązany był także z KL Pomiechówek Fort III, gdyż więźniów tego pierwszego, zwłaszcza od 1943 r., po wyrokach sądu doraźnego przewożono do KL Pomiechówek Fort III. Dla wielu duchownych KL Soldau, jak wskazuje opracowanie dotyczące kleryków, był tylko obozem przejściowym przed wywiezieniem do Dachau, Mauthausen-Gusen i Sachsenhausen (było to 4 kleryków diecezjalnych: Stanisław Jaworski, Jan Oszkinis, Alfons Peplowski oraz Władysław Woźniak)⁹⁷. W 2022 r. nieopodal dawnego obozu odkryto miejsce, gdzie znajduje się ok. 17,5 ton prochów ofiar KL Soldau⁹⁸.

⁹⁷ Zob. Jagodzińska, *Martyrologia duchowieństwa polskiego*, s. 34–43, 46–47, 49–54. Por. *Former SS Camp Soldau*, <https://www.memorialmuseums.org/denkmaeler/view/1445/Former-SS-Camp-Soldau> [29.07.2022].

⁹⁸ Zob. Katolicka Agencja Informacyjna, *Szansa na odnalezienie szczątków płockich biskupów męczenników*, <https://www.ekai.pl/szansa-na-odnalezienie-szczatkow-plockich-biskupow-meczennikow/> [26.07.2022].

2.8. KL Pomiechówek Fort III

W miejscu tym został zamordowany jeden kleryk diecezjalny Bolesław Langowski, ale miało przejść przez to miejsce w sumie 49 duchownych. KL Pomiechówek Fort III, funkcjonujący w fortach Twierdzy Modlin i powiązany od 1943 r. z KL Soldau, formalnie był więzieniem policyjnym lub policyjnym zakładem karnym (*Polizeigefängnis*), ale też używano w jego wypadku nazwy obóz śmierci/obóz koncentracyjny (*Todeslager*) lub obóz przejściowy (*Durchgangslager*). Było to zatem więzienie karno-śledcze, pełniące dla mieszkańców rejencji ciechanowskiej funkcję obozu koncentracyjnego, przez który przeszło od 50 do 100 000 osób. Zweryfikowanie ich liczby nie jest do końca możliwe, gdyż od 1944 r. Niemcy zacierali ślady zbrodni, a w czasie jego likwidacji zamordowali pozostałych więźniów. Umierali oni z powodu wykonywanych zbiorowo wyroków śmierci, ale także złych warunków i sadystycznego traktowania⁹⁹.

2.9. KL Sachsenhausen

W tym obozie zamęczony został kleryk diecezjalny Edmund Władysław Karamucki. W 1940 r. przez ten obóz przeszło wielu polskich duchownych, co też widać w zestawieniu: 2 kleryków diecezjalnych i 7 kleryków zakonnych zanim trafili do KL Dachau (bł. Tadeusz Dulny, Stanisław Grzesitowski, bł. Bronisław Jerzy Kostkowski, Stanisław Bukowy SJ, Sługa Boży Jerzy Stanisław Musiał SJ, Stefan Szakoła SJ, Władysław Antoni Szulc SJ, Leon Waszkielis SJ, bł. Fidelis Hieronim Chojnacki OFMCap, Edmund Stanisław Słodnik MSF, Michał Popławski CSSp oraz Ignacy Sztukowski CR). Mamy zatem dodatkowo jeszcze

⁹⁹ Zob. Z. Świtalska-Starzeńska, *Fort III w Pomiechówku. Mało znane miejsce pamięci*, „Biuletyn IPN”, 2018, nr 9, s. 62–71, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-niemieckie/43711,Fort-III-w-Pomiechowku-Malo-znane-miejsce-pamieci.html> [30.07.2022]. Por. Jagodzińska, *Martyrologia duchowieństwa polskiego*, s. 44–45.

3 kleryków diecezjalnych i 9 kleryków zakonnych, co ostatecznie daje nam liczbę 13 kleryków więzionych w tym obozie, w tym 4 diecezjalnych, z których jeden zginął i 9 kleryków zakonnych.

KL Sachsenhausen został założony w 1936 r. w Oranienburgu, w miejscu wioski olimpijskiej z 1936 r., który z czasem stał się w 1943 r. jednym z największych podobozów KL Sachsenhausen, funkcjonującym do kwietnia 1945 r. Był zarazem obozem wzorcowym (*musterlager*), jak i obozem szkoleniowym, gdzie znajdowała się m.in. siedziba administracji SS (*Schutzstaffel*) dla wszystkich obozów. Przez ten ośrodek, wraz z licznymi jego filiami, przewinęło się ponad 200 000 więźniów, którzy pracowali w zakładach zbrojeniowych (Heinkel, AEG i Siemens). Zginęło wiele tysięcy z nich, a wśród nich 501 duchownych katolickich, niemogących prowadzić działalności duszpasterskiej ale i tak ją prowadzących. Z nich 85 zostało zamordowanych w tymże obozie, a część została przetransportowana do KL Dachau. Wobec nieodpowiednich warunków i przeludnienia w obozie rozwinęły się epidemie. Więźniów zabijała ponadludzka praca, straszliwy głód oraz wymyślne formy upodlenia, jakich doświadczali ze strony oprawców, a także prowadzone na nich eksperymenty medyczne. Część więźniów zginęła w tzw. marszach śmierci m.in. do KL Mauthausen-Gusen oraz KL Bergen-Belsen¹⁰⁰.

2.10. KL Niederhagen

W KL Niederhagen zginął Edmund Stanisław Słodnik MSF. KL Niederhagen (czasem określany Niederhagen-Wawelsburg) został zlokalizowany w pobliżu zamku Wewelsburg w Nadrenii Północnej-Westfalii. Działał od maja 1939 r. do kwietnia 1945 r., a jego pierwszymi więźniami było 100 więźniów z KL Sachsenhausen. W latach 1939–1941

¹⁰⁰ Zob. *Stiftung Brandenburgische Gedenkstätten Gedenkstätte und Museum Sachsenhausen*, <https://www.sachsenhausen-sbg.de/> [29.07.2022]; *Memorial and Museum Sachsenhausen*, <https://www.memorialmuseums.org/denkmaeler/view/15/Memorial-and-Museum-Sachsenhausen> [29.07.2022]; Jagodzińska, *Martyrologia duchowieństwa polskiego*, s. 109–113.

był filią tego właśnie obozu, następnie w latach 1941–1943 samodzielnie funkcjonującym obozem koncentracyjnym, a od maja 1943 r. podobozem KL Buchenwald. Więźniowie pracowali przy budowie zamku, dróg dojazdowych i przy pracach leśnych. Osadzonych było tam ok. 3900 więźniów, z których 1285 zginęło¹⁰¹.

2.11. KL Neuengamme

W tym obozie koncentracyjnym zmarł kleryk diecezjalny Jan Guziak. Przez ten obóz jednak, jak widać z powyższego zestawienia przeszedł jeszcze Michał Popławski CSSp. Zatem mamy 2 kleryków, którzy przeszli przez ten obóz: jednego diecezjalnego i jednego zakonnego.

Początkowo podlegał KL Sachsenhausen, a później stał się obozem niezależnym, który posiadał 87 podobozów. Więźniów zatrudniano w zakładach zbrojeniowych do ciężkich prac. W 1942 r. w obozie działało już krematorium. 18 kwietnia 1945 r. rozpoczęła się tzw. ewakuacja obozu czyli „marsze śmierci” oraz umieszczenie więźniów na dwóch statkach na redzie portu w Hamburgu i w Lubece koło Neustadt. Statki nie zostały odpowiednio oznaczone i dlatego samoloty alianckie zbombardowały je, przyczyniając się do śmierci wielu więźniów (zginęło ok. 7100 więźniów, w tym 6600 z KL Neuengamme). W sumie przez obóz przewinęło się ok. 106 000 więźniów, do których śmierci przyczyniała się ciężka praca, brak odpoczynku, choroby związane z insektami oraz eksperymenty medyczne i bombardowania zakładów. Z tych powodów zmarło w KL Neuengamme ok. 42 900 więźniów¹⁰².

¹⁰¹ Zob. Kirsten John-Stucke, *Die Befreiung der Häftlinge des Konzentrationslagers in Wewelsburg*, KreisMuseum Wawelsburg, <https://www.wewelsburg.de/de/gedenkstaette-1933-1945/75-Jahre-Befreiung-des-Konzentrationslagers-in-Wewelsburg/Themen-75-Jahre-Befreiung/1-Die-Befreiung-der-Haeftlinge-des-Konzentrationslagers-in-Wewelsburg.php> [29.07.2022].

¹⁰² Zob. *KL Neuengamme*, http://www.majdanek.com.pl/obozy/kl_neuengamme.html [2.08.2022]; *KZ-Gedenkstätte Neuengamme, Ausstellungen*, <https://www.kz-gedenkstaette-neuengamme.de/ausstellungen/neuengamme/> [2.08.2022].

2.12. KL Stutthof/Sztutowo

Ostatnim z obozów jest KL Stutthof, w którym śmierć poniósł kleryk diecezjalny Tadeusz Malinowski, a czasowo był przetrzymywany zakonny kleryk Józef Noszka SChr, zanim nie trafił do KL Mauthausen-Gusen. KL Stutthof istniał w latach 1939–1945. Zostało tam uwięzionych od 110 do 127 000 osób z 28 krajów, z których ok. 65 000 zostało zamordowanych. Początkowo, w latach 1939–1940, przetrzymywani tam byli duchowni z Pomorza, z których część została tam zamordowana a pozostałych przetransportowano do KL Dachau¹⁰³.

Do tej liczby 12 miejsc, gdzie polscy klerycy w czasie II wojny światowej ponieśli śmierć, trzeba jeszcze doliczyć obozy przejściowe oraz obozy koncentracyjne, które nie były miejscami ich męczeńskiej śmierci, ale przez nie przeszli klerycy zanim dotarli do miejsca swojego męczeństwa. W sumie jest ich 27, a dodatkowo pozycją 28 są ci klerycy, o których nie wiadomo, gdzie byli więzieni przez deportowaniem do obozu koncentracyjnego (21,43%). Procentowo najwięcej kleryków przebywało w KL Posen – 16 kleryków zakonnych z 3 zgromadzeń (57,14%), Chłudowie – 14 kleryków zakonnych od werbistów (50%), na Zamku w Lublinie – 8 kleryków zakonnych z 2 zgromadzeń (28,57%), Szczeglinie – 8 kleryków: 3 diecezjalnych i 5 zakonnych z 2 zgromadzeń (28,57%) oraz Krakowie w więzieniu przy Montelupich 7 kleryków: 4 diecezjalnych i 3 zakonnych (25%). Najwięcej kleryków diecezjalnych było przetrzymywanych w Krakowie w więzieniu przy Montelupich oraz w KL Soldau/Działdowo (po 4 czyli 14,28%) a kleryków zakonnych w Chłudowie – 16 (50%) i KL Posen – 16 (57,14%).

Po wkroczeniu na tereny Polski niemiecka policja tworzyła miejsca uwięzienia dla Polaków czyli tzw. przejściowe obozy dla polskich jeńców cywilnych i obozy dla internowanych. Powstały one m.in. w Ino-

¹⁰³ Zob. *Muzeum Stutthof w Sztutowie. Niemiecki Nazistowski Obóz Koncentracyjny i Zagłady (1939–1945)*, <https://stutthof.org/> [29.07.2022].

wrocławiu (*Übergangslager in Hohensalza*), Działdowie (*Durchgangslager für polnische Zivilgefangene in Soldau*), Gdyni (*Internierungslager Gotenhafen*), Gdańsku (*Übergangslager Danzig-Victoria*), Sztutowie (*Zivilgefangenenlager Stutthof*) czy Bydgoszczy (*Internierungslager Bromberg*). Z czasem niektóre z nich stały się faktycznie obozami koncentracyjnymi, jak np. z już omówionych miejsc śmierci kleryków Soldau/Działdowo czy Stutthof/Sztutowo. Niektóre z obozów przejściowych, jak w wypadku Chludowa, Kazimierza Biskupiego, Łądu nad Wartą (w sumie więziono tam 152 duchownych), Miejskiej Górki/Goruszek czy Potulic, organizowano w klasztorach jako miejscach internowania.

Jak wynika ze szczegółowej analizy dokumentów i opracowań, w przypadku wspomnianych wyżej kleryków miejscami ich przetrzymywania, zanim trafili do obozów koncentracyjnych, były więzienia lub obozy przejściowe w: Brnie (Franciszek Patryk Maria Kużela OP), KL Buchenwald (Józef Holecki SDB, Michał Popławski CSSp), Bruczków (Jan Stoltmann SVD), Bydgoszczy (Bernard Jaruszewski, Edmund Władysław Karamucki, Józef Noszka SChr), Ciechanowie (Bolesław Langowski), Chludowie (Florian Białka SVD, Jan Garczyński SVD, Czesław Golak SVD, Norbert Bolesław Gosieniecki SVD, Leon Hirsz SVD, Jerzy Andrzej Jakowejczuk SVD, Stanisław Robert Kolka SVD, Bronisław Kowalski SVD, Kazimierz Kuriański SVD, Władysław Osmański SVD, Jan Stoltmann SVD, Stanisław Kostka Witta SVD, Jan Włoch SVD, Jan Wojtkowiak SVD), Gdańsku (Józef Noszka SChr), Grudziądzu (Tadeusz Malinowski), Kazimierzu Biskupim (Brunon Prudel MSF, Edmund Stanisław Słodnik MSF), Końskich (Jan Guziak), Krakowie przy Montelupich (Eugeniusz Dębicki, Jan Filipek, Wojciech Kufel, Stefan Tyrankiewicz, Stanisław Sewiło SJ, Bronisław Wielgosz SJ, Antoni Żurek CM), Łądzie nad Wartą (bł. Tadeusz Dulny, Stanisław Grzesitowski, bł. Bronisław Jerzy Kostkowski, Józef Holecki SDB), na Zamku w Lublinie (Stanisław Bukowy SJ, Julian Czyżycki SJ, Bronisław Gładysz SJ, Jerzy Stanisław Musiał SJ, Stefan Szakoła SJ, Władysław Antoni Szulc SJ, Leon Waszkielis SJ, bł. Fidelis Hieronim Chojnacki OFMCap), Miejskiej Górze/Goruszkach

(Leon Ratajczak), Nowych Skalmierzycach (Tadeusz Krysiak, Stanisław Szymanowski), Ołomuńcu (Franciszek Patryk Maria Kużela OP), Ostrołęce (Stanisław Jaworski), Ołtarzewie (Stanisław Sadowski SAC), Płocku (Alfons Peplowski), KL Posen (Brunon Prudel MSF, Józef Holecki SDB, Florian Białka SVD, Jan Garczyński SVD, Czesław Golać SVD, Norbert Bolesław Gosieniecki SVD, Leon Hirszt SVD, Jerzy Andrzej Jakowejczuk SVD, Stanisław Robert Kolka SVD, Bronisław Kowalski SVD, Kazimierz Kuriański SVD, Władysław Osmański SVD, Jan Stoltmann SVD, Stanisław Kostka Witta SVD, Jan Włoch SVD, Jan Wojtkowiak SVD), Potulicach (Józef Pochanke SChr), Puszczykówku (Michał Popławski CSSp), Szczeglinie (bł. Tadeusz Dulny, Stanisław Grzesitowski, Bronisław Jerzy Kostkowski, Edmund Stanisław Słodnik MSF, Mieczysław Frala OMI, Ludwik Jański OMI, Alfons Mańka OMI, Jan Szamocki OMI), KL Soldau/Działdowo (Jan Oszkinis, Władysław Woźniak, Stanisław Jaworski, Alfons Peplowski), Sosnowcu (Antoni Kawka), Suwałkach (Władysław Woźniak), Warszawie na Pawiaku (Marian Wiesław/Czesław Wrzos OFMCap, Feliks Szłaza MIC, Stanisław Sadowski SAC), KL Wiśniczu Nowym (Stanisław Sewiło SJ) oraz Włocławku (bł. Tadeusz Dulny, Stanisław Grzesitowski, bł. Bronisław Jerzy Kostkowski). W przypadku kilku kleryków brak jest szczegółowych dokładnych danych na temat ich przetrzymywania przed zesłaniem do obozów koncentracyjnych (Tadeusz Wilgocki, Marian Ruczyński SChr, Ildefons Kozica MSF, Franciszek Stasik SDB, Ignacy Sztukowski CR). Poniżej omówione zostaną wybrane z nich.

2.13. KL Posen/Poznań Fort VII

Przez KL Posen przeszło 17 kleryków zakonnych z 4 zgromadzeń przez ich przetransportowaniem do KL Buchenwald/KL Sachsenhausen (Michał Popławski CSSp) i KL Dachau (Brunon Prudel MSF, Sługi Boże: Czesław Golać SVD, Norbert Bolesław Gosieniecki SVD, Jerzy Andrzej Jakowejczuk SVD, Stanisław Robert Kolka SVD, Bronisław

Kowalski SVD, Kazimierz Marian Kuriański SVD, Jan Włoch SVD, Jan Wojtkowiak SVD), KL Buchenwald (Józef Holecki SDB) czy KL Mauthausen-Gusen (Sługi Boże: Florian Białka SVD, Jan Garczyński SVD, Leon Łukasz Hirsch SVD, Władysław Osmański SVD, Jan Stoltmann SVD, Stanisław Kostka Witta SVD).

KL Posen (*Konzentrationslager Fort VII Posen*) zostało założone w początku października 1939 r. w tzw. Forcie VII cytadeli. Był to pierwszy KL założony przez Niemców na ziemiach polskich, choć Wielkopolska została bezpośrednio włączona do Niemiec. W tym miejscu zagłady także pierwszy raz użyto gazu do mordowania ludności cywilnej, zwłaszcza chorych psychicznie (w 1939 r. 400 pacjentów i personelu szpitali: w Owińskach i na Grobli w Poznaniu). Od listopada 1939 r. funkcjonował jako więzienie gestapo i tzw. obóz przejściowy (*Übergangslager*), a od maja 1941 r. jako więzienie policyjne i korekcyjny obóz niewolniczej pracy (*Arbeitserziehungslager*). W 1943 r. został przekształcony w obóz pracy przemysłowej, gdzie m.in. produkowano radia do łodzi podwodnych i samochodów. KL Posen miało złą sławę, gdyż każdego dnia wykonywano tam ok. 7–9 egzekucji, przez powieszenie czy mordując poza terenem obozu. Śmierć poniosło w nim ok. 20 000 wielkopolan, a wśród nich przedstawiciele inteligencji i duchowni. Dla wielu z uwięzionych dalsza droga wiodła zazwyczaj m.in. do Dachau. To właśnie przez KL Posen przeszło 26 werbistowskich kleryków z Chludowa, z których 14 zginęło później w obozach koncentracyjnych w Dachau i Gusen¹⁰⁴. Podobnie wykorzystywano też m.in. forty w Bydgoszczy i Toruniu.

2.14. KL Flossenbürg

W obozie tym czasowo był więziony kleryk diecezjalny Stefan Tyrankiewicz, zanim nie trafił do AL Leitmeritz. KL Flossenbürg został

¹⁰⁴ Zob. *Wielkopolskie Muzeum Niepodległości, Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Fort VII*, <https://www.wmn.poznan.pl/odwiedz-nas/muzeum-martyrologii-wielkopolan-fort-vii/> [2.08.2022].

założony w maju 1938 r., ze względu na ogromne złoża granitu potrzebne do przebudowy miast według nazistowskich wzorców. Pierwszymi więźniami byli osadzeni przewiezieni z KL Dachau. Więziono w KL Flossenbürg ok. 96 000 osób. Od 1942 r. miał wiele podobozów, w których więźniowie pracowali przymusowo dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego oraz przy wydobywaniu granitu w kamieniołomach. 20 kwietnia 1945 r. nastąpiła ewakuacja obozu w tzw. marszach śmierci do KL Dachau, a po drodze zginęło ok. 7000 więźniów na ok. 22 000 „ewakuowanych”. W całości w obozie tym zginęło od 30 do 70 000 więźniów, z czego ok. 17 000 stanowili Polacy, w 1944 r. po zdławieniu Powstania Warszawskiego ok. 3000 mieszkańców Warszawy. Ginęli oni na skutek wycieńczającej pracy jak i braku warunków higienicznych oraz z powodu epidemii¹⁰⁵.

2.15. KL Gross-Rosen/Rogoźnica

W KL Gross-Rosen był przez jakiś czas przetrzymywany kleryk diecezjalny Jan Guziak, skąd został przewieziony do Auschwitz. AL Gross-Rosen w 1940 r. powstało jako filia KL Sachsenhausen. Więźniowie byli kierowani do morderczej pracy w kamieniołomie, produkcji przemysłowej, budowania kompleksu „Riese” w Górach Sowich oraz przy produkcji samochodów. W 1941 r. AL zostało przemianowane na KL Gross-Rosen i stało się samodzielnym obozem, który wykorzystywał więźniów na rzecz niemieckich firm produkcyjnych (m.in. Siemens und Halske, Blaupunkt). W 1943 r. na terenie obozu powstał AEL (*Arbeitserziehungslager*) czyli obóz wychowawczy gestapo we Wrocławiu. Z czasem wytworzyła się sieć podobozów. Przez KL Gross-Rosen przewinęło się ok. 120 000 więźniów, z których zmarło ok. 40 000 z powodu ciężkich warunków pracy, braku higieny i niedożywienia, ale także w wyniku egzekucji i zastrzyków fenolu.

¹⁰⁵ KZ-Gedenkstätte Flossenbürg, *Historia*, <https://www.gedenkstaette-flossenbuerg.de/pl/historia/flossenbuerg> [2.08.2022].

W 1945 r. więźniów ewakuowano w tzw. marszach śmierci najpierw do głównego obozu, a później do innych obozów koncentracyjnych¹⁰⁶.

2.16. KL Wiśnicz/KL Nowy Wiśnicz

Byli w tym miejscu przetrzymywani zakonni Słudzy Boży: Stanisław Sewiło SJ i Bronisław Wielgosz SJ. KL Wiśnicz znajdował się w dawnym klasztorze karmelitów bosych w Nowym Wiśniczu koło Bochni. Przed powstaniem KL Auschwitz w 1940 r. był to obóz koncentracyjny dla Polaków, zwłaszcza aresztowanych w *Sonderaktion Krakau*, z czasem stając się obozem przejściowym przed zesłaniem do obozów koncentracyjnych, zwłaszcza KL Auschwitz. Więziono tam m.in. polską inteligencję, działaczy społecznych i politycznych oraz osoby duchowne. Więźniowie oprócz ciężkiej pracy, niedożywienia i nieodpowiednich warunków sanitarnych, doświadczali także znęcania się ze strony personelu obozowego. Z KL Wiśnicz trafił m.in. pierwszy transport do KL Auschwitz, a od lipca 1940 r. zaczęło funkcjonować ciężkie więzienie karne (*Deutsches Zuchthaus in Wisnicz Nowy*). W 1943 r. w okolicy ukrywał się po ucieczce z Auschwitz rotmistrz Witold Pilecki, a w 1944 r. AK przeprowadziła udany atak na więzienie, uwalniając 128 Polaków¹⁰⁷.

2.17. DL Szczeglin

W związku z tym, że niniejsze przedłożenie prezentowane było na sesji „Święci rodzą świętych i wołają o naszą świętość. Kleryk Sługa

¹⁰⁶ Zob. Człowiek człowiekowi... Obozy na terenie Dolnego Śląska i Opolszczyzny w czasie II wojny światowej, <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/13499,Czlowiek-czlowiekowi-Obozy-na-terenie-Dolnego-Slaska-i-Opolszczyzny-w-czasie-II-.html> [2.08.2022]; Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy. Niemiecki Nazistowski Obóz Koncentracyjny i Zagłady (1940–1945), <https://www.gross-rosen.eu/> [2.08.2022].

¹⁰⁷ Zob. Kartka z kalendarza: Obóz pracy w Nowym Wiśniczu, <https://www.sw.gov.pl/aktualnosc/zaklad-karny-w-nowym-wisniczu-kartka-z-kalendarza-oboz-pracy-w-wisniczu-nowym> [2.08.2022].

Boży Alfons Mańka OMI wśród kleryków-męczenników II wojny światowej”, nie można nie wspomnieć obozu przejściowego (DL – *Durchgangslager*) w Szczeglinie, w którym służył Boży Alfons Mańka OMI przebywał po wywiezieniu z Markowic (4–VII – V 1940¹⁰⁸). Przez ten ośrodek przewinęło się 3 kleryków: diecezjalnych (bł. Tadeusz Dulny, Stanisław Grzesitowski, bł. Bronisław Jerzy Kostkowski) i 5 zakonnych (Mieczysław Frała OMI, Ludwik Jański OMI, Sługa Boży Alfons Mańka OMI, Jan Szamocki OMI), co w sumie daje 8.

Obóz przejściowy w folwarku i pałacu w Szczeglinie koło Mogilna powstał już 9 września 1939 r., a jego budowę zajęło się 50 więźniów sprowadzonych przez Wehrmacht, którzy mieli przystosować te pomieszczenia do celów obozowych. Był on przeznaczony dla dwóch grup więźniów: z akcji przeciw inteligencji, co dotyczyło także duchownych oraz polskich rodzin wysiedlonych z Pomorza, które umieszczano tam do lutego 1940 r. W 1940 r. miejsce to przybrało rolę przejściowego obozu karno-izolacyjnego dla rejonu mogileńskiego i rejonów sąsiednich tzw. Kraju Warty. Duże znaczenie dla powstania tego obozu miała bliskość stacji kolejowej z rampą konieczną do załadunku transportów. Przez ten obóz przewinęło się ok. 200 duchownych: księży i zakonników, którzy następnie zostali wywiezieni do KL Dachau. Wielu więźniów rozstrzeliwano na miejscu lub po 15 IX 1940 r. przenoszono do obozu w Inowrocławiu, gdyż funkcjonowanie obozu w Szczeglinie dobiegło końca. W czasie jego funkcjonowania przebywało tam ok. 4600 więźniów, z których ok. 180 zostało zamordowanych. Panowały tam nieludzkie warunki, tyfus i wszawica, a personel obozowy stosował wymyślne tortury¹⁰⁹.

¹⁰⁸ Zob. Wawrzyniecki, *In odium fidei*, s. 7–8.

¹⁰⁹ Zob. A. Nowakowski, L. Niewiadomski, *O obozie przejściowym w Szczeglinie*, <https://www.faramogilno.pl/szczeglin.php> [3.08.2022]. Por. T. Ceran, *Wstęp*, w: W. Jurgoński, *Od Szczeglina do KL Dachau. Kronika przeżyć (1940–1945)*, s. 7–17; file:///C:/Users/konta/Downloads/Od_Szczeglina_do_KL_Dachau_-_wstep_T__Ceran.pdf [4.08.2022].

Tabela 5. Zestawienie więzień i obozów przejściowych/koncentracyjnych¹¹⁰

Nazwa więzienia/ obozu przejściowego/KL	Liczba kleryków		Procent kleryków		
	diec.	zakonni	wszyscy	diec.	zakonni
KL Auschwitz (3)	1	2	4,68%	4,76%	4,65%
Brno (1)	–	1	1,56%	–	2,32%
KL Buchenwald (1)	–	1	1,56%	–	2,32%
Bruczków (1)	–	1	1,56%	–	2,32%
Bydgoszcz (3)	2	1	4,68%	9,52%	2,32%
Ciechanów (1)	1	–	1,56%	4,76%	–
Chłudowo (14)	–	14	42,56%	–	42,55%
KL Dachau (24)	3	21	37,5%	4,68%	48,83%
KL Flossenbürg (1)	1	–	1,56%	4,76%	–
Gdańsk (1)	–	1	1,56%	–	2,32%
KL Gross-Rosen (1)	1	–	1,56%	4,76%	–
Grudziądz (1)	1	–	1,56%	4,76%	–
Kazimierz Biskupi (2)	–	2	3,12%	–	4,65%
Końskie (1)	1	–	1,56%	4,76%	–
Kraków-Montelupich (7)	4	3	10,93%	19,04%	6,97%
Lublin Zamek (8)	–	8	12,5%	–	18,6%
Łąd nad Wartą (4)	3	1	6,25%	14,28%	2,32%
KL Mauthausen-Gusen (21)	–	21	48,83%	–	48,83%
Miejska Górka/Goruszki (1)	1	–	1,56%	4,76%	–
KL Neuengamme (1)	–	1	1,56%	–	2,32%
Nowe Skalmierzyce (2)	2	–	3,12%	9,52%	–
Ołomuniec (1)	–	1	1,56%	–	2,32%
Ostrołęka (1)	1	–	1,56%	4,76%	–
Ołtarzew (1)	–	1	1,56%	–	2,32%
Płock (1)	1	–	1,56%	4,76%	–
KL Posen (16)	–	16	25%	–	37,2%
Puszczykówko (1)	–	1	1,56%	–	2,32%
KL Sachsenhausen (12)	3	9	18,75%	14,28%	27,9%
KL Soldau/Działdowo (4)	4	–	6,25%	19,04%	–

¹¹⁰ Niekiedy ci sami klerycy byli więzieni w więcej niż jednym miejscu.

KL Stuttot (1)	–	1	1,56%	–	2,32%
Szczeglin (8)	3	5	12,5%	14,28%	11,62%
Sosnowiec (1)	1	–	1,56%	4,76%	–
Suwałki (1)	1	–	1,56%	4,76%	–
Warszawa Pawiak (3)	–	3	4,68%	–	6,97%
KL Wiśnicz Nowy (1)	–	1	1,56%	–	2,32%
Włocławek (3)	3	–	4,68%	14,28%	–
Brak danych (6)	1	5	9,37%	4,76%	11,62%

* * *

W ramach zakończenia trzeba zaznaczyć, że w przypadku Sługi Bożego Alfonsa Mańki OMI jego męczeństwo rozgrywało się w trzech etapach znaczonych miejscami przebywania w niewoli¹¹¹ (DL Szczeglin, KL Dachau, KL Mauthausen-Gusen), miejscami opisanymi w niniejszym opracowaniu i było typową drogą męczeństwa większości przywołanych w opracowaniu postaci.

Sługa Boży Alfons Mańka OMI przeszedł przez obóz przejściowy w Szczeglinie, w sumie jako jeden z 8 kleryków, w tym jeden z 5 kleryków zakonnych. Cierpiał w KL Dachau jako jeden z 24 kleryków, dla których KL Dachau było tylko etapem przejściowym, gdzie było aż 21 kleryków zakonnych. To w KL Dachau także 18 kleryków zostało zamordowanych, w tym 2 diecezjalnych i 16 zakonnych. Wreszcie męczeństwo miało miejsce w KL Mauthausen-Gusen, w którym w sumie dotyczyło 24 kleryków, w tym 6 diecezjalnych i 18 zakonnych, do których należał też Alfons Mańka OMI. Dodatkowo dla 21 kleryków zakonnych był to także obóz przejściowy, zanim trafili do miejsca swojego ostatecznego męczeństwa.

STRESZCZENIE

Autorem artykułu jest o. Robert Wawrzaniecki OMI z Instytutu Mazenodianaum [Poznań]. Jego tekst nosi tytuł *Miejsca męczeństwa polskich*

¹¹¹ Zob. Wawrzaniecki, *In odium fidei*, s. 5–15.

seminarzystów w czasie II wojny światowej. Według autora, Niemcy, *in odium fidei*, uwięzili i uciskali ok. 470 seminarzystów, z których 149 zmarło lub zostało zamordowanych. Ich męczeństwo miało miejsce w obozach koncentracyjnych i publicznych egzekucjach, ale także w łagrach. Byli też ofiarami nalotów, działań wojennych, Powstania Warszawskiego i tym podobnych. Wobec tak rozległego pola badawczego autor skupia się na klerykach torturowanych w niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych.

Słowa kluczowe: Alfons Mańka OMI, II wojna światowa, męczeństwo duchowieństwa polskiego, niemieckie obozy koncentracyjne.

ABSTRACT

The author of the article is Fr. Robert Wawrzeniecki OMI of the Mazenodanum Institute [Poznan]. His text is entitled *Places of martyrdom of Polish seminarians during World War II*. According to the author, the Germans, *in odium fidei*, imprisoned and oppressed approximately 470 seminarians, 149 of whom died or were killed. Their martyrdoms were in concentration camps and public executions, but also in gulags. They were also victims of air raids, warfare, the Warsaw Uprising, and the like. In the face of such a vast field of research, the author focuses on seminarians tortured in German Nazi concentration camps.

Key words: Alfons Mańka OMI, World War II, martyrdom of Polish clergy, German concentration camps.

BIBLIOGRAFIA

Alorsen Archives, Międzynarodowe Centrum Prześladowań Nazistowskich, <https://collections.arolsen-archives.org/en/search> [23.07.2022].

Chart E., *Spis pomordowanych Polaków w obozie koncentracyjnym w Dachau*, Dachau 1946, <https://archive.org/details/spispomordowany-c00unse/mode/2up> [29.07.2022].

Fundacja Fort III Pomiechówek. Baza więźniów, <https://www.forttrzeci-pomiechówek.org/legionists> [23.07.2022].

Gedenkstätte Bergen-Belse, Namensverzeichnis der Häftlinge des KZ Bergen-Belse Auszug mit 2272 polnischen Opfern 19.08.2011, <https://www.porta-polonica.de/sites/default/files/asset/document/Namensverzeichnis%20Polnische%20Opfer.pdf> [23.07.2022].

Instytut Pamięci Narodowej, *Lista ujawnionych osób zamordowanych w Hartheim*, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/9925,Lista-ujawnionych-osob-zamordowanych-w-Hartheim.html> [23.07.2022].

Instytut Pamięci Narodowej, *Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką 1939–1945*, <https://straty.pl/index.html> [23.07.2022].

Miejsce pamięci i muzeum Auschwitz-Birkenau, *Były Niemiecki Nazistowski Obóz Koncentracyjny i Zagłady, Informacja o więźniach*, <https://www.auschwitz.org/muzeum/informacja-o-wiezniach/> [9.07.2022].

Muzeum Stutthof w Sztutowie, *Niemiecki Nazistowski Obóz Koncentracyjny i Zagłady (1939–1945), Wyszukiwarka byłych więźniów*, <https://stutthof.org/wyszukaj-bylych-wiezniow/> [9.07.2022].

Podobóz Leitmeritz, Obóz koncentracyjny Flossenbürg, <https://memorial-archives.international/> [9.07.2022].

Totenbuch, KZ Sachsenhausen, 1936–1945, <https://www.stiftung-bg.de/totenbuch/main.php> [9.07.2022].

United States Holocaust Memorial Museum, https://www.ushmm.org/online/hsv/person_advance_search.php [23.07.2022].

Wyszukiwarka więźniów osadzonych w Konzentrationslager Dachau, Morse S.P., Landé P., *Searching Dachau Concentration Camp Records in One Step*, <https://stevemorse.org/dachau/dachau.html> [23.07.2022].

Biała Księga, Martyrologium duchowieństwa – Polska XX wiek (lata 1914–1989), http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/LISTs/POLISHRELIGIOUS_list_01.htm [9.07.2022].

Bł. kl. Bronisław Kostkowski (1915–1942), <https://www.swietyjzofekalisz.pl/Dachau/10.html> [9.07.2022].

Bł. kl. Tadeusz Dulny (1914–1941), <https://www.swietyjosef.kalisz.pl/Dachau/11.html> [9.07.2022].

Bydgoszcz: konferencja nt. męczeństwa kleryków diecezjalnych w czasie II wojny światowej, <https://misyjne.pl/bydgoszcz-konferencja-nt-meczenstwa-klerykow-diecezjalnych-w-czasie-ii-wojny-swiatowej/> [9.07.2022].

Ceran T. *Wstęp*, w: W. Jurgoński, *Od Szczeglina do KL Dachau. Kronika przeżyć (1940–1945)*, s. 7–17, file:///C:/Users/konta/Downloads/Od_Szczeglina_do_KL_Dachau_-_wstep_T__Ceran.pdf [4.08.2022].

Cieślak S., *Oblicza cierpienia i miłości. Studzy Boży Jezuici – męczennicy z II wojny światowej*, Kraków 2009.

Człowiek człowiekowi... Obozy na terenie Dolnego Śląska i Opolszczyzny w czasie II wojny światowej, <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/13499,Czlowiek-czlowiekowi-Obozy-na-terenie-Dolnego-Slaska-i-Opolszczyzny-w-czasie-II-.html> [2.08.2022].

Drogosz M.M., *Teologiczne podstawy beatyfikacji pelplińskich męczenników z okresu II wojny światowej* – ks. Henryka Szumana i towarzyszy, Warszawa 2021 [praca doktorska], <https://teologia.uksw.edu.pl/sites/default/files/praca%20doktorska-%20ks.%20M.%20Drogosz.pdf> [9.07.2022].

Duchowieństwo chrześcijańskie i życie religijne KL Auschwitz. Duchowni wśród więźniów obozu, https://lekcja.auschwitz.org/pl_19_duchowienstwo/ [28.07.2022].

Former SS Camp Soldau, <https://www.memorialmuseums.org/denkmaeler/view/1445/Former-SS-Camp-Soldau> [29.07.2022].

Historia KZ Dachau 1933–1945, <https://www.kz-gedenkstaette-dachau.de/pl/miejsce-historyczne/kz-dachau-1933-1945/> [27.07.2022].

Huf A., *Tydzień męczenników*, „Gość Niedzielny”, 2022, nr 31, s. 24–25.

II proces beatyfikacyjny męczenników z okresu II wojny światowej, <https://diecezja-pelplin.pl/diecezja/procesy-beatyfikacyjne/ii-proces-beatyfikacyjny-meczennikow-z-okresu-ii-wojny-swiatowej/> [9.07.2022].

Jacewicz W., Woś J., *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, t. 1, Warszawa 1977; t. 2, Warszawa 1977; t. 3, Warszawa 1978; t. 4, Warszawa 1978; t. 5, Warszawa 1981.

Jagodzińska A., *Martyrologia duchowieństwa polskiego i polskich elit, w niemieckim ośrodku (obozie) eksterminacyjnym Soldau w Działdowie na tle innych obozów w III Rzeszy Niemieckiej*, w: A. Jagodzińska, A. Rućki, W. Brenda, *Niemieckie i sowieckie zbrodnie na ziemi działdowskiej 1939–1945*, Olsztyn 2020, s. 11–183.

Jarząbek W., *KL Gusen w świetle polityki nazistowskich Niemiec wobec obywateli polskich w pierwszym roku wojny*, „Studia nad Totalitaryzmem i Wiekiem XX”, 5(2021), s. 108–124, <https://instytutpileckiego.pl/public/upload/books/Studia%20nad%20Totalitaryzmami%20i%20Wiekiem%20XX%20Tom%205%202021%20rok.pdf> [23.07.2022].

Kartka z kalendarza: Obóz pracy w Nowym Wiśniczu, <https://www.sw.gov.pl/aktualnosc/zaklad-karny-w-nowym-wisniczu-kartka-z-kalendarza-oboz-pracy-w-wisniczu-nowym> [2.08.2022].

Katolicka Agencja Informacyjna, *Szansa na odnalezienie szczątków płockich biskupów męczenników*, <https://www.ekai.pl/szansa-na-odnalezienie-szczatkow-plockich-biskupow-meczennikow/> [26.07.2022].

Kirsten John-Stucke, *Die Befreiung der Häftlinge des Konzentrationslagers in Wewelsburg*, w: *KreisMuseum Wawelsburg*, <https://www.wewelsburg.de/de/gedenkstaette-1933-1945/75-Jahre-Befreiung-des-Konzentrationslagers-in-Wewelsburg/Themen-75-Jahre-Befreiung/1-Die-Befreiung-der-Haeftlinge-des-Konzentrationslagers-in-Wewelsburg.php> [29.07.2022].

KL Neuengamme, http://www.majdanek.com.pl/obozy/kl_neuengamme.html [2.08.2022].

Kłistała J., *Duchowni ofiary niemieckiego zniewolenia – lata powstań śląskich i plebiscytu 1919–1921, lata okupacji niemieckiej 1939–1945*, Kraków 2019.

Kołodziej B., *Klerycy Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej (do 1968 nazwa: Dla Wychodźców) zamęczeni w obozach koncentracyjnych w czasie II wojny światowej*, Poznań 2022 [kps].

Konzentrationslager Bergen-Belsen (1943–1945), <https://bergen-belsen.stiftung-ng.de/de/geschichte/konzentrationslager-1943-1945/> [29.07.2022].

Kriegsgefangenenlager Bergen-Belsen (1940–1945), <https://bergen-belsen.stiftung-ng.de/de/geschichte/kriegsgefangenenlager-1940-1945/> [29.07.2022].

KZ-Gedenkstätte Flossenbürg, Historia, <https://www.gedenkstaette-flossenbuerg.de/pl/historia/flossenbuerg> [2.08.2022].

KZ-Gedenkstätte Neuengamme, Ausstellungen, <https://www.kz-gedenkstaette-neuengamme.de/ausstellungen/neuengamme/> [2.08.2022].

Litomerice memorial, <https://www.memorialmuseums.org/eng/staettens/view/616/Gedenkst%C3%A4tte-Leitmeritz#> [29.07.2022].

Memorial and Museum Sachsenhausen, <https://www.memorialmuseums.org/denkmaeler/view/15/Memorial-and-Museum-Sachsenhausen> [29.07.2022].

Męczennicy Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego, <https://www.swietyjozef.kalisz.pl/Dachau/50.html> [9.07.2022].

Miejsce Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau Były Niemiecki Nazistowski Obóz Koncentracyjny i Zagłady: historia, <https://www.auschwitz.org/historia/> [27.07.2022].

Misjonarze Świętej Rodziny, Martyrologium, <https://misjonarzemsf.pl/onas/misjonarze-w-polsce/martyrologium> [9.08.2022].

Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy. Niemiecki Nazistowski Obóz Koncentracyjny i Zagłady (1940–1945), <https://www.gross-rosen.eu/> [2.08.2022].

Muzeum Stutthof w Sztutowie. Niemiecki Nazistowski Obóz Koncentracyjny i Zagłady (1939-1945), <https://stutthof.org/> [29.07.2022].

Nowakowski A., Niewiadomski L., *O obozie przejściowym w Szczeglinie*, <https://www.faramogilno.pl/szczeglin.php> [2.08.2022].

Olszewski D., *Polscy męczennicy drugiej wojny światowej*, „Kieleckie Studia Teologiczne”, 4(2005), s. 109–117, <https://www.bazhum.muzhp.pl/>

- media/files/Kieleckie_Studia_Teologiczne/Kieleckie_Studia_Teologiczne-r2005-t4/Kieleckie_Studia_Teologiczne-r2005-t4-s109-117/Kieleckie_Studia_Teologiczne-r2005-t4-s109-117.pdf [27.07.2022].
- Pielorz J., *Martyrologium Polskich Oblatów 1939–1945. Historia polskich Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy w czasie II wojny światowej byli deportowani do obozów koncentracyjnych, zabici, aresztowani lub umarli z powodu wojny*, Poznań 2005.
- Pietrzykowski J., *Towarzystwo Salezjańskie w Polsce w warunkach okupacji 1939–1945*, Warszawa 2015.
- Rabiega M., *Hartheim – zamek śmierci*, „Biuletyn IPN Pamięć”, 2012, nr 8, s. 49–51.
- Relacja z pierwszej sesji trybunału beatyfikacyjnego w sprawie Sługi Bożego Alfonsa Mańki OMI*, <https://oblaci.pl/2021/11/27/relacja-z-pierwszej-sesji-trybunału-beatyfikacyjnego-slugi-bozego-alfonsa-manki-omi-zdjecia-wideo/> [9.07.2022].
- Schwanninger F., *Mordowanie księży w ramach akcji Sonderbehandlung 14f13 na zamku Hartheim*, „Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX”, 2(2018), s. 24–36, <https://instytutpileckiego.pl/public/upload/books/Rocznik%202018.pdf> [26.07.2022].
- Marek Ł., *Dachau i śmierć są synonimami*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/96441,Dachau-i-smierc-sa-synonimami.html> [9.07.2022].
- Skibiński P., *Polscy duchowni jako ofiary KL Gusen*, „Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX”, 2(2018), s. 12–23, <https://instytutpileckiego.pl/public/upload/books/Rocznik%202018.pdf> [23.07.2022].
- Stiftung Brandenburgische Gedenkstätten Gedenkstätte und Museum Sachsenhausen*, <https://www.sachsenhausen-sbg.de/> [29.07.2022].
- Świtalska-Starzeńska Z., *Fort III w Pomiechówku. Mało znane miejsce pamięci*, „Biuletyn IPN”, 2018, nr 9, s. 62–71, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-niemieckie/43711,Fort-III-w-Pomiechowku-Malo-znane-miejsce-pamieci.html> [30.07.2022].

Wawrzeniecki R., *In odium fidei*: kleryk Alfons Mańka OMI zamęczony przez Niemców z nienawiści do wiary, Warszawa 2021, mps.

Wąsowicz J., *Ofiary niemieckich obozów koncentracyjnych spośród duchowieństwa więzionego w obozie internowania w Kazimierzu Biskupim*, „Polonia Maior Orientalis. Studia z dziejów Wielkopolski Wschodniej”, 5 (2018), s. 117–129, <https://journals.indexcopernicus.com/api/file/viewByFileId/580633.pdf> [26.07.2022].

Wielkopolskie Muzeum Niepodległości, Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Fort VII, <https://www.wmn.poznan.pl/odwiedz-nas/muzeum-martyrologii-wielkopolan-fort-vii/> [2.08.2022].

Życiorysy 108 męczenników, https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/bio_108meczennikow.html [9.07.2022].

JÓZEF NIESŁONY OMI

KLERYK ALFONS MAŃKA OMI (1917–1941)

Biogram

Alfons Mańka urodził się 21 października 1917 r. w Lisowicach koło Lublińca, w parafii Lubecko, obecnie należącej do diecezji gliwickiej¹. Był trzecim dzieckiem kolejarza Piotra Mańki i Karoliny z domu Sojka. Miał dziesięcioro rodzeństwa.

Ojciec kl. Alfonsa Mańki był więźniem obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie i tam zginął 13 marca 1940 r. Jego starszy brat Piotr, który 21 maja 1935 r. złożył śluby zakonne w Markowicach, jako brat-oblat zginął w wypadku samochodowym na drodze z Obry do Wolsztyna, na zakrętach w Krutli 1 kwietnia 1961 r.²

28 października 1917 r. został ochrzczony, a rodzicami chrzestnymi byli Jan Kandora z Pluder i Anna Sojka z Lublińca. W domu Mańków praktykowano wspólną modlitwę, zwłaszcza różaniec. W niedziele i święta rodzina udawała się do kościoła parafialnego w Lubecku, gdzie młody Alfons modlił się przed cudownym wizerunkiem Pani Lubeckiej. Sakrament bierzmowania otrzymał z rąk bp. Lisieckiego 18 maja 1928 r., przyjmując imię Antoni.

Po ukończeniu szkoły powszechnej został przyjęty do państwowego gimnazjum w Lublińcu, gdzie codziennie dojeżdżał rowerem

¹ Archiwum Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Poznaniu (APP), J. Krawczyk, Ojcowie [od rozpoczęcia nowicjatu, 1920–1970], s. 136, mps.

² APP, Personalia.

(1929–1934)³. Trzy ostatnie lata szkoły średniej kontynuował w ob-lackim junioracie w Lublińcu (1934–1937)⁴.

Po zdaniu matury 7 września 1937 r. rozpoczął nowicjat w Markowicach. W kursie jego nowicjatu było 28 nowicjuszy, z których 12 na kleryków, a 16 na braci⁵. Mistrzem nowicjatu był jego wcześniejszy superior w junioracie lublinieckim, o. Józef Cebula dzisiaj błogosławiony. Pierwszą profesję zakonną złożył w Markowicach 8 września 1938 r.

Studia filozoficzne rozpoczął w scholastykacie w Krobi. Ukończył tam tylko pierwszy rok filozofii⁶. Dalsze studia przerwał mu wybuch II wojny światowej.

Prawdopodobieństwo wybuchu wojny z końcem sierpnia 1939 r. było coraz bliższe. Licząc się z możliwością wybuchu wojny z Niemcami, zarząd prowincji podjął decyzję o ewakuowaniu scholastyków z Obry i Krobi – miejscowości, które leżały nad granicą – do Markowic. Alfons Mańka razem z innymi scholastykami z Krobi przybył do Markowic 28 sierpnia 1939 r.⁷

Panowało przekonanie, że w wypadku wybuchu wojny z Niemcami Polsce przyjdą z pomocą Francja i Anglia, jednak będzie to wymagało trochę czasu. Ponieważ jednak wojska niemieckie posuwały się szybko naprzód, rekolekcje, jakie dla kandydatów do nowicjatu, nowicjuszy i kleryków od 31 sierpnia głosił o. Edward Wróbel zostały przerwane. Władze prowincji podjęły decyzję o ewakuowaniu wszystkich kleryków, nowicjuszy i kandydatów do nowicjatu z Markowic do klasztoru w Kodniu. Dodatkowym argumentem ewakuacji do Kodnia

³ Szczegóły z lat dziecięcych przekazały jego siostry w listach do o. Józefa Pielorza: Józefa listem z dnia 23 XI 2001 r. i Klara listem z dnia 29 XI 2001 r. Listy Józefy i Klary z listopada 2001 roku, zamieszczone w: J. Pielorz, *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945*, Poznań 2005, s. 115.

⁴ APP, Kronika klasztoru i nowicjatu w Markowicach, 1939–1972, mps.

⁵ APP, Personel, Rok 1937.

⁶ APP, Personel, Rok 1938.

⁷ APP, Kronika klasztoru i nowicjatu w Markowicach, 1939–1972.

było przeświadczenie, że skupisko tak wielu młodych osób w jednym miejscu mogłoby być niebezpieczne dla klasztoru⁸.

Wieczorem 4 września 35 kleryków odnowiło śluby przed terminem, składając je przed superiorem i mistrzem nowicjuszy o. Józefem Cebulą. Jednym z kleryków był Alfons Mańka, dla którego były to drugie śluby czasowe. Bezpośrednio po ceremonii odnowienia ślubów klerycy opuścili Markowice, kierując się w stronę Warszawy i Kodnia. Ewakuacja odbywała się w trzech grupach. Przez trzy kolejne dni, począwszy od 4 września 1939 r., w godzinach wieczornych kolejna grupa opuszczała Markowice, 4 września 1939 r. Alfons Mańka razem z innymi konfratrami opuścił Markowice i wyruszył w kierunku Kodnia. Do Kodnia jednak nie dotarł, ponieważ Warszawa była już otoczona przez wojska niemieckie. Z końcem września do klasztoru w Markowicach zaczęli powracać klerycy, nowicjusze i bracia, którzy opuścili klasztor z początkiem miesiąca. 4 września do Markowic powróciło 12 kandydatów do nowicjatu, 4 nowicjuszy w tym również Alfons Mańka.

Nazajutrz po jego powrocie, 5 października, na całą wspólnotę zakonną został nałożony obowiązek przymusowej pracy w okolicznych folwarkach niemieckich, a 25 października wszyscy oblaci zostali objęci aresztem domowym⁹.

Przez 7 miesięcy, tzn. od 5 października 1939 r. do 4 maja 1940 r., czyli do wywiezienia do obozu koncentracyjnego, plan dnia był wyjątkowy i był zależny od pory roku. W miesiącach zimowych pobudka była o godz. 5.30, potem modlitwy, rozmyślanie, Msza św., śniadanie i zbiórka przed pracą na dworskim podwórzu. Na wiosnę pobudka była o 4.30.

Zależnie od pory roku praca trwała dłużej lub krócej. W zimie praca rozpoczynała się o godzinie 7.30 a kończyła o 15.00; na wiosnę trwała od 6.00 do 19.00 z przerwami na obiad i podwieczorek. Począt-

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

kowo do pracy klerycy udawali się pod eskortą żołnierzy niemieckich, w późniejszym okresie eskorty już nie było. Kl. Mańka wraz z innymi oblatami wykonywał różne prace. Była to praca w polu, przy wykopkach ziemniaków, buraków cukrowych, marchwi pastewnej i cykorii. Późną jesienią, gdy pojawiały się już przymrozki na polu, roztrzäsali obornik. Najcięższa praca była przy przenoszeniu szyn kolejki wąskotorowej, jaką rolnicy posługiwali się w okolicach Markowic. Bywało, że z powodu oblodzenia wózki wypadały z szyn i wtedy trzeba było nie lada siły, by je z powrotem umieścić na szynach. Szczególnie uciążliwa była zimowa młócka zboża i grochu w polu przy mrozach przekraczających nieraz -20°C . Przy większych mrozach kleryków posyłano do rąbania drewna albo do czyszczenia bydła. Dla nieprzyzwyczajonych do pracy fizycznej na roli początki były bardzo trudne.

W miesiącach jesiennych i zimowych powrót z pracy był prawie o zmierzchu. W klasztorze ojcowie odprawiali jeszcze zaległe ćwiczenia duchowe, a wszystko odbywało się w refektarzu, ponieważ z braku opału tylko to pomieszczenie można było dostatecznie ogrzać. Tam o. Cebula prowadził wykłady Pisma Świętego oraz konferencje ascetyczne i czytanie duchowne. Często przy czytaniu duchownym klerycy wykonywali jakąś pożyteczną pracę: łuskali groch albo fasolę. Światła elektrycznego nie było, tylko z karbidki i jeszcze słabe. Warunki były jak w katakumbach. Dłuższy odpoczynek nocny był tylko w niedzielę. Ojcowie mogli nieco odpocząć i zmówić cały brewiarz¹⁰.

Od listopada, w niedzielę i w dni wolne od pracy, razem z trzema innymi klerykami Alfons Mańka kontynuował studia filozoficzne. Wykłady prowadzili ojcowie Jan Nawrat i Józef Krawczyk¹¹.

Dwa dni przed aresztowaniem i wywiezieniem do obozu, 2 maja 1940 r., napisał ostatni list z Markowic do swojej matki w Lisowicach. Kl. Alfons Mańka odpowiada w tym liście na wiadomość, że jego

¹⁰ APP, J. Maksymiuk, *Przeżyłem Obóz Zagłady Mauthausen-Gusen*, Łeba 1984, s. 20, mps.

¹¹ Pielorz, *Martyrologium Polskich Oblatów 1939–1945*, s. 117.

ojciec zmarł w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. Była to dla niego bolesna wiadomość, tym bardziej, że ojciec zmarł z dala od domu i najbliższych, szybko, niespodziewanie i już więcej nie będzie go mógł zobaczyć. W liście pisał również: „Taka jest wola Boża. Niech Imię Jego będzie pochwalone, bo wszystko to czyni dla chwały Swej i dla dobra naszego. Pamiętam o nim zawsze w swoich modlitwach, prosząc Boga, aby jak najprędzej pozwolił mu oglądać Samego siebie i nas kiedyś w niebie z sobą połączyć”. W ostatnim zdaniu tego listu napisał: „Za pół godziny wyjeżdżamy samochodem do pracy, dokąd nie wiem”. List ten datowany 2 maja na pewno nie został wysłany przed uwięzieniem. Wskazuje na to ostatnie zdanie i dopisek, jaki przed wysłaniem tego listu o. Józef Cebula dopisał „Alfonsa już tu nie ma. W sobotę wyjechał z innymi do pracy. Nie wiem gdzie”¹².

Po kilkumiesięcznym areszcie domowym i obowiązkowej pracy, w sobotę 4 maja 1940 r. podczas podwieczorku, w klasztorze markowickim pojawiło się Gestapo i zwołało całą wspólnotę zakonną do refektarza. Po sprawdzeniu tożsamości odstawiono na bok wszystkich nowicjuszy i czterech kleryków. Wszyscy usłyszeli rozkaz: przygotować sobie jedną walizkę z najpotrzebniejszymi rzeczami osobistymi; jedziecie na roboty do Niemiec. Nowicjuszy było 12, a kleryków 4¹³. Kronikarz klasztoru w Markowicach napisał: „Spisali wszystkich Fratrów i w ciągu pół godziny wywieźli ich do obozu koncentracyjnego”.

Kl. Alfons Mańka został wywieziony z Markowic razem z innymi klerykami i nowicjuszami. Jeden z nowicjuszy Józef Maksymiuk, po wielu latach tak opisuje pożegnanie z Markowicami i deportację do obozu: „Dano nam pół godziny czasu do spakowania rzeczy na wyjazd. Błady strach padł na nasze serca. Wywożą nas, ale dokąd? Co zabrać na podróż? Miałem kosz walizkowy. Zgarnąłem ubranie, bieliznę i inne drobiazgi. Zostawiłem tylko sutannę i książki. Polecia-

¹² A. Mańka do swej matki (2 V 1940). Fotokopia przechowywana przez krewnego br. Alfonsa Mańki.

¹³ Pielorz, *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945*, s. 48.

łem pożegnać się z o. Superiorem Józefem Cebulą, nie wiedziałem, że już go więcej nie zobaczę. Zginął zamordowany w Mauthausen w maju 1941 roku. Potem wpadłem do kaplicy z gorącą modlitwą, prosząc Boga i Matkę Najświętszą o pomoc w tej trudnej sytuacji. Inni pakowali się pośpiesznie. W międzyczasie zajęchało auto ciężarowe pokryte plandeką. Ustawiono je od strony parku. W naszym zaciszu klasztornym rozlegały się nawoływania i przekleństwa gestapowców. Biegali po korytarzach wrzeszcząc po niemiecku: „Prędej! Wychodzić! Wsiadać do samochodu!”¹⁴.

O. Cebula miał twarz bladą, ale zachowywał spokój. Czuł się, jak gdyby odbierano mu jego własne dzieci, by rzucić je na pastwę losu. Niestety nic nie mógł zrobić, by nas ratować¹⁵. W obozie dowiedzieliśmy się, że zostaliśmy deportowani przewencyjnie, jako studenci teologii i niebezpieczni dla młodzieży niemieckiej. Odtąd w klasztorze pozostało jeszcze 8 ojców i 32 braci. Odtąd także wspólnota markowicka w modlitwach wieczornych modliła się także „za wywiezionych kleryków”.

Kl. Alfons Mańka razem z 15 innymi klerykami został deportowany przez Gestapo do obozu rozdzielczego w Szczeglinie k. Mogilna, który był tymczasowym, przejściowym obozem koncentracyjnym. Po drodze samochód, w którym znajdowali się oblaci zatrzymał się w Strzelnie i Mogilnie, gdzie dołączono jeszcze inne osoby.

Po dotarciu do Strzeglina wszyscy zostali dotkliwie pobici, a kl. Mańka do tego stopnia, że nieprzytomny został na placu. Z pomocą fratrów został wciągnięty do stodoły, która była dla nich sypialnią.

Po trzech dniach przebywania w obozie rozdzielczym, w wagonach bydłowych, transportem liczącym około 1500 więźniów, został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Tam, od 9 maja do 2 sierpnia 1940 r. odbywał kwarantannę. We wrześniu w święto Narodzenia Matki Bożej, kl. Alfons Mańka, a wraz z nim Mieczysław

¹⁴ APP, Maksym i uk, *Przeżyłem Obóz Zagłady Mauthausen-Gusen*, s. 22.

¹⁵ Pielorz, *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945*, s. 68.

Frala, Paweł Kurda i Alfons Kaczmarczyk składali swoje roczne śluby na ręce oblata o. Szczepana Całujka¹⁶.

2 sierpnia został deportowany do Mauthausen-Gusen. W Dachau otrzymał numer 9348, a w Gusen 6665¹⁷. Obóz w Gusen był podobozem obozu Mauthausen. W obozie w Mauthausen-Gusen przebywał od sierpnia 1940 r. do dnia śmierci 22 stycznia 1941 r.

Bliższe informacje dotyczące ostatnich miesięcy życia kl. A. Mańki przekazali jego współbracia z obozu, o. Józef Pielorz i o. Józef Maksymiuk.

W Gusen został przydzielony do pracy w kamieniołomach i musiał przenosić kamienie. Praca w kamieniołomach należała do najcięższych i najbardziej niebezpiecznych. Twórcy tego obozu zakładali, że więźniowi miało starczyć sił od trzech do sześciu miesięcy. Po tym czasie powinien umrzeć z wycieńczenia.

W III Niedzielę Adwentu 1940 r. kl. Mańka potajemnie zorganizował spotkanie wszystkich więźniów-oblatów na jednym z bloków. Nie mając możliwości uczestniczenia we Mszy św., klerycy recytowali teksty liturgiczne Mszy św. Na zakończenie br. Alfons pouczał współbraci jak wypełniać i zgadzać się w wolą Bożą. Jego słowa napełniły otuchą i nadzieją młodszych oblatów.

Kl. Alfons Mańka od dziecka nie cieszył się dobrym zdrowiem. Już w czasie nowicjatu infekcje osłabiały jego organizm. Był wątłej budowy ciała oraz słabego zdrowia. W chłodniejsze i zimowe dni więźniowie ubrani w lekkie pasiaki marzli i chorowali. Ciężka praca w kamieniołomach, nieludzkie warunki obozowe i nieustanny głód tak bardzo zrujnowały jego zdrowie, że zupełnie podupadł na zdrowiu. W początkach stycznia 1941 r. dzięki sekretarzowi bloku udało mu się dostać do szpitala obozowego, zwanego rewirem, ale zdrowia nie odzyskał.

Swoim spokojem i ładnością pozyskał sobie przychyłność pielęgniarzy, którzy starali się go uratować, dostarczając mu więcej żywności.

¹⁶ Tamże, s. 160.

¹⁷ Tamże, s. 118.

Jego siły były już do tego stopnia wyczerpane, że zupa w brukwi czy pastewnych burków z kawałkami chleba nie były w stanie mu ich zregenerować. Wszelkie zabiegi okazały się daremne; chory nie przychodził do siebie.

Z dnia na dzień usychał jak kwiat bez wody. Obsługujący go pielęgniarz był pod wrażeniem fr. Mańki, który nigdy się nie skarżył, na jego twarzy nie było znaku smutku, zaś oczy ciągle jakby czegoś szukały w górze.

Świadomy nadchodzącego końca życia, prawie bez przerwy się modlił, co dodawało mu sił w znoszeniu cierpień fizycznych i głębokiego osamotnienia.

W tym samym czasie obok niego leżał chory kapłan katolicki i frater Alfons Mańka miał to szczęście – co było czymś wyjątkowym w obozie – że przed śmiercią mógł się wypowiadać¹⁸. Sakrament namaszczenia chorych i przyjęcie Komunii św. mógł jednie zaspokoić pragnieniem. Pielęgniarz zaświadczył, że kl. Mańka modlił się do samego końca życia.

Kl. Alfons Mańka zmarł w szpitalu obozowym w Mauthausen-Gusen 22 stycznia 1941 r. Był najstarszym spośród kleryków i nowicjuszy oblackich w tym obozie. Zmarł w drugim roku profesji zakonnej, mając 23 lata.

Wiść o śmierci kleryka natychmiast dotarła do oblatów. Obzowiec nowicjusz-oblat Józef Rozynek miał znajomego, który był kapem trupiarni, do której przywieziono zwłoki kl. Mańki. Po usilnej prośbie, pod płaszczem nocy i po pierwszym dzwonku na spanie, kapo otworzył drzwi do trupiarni i umożliwił wszystkim oblatom zobaczyć zmarłego kl. Alfonsa i pomodlić się przy zwłokach.

Dwóch weszło do trupiarni i tam wśród 100 skrzyń ze zwłokami zmarłych odszukali ciało fr. Alfonsa. Wynieśli trumnę z nieboszczykiem do przedsionka trupiarni, gdzie zapalano światło. Trumna była bez wieka. Zmarły leżał nagi, bez okrycia. Ślady głodu można była zauważyć na całych zwłokach. Na całym ciele wystawały kości

¹⁸ APP, Maksym i uk, Przeżyłem Obóz Zagłady Mauthausen-Gusen, s. 34.

obciągnięte bladą skórą. Siedmiu oblatów uklęknięto przy zmarłym, oddając mu ostatnią chrześcijańską przysługę. Po modlitwie trumna została odniesiona na miejsce. Był to jedyny pogrzeb w obozie, jaki oblaci mogli urządzić swojemu współbratu¹⁹.

Ciała zmarłych wywożono do krematorium w Mauthausen. Gdy zmarł kl. Mańka krematorium w Gusen było na ukończeniu. Ciało kl. Alfonsa zostało spalone 28 stycznia w krematorium miejscowego obozu, w pierwszym dniu po jego otwarciu. Z dokumentacji obozu Gusen przechowywanej w Arolsen wynika, że kl. Mańka zmarł 22 stycznia 1941 r. i został spalony w krematorium obozu Gusen dnia 28 stycznia²⁰.

Dojrzał do dzieła heroicznej ofiary. Bóg wysłuchał jego gorących modlitwy w imię Jezusa, którego ukochał bez granic. Piękne świadectwo wydali o nim współbracia: „Umarł, jak żył święcie. Wycieńczony głodem, wśród bicia i strasznych męczarni, nie wypowiadając słowa skargi. Na ustach jego była nieprzerwana modlitwa. Zawsze był skupiony. Widzieliśmy go po śmierci. Był to szkielet z anielską pogodą na twarzy” („Gość z Obry”, 1945, nr 3). Kiedy rodzina otrzymała jego rzeczy z Markowic, znalazła tam karteczkę z napisem: „Będę Bogu wierny aż do śmierci!”.

Kl. Alfons był dosyć niezwykły. Pozostał po nim siedem zeszytów osobistych zapisków duchowych z lat nowicjatu i scholastykatu, tzw. *Recapitulatio diei*²¹. Jego „Dzienniczek duchowy” rozpoczyna się 15 września 1937 r., a kończy 21 kwietnia 1939 r. i ukazuje jego gorliwość w pracy nad sobą i troskę o życie wewnętrzne. Pisał go zatem od początku nowicjatu, który rozpoczął w Markowicach 7 września 1937 r., a zakończył już w czasie II wojny światowej, po złożeniu drugiej profesji zakonnej i nałożeniu na całą wspólnotę markowicką, do której należał, aresztu domowego 25 października 1939 r.

¹⁹ Tamże, s. 35.

²⁰ Pielorz, *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945*, s. 118.

²¹ A. Mańka, *Recapitulatio diei*, rękopis, 176 stron nienumerowanych, formatu 15 x 19 cm. Notatki od 15 września 1937 r. do 21 kwietnia 1939 r.

Kiedy rodzina otrzymała jego rzeczy z Markowic, znalazła tam karteczkę z napisem: „Będę Bogu wierny aż do śmierci”.

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia biogram oblackiego kleryka Alfonsa Mańki. Ukazuje jego pochodzenie rodzinne. Prezentuje krótkie – ale święte – życie jako kleryka, który zginął w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen.

Słowa kluczowe: Alfons Mańka OMI, II wojna światowa, męczeństwo duchowieństwa polskiego, niemieckie obozy koncentracyjne.

ABSTRACT

The article presents a biography of Oblate cleric Alphonse Manka. It reveals his family background. It presents his short – but holy – life as a cleric who died in the Mauthausen-Gusen concentration camp.

Key words: Alfons Mańka OMI, World War II, martyrdom of Polish clergy, German concentration camps.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Poznaniu

Krawczyk J., Ojcowie [od rozpoczęcia nowicjatu, 1920–1970], mps.

Kronika klasztoru i nowicjatu w Markowicach, 1939–1972, mps.

Maksymiuk J., Przeżyłem Obóz Zagłady Mauthausen-Gusen, Łeba 1984, mps.

Personel, Rok 1937.

Personel, Rok 1938.

Mańka A., *Recapitulatio diei*, rękopis, 176 stron nienumerowanych, formatu 15 x 19 cm. Notatki od 15 września 1937 r. do 21 kwietnia 1939 r.

Pielorz J., *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945*, Poznań 2005.

LUCJAN OSIECKI OMI

Instytut Mazenodianum

DOM RODZINNY MIEJSCEM KSZTAŁTOWANIA ŚWIĘTYCH Dojrzewanie powołania zakonnego Alfonsa Mańki

„Wychowanie stwarza człowieka moralnie”.

bł. Marcelina Darowska

Sługa Boży kleryk Alfons Mańka męczennik, prawie całe swoje życie spędził w domu rodzinnym. Na 23 lata życia, 20 spędził z rodzicami i rodzeństwem.

Dla rodzin żyjących na ziemi lublinieckiej w pierwszej połowie XX wieku, ważne były wydarzenia związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości; plebiscyt, po którym Lubliniec i okolice włączono do Polski, powstania śląskie i wszelkie niepokoje związane z bliskością granicy polsko-niemieckiej.

W tym czasie powstała Prowincja Polska Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy najpierw osiedlili się w sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej. W okolicznych parafiach głosili kazania, misje parafialne i rekolekcje, podtrzymując jednocześnie ducha polskiego wśród śląskich rodzin. Przyszło im za to później zapłacić śmiercią w obozie koncentracyjnym.

Gdy przeniesiono Małe Seminarium Ojców Oblatów z Krotoszyna do Lublińca, to juniorzy maszerując, 24 marca 1922 r., zwartym szeregiem przez ulice miasta, śpiewali na cały głos: „Jeszcze Polska nie zginęła”¹.

¹ Por. J. Pielorz, *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945*, Poznań 2005, s. 46.

Wszystko to miało wpływ na życie tamtejszych rodzin, a w tym na rodzinę Mańków z Lisowic koło Lublińca. Warto też zauważyć, że Alfons Mańka, urodził się w 1917 roku, w roku objawień Matki Bożej w Fatimie.

W tym okresie ich parafia w Lubecku należała jeszcze do archidiecezji wrocławskiej. Diecezję katowicką utworzył papież Pius XI w 1925 roku i włączył ją do metropolii krakowskiej. Rodzina Mańków interesowała się życiem Kościoła, czego dowodem może być ozdobne podziękowanie za złożoną ofiarę na budowę katedry w Katowicach.

Rodzina

Dom rodzinny Alfonsa Mańki i panującą w nim atmosferę opisała siostrzenica sługi Bożego, Cecylia Tokarska. Oto fragment jej relacji: „Bardzo lubiłam zostawać w domu mojej babci Karoliny w Lisowicach, bo w tym domu, w gospodarstwie wśród łąk i pól, czułam się, jakbym była bliżej nieba. Wchodząc do domu – po lewej stronie był pokój bardzo «zacyjny» z dużym stojącym zegarem, lustrem, ładnie umeblowany, a na ścianie oprócz krzyża i świętych obrazków wisiał obraz namalowany przez wujka Alfonsa, przedstawiający pędzące po śniegu konie, oraz narysowany ołówkiem kopiowym, portret ojca Piotra – mojego dziadka. Zaś po prawej stronie była duża kuchnia – w której toczyło się codzienne życie rodzinne, z dużym drewnianym stołem, a w głębi z piecem do gotowania i pieczenia. W tym piecu w każdy piątek babcia piekła siedem, pięknych bochenków chleba. Na każdym z nich, przed krojeniem robiło się znak krzyża; i nadal się tak robi. A na «tajemniczym» strychu były dwie pięknie okute skrzynie – bordowa i zielona, w jednej były śliczne świąteczne stroje ludowe babci a w drugiej dwie grube, oprawione w czerwoną skórę księgi: *Biblia* i *Żywoty świętych* z kolorowymi obrazkami. Te księgi były traktowane z wielkim szacunkiem. W całym domu wyczuwało się jakieś uduchowienie, wielki szacunek dla siebie wzajemnie, do życia w ogóle.

Atmosferę domu rodzinnego kleryka Alfonsa cechowała też wielka odpowiedzialność każdego za swoją pracę, wielka wrażliwość i su-

mienność w wykonywaniu swoich nawet najmniejszych obowiązków, zawsze połączona z cichą osobistą modlitwą. Zaś niedziela zawsze była dniem świętym. Z radością szykowano niedzielne ubrania, by rano, polnymi drózkami pójść do kościoła w Lubecku. By uczestniczyć we mszy św. w tym małym kościółku z cudownym wizerunkiem Matki Boskiej. Ze spokojem i ukojeniem wracało się do Lisowic, aby w tej świątecznej atmosferze przeżywać całą niedzielę. W niektóre niedzielne popołudnia babcia z wujkiem wychodziła w pole, by z wielką miłością i czułością brać do rąk kłosa zbóż, sprawdzając ich dojrzałości i dziękując Bogu za te dary. Babcia Karolina przy pracy odmawiała różaniec i śpiewała *Godzinki*. Lubiłam tam być, czuć zapach świeżej trawy i słuchać babci. W takiej atmosferze wzrastał wujek Alfons².

Wspomnienie dzieciństwa

Będąc już w nowicjacie, on sam, w krótkich słowach opisał swoje wspomnienie domu rodzinnego: „W mojej wyobraźni wciąż przewijają się obrazy cichego życia na wsi, obrazy sielankowe, gdzie człowiek sobie beczynninie, buja i wzrokiem ściga białe chmurki i zdaje mi się, że takie życie chce mnie zachęcić i znęcić. Ale opuściłem dom rodzicielski, krewnych i przyjaciół, aby naśladować Jezusa, aby iść za Nim, więc nie wolno mi teraz rąk założyć i wygodnie spocząć, bo Jezus przede mną krzyż niesie, tylko wziąć ten krzyż i nieść go za Jezusem, nieść go w dzień i w noc, ani na chwilę go nie odkładając, aby w ostatniej godzinie swego życia na nim oddać duszę Bogu³”.

„Beczynninie bujać i wzrokiem ścigać białe chmurki”, czyż to nie jest beztroski czas dzieciństwa? W którym dziecko czuje się beztrosko i bezpiecznie. Nie jest obciążone traumą rodzinnych konfliktów, ani nadmiarem obowiązków. Nowicjusz Alfons Mańka kwalifikuje czas

² Relacja Cecylii Tokarskiej, siostrzenicy Alfonsa Mańki, archiwum rodzinne rodziny Mańków.

³ A. Mańka, *Dzienniczek duchowy. Recapitulatio diei*, Lubliniec 2017, s. 39, 34.

dzieciństwa jako czas miniony, choć jego echo chce go „znęcić”, by dalej pozostał beztroskim dzieckiem. Ale dojrzałe ocenia, że czas „bezczynnego bujania w obłokach”, już minął. Teraz jako nowicjusz ma inną perspektywę: „oto Jezus przede mną krzyż niesie, trzeba więc wziąć swój krzyż i naśladować go”⁴.

Dziecko nie potrafi sobie zapewnić szczęśliwego dzieciństwa. Musi to zrobić rodzina a szczególnie rodzice. Oni najlepiej znają swoje dziecko i potrafią znaleźć złoty środek pomiędzy wymaganiami a beztróską.

Edukacja

W rodzinnych Lisowicach Alfons uczęszczał do szkoły powszechnej a po jej ukończeniu dojeżdżał rowerem do gimnazjum w Lublińcu. Mijając codziennie okazały budynek Małego Seminarium zainteresował się życiem misjonarzy i rodzice umożliwili mu kształcenie się w Małym Seminarium Ojców Oblatów. Ze świadectwa maturalnego wynika, że nauka nie przychodziła mu łatwo. Z pewnością czas szkolny kształtował jego charakter i skłaniał do pracy nad sobą. A życie w seminaryjnej wspólnotie wymagało zdyscyplinowania i samodzielności.

W wieku szkolnym odkrywał swoje talenty. Uczył się gry na skrzypcach i rysowania. Wykazał się wytrwałością, gdy po wstąpieniu do nowicjatu napisał 7 zeszytów duchowych notatek, czytelnym charakterem pisma z datami. Jest to dowodem na to, że jako uczeń starał się być systematyczny⁵.

Wychowanie religijne

Rodzina była dla Alfonsa pierwszym środowiskiem wiary. Tu uczył się modlitwy i poznawał Boga i Kościół. W domu śpiewano *Godzinki*

⁴ Por. tamże, s. 34.

⁵ Rękopis siedmiu zeszytów znajduje się w archiwum rodzinnym rodziny Mańków w Lisowicach.

i inne pieśni religijne, wspólnie odmawiano różaniec. Uczył się kochać Boga, widząc modlących się rodziców. Jego siostry zauważyły, że gdy ich brat był sam w pokoju, to lubił modlić się na kolanach.

Rodzice zabierali swoje dzieci na pielgrzymki do sanktuariów maryjnych w pobliskiej Częstochowie i w Piekarach Śląskich. W tych miejscach uczono dzieci zarówno wiary jak i historii Polski.

Z rodzinnych Lisowic rozciąga się piękna panorama na pola i górkę lubecką, na której stoi kościół swoją historią sięgający XIV wieku. Jest to kościół parafialny pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w którym wierni od 300 lat czczą wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

Tu został ochrzczony i nadano mu imię Alfons na cześć św. Alfonsa Liguoriego, którego bardzo czcił. W tym kościele przystąpił do I Komunii św. i przyjął sakrament bierzmowania, obierając za patrona św. Antoniego z Padwy. Do tego kościoła rodzina Mańków w każdą niedzielę i święta przychodziła na Mszę św., przemierzając, zazwyczaj pieszo, czterokilometrową polną drogę. Wychodząc z wioski ludzie mijali kapliczkę z figurą św. Jana Nepomucena, która później dała początek parafii w Lisowicach⁶.

W rodzinnej pamięci przechowano zdarzenie, gdy podczas ostrej zimy Alfons zasłabł w drodze do kościoła, czego nie zauważyli jego rodzice. Z pomocą przyszli mu sąsiedzi⁷.

Profil osoby

Kondycja fizyczna Alfonsa nie była zbyt mocna. Często gorączkował, na co skarżył się w nowicjacie, był słaby, zwalniano go nieraz z prac fizycznych np. przy żniwach. Był bardzo wrażliwy. W *Dzienniczku* napisał: „przygnębienie to mój wróg”⁸.

⁶ Parafię św. Jana Nepomucena w Lisowicach erygowano 1 stycznia 1989 r.

⁷ Listy Józefy i Klary z listopada 2001 roku, zamieszczone w: Pielorz, *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945*, s. 115.

⁸ Mańka, *Dzienniczek duchowy*, s. 22.

Można sobie zadać pytanie, w jaki sposób ten wątły chłopak przeżył 9 miesięcy w brutalnym rygorze obozu koncentracyjnego, w tym 6 miesięcy znosząc katorgę w kamieniołomie. Jego wrażliwa psychika i fizyczna słabość powinny przyczynić się do jego szybkiej śmierci. A on trwał, a on jeszcze pocieszał innych. Czy nie jest to owoc wychowania do męstwa, do samozaparcia się siebie, do nierozczuwania się nad sobą i odnoszenia swych trudów do Jezusa. Sam o tym był przekonany, gdy pisał: „Jezus przede mną krzyż niesie”. Gdyby w domu nie otrzymał odpowiedniego wychowania, to nie byłby zdolny do znoszenia trudów męczeństwa⁹.

W środowisku rodzinnym Bóg natchnął go myślą o powołaniu kapłańskim, które Alfons nierozzerwalnie połączył ze świętością. Jeżeli nowicjusz pisze że: „przyszedłem do klasztoru, aby stać się świętym”, to owo przekonanie musiało w nim pojawić się i dojrzewać już wcześniej, gdy był jeszcze w domu rodzinnym. On nie przyszedł do seminarium, by „zobaczyć, jak to będzie”, ale przyszedł, by „zostać świętym”¹⁰.

Rola ojca

Ojciec Piotr w roku narodzin swojego syna miał 37 lat. Dojrzałość i cnota męstwa ujawniająca się w postawie Sługi Bożego niewątpliwie mają swoje korzenie w jego dobrej relacji z ojcem. Alfons mógł wzrastać i dojrzewać w obecności swojego taty. Nie czuł się osierocony ani opuszczony, ponieważ jego ojciec był zawsze blisko. Można powiedzieć dosłownie, że syn mógł się wpatrywać w oblicze swojego ojca. Czyż nie jest to echo tej głębokiej relacji, jaka łączyła Jezusa ze swoim Ojcem? Tą relację obrazuje wspomniany portret Piotra, narysowany przez syna.

Rodzina Mańków pamięta do dziś, że pomimo młodego wieku odnoszono się do Alfonsa z szacunkiem. Był u nich, jak to się mówi

⁹ Tamże, s. 34.

¹⁰ Tamże, s. 16.

gwarą: „w zocy”. Choć jego starszy brat Piotr, też był oblatem i nosił sutannę, jednak rodzina obdarzała większym szacunkiem młodszego brata. Odczuwano, że Alfons był osobą uduchowioną, co wśród najbliższych budziło szacunek. Być może, że dostrzegano w nim tą męską – ojcowską cząstkę, która w rodzinnej sukcesji jest przekazywana z ojca na syna¹¹.

Syn nie tylko odwzorował oblicze swojego taty na papierze, ale widział w nim wzór mężczyzny i ojca, i starał się go naśladować jako chłopiec i jako młodzieniec. Może na to wskazywać wydarzenie z obozu w Gusen, gdzie klerycy i nowicjusze zgromadzeni wokół najstarszego z nich, kleryka Alfonsa, modlili się tekstami Mszy św., po czym on przemówił do nich na temat pełnienia woli Bożej. Przemawiał do nich jako opiekun, jako ktoś w kim można mieć oparcie, szczególnie w dramatycznych okolicznościach obozu koncentracyjnego¹².

Nie łudził swoich młodszych współbraci nierealną wizją uwolnienia i szybkiego powrotu do domu, lecz zachęcał ich do pełnienia woli Bożej. Ojciec J. Maksymiuk, wówczas nowicjusz, zapamiętał, że właśnie te słowa wlały w nich nadzieję i pomogły przetrwać obóz¹³.

W ten sposób ujawnia się dojrzała postawa młodego Sługi Bożego, jako „dobrego pasterza”, a nie „tchórzliwego najemnika”. Taka postawa rodzi się w sercu „syna umiłowanego”.

A oto fragment listu Alfonsa dotyczący jego ojca: „Wiadomość o śmierci ojca w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, jest tym boleśniejsza dla mnie, że Ojciec nasz zmarł z dala od domu i swoich. Swoi nie otaczali jego śmiertelnego łoża. Nie było tam żadnej schyłowej głowy, gdy czoło jego okrywał śmiertelny pot, a ręka kostniejąca podnosiła się, aby dać ostatnie ojcowskie błogosławieństwo tym, których gasnące serce tak bardzo ukochało. Odszedł cicho, ażeby tam,

¹¹ Wspomnienia przechowane w tradycji rodzinnej rodziny Mańków.

¹² Archiwum Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Poznaniu (APP), J. Maksymiuk, Przeżyłem Obóz Zagłady Mauthausen-Gusen, Łeba 1984.

¹³ Tamże.

u stóp Bożych uprosić nam to błogosławieństwo. Smutno mi, gdy sobie przypomnę, że już tu na ziemi nie ujrzę go więcej. Taka wola Boża! Niech Imię Boga będzie pochwalone, bo wszystko to czyni dla chwały swojej i dla naszego dobra. Pamiętam o ojcu zawsze w swoich modlitwach, prosząc Boga, aby jak najprędzej pozwolił mu oglądać samego siebie i nas kiedyś w niebie razem połączyć”¹⁴.

Gdy Alfons po aresztowaniu przekraczał bramę obozu koncentracyjnego w Dachau, z pewnością myślami biegł do swojego ojca, który cztery miesiące wcześniej zginął w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie.

Widać w życiu sługi Bożego, którego Bóg wezwał na drogę powołania, męczeństwa, świętości, jak ważna rola przypada ojcu wobec syna.

Rola matki

Matka Karolina urodziła syna Alfonsa, gdy miała 28 lat. Dobra relacja syna z matką otworzyła go na dobrą relację z Maryją. W nowicjacie napisał: „Szczególną radością wypełniła me serce myśl, że Matka Boska jest zarazem i moją Matką, bo po opuszczeniu Matki ziemskiej Ją sobie obrałem za Matkę w mym życiu zakonnym. Zachęcony tak wielką ufnością do Matki Niebieskiej oddaję się pod płaszczy Jej macierzyńskiej opieki, prosząc Ją o łaski, abym okazał się godnym Jej Syna oblatem”¹⁵.

W liście z Markowic napisał: „U nas wszystko tak samo jak było dawniej. Wiosna, choć z początku niezbyt się zapowiadała, teraz jednak jest piękna. Spodziewam się, że i u Was będzie podobnie. Jak Wam idzie obecnie z pracami w polu, coraz to Was mniej, czy Paweł da sobie aby radę. Czy jest Paweł w domu i czy czasem nie pójdzie do wojska, bo słyszałem, że mieli ściągać. Napiszcie mi przy sposobno-

¹⁴ Archiwum rodzinne rodziny Mańków w Lisowicach, List Alfonsa Mańki do rodziny, Markowice 2 maja 1940 roku.

¹⁵ Mańka, *Dzienniczek duchowy*, s. 180.

ści, jak się Wam powodzi, czy Piotr jest już w Lublińcu, ponieważ od ostatnich Świąt żadnej wiadomości od niego nie otrzymałem. Będzie Wam teraz trudno się uporać z pracami, ale miejmy ufność, że Bóg nas nie opuści, gdyż On stara się i ma pieczę o każdego z osobna. Obyśmy umieli oddać się Mu bez ograniczeń, tak jak to czynią święci, abyśmy za św. Franciszkiem mogli powiedzieć «Bóg mój i wszystko moje», bo naprawdę Bóg i tylko Bóg jest dla nas wszystkim. Jeśli Jego posiadamy, wszystko posiadamy, a rzeczy tego świata On nam daje i tak nam daje, ile nam potrzeba, abyśmy mogli Mu lepiej i doskonalej służyć. On powołuje do Siebie i zabiera spośród nas, bo u Niego mieszkanie nasze i miejsce odpoczynku po trudach życia... Na koniec jeszcze raz dziękuję Wam za ostatni list. Paczkę, którą mi przysłaliście, otrzymałem i dziękuję Wam za nią jako też za Waszą o mnie troskliwość. Co do mego zdrowia, czuję się dobrze, czy kiedy będę mógł z Wami się widzieć, nie wiem, na razie jest to niemożliwe, możliwe, że będę musiał pozostać w Markowicach na dłuższy czas. Polecam się także Waszym modlitwom i sam będę o Was w modlitwach swoich pamiętał¹⁶.

A oto ostatni list z datą 5 grudnia 1940 roku, wysłany z obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen na miesiąc przed śmiercią: „Jestem zdrowy i życzę Wam radosnych Świąt Bożego Narodzenia i radosnego nowego roku. Twój syn Alfons¹⁷”.

Dojrzałość człowieka sprawdza się w sytuacjach krytycznych. W takiej znajdował się sługa Boży w obozie koncentracyjnym. Nie był zamknięty w swoim cierpieniu, nie rozpaczał, ale jego synowskie serce obejmowało miłością matkę i rodzeństwo.

Sługa Boży upodobił się do Chrystusa ukrzyżowanego, który przed swoją śmiercią troszczy się o byt swojej Matki. Cierpienie Al-

¹⁶ Archiwum rodzinne rodziny Mańków w Lisowicach, List Alfonsa Mańki do rodziny.

¹⁷ Archiwum rodzinne rodziny Mańków w Lisowicach, List z Gusen, 5 grudnia 1940.

fonsa, syna Karoliny, skończyło się z chwilą jego męczeńskiej śmierci 22 stycznia 1941 roku. Ale cierpienie jego matki trwało dalej. Chociażby z tego powodu, że nie można było sprowadzić prochów syna i pochować ich w rodzinnej polskiej ziemi, że nie można było odprawić pogrzebu.

Po śmierci Alfonsa, pośród jego osobistych rzeczy rodzina znalazła karteczkę z napisem: „Będę Bogu wierny aż do śmierci”. Słowa te potwierdzili świadkowie odnowienia ślubów zakonnych przez kleryka Alfonsa w obozie Gusen¹⁸. Było to dla matki duchowym pocieszeniem i przekonaniem, że swojego syna wychowała na dojrzałego człowieka i niezłomnego sługę Bożego.

* * *

Wpatrując się w życie młodego Sługi Bożego, dostrzegamy, że czas spędzony w domu rodzinnym jest niezwykle bogaty w łaskę Bożą i wprowadza dziecko na drogę świętości, która jest darem i zadaniem.

Maryja Niepokalana, której sługa Boży był oblatem (Jej ofiarowany) ukazuje, że dla Niej świętość, nie była odległym celem ukrytym w wieczności ale narzędziem działania na ziemi. Dar świętości otrzymała od Boga na początku swego istnienia, w rodzinie, gdy była jeszcze dzieckiem. I podjęła go jako zadanie Bożej Rodzicielki.

Z historii Jezusa z Nazaretu płynie przesłanie, że Bóg ceniał sobie czas ziemskiego życia spędzony w rodzinie. Syn Boży w swojej świętości dojrzewał w rodzinie do pełnego oddania się Ojcu i wypełnienia Jego zbawczej woli.

W miasteczku Nemi, niedaleko Rzymu jest kościół a w nim figura ukrzyżowanego Jezusa. Jej autor postanowił, że twarz Jezusa wyrzeźbi na samym końcu. Znużony pracą zasnął. Zbudzony rano kościelnymi dzwonami zobaczył twarz Jezusa gotową: piękna twarz, którą sam Jezus dokończył, a która kontrastuje z potwornym cierpieniem całego ciała w agonii. Piękno to płynie z faktu, że na twarzy ukrzyżowanego

¹⁸ APP, C. Kozal, Wspomnienia obozowe z lat 1939–1943, kps, b.m.r.w, s. 31–32.

Jezusa rysuje się dyskretny uśmiech, wyrażający Jego poddanie się Ojcu.

Wizerunek Chrystusa ukrzyżowanego przypomina postać kleryka męczennika z relacji naocznych świadków: „Umarł jak żył święcie. Wśród bicia i strasznych męczarni, nie wypowiadając słowa skargi. Widzieliśmy go po śmierci, był to szkielet z anielską pogodą na twarzy”¹⁹. Wnioskując przez analogię, pogodna twarz kleryka męczennika, również wyraża jego poddanie się Bogu Ojcu.

Bóg wyznaczył mu rodzinę jako miejsce kształtowania jego świętości i dojrzewania do konsekracji. „Ziarno, które padło na ziemię żyzną, przyniosło owoc obfity”²⁰.

Patrząc dziś na puste miejsca w salach wykładowych i seminaryjnych kaplicach, zastanawiamy się, gdzie są ci młodzieńcy, którzy jako klerycy powinni zająć te miejsca? Oni są, w dzisiejszych rodzinach, często jak ziarno rzucone: na drogę, na skałę, w ciernie. A potrzeba dla tego zasiewu przyszłych kapłanów środowiska żywego w łaskę Bożą.

Do prowadzenia procesu beatyfikacyjnego sługi Bożego kleryka Alfonsa Mańki, Bóg wyznaczył aktualny czas, czas kryzysu powołań, aby w przesłaniu jego życia i męczeńskiej śmierci wskazać na dom rodzinny jako miejsce dojrzewania do powołania kapłańskiego i kształtowania świętych. Nie jest to przypadek wyjątkowy. Warto tu przywołać prowadzony obecnie proces beatyfikacyjny sług Bożych Emilii i Karola Wojtyłów, rodziców św. Jana Pawła II. Ponieważ to „święci rodzą świętych i wołają o naszą świętość”.

STRESZCZENIE

Niniejszy tekst omawia środowisko rodzinne, w którym wychowywał się kleryk Alfons Mańka. Jego dom rodzinny znajdował się we wsi Lisowice koło Lublińca. Tereny te w tym czasie należały do Polski. We wspomnieniach seminarzysty zachowała się relacja o prostym

¹⁹ S. Kowalkowski, *Guzenowskie Pamiętniki*, „Gość z Obry”, 1945, nr 3, s. 7–8.

²⁰ Por. J 12, 24.

życiu i pobożności jego rodziny, a także o patriotycznej atmosferze panującej w ich domu.

Słowa kluczowe: Alfons Mańka OMI, II wojna światowa, męczeństwo duchowieństwa polskiego, niemieckie obozy koncentracyjne.

ABSTRACT

This text discusses the family environment in which the cleric Alfons Mańka grew up. His family home was located in the village of Lisowice near Lubliniec. The territory at that time belonged to Poland. The seminarian's memoirs preserve an account of the simple life and the piety of his family, as well as of the patriotic atmosphere prevailing in their home.

Key words: Alfons Mańka OMI, World War II, martyrdom of Polish clergy, German concentration camps.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Poznaniu

Kozal C., Wspomnienia obozowe z lat 1939–1943, kps, b.m.r.w.

Maksymiuk J., Przeżyłem Obóz Zagłady Mauthausen-Gusen, Łeba 1984, mps.

Kowalkowski S., *Guzenowskie Pamiętniki*, „Gość z Obry”, 1945, nr 3, s. 7–8.

Mańka A., *Dzienniczek duchowy. Recapitulatio diei*, Lubliniec 2017.

Pielorz J., *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945*, Poznań 2005.

ROBERT WAWRZENIECKI OMI

Instytut Mazenodianum

IN ODIUM FIDEI: KLERYK ALFONS MAŃKA OMI ZAMĘCZONY PRZEZ NIEMCÓW Z NIENAWIŚCI DO WIARY

Kim jest męczennik w Kościele? To osoba, która poniosła śmierć w czasie prześladowań, kiedy to prześladowcy, kierując się nienawiścią do wiary, zadali jej śmierć. To osoba, która prześladowców nie prowokowała do zadania śmierci męczeńskiej, ale miała wolę przyjęcia tego męczeństwa w sposób świadomy, jeśli się to dokona. Uważam, że w całej rozciągłości spełnia te kryteria kleryk Alfons Mańka OMI, co za chwilę zostanie ukazane bardzo szczegółowo.

Katechizm Kościoła katolickiego podaje taką oto definicję: „Męczeństwo jest najwyższym świadectwem złożonym prawdzie wiary; oznacza ono świadectwo aż do śmierci. Męczennik daje świadectwo Chrystusowi, który umarł i zmartwychwstał, z którym jest zjednoczony przez miłość. Daje świadectwo prawdzie wiary i nauki chrześcijańskiej. Ponosi śmierć w wyniku użycia wobec niego siły” (KKK, n. 2473). Po przeanalizowaniu wszystkich dokumentów można stwierdzić, że i tę definicję w całej rozciągłości wypełnił swoim męczeństwem kleryk Alfons Mańka OMI, co za chwilę bardzo szczegółowo zostanie przedstawione.

Scharakteryzował to, co jest istotą męczeństwa, w sposób zwięzły w Skoczowie w 1995 r. św. Jan Paweł II: „Świadectwo męczenników jest dla nas zawsze jakimś wyzwaniem – ono prowokuje, zmusza do zastanowienia. Ktoś, kto woli raczej oddać życie, niż sprzeniewierzyć się głosowi własnego sumienia, może budzić podziw albo

nienawiść, ale z pewnością nie można wobec takiego człowieka przejść obojętnie”¹. Zaś w Bulli Jubileuszowej ogłaszającej Jubileusz Roku 2000 stwierdził: „Człowiek wierzący, traktujący poważnie swe chrześcijańskie powołanie, w którym męczeństwo jest możliwością zapowiedzianą już w objawieniu, nie może usunąć tej perspektywy z horyzontu własnego życia”².

W czasie przygotowania do Roku Jubileuszowego św. Jan Paweł II stwierdził, pisząc o tym okresie: „Dwudzieste stulecie również zapisało wielką martyrologię. [...] Iluż ich było w okresie II wojny światowej [...] Cierpieli i oddawali życie w hitlerowskich czy też sowieckich obozach zagłady. Przyszedł teraz czas przypomnienia tych wszystkich ofiar i oddania im czci należnej. «A są to często męczennicy nieznani, jak gdyby nieznani żołnierze wielkiej sprawy Bożej». [...] I dobrze, że się o nich mówi na ziemi polskiej, bo ta ziemia zaznała wyjątkowego udziału w tej wielkiej współczesnej martyrologii”³.

Przywoływany tu tekst *Tertio millennio ineunte*, w interesującym nas fragmencie, brzmi dokładnie: „U kresu drugiego tysiąclecia Kościół znowu stał się Kościołem męczenników. Prześladowania ludzi wierzących – kapłanów, zakonników i świeckich – zaowocowały wielkim posiewem męczenników w różnych częściach świata. [...] To świadectwo nie może zostać zapomniane. [...] W naszym stuleciu wrócili męczennicy. «A są to często męczennicy nieznani, jak gdyby nieznani żołnierze wielkiej sprawy Bożej»”⁴.

¹ Jan Paweł II, Homilia w Skoczowie, 22 V 1995, <https://papiez.wiara.pl/doc/379852.Homilia-wygloszona-w-czasie-mszy-sw-odprawianej-na-wzgorzu/4> [10.03.2020].

² Tenże, Bulla *Incarnationis Misterium*, 29 XI 1998, n. 13, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/bulle/incarnationis_myst_29111998.html [10.03.2020].

³ Tenże, Homilia w Bydgoszczy, 7 VI 1999, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/bydgoszcz_07061999.html [10.03.2020].

⁴ Tenże, List apostolski *Tertio millennio adveniente*, 10 XI 1994, n. 37, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/tertio.html [10.03.2020].

Na rozpoczęcie Roku Wiary papież Benedykt XVI w *Porta fidei* zapisał zaś: „Ze względu na wiarę na przestrzeni wieków mężczyźni i kobiety każdego wieku, których imię jest zapisane w Księdze Życia (por. Ap 7, 9, 13, 8), wyznali piękno pójścia za Panem Jezusem, tam gdzie byli wzywani, żeby dać świadectwo swojego bycia chrześcijanami: w rodzinie, w życiu zawodowym, publicznym, w wypełnianiu charyzmatów i posług, do których byli powoływani”⁵.

Nie wiem, czy kiedykolwiek zwrócono uwagę, że w naszym zgromadzeniu zakonnym Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej oprócz założyciela św. Eugeniusza de Mazenoda⁶ i misjonarza bł. Józefa Gérarda OMI⁷, pozostali oblaccy błogosławieni to męczennicy. Chronologicznie najpierw męczennicy hiszpańscy⁸: bł. Francisco Esteban

⁵ Benedykt XVI, List apostolski *Porta fidei*, 11 X 2011, n. 13, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/motu/portafidei_lev_11102011.html [10.03.2020].

⁶ Zob. P. Zając, *Wielcy ludzie Kościoła: św. Eugeniusz de Mazenod*, Kraków 2015. Por. *Oficjalny życiorys z okazji kanonizacji 3.12.1995 r.*, http://www.vatican.va/news_services/liturgy/saints/ns_lit_doc_19951203_de-mazenod_pl.html [10.03.2020].

⁷ Zob. A. Roche, *Świat należy do tego kto bardziej pokocha... Bł. o. Józef Gérard OMI – apostoł Bautosów*, Poznań 1989.

⁸ Są to dokładnie: o. Francisco Esteban Lacal OMI (1888–1936), o. Vicente Blanco Guadilla OMI (1882–1936), neoprezbiter o. Gregorio Escobar García OMI (1912–1936), o. José Vega Riaño OMI (1904–1936), o. Juan Antonio Pérez Mayo OMI (1907–1936), diakon Justo Gil Prado OMI (1910–1936), kleryk Juan José Caballero Rodríguez OMI (1912–1936), kleryk Publio Rodríguez Moslares OMI (1912–1936), kleryk José Guerra Andrés OMI (1914–1936), kleryk Daniel Gómez Lucas OMI (1916–1936), kleryk Justo Fernández González OMI (1916–1936), kleryk Clemente Rodríguez Tajerina OMI (1918–1936), kleryk Serviliano Riaño Herrero OMI (1916–1936), kleryk Manuel Gutiérrez Martín OMI (1913–1936), kleryk Cecilio Vega Domínguez OMI (1913–1936), kleryk Juan Pedro Cotillo Fernández OMI (1914–1936), kleryk Pascual Aláez Medina OMI (1917–1936), kleryk Francisco Polvorinos Gómez OMI (1910–1936), kleryk Justo González Lorente OMI (1915–1936), br. Ángel Francisco Bosco Hernández OMI (1883–1936), br. Marcelino Sánchez Fernández OMI (1910–1936), br. Eleuterio Prado Villarroel OMI (1915–1936) oraz oblacki współpracownik, człowiek świecki Cándido Castán San José (1894–1936). Zob. R. Wawrzeńcki, *Krew przelana dla Chrystusa i Kościoła. Oblaccy męczennicy z Hiszpanii*, cz. 1: „Dobrze że Jesteś”, 2011, nr 9, s. 18–19; cz. 2: 2011, nr 10, s. 16–17; cz. 3: 2011, nr 11, s. 18–20.

Lakal OMI i 21 towarzyszy (1936), bł. Józef Cebula OMI⁹ (1941) – wychowawca i formator kleryka Alfonsa i wreszcie męczennicy z Laosu¹⁰: Mario Borzaga OMI i 5 towarzyszy (1960–1966).

W czasie II wojny światowej gaulaiter Kraju Warty (*Warthegau*) Arthur Graiser tak określał swoją politykę *Ohne Gott, ohne Religion, ohne Priester und Sakramenten*, czyli miał to być kraj „bez Boga, bez religii, bez kapłana i sakramentów”. Wyraźnie pokazuje to całościowe podejście, które nacechowane było *in odium fidei* czyli nienawiścią do wiary i wszystkiego, co z nią jest związane. Zresztą wspomniany gaulaiter specjalnym dekretem zdelegalizował w Kraju Warty Kościół katolicki (diecezje gnieźnieńska, poznańska i włocławska), pozbawiając go osobowości prawnej i stosując wobec niego różnego rodzaju represje.

W porównaniu z pozostałymi diecezjami w Polsce w czasie II wojny światowej, to właśnie w Kraju Warty Kościół katolicki poniósł największe straty, gdyż np. w archidiecezji gnieźnieńskiej zginęło 49% kapłanów. Ciekawego podsumowania w tym względzie dokonał ogłoszony błogosławionym we wrześniu 2021 r. kard. Stefan Wyszyński, kiedy stwierdził: „Kościół został umęczony w Poznańskim, na Pomorzu, na Śląsku [...]. Myśmy przeżyli okrutne cierpienia, lecz jednak przetrzymaliśmy”¹¹.

⁹ Zob. J. Pielorz, *Błogosławiony Józef Cebula OMI (1902–1941). Wychowawca młodzieży i męczennik za postawę kapłańską. Biografia błogosławionego oraz jego pisma i zeznania świadków*, Poznań 2005.

¹⁰ Są to dokładnie: o. Mario Borzaga OMI (1932–1960), o. Louis Leroy OMI (1923–1961), o. Michel Coquelet OMI (1931–1961), o. Vincent L'Hénoret OMI (1921–1961), o. Jean Wauthier OMI (1926–1967) i o. Joseph Boissel OMI (1909–1969). Zob. M. Wrzós, *Laos: nowi oblaccy błogosławieni*, <https://misyjne.pl/laos-nowi-oblaccy-blogoslawieni/> [16.05.2020]. Por. *Laos: pojutrze w Vientiane beatyfikacja 17 męczenników z lat 1954–70*, <https://www.niedziela.pl/arttykul/26163/Laos-pojutrze-w-Vientiane-beatyfikacja-17> [16.05.2020]; *Saints of 2016*, <http://newsaints.faithweb.com/2016.htm> [16.05.2020].

¹¹ Zob. T. Kaczmarek, *Nazizm hitlerowski jako prześladowca wiary*, „Ateneum Kapłańskie”, 135(2000), z. 1(548), s. 29–43; tenże, *Systemy totalitarne dwudziestego stulecia jako prześladowca Kościoła*, „Studia Włocławskie”, 19(2017), s. 439–454; S. Mazurkiewicz, *Ziemia Wrzesińska pod znakiem hakenkreuzu. Wyniszczenie na-*

Kleryk Alfons Mańka spełnia przedstawione wcześniej wymagania, dotyczące męczeństwa, gdyż został aresztowany, męczony i zabity tylko dlatego, że był katolikiem, zakonnikiem i przyszłym kapłanem. Pierwszy etap swojego krótkiego 23 letniego życia przeżył zatem jako wyznawca (1917–1939), a ostatni okres swojego życia jako męczennik (1939–1941). Włączył się w ten sposób w *martyrię* Kościoła czyli dawanie świadectwa o Jezusie Chrystusie jako autentyczny *martyr* czyli świadek, męczennik za wiarę w Jezusa Chrystusa¹².

1. Przygotowanie do męczeństwa

Kiedy weźmie się do ręki *Dzienniczek duchowy* kleryka Alfonsa Mańki OMI¹³, zobaczyć można, że całe męczeństwo, jakie w latach 1939–1941 doświadczył kleryk Alfons Mańka OMI w trzech jego odsłonach, nie było dziełem przypadku, ale do tych ważnych chwil on sam, za sprawą Bożej łaski, przygotowywał się w sposób coraz bardziej świadomy. Wszystko to zaś rozegrało się stopniowo pomiędzy 19 a 23 rokiem jego życia, stanowiąc przygotowanie duchowe, dojrzewanie w wierze do męczeństwa i „współofiarrowania” się zgodnie z duchem naszej zakonnej oblacji.

Widać to bardzo wyraźnie w różnego rodzaju zapiskach. Niech przykładem posłużą kilka z nich: „Będę Bogu wierny aż do śmierci”¹⁴,

rodu polskiego przez niemieckiego okupanta 1939–1945. *Walka z Kościołem*, „Przegląd Powiatowy” [Września], 2017, nr 257, s. 8.

¹² Zob. R. Małeck i, *Istotne elementy teologii męczeństwa*, „Ateneum Kapłańskie”, 135(2000), z. 2–3(549–550), s. 204–2016; S. Zalewski, *Męczeństwo w kościele katolickim*, „Studia Płockie”, 31(2003), s. 39–54; A. Kubiś, *Męczeństwo a Kościół*, „Kieleckie Studia Teologiczne”, 1(2002), nr 2, s. 90–105; G. Bachanek, *Josepha Ratzingera teologia męczeństwa*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 15(2012), z. 1, s. 141–154.

¹³ Zob. A. Mańka, *Dzienniczek duchowy. Recapitulatio diei. Kleryk Alfons Mańka OMI (1917–1941)*, Lubliniec 2017.

¹⁴ Zob. J. Pielorz, *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945. Historia polskich Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy w czasie II wojny światowej byli deportowani do obozów koncentracyjnych, zabici, aresztowani lub umarli z powodu wojny*,

co jest zresztą tematem naszego sympozjum, a słowa te znalazła rodzina w osobistych rzeczach kleryka Alfonsa Mańki OMI, jakie dostała po nim z Markowic. Sam zaś pisał: „Przyszedłem tu, do klasztoru, aby stać się świętym i też całym sercem tego pragnę”¹⁵; „Jezu! Jezu, chcę Cię kochać, kochać aż do szaleństwa, nie tylko w radości, ale i w cierpieniu! I to mnie tylko chroni od rozpacz. [...] Jezu, dla Ciebie chcę cierpieć, cierpieć przez całe życie. Jezu! Do Ciebie chcę wciąż uśmiechać się przez łzy”¹⁶; „Jezu, w Twoje ręce się oddaję, o Ty, Boski Mistrzu, Ty mnie prowadź, Ty znasz najlepiej drogi, którymi chcesz mnie prowadzić”¹⁷.

Dalej znajdujemy jeszcze bardziej przejmujące słowa: „Chcę się stać świętym, niech mnie to kosztuje, ile chce... z Jezusem wszystko... inni to mogli, dlaczego ja bym nie mógł móc”¹⁸; „Coraz więcej wzbudza się w mem sercu tęsknota za Jezusem i miłość ku Niemu. Myśl o nim coraz bardziej przesiąka każdą mą tkankę. Dla Niego tylko żyć, dla Niego cierpieć, to me pragnienie”¹⁹; „Opuściłem dom rodzicielskich krewnych i przyjaciół, aby naśladować Jezusa, aby iść za Nim, więc nie wolno mi w klasztorze rąk założyć i wygodnie spocząć, bo Jezus przede mną krzyż niesie, tylko wziąć krzyż i nieść go za Jezusem, nieść go w dzień i w noc, ani na chwilę go nie odkładając, aby w ostatniej godzinie swego życia na nim oddać duszę Bogu”²⁰.

Wreszcie zanotował: „Dążyć do świętości, do doskonałości, to ciągle walka, walka z sobą, walka ze światem. Dlatego staram się umartwić, wyrzekam się wszelkich wygod i rozkoszy i staram się życie swe podporządkować całkowicie woli Bożej, aby przez to zdobyć cnoty, wyrobić w sobie jakby dobry nałóg, przyzwyczajenia do dobre-

Poznań 2005, s. 119. Por. Archiwum Postulatora w Rzymie (AP), L. Osiecki, *Opinia o świętości życia i męczeństwa kleryka Alfonsa Mańki OMI*, Lubliniec 2019, s. 11, kps.

¹⁵ Mańka, *Zeszyt I: Recapitulatio diei*, w: *Dzienniczek*, s. 16 [02.10.1937].

¹⁶ Tamże, s. 30 [20.11.1937].

¹⁷ Tamże, s. 32 [25.11.1937].

¹⁸ Tamże, s. 32 [27.11.1937].

¹⁹ Tamże, s. 33 [29.11.1937].

²⁰ Tamże, s. 34 [2.12.1937].

go”²¹; „Chcę być świętym, świętym dla Jezusa, całopalną ofiarą dla Jego miłości, to me pragnienie i usilne życzenie”²²; „Jezu, oto ofiara Twej miłości na całopalenie za grzechy świata, spuść więc ogień Twej miłości, który ją strawi!”²³.

W *Dzienniczku* widać bardzo wyraźnie, że bliskie sercu kleryka Alfons Mańki OMI było nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa, które zapewne doprowadziło go to osobistego „współofiowania”. Często w czasie modlitwy posługiwał się słowami modlitwy „Jezu, cichy i serca pokornego, uczeń serce moje według serca Twego”²⁴. Chce też zadośćuczynić Sercu Jezusowemu: „Chcę pocieszyć to Boskie Serce, chcę przynajmniej w części wynagrodzić Mu za zniewagi grzeszników. Oto ofiaruję się całkowicie Jego miłości. Chcę przyjąć Go dziś w Komunii św. jako wynagrodzenie za oziębłość serc grzeszników. Postanowienie: Jak najlepiej przygotować się do Komunii św. wynagradzającej i z jak największą gorliwością ją przyjąć”²⁵.

Znaczną część czytań duchownych w miesiącu czerwcu 1938 r. poświęcił Najświętszemu Sercu Jezusa, być może też pod wpływem domowego religijnego wychowania, bo w domu wisiał obraz Serca Jezusowego, wypisując m.in. takie o to refleksje: „[...] Proszę Boga, aby moje serce zagorzało miłością i nabożeństwem do Serca Jezusa. [...] Serce Jezusa, będąc zarazem sercem Boskim, zasługuje na cześć, abyśmy z nabożeństwem Je chwalili i do Niego się w potrzebach uciekali. Święci, aby być dobrym zakonnikami, zalecają nabożeństwo do Serca Jezusa, zastanawiam się więc nad potrzebami i korzyściami tego nabożeństwa. Błagam to Serce Jezusa o światło i pomoc, aby Krwią Swą ugasiło pragnienie mego serca i woda obmyła me serce

²¹ Tamże, s. 35 [3.12.1937].

²² Tamże, s. 41 [17.01.1938].

²³ Tamże, s. 43 [22.01.1938].

²⁴ Mańka, *Zeszyt III: Recapitulatio meditationis*, w: *Dzienniczek*, s. 108 [21.09.1937]; s. 125 [9.11.1937]; s. 125 [10.11.1937]. Por. tamże, s. 159–160 [15.01.1938]; s. 163 [20.01.1938].

²⁵ Tamże, s. 165 [22.01.1938].

z grzechów i nieprawości. Postanawiam z większym zastanowieniem się i nabożeństwem wzywać pomocy tego Boskiego Serca przez akty strzeliste. [...]”²⁶, co wyraźnie wskazuje na jego pobożność związaną z Najświętszym Sercem Jezusa.

Wreszcie szukał wprost oparcia w Najświętszym Sercu Jezusa: „«Jezu, cichy i serca pokornego, uczeń serca moje według serca Twego». Jezu, udziel mi tej łaski, abym był wzgardzony od świata i zapomnianym od wszystkich, abym Tobie mógł tylko w pokorze i wierności służyć”²⁷; „Jezu, proszę Cię, przez ranę serca Twego Przenajświętszego, zrań i rozpal serce me tą miłością, aby tylko dla Ciebie gorzało”²⁸; „Jezu, przez Serce Niepokalanej Panny Marji ofiaruję Twojemu Przenajświętszemu Sercu wszystkie me myśli, słowa, uczynki, modlitwy, udręki, cierpienia. Intencję mą, Jezu, łączę z intencjami Twego Boskiego Serca”²⁹; „Ofiaruję na cześć Jego Boskiego Serca wszystkie swe myśli, słowa i uczynki i proszę Jezusa, aby przez zasługi Rany Jego Serca zranił i rozpalil me nędzne serce miłością ku Sobie”³⁰.

Wie też o podstawowych prawdach z tym związanych: „Dlatego w Jego Boskim Sercu należy nam szukać pociechy, bo w Nim możemy znaleźć szczęście prawdziwe, trwałe, niczem nie zmaćcone. [...] Postanawiam więc zawsze uciekać się do Serca Jezusowego”³¹; „Przeważnie jednak ćwiczenia duchowne starałem się dobrze, o ile możliwości, odprawić, ofiarując je przez Niepokalane Serce Matki Naj-

²⁶ Mańka, *Zeszyt V: Recapitulatio meditationis czytania duchownego*, w: *Dzienniczek*, s. 231 [2.06.1938]. Por. tamże, s. 231–232 [3.06.1938]; s. 232–233 [7.06.1938]; s. 233 [8.06.1938]; s. 233–234 [9.06.1938]; s. 234 [10.06.1938]; s. 234–235 [11.06.1938]; s. 235–236 [13.06.1938]; s. 236 [14.06.1938]; s. 236–237 [15.06.1938]; s. 238 [26.06.1938].

²⁷ Mańka, *Zeszyt I: Recapitulatio diei*, s. 33 [28.11.1937].

²⁸ Tamże, s. 40 [15.01.1938].

²⁹ Tamże, s. 44 [26.01.1938].

³⁰ Mańka, *Zeszyt V: Recapitulatio meditationis czytania duchownego*, s. 238 [26.06.1938].

³¹ Tamże, s. 235 [11.06.1938].

świętszej, Najświętszemu Sercu Jezusowemu”³²; „Najsłodsze Serce Jezusa spraw, abym Cię kochał coraz więcej”³³. Komunię Świętą zaś przyjmował z taką oto intencją: „Chcę być kapłanem na wzór Najświętszego Serca Jezusowego”³⁴.

Niech zakończeniem tych wstępnych rozważań, dotyczących przygotowania do męczeństwa w czasie drogi zakonnego życia kleryka Alfonsa Mańki OMI, będzie znów ten skrawek papieru, jaki w jego osobistych rzeczach przesłanych z Markowic znaleźli jego krewni „Będę Bogu wierny aż do śmierci”. Niestety karteczka ta do dnia dzisiejszego się nie zachowała, być może i przez to, że matka Alfonsa nie godziła się na opowiadanie o tej tragedii w domu. Jednak tak się stało, jak kleryk Alfons Mańka OMI zapisał na karteczce, stał się męczennikiem za wiarę³⁵.

2. Etapy męczeństwa

Kiedy myślimy o męczeństwie kleryka Alfonsa Mańki OMI *in odium fidei* czyli z nienawiści do wiary, to możemy śmiało w tym męczeństwie wyróżnić trzy etapy, które przygotowywały go na oddanie życia za wiarę: uwięzienie w areszcie domowym w Markowicach (28 VIII 1939 – 4 V 1940), pobyt w obozie przejściowym w Szczeglinie koło Mogilna (4–7/8 V 1940) i wreszcie 9 miesięcy w obozach koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen (9 V 1940 – 22 I 1941).

Śledząc poszczególne etapy jego męczeństwa, widać bardzo wyraźnie, że kleryk Alfons Mańka OMI nie dał się w tym czasie odczłowieczyć i upodlić. I choć w jego przypadku męczeństwo to nie był jeden pojedynczy akt agresji ze strony oprawców, ale długi proces nieustannej udręki i beznadziejności prowadzącej do, po ludzku, bezsensownej śmierci, mający na celu zniszczenie człowieka, to jednak

³² Mańka, *Zeszyt I: Recapitulatio diei*, s. 83 [20.08.1938].

³³ Tamże, s. 66 [31.05.1938].

³⁴ Mańka, *Zeszyt VII: Tajemnica bytu*, w: *Dzienniczek*, s. 298 [16.02.1939].

³⁵ Zob. Pielorz, *Martyrologium*, s. 119. Por. AP, Osiecki, *Opinia o świętości*, s. 11.

on umocniony łaską Bożą jednoczył się nieustannie, jak wcześniej zapisał w *Dzienniczku* ze swoim Panem, Jezusem Chrystusem, „współ-ofiarowując” siebie w duchu zakonnej oblacji³⁶.

W przypadku tych trzech etapów męczeństwa kleryka Alfonsa Mańki OMI oprócz opracowań historycznych możemy bazować, zwłaszcza w opisie męczeństwa i śmierci, na relacji o. Józefa Maksymiuka OMI, która istnieje w dwóch nieznacznie różniących się wersjach (opuszczone, dodane słowa, zmiany stylistyczne itp.), w postaci maszynopisu spisane w Obrze w dniu 22 II 1948 r. oraz rękopisu, który jednak wydaje się przepisany później, choć zawiera np. brakujące w maszynopisie ostatnie zdanie, które jednak nie wnosi nic w naszym temacie. Natomiast już znacznie mniej tych szczegółów odnośnie do kleryka Alfonsa Mańki OMI znajduje się w późniejszych wspomnieniach o. Józefa Maksymiuka OMI, spisanych dopiero w 1984 r. Część faktów o. Józef Maksymiuk OMI relacjonuje z osobistej autopsji a część z relacji innych osób, jak np. kapo pielęgniarza czy nowicjusza Józefa Rozynka OMI, który też niektóre wiadomości zasłyszał a nie był ich uczestnikiem. Biorąc pod uwagę dwie pierwsze relacje, starałem się w miarę ujednolicić tekst mówiący o kleryku Alfonsie Mańce OMI, dodając w nawiasach do tekstu istotnie różniące się elementy³⁷.

2.1. Markowice (28 VIII 1939 – 4 V 1940)³⁸

Pierwszą stacją męczeństwa stały się Markowice, pod okiem bł. o. Józefa Cebuli OMI, który w kilka miesięcy później trafił do tego samego

³⁶ Por. Jan Paweł II, Homilia w Bydgoszczy.

³⁷ Zob. Archiwum Polskiej Prowincji w Poznaniu (APP), J. Maksymiuk, Wspomnienia z Gusen, Obra 29.02.1948, s. 1–2, w: Zmarli Polskiej Prowincji, teczek nr 31: Frater Alfons Mańka OMI, mps; APP, tenże, Relacja o cierpieniu i śmierci Fratra Alfonsa Mańki OMI, s. 6, w: Zmarli Polskiej Prowincji, teczek nr 31: Frater Alfons Mańka OMI, rps. Por. APP, tenże, Przeżyłem obóz zagłady Mauthausen-Gusen, Łeba 1984, kps.

³⁸ Szczegółowy opis funkcjonowania klasztoru w tym czasie można znaleźć w: Pielorz, *Martyrologium*, s. 61–67.

obozu co kleryk Alfons Mańka OMI, jego wychowanek. Klerycy z Krobi, wobec niepokojących informacji, przyjechali do Markowic. Tam też, po wydarzeniach związanych z zabiciem niemieckich spadochroniarzy i spalaniem pałacu Wilamowiczów-Moellendorffów, zostali aresztowani przez niemieckie władze i osadzeni w areszcie domowym³⁹.

Areszt domowy w Markowicach nie oznaczał jednak beztróskiego leniuchowania, ale ciężką pracę w folwarku, nie tylko w Markowicach, ale i w Wymysłowicach oraz Żernikach. W tym też czasie, 8 XII 1939 r., miał miejsce tzw. Cud Niepokalanej, kiedy prawdopodobnie Jochen von Egan-Krieger⁴⁰ chciał zmusić zakonników, aby w dzień uroczystości niszczyli jej figury znajdujące na polach wokół Markowic. W tej grupie, która – po słowach bł. o. Józefa Cebuli OMI „kto chce być oblatem, ten do rozbijania figur nie pójdzie” – odmówiła wykonania rozkazu za co groziło pobicie czy nawet śmierć, był też kleryk Alfons Mańka OMI⁴¹.

³⁹ Zob. tamże, s. 47–58; APP, Maksymiuk, *Przeżyłem obóz zagłady*, s. 22–26; APP, C. Kozal, *Wspomnienia obozowe z lat 1939–1943*, s. 8, kps.

⁴⁰ Powstaje w tym przypadku trudność, czy mowa jest o Eugenie (właściwie Jenö Eduard Ernst Jakob) von Egan-Krieger (1886–1965), który jako wysoko postawiony wojskowy raczej nie pełnił funkcji zarządcy majątku lub czynił to tylko nominalnie, czy Joachim von Egan-Krieger (właściwie: Jochen Laci August Jenö von Egan-Krieger, 1917–1944) synu Eugena, który być może *de facto* sprawował funkcję zarządcy, co by potwierdzały niektóre ze świadectw, choć nie jest to jednoznaczne. Najprawdopodobniej zginął on na froncie wschodnim w Rosji. Zob. K. Rządkowski, *Wrzesień 1939 roku w Markowicach*, w: *Był taki wrzesień... 50. rocznica wybuchu II wojny światowej*, red. Z. Mazur, Inowrocław 1989, s. 52–59; Jenö von Egan-Krieger, <https://heraldikaerby.blogspot.com/2015/11/jeno-von-egan-krieger.html> [9.01.2022]. Por. M. Przybylski, *Markowice. Z dziejów sanktuarium i wsi*, Markowice 2008, s. 97–98.

⁴¹ Zob. Pielorz, *Martyrologium*, s. 65–67, 125; APP, Maksymiuk, *Przeżyłem obóz zagłady*, s. 26–28. Por. AP, L. Osiecki, *Biografia kleryka Alfonsa Mańki OMI*, Lubliniec 2019, s. 24–25, kps; P. Kurda, *Aby nigdy nie utracili ufności*, Valenciennes 1986, s. 4, mps; P. Kurda, *Guzenowskie pamiętniki*, „Gość z Oby” 1945, nr 3, s. 7 [wydawany w Wielkiej Brytanii przez K. Stolaraka OMI – ta strona została strona zdublowana w numeracji]; J. Krawczyk, *Dzieje klasztoru i komunitetu markowickiego w czasie wojny 1939–1945*, w: *Źródła do historii Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej*, t. 10, red. tenże, Lublin 1970, s. 29; *Markowice: druga wojna światowa*, „Gość z Oby”, czerwiec 1950, s. 46.

W ten sposób powoli, pośród tajnych studiów filozoficzno-teologicznych, podejmowanych w przerwach pomiędzy pracą, mimo nieprzyjęcia jeszcze święceń prezbiteratu, kleryk Alfons Mańka OMI stawał się *alter Christus* czyli „drugim Chrystusem”⁴².

W tym czasie, na krótko przed wywiezieniem do obozu koncentracyjnego, miał miejsce szczególnie fakt, który wiele mówi o samym kleryku Alfonsie Mańce OMI. Kiedy doszła do niego do Markowic wiadomość o zamordowaniu przez Niemców w Buchenwaldzie jego ojca Piotra, 2 V 1940 r., pisze pocieszający list do swoich domowników, zwłaszcza do matki pogrążonej w rozpacz po śmierci męża i ojca: „Będzie Wam trudno teraz uporać się z pracami, ale miejmy ufność, że Bóg na nie opuści, gdyż On stara się i ma pieczę o każdego z osobna. Obyśmy umieli oddać się Mu bez ograniczeń, tak jak to czynili święci, abyśmy za św. Franciszkiem mogli powiedzieć «Bóg mój i wszystko moje», bo naprawdę Bóg i tylko Bóg jest dla nas wszystkim. Jeśli Jego posiadamy, wszystko posiadamy, a rzeczy tego świata On nam daje i tyle nam daje, ile nam potrzeba, abyśmy Mu mogli lepiej i doskonalej służyć. On powołuje do siebie i zabiera spośród nas, bo u Niego mieszkanie nasze i miejsce odpoczynku po trudach tego żywota”⁴³.

2.2. Szczeglin (4 V 1940 – 7/8 V 1940)⁴⁴

Drugim, jednak tylko przejściowym miejscem męczeństwa, stał się obóz przejściowy w Szczeglinie pod Mogilnem. Zgodnie z tym co

⁴² Zob. APP, Maksymiuk, Wspomnienia z Gusen, s. 1–2; *Markowice: druga wojna światowa*, s. 46–47. Por. APP, Maksymiuk, Relacja o cierpieniu i śmierci, s. 1–6. Por. *Święto Niepokalanego Poczęcia NMP 1939 r. w Markowicach*, „Pokłosie Oblackie”, 1(I)1946, s. 13–16.

⁴³ APP, List kleryka Alfonsa Mańki OMI z Markowic do rodziny [matki i rodzeństwa] z 2.04.1940 r., z dopiskiem o wyjeździe z innymi autorstwa bł. o. Józefa Cebuli OMI, s. 2. Por. Pielorz, *Martyrologium*, s. 118; T. Semik, *Bóg potraktował to wezwanie zbyt dosłownie*, „Dziennik Zachodni”, 8–9.07.2017, s. 6–7.

⁴⁴ Szczegółowy opis można znaleźć: Pielorz, *Martyrologium*, s. 67–69.

wcześniej kleryk Alfons Mańka OMI napisał w swoim *Dzienniczku*, realizował męczeństwo wypowiedziane i przeżyte, bez udawania oraz wchodzenia w nieswoje role. W ten sposób do końca odkrywał wolę Bożą dla swojego życia i dla świadectwa wobec innych, aż do oddania swojego życia.

4 V 1940 r., około godziny 15.00, 12 nowicjuszy i czterech kleryków zostało zabranych przez gestapo z Markowic na „prace w Niemczech”, najpierw do tzw. obozu przejściowego (*durchgangslager*)⁴⁵. Z tej grupy czterech zginęło w obozie⁴⁶, czterech zostało zwolnionych ale jednocześnie wcielonych do wojska niemieckiego, z czego dwóch zginęło w czasie działań wojennych⁴⁷, a ośmiu przeżyło całe 5 lat obozu i doczekało amerykańskiego wyzwolenia Gusen 5 V 1945 r.⁴⁸

⁴⁵ Zob. *Klasztor markowicki*, „Pokłosie Oblackie”, 1(I)1946, s. 11; *Markowice: druga wojna światowa*, s. 47.

⁴⁶ Byli to klerycy: Mieczysław Frala OMI (1920–1941) i Alfons Mańka OMI (1917–1941) oraz nowicjusze: Ludwik Jański OMI (1918–1942) i Jan Szamocki OMI (1919–1940). Zob. Pielorz, *Martyrologium*, s. 100–102, 115–119, 139–140. Por. J. Niesłony, *Słownik biograficzny Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej Prowincji Polskiej 1923–2016*, Poznań 2016, s. 99–100; A. Mańka OMI (1917–1941), w: tamże, s. 115–118; L. Jański OMI (1918–1942), w: tamże, s. 144–145; J. Szamocki OMI (1919–1940), w: tamże, s. 422–423.

⁴⁷ Byli to kleryk Alfons Kaczmarczyk OMI (1918–1986) oraz nowicjusze: Edmund Kotenga OMI (1920–1998 – nie wrócił do zgromadzenia), Józef Kubsz OMI (1920–1942), Karol Spalek OMI (1922–1942). Zob. APP, Maksymiuk, *Przeżyłem obóz zagłady*, s. 44–45; Pielorz, *Martyrologium*, s. 102–105, 107–108, 138–139. Por. A. Kaczmarczyk OMI (1918–1986), w: Niesłony, *Słownik biograficzny*, s. 155–157; J. Kubsz OMI (1920–1942), w: tamże, s. 204–205; K. Spalek OMI (1922–1942), w: tamże, s. 404–405.

⁴⁸ Byli to nowicjusze: Józef Adamczyk OMI (1920–1989), Stanisław Kowalkowski OMI (1920–? – nie wrócił do zgromadzenia), Paweł Kurda OMI (1919–1988), Józef Maksymiuk OMI (1919–2004), Henryk Mroczyk OMI (1921–1993), Józef Pielorz OMI (1921–2016), Józef Rozynek OMI (1918–? – nie wrócił do zgromadzenia) oraz Konrad Siwczyk OMI (1918–2003 – nie wrócił do zgromadzenia). Zob. Pielorz, *Martyrologium*, s. 97–100, 105–107, 108–114, 119–138; APP, Maksymiuk, *Przeżyłem obóz zagłady*, s. 46. Por. J. Adamczyk OMI (1920–1989), w: Niesłony, *Słownik biograficzny*, s. 25–27; P. Kurda OMI (1919–1988), w: tamże, s. 220–222;

Zawieziono ich do folwarku w Szczeglinie, gdzie urządzono krwawą jatkę. Pośród krzyków, ryków, kopania i bicia przez esesmanów przygotowanymi wcześniej ściętymi kijami, kazano im przez godzinę biegać, padać na ziemię, czołgać się, wstawać, aż opadali z sił lub byli zbici na „kwaśne jabłko”. Następnie wszystkich umieszczono wraz z innymi w ciasnym chlewie, a bestialską zabawę powtarzano w kolejnych trzech dniach, gdzie nie tylko byli głodzeni, ale krew się lała strumieniami, a słabych mordowano⁴⁹.

Tam też rozegrała się scena, która bezpośrednio związana jest z drugim etapem męczeństwa kleryka Alfonsa Mańki OMI. Tak opisuje to w swoich pierwszych powojennych wspomnieniach o. Józef Maksymiuk OMI, który też był w tej grupie: „Oglądałem się na podwórze. O zgrozo! Fr. [Alfons] Mańka [OMI] leży zemdląły, a po nim skacze trzech tęgich esesmanów. Gdy się już napastwili do syta, kazali mu lecieć do stajni, gdy tymczasem on nie mógł się ruszyć z miejsca. Wtedy dwóch fratrów, którzy się trochę lepiej trzymali na nogach, podskoczyło (podskoczyli) do niego, wzięli go pod ręce i przywlekli go do stajni”⁵⁰.

Nieco inaczej, choć główne fakty się zgadzają, relacjonuje to wydarzenie o. Józef Maksymiuk OMI w spisanych już po latach, w 1984 r., wspomnieniach: „Brakuje jednak fratra Alfonsa Mańki [OMI]. Został omdlały na placu. Esesmani z podkutymi żelazem butami skaczą po jego ciele, kopniakami zmuszają do wstania. Biedak nie może. Wtedy dwóch ostatnich fratrów wlatujących do stodoły zawróciło na plac i zabrało fratra [Alfons] Mańkę [OMI]. Wystraszeni koledzy chwytają go pod ramiona i wloką do wnętrza. Po jakimś czasie fr. [frater Alfons] Mańka [OMI] oprzytomniał, ale

J. Maksymiuk OMI, w: tamże, s. 249–251; *H. Mroczek OMI (1921–1993)*, w: tamże, s. 281–282; *J. Pielorz OMI (1921–2016)*, w: tamże, s. 330–335.

⁴⁹ Zob. *List Józefa Pielorza OMI do rodziców 22.06.1945 r.*, w: Pielorz, *Martyrologium*, s. 126; APP, Maksymiuk, *Przeżyłem obóz zagłady*, s. 26–33.

⁵⁰ APP, tenże, *Wspomnienia z Gusen*, s. 2. Por. APP, tenże, *Relacja o cierpieniu i śmierci*, s. 4.

przez całą noc spać nie mógł, i tylko głuche jęki wydobywające się z piersi źle wróżyły o jego zdrowiu”⁵¹.

2.3. Dachau i Mauthausen-Gusen (9 V 1940 – 22 I 1941)⁵²

Ciekawe, że te dziewięć miesięcy kaźni przeżywanej w samym obozie koncentracyjnym, bez tego co wcześniej działo się w czasie wojny, w życiu kleryka Alfonsa Mańki zaowocowało niezłomną postawą wierności Chrystusowi i Jego Ewangelii, stanięcia twarzą w twarz zwycięsko wobec zbrodniczego niemieckiego, nazistowskiego systemu nienawiści wobec Boga, Kościoła i pojedynczego człowieka.

Podobnie jak w korespondencji przed wywiezieniem do obozu, widać charakterystyczny rys kleryka Alfonsa Mańki. Z obozów w Dachau i Mauthausen-Gusen kleryk Alfons Mańka napisał trzy listy do rodziny: jeden z Dachau (11 VI 1940) a dwa z Gusen (22 IX 1940 i 5 XII 1940). Widać w nich cały czas niemyślenie o sobie, ale troskę o pozostawionych w domu, zwłaszcza o spadające teraz na nich ciężkie prace oraz myśli o innych bliskich, którzy przysyłają do niego do obozu korespondencję⁵³.

Pierwszą odsłoną trzeciego, ostatecznego i prowadzącego do śmierci etapu, stał się pobyt w obozie w Dachau (9 V 1940 – 2 VIII 1940), do którego podróż odbył z pozostałymi 800 więźniami. Trwała ona ze Szczeglina aż 30 godzin bez jedzenia i picia. Po przybyciu do obozu w Dachau otrzymał numer obozowy 9348⁵⁴.

⁵¹ APP, tenże, *Przeżyłem obóz zagłady*, s. 30.

⁵² Bardzo szczegółowy opis tego okresu czasie można znaleźć: Pielorz, *Martyrologium*, s. 69–92.

⁵³ Zob. APP, List kleryka Alfonsa Mańki [Mainki] OMI z Dachau do matki z 1.06.1940 r., s. 1–3; APP, 1 List kleryka Alfonsa Mańki [Mainki] OMI z Gusen do rodziny [matki i rodzeństwa] z 22.09.1940 r., s. 1–2; APP, 2 List kleryka Alfonsa Mańki [Mainki] OMI z Gusen do rodziny [matki i rodzeństwa] z 5.12.1940 r., s. 1–2.

⁵⁴ Zob. Pielorz, *Martyrologium*, s. 118, 126, 135–136.

Po trzech miesiącach tzw. kwarantanny, czyli przygotowania do życia obozowego, 2 VIII 1940 r., kleryk Alfons Mańka został przetransportowany z obozu w Dachau do obozu w Mauthausen-Gusen, gdzie przybył tego dnia około 19.00 wraz z 1500 innymi więźniami z tego transportu. Po przejściu 7 kilometrów ze stacji kolejowej do obozu trafił do „piekła na ziemi”, jak nazywał Gusen w swoim liście o. Teofil Nandzik OMI, pisząc do Julianny Adamskiej o o. Józefie Cebuli OMI. Tak samo wyrażał się o. Józef Pielorz OMI i o. Czesław Kozal OMI, natomiast o. Henryk Mroczyk OMI nazywał to miejsce „dantejskim piekłem”, a o. Józef Maksymiuk OMI „przedsionkiem piekła”⁵⁵.

Obóz w Mauthausen-Gusen zaliczali Niemcy do tzw. III grupy obozów czyli do obozów najcięższych (*vernichtungslager*). W Gusen Alfons otrzymał nowy numer obozowy 6665. Jak wspomina o. Henryk Mroczyk OMI, po przybyciu do obozu i przekroczeniu bramy z napisem *Arbeit macht frei* znów „zaczęło się... bicie, gonitwa, jęki, lamenty i pierwsze konania... Dantejskie piekło! Terror nad terrorami! Czegoś podobnego świat jeszcze nie widział. W Dachau, chociaż to obóz, ale ponoć *musterlager* (obóz wzorcowy), gdzie także wykańczano, ale nie w ten sposób, tylko w białych rękawiczkach”⁵⁶.

Obóz ten powstał już po aneksji Austrii w 1938 r. jako przeznaczony dla przeciwników reżimu, ale sami Niemcy zaczęli go nazywać od 1940 r. nieoficjalnie „obozem Polaczków” (*Polackenlager*), a oficjalnie obóz zagłady dla polskiej inteligencji (*Vernichtungslager für die polnische Intelligenz*), gdyż trwała tam eksterminacja polskich

⁵⁵ Zob. APP, J. Cebula, *List Teofila Nandzika OMI z 21.05.1941 do Julianny Adamskiej*, cyt. za Pielorz, *Martyrologium*, s. 53. Por. *Wspomnienia o. Józefa Pielorza OMI*, w: tamże, s. 73, 109, 126; Archiwum Domu Generalnego w Rzymie (ADG), H. Mroczyk, *Wspomnienia Henryka Mroczyka OMI spisane w Rzymie (5.03.1988)*, s. 1–2, mps; APP, Maksymiuk, *Przeżyłem obóz zagłady*, s. 37; APP, Kozal, *Wspomnienia obozowe*, s. 26.

⁵⁶ ADG, Mroczyk, *Wspomnienia*, s. 1–2. Zob. Pielorz, *Martyrologium*, s. 109, 118.

elit, m.in. profesorów krakowskich. Wielu więźniów przywiezionych z Oświęcimia, doświadczwszy piekła Gusen, chciała wrócić do Auschwitz, gdyż zmuszano ich do katorżniczej pracy w kamieniołomach i przy budowie podziemnych fabryk zbrojeniowych Messerschmitta i Heinkla. Jedną z ofiar niemieckiej *Intelligenzaktion* (akcji trwającej od września 1939 do kwietnia czy nawet początków maja 1940), więzionych w Mauthausen-Gusen jak ich określano „nieuleczalnych politycznych wrogów Rzeszy”, był kleryk Alfons Mańka, który jako student teologii był według reżimu nazistowskiego niebezpieczny dla niemieckiej młodzieży⁵⁷.

Kontakty między oblackimi nowicjuszami i klerykami w obozie czasem były częstsze, a czasem bardziej okazjonalne, a związane były z pracą, jaką wykonywali; czy pracowali razem przy noszeniu kamieni, czy też ich obrabianiu. O. Józef Maksymiuk OMI wspomina: „Tu [w Gusen] często nosiłem razem z fr. [fratrem Alfonsem] Mańką [OMI] kamienie, ale gdy poszedłem do obrabiania kamieni, spotkania były rzadsze”⁵⁸.

Jak wyglądało to niewinnie brzmiące „noszenie kamieni” przez kleryka Alfonsa Mańkę OMI, który pracował jak inni, relacjonuje we wspomnieniach o Henryk Mroczyk OMI. Transport, który przybył do obozu 2 VIII 1940 r., już 13 VIII 1940 r. został zaprzęgnięty do tej morderczej pracy, a wraz z innymi także kleryk Alfons Mańka OMI. Wszystko było wykonywane biegiem, trzeba było pobiec po kamień mający wagę nie mniejszą niż 50 kg, a następnie biec z kamieniem na barkach do obozu na trasie ok. 700 metrów⁵⁹.

⁵⁷ Zob. C. Gmyz, *Urny odnalezione w Steyer*, „Kombatant. Biuletyn Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych”, 2011, nr 10(250), s. 18, <http://www.kombatanci.gov.pl/images/DOC/Kombatant/2011/201110.pdf> [2020-03-15]. Por. Semik, *Bóg potraktował*, s. 6; Pielorz, *Martyrologium*, s. 68.

⁵⁸ APP, Maksymiuk, *Wspomnienia z Gusen*, s. 2. Por. APP, tenże, *Relacja o cierpieniu i śmierci*, s. 4.

⁵⁹ Zob. ADG, Mroczyk, *Wspomnienia*, s. 1–2; APP, Maksymiuk, *Przeżyłem obóz zagłady*, s. 39–40.

I tak scena ta się powtarzała, a asystowało jej ok. 40 esesmanów, którzy nowicjuszy, kleryków i duchownych okładali w czasie tej pracy sztachtetami, łopatami, kolbami i czym tylko się dało, a nie dało się uciec przed tym biciem. Jeśli komuś zdarzyło się upaść lub wybiec poza wyznaczoną trasę był zdeptany, masakrowany lub zastrzelony. Tego wspomnianego dnia, jak podawała legenda krążąca w obozie 60 więźniów zabito, a 400 odesłano do Mauthausen jako inwalidów niezdolnych do pracy czyli skazanych na zagazowanie, bo nie było już z nich żadnego pożytku, ale dokumenty mówią, że w rzeczywistości zabito 14 więźniów, a podobna liczba odniosła rany⁶⁰.

Opisywane tutaj wydarzenia znajdują odbicie w innych wspomnieniach obozowych, mówiących o pracy w kamieniołomach Wiener Graben, jak chociażby w tych związanych z męczeńską śmiercią bł. o. Józefa Cebuli OMI. Wieczorem, po zakończeniu morderczej pracy, więźniowie musieli wspinać się do obozu z ciężkimi kamieniami na barkach po 144 nierównych stopniach, które dopiero w późniejszym czasie poprawiono, a zwane było one schodami śmierci (*Todesstiege*). Wielu więźniów nie tylko zostało na tej trasie zamęczonych przez oprawców, ale wielu nie wytrzymało tej tortury psychicznie i woleli samobójczą śmierć poprzez rzucenie się w głęb kamieniołomu niż kolejny dzień udręki⁶¹.

Ważnym momentem, który rozegrał się niedaleko nowo budowanego krematorium, w którym później spalono ciało kleryka Alfonsa Mańki OMI jako „całopalną ofiarę”, było odnowienie ślubów zakonnych 8 IX 1940 r. Był to moment ważny, gdyż po przeniesieniu na interwencję Watykanu większości kapłanów do obozu w Dachau, klerycy i nowicjusze zostali niemalże pozbawieni duchowej opieki. Ojciec Józef Maksymiuk OMI tak wspomina to wydarzenie: „Po wy-

⁶⁰ Zob. Pielorz, *Martyrologium*, s. 121.

⁶¹ Zob. tenże, *Błogosławiony Józef Cebula OMI*, s. 92–94. Por. APF, Maksymiuk, *Przeżyłem obóz zagłady*, s. 17–18; *J. Cebula OMI bł. (1902–1941)*, w: *Nieślony, Słownik biograficzny*, s. 57–61.

jeździe Ojców zabrakło nam naszej ostoji i pomocy duchowej. Z nimi spotykaliśmy się dość często, a we wrześniu w święto Narodzenia Matki Bożej, starsi fratres scholastycy: Alfons Mańka [OMI], Mieczysław Frala [OMI], Paweł Kurda [OMI] i Alfons Kaczmarczyk [OMI] składali swoje roczne śluby na ręce ojca Szczepana Całujka [OMI]”⁶².

Inny obozowiec, o. Czesław Kozal OMI, tak opisuje tę scenę: „Rzewna była scena religijna na miejscu, gdzie stawiano krematorium. Grupa młodzieńców otacza swego duchowego Ojca. Młodzieńcy ci to klerycy ze Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej. Zebrali się, by w dniu 8-ym września odnowić śluby zakonne... W tym piekle ziemskim, gdzie nienawiść, zbrodnia, okrucieństwo panują, gdzie grzech i szatan wszechwładnie dzierży berło swej władzy, ci młodzi chłopcy poświęcają rozum, wolę, ciało na wyłączną służbę Bogu, pod sztandarem Niepokalanej. Pewnie niebo zamilkło w tym momencie, kiedy rozrzucone usta wymawiają słowa przysięgi: «W imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, w obecności Trójcy Przenajświętszej, Błogosławionej Dziewicy Maryi, wszystkich Aniołów [i] wszystkich Świętych oraz przed tobą Ojcze, przyrzekam, obiecuję i ślubuję ubóstwo, czystość i posłuszeństwo oraz to, że wytrwam w Zgromadzeniu... Tak mi dopomóż Bóg»”⁶³.

Kolejne zwycięstwo na drodze męczeństwa, jakie czeka kleryka Alfonsa Mańki OMI, można odnaleźć chociażby w tym, że sam po-krzepiał znajdujących się wraz z nim w tej trudnej sytuacji kleryków i nowicjuszy. Jako najstarszy z nich, po wywiezieniu z obozu większości kapłanów, mówiąc o wypełnieniu woli Bożej stał się dla nich ostoją nadziei. Świadectwa pozostałych mówiły, że działało to na nich po-krzepiająco. Szczególnie w wielu zostały słowa, które wypowiedział w III Niedzielę Adwentu, 15 XII 1940 roku, skierowanym w przesłaniu do pozostałych, można by rzec w pożegnalnym kazaniu na miesiąc

⁶² APP, Maksymiuk, *Przeżyłem obóz zagłady*, s. 43. Por. Pielorz, *Martyrologium*, s. 160.

⁶³ APP, Kozal, *Wspomnienia obozowe*, s. 31–32.

przed śmiercią. Tak opisuje to wydarzenie o. Józef Maksymiuk OMI: „Głęboko w pamięci utrwaliło mi się ostatnie spotkanie w trzecią niedzielę adwentu, kiedy to kilku z naszych fratrów przyszło na mój blok, gdzie pod przewodnictwem fr. [fratra Alfonsa] Mańki [OMI] recytowaliśmy Mszę św. Potem zaś fr. [frater Alfons] Mańka [OMI] przemówił do nas na temat zgadzania się z wolą Bożą, czym podniósł nas bardzo (mocno) na duchu, i dodał nadziei w przetrwanie obozu”⁶⁴.

Wszystko jednak, zwłaszcza wykańczająca praca i znęcanie się oprawców, prowadziły w konsekwencji do śmierci, aż do momentu kiedy znalazł się w szpitalu obozowym, gdzie wszelkimi sposobami próbowano go ratować. Widocznie jego wcześniejsza postawa zaszkodziła sobie serca współwięźniów, bo sekretarz bloku postarał się o przeniesienie słabego już kleryka Alfonsa Mańki OMI na rewir do szpitala obozowego, a nie do komory gazowej. Tak ten fakt relacjonuje we wspomnieniach o. Józef Maksymiuk OMI: „Gdy pewnego dnia przyniesiono go całkiem wyczerpanego z pracy, sekretarz baraku kazał mu się zgłosić do obozowego lekarza. Frater [Alfons] Mańka [OMI] wykonał rozkaz i został przyjęty do (tzw. szpitala) tego więziennego szpitala obozowego”⁶⁵.

Natomiast pielęgniarze, chcąc uratować jego życie, dostarczali mu dodatkową żywność, ale niestety organizm był już za bardzo wyczerpany. Nie odzyskiwał sił i przeczuwając bliską już śmierć, modlił się przez cały czas, jak zawsze będąc w „świętym skupieniu”⁶⁶. Zresztą w tych trudnych warunkach zadziwił pielęgniarza ze szpitala obozowego, jak wspomina to o. Józef Maksymiuk OMI: „Swoim pokojem i łagodnością pozyskał sobie sympatię pielęgniarzy, tak że mu nieraz podsunęli drugą miszkę zupy. Ale siły jego były zbyt wyczerpane,

⁶⁴ APP, Maksymiuk, Wspomnienia z Gusen, s. 2. Por. APP, tenże, Relacja o cierpieniu i śmierci, s. 4–5.

⁶⁵ APP, tenże, Wspomnienia z Gusen, s. 1. Por. APP, tenże, Relacja o cierpieniu i śmierci, s. 1–2.

⁶⁶ Zob. APP, tenże, Wspomnienia z Gusen, s. 1. Por. APP, tenże, Relacja o cierpieniu i śmierci, s. 1.

by odżywiając się brukwią lub burakami pastewnymi i kawałkiem chleba, mógł je z powrotem odzyskać. Dlatego też z dnia na dzień usychał przedwcześnie jak kwiat bez wody, czekając na wyzwolenie z rąk (upragnionej) śmierci. Pielęgniarsz nie mógł się nadziwić, że nigdy skarga nie powstała na jego ustach, smutek nie zamglił oblicza, a oczy czegoś ciągle szukały w górze. Bardzo często się modlił i to mu dodawało siły do zniesienia ciężkich cierpień fizycznych i chwil zupełnego osamotnienia”⁶⁷.

W dzień swojej śmierci, leżąc na łóżku w obozowym szpitalu mógł się jeszcze wypowiadać, co w warunkach obozowych należało do rzadkości. Jednak obok niego, dwa łóżka dalej leżał w tym samym obozowym szpitalu chory kapłan, który na dany przez kleryka Alfonsa Mańkę OMI znak, podszedł czy nawet podczołgał się do niego i go wypowiadał. Tak wspomina znów tę sytuację o. Józef Maksymiuk OMI, którą znał z drugiej ręki od nowicjusza Józefa Rozyńka OMI: „Bóg łaskawy nie opuścił go w godzinę śmierci, bo w ostatnim dniu swojego życia, miał rzadką okazję w Gusen wypowiadać się przed śmiercią. Właśnie (o) dwa łóżka od niego, leżał chory kapłan katolicki, który na skinienie fr. [Alfonsa] Mańki [OMI] przyszedł, nieznacznie wypowiadał i przygotował go na drogę do wieczności. Sakrament ostatniego namaszczenia i Wiatyk musiał zastąpić pragnieniem. Szczęśliwy jednak, że mógł obmyć swą duszę w sakramencie pokuty. Modlił się do samego wieczora i z modlitwą na ustach oddał swą czystą duszę Bogu. Oto są szczegóły, kończył [nowicjusz Józef] Rozynek [OMI], których mi dostarczył jeden z pielęgniarszy, a mój kolega”⁶⁸.

Tak relacjonuje ten moment śmierci kleryka Alfonsa Mańki OMI, z rozmowy z nowicjuszem Józefem Rozyńkiem OMI, w swoich wspomnieniach o. Józef Maksymiuk OMI: „Było to jednego z ostatnich dni

⁶⁷ APP, t e n ż e, Wspomnienia z Gusen, s. 1. Por. APP, t e n ż e, Relacja o cierpieniu i śmierci, s. 2.

⁶⁸ APP, t e n ż e, Wspomnienia z Gusen, s. 1. Por. APP, t e n ż e, Relacja o cierpieniu i śmierci, s. 2.

stycznia 1941 roku. Wieczorem po pracy przyszedł do mnie mój dobry kolega [nowicjusz Józef] Rozynek [OMI]. Byłem wtedy na trzecim bloku a siennik mój, to jest obozowe posłanie, był przy samych drzwiach wejściowych. Dlatego spostrzegłszy go, wskazałem moje legowisko i zapraszałem, by usiadł, lecz on grzecznie podziękował, mówiąc, że nie ma czasu, bo musi odwiedzić wszystkich fratrów oblatów (w słowach tych można było zauważyć niezwykle smutek). Zacząłem zastanawiać się, co by mogło zająć tak ważnego, że dotyczyło się (aż) wszystkich fratrów. Widząc (zaś) jego zakłopotaną minę i dłuższe wahanie, rzekłem z rezygnacją: „Widzę, że coś smutnego masz mi do zakomunikowania (powiedzenia), więc się nie obawiaj że mnie przerazisz, gdyż od pewnego czasu jestem na wszystko przygotowany, nawet na najgorsze”. Wtedy uspokojony (ośmielony) moim spokojem rzekł (wyrzekł) przyciszonym głosem: fr. (frater) Alfons Mańka [OMI] zmarł w (na) rewirze. Przez chwilę nastało milczenie, bo rzeczywiście śmierć najstarszego współbrata zrobiła na mnie wrażenie przynębiające. Wnet jednak wyrwawszy się z ponurego zadumania zacząłem wypytywać o szczegóły śmierci. Jak wiesz – zaczął [nowicjusz Józef] Rozynek [OMI] – już na Boże Narodzenie 1940 roku (r.), fr. (frater) [Alfons] Mańka [OMI] był zupełnie osłabiony ciężką pracą w kamieniołomach, no a przede wszystkim głodem”⁶⁹.

Kleryk Alfons Majka OMI zmarł 22 I 1941 r. o godzinie 19.00, co zostało potwierdzone z niemiecką skrupulatnością w akcie zgonu przechowywanym w archiwum obozowym w archiwum państwowym w Bad Arolsen⁷⁰, mając 23 lata i 3 miesiące oraz przeżywszy w życiu

⁶⁹ APP, tenże, Wspomnienia z Gusen, s. 1. Por. APP, tenże, Relacja o cierpieniu i śmierci, s. 1.

⁷⁰ Zob. APP, Akt zgonu kleryka Alfonsa Mańki [w pisowni niemieckiej Mainka] OMI nr 156 z Totenschein z 23.01.1941 r. Wersja cyfrowa spisu zmarłych w obozie znajduje się w archiwum państwowym w Bad Alorsen, gdzie pod pozycją 50 jest zapis o śmierci kleryka Alfonsa Mainki OMI 22.01.1941 r. o godzinie 19.00 [nr 9348 330A], jako ostatniego przypadku śmiertelnego tego dnia wieczorem, wraz z podaniem przyczyny śmierci: zapalenie opłucnej, słabe serce (tekst dość nieczytelny). Zob. Alorsen

zakonnym 3 lata, z czego 2 lata zakonnej oblacji, która dla niego oznaczała całkowite ofiarowanie.

Mamy tu do czynienia do dziś z pewną rozbieżnością faktograficzną, gdyż pojawia się także jako data śmierci 21 I 1941 r. lub wręcz stwierdzenie, że zmarł 21 lub 22 stycznia tegoż roku. Pierwszą z nich znajdujemy m.in. *Słowniku biograficznym Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej Prowincji Polskiej 1923–2016*⁷¹. Błąd ten powielił także w tekście o kleryku Alfonsie Mańce OMI i bł. o. Józefie Cebuli OMI relator Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych o. Szczepan T. Praśkie-wicz OCD⁷².

Natomiast drugą, poprawną w świetle wspomnianych powyżej dokumentów niemieckich, znajdujemy m.in. w *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945*⁷³ oraz w aktualnym personelu oblackim Polskiej

Archives, Międzynarodowe Centrum Prześladowań Nazistowskich, *Death book of KL Mauthausen/detachment Gusen – Notebook 3: 1.10.1940 – 9.3.1941*, https://collections.arolsen-archives.org/en/archive/1-1-26-1_2022002/?p=1&s=gusen%201941&doc_id=1317478 [10.01.2021]. Za tą poprawną datą idzie wiele publikacji książkowych i internetowych poświęconych klerykowi Alfonsowi Mańce OMI. Zob. *Sługa Boży kleryk Alfons Mańka OMI – Parafia Lisowice*, <https://parafialisowice.pl.tl/S%26%23322%3Buga-Bo%26%23380%3By-kleryk-Alfons-Ma%26%23324%3Bka.htm> [20.12.2020]; *Alfons Mańka OMI (+1941) Lisowice – Mauthausen-Gusen*, w: J. Kochel, *Świadkowie prawdy z tej ziemi, Ślasy święty, błogosławieni i kandydaci na ołtarze w rytmie lectio divina*, Opole 2016, s. 202–206; *Mańka Alfons OMI (1917–1941), kleryk*, https://silesia.edu.pl/index.php/Manka_Alfons [20.12.2020]; M.M. Tytko, *Kleryk Alfons Mańka OMI i „Ocalony” w perspektywie poetyckiej (Przebieracz kontra Różewicz), „Ziemia Lubliniecka. Magazyn Społeczno-Kulturalny”, 2020, nr 2(172), s. 16–19.*

⁷¹ Nie może być tu błędu przypadkowego, gdyż 21.01.1941 r. pojawia się na początku tekstu, jak i w tekście ciągłym, a zatem autor przyjął za pewnik tę datę śmierci bez weryfikacji stanu faktycznego, który można było m.in. zweryfikować na podstawie publikacji J. Pielorza OMI na temat męczeństwa oblackiego w czasie II wojny światowej z 2005 r. Zob. *Mańka Alfons (1917–1941)*, w: Niesłony, *Słownik biograficzny*, s. 255.

⁷² Zob. S.T. Praśkiewicz, *Męczennicy orędują za Polską. Wychował męczennika*, <https://www.zyciezakonne.pl/wiadomosci/kraj/oblaci-nmp-wychowal-meczennika-93511/> [16.05.2020].

⁷³ Zob. *Mańka Alfons (1917–1941)*, w: Pielorz, *Martyrologium*, s. 118.

Prowincji Misjonarzy Oblatów MN⁷⁴. W niektórych publikacjach natomiast możemy znaleźć notkę dotyczącą śmierci kleryka Alfonsa Mańki OMI, że zmarł 21 lub 22 I 1941 r.⁷⁵

Na ten problem w swojej publikacji zwracał już uwagę o. Józef Pielorz OMI, wskazując niepoprawną datę 21 I 1941 r., jaka pojawiała się we wcześniejszych nekrologiach oblackich przynajmniej do 2005 r. Ojciec Pielorz weryfikował nie tylko tę błędną datę śmierci kleryka Mańki, ale także tę datującą śmierć, która znalazła się w spisanych już po latach, a zatem nie do końca wiarygodnych co do szczegółów, wspomnieniach o. Józefa Maksymiuka OMI⁷⁶, podając za datę śmierci kleryka Alfonsa 6 I 1941 r.⁷⁷

Być może obiekcje dotyczące daty śmierci wynikały z faktu, że nawet bezpośrednio po wojnie w „Pokłosiu Oblackim” z 1946 r., choć miejsce śmierci pozostawało bezsprzeczne czyli KL Gusen, to jednak w wypadku daty śmierci przy kleryku Alfonsie Mańce OMI znajdował się znak zapytania, choć dalej już mamy „I.1941”, a w opisie strat personalnych polskiej prowincji w czasie wojny również przy kleryku Alfonsie podane jest jedynie, że zmarł z wyczerpania w Gusen w styczniu 1941 r.⁷⁸

Jednak już w 1950 r. w „Gościu z Obry”, wśród oblatów zmarłych w Gusen, pojawia się dokładna, choć błędna, data śmierci kleryka Mańki: 21 I 1941. W tym samym numerze, być może przez błąd

⁷⁴ Zob. *Personel Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów MN 2020–2021*, oprac. J. Niesłony, Poznań 2020, s. 93.

⁷⁵ Zob. *Sługa Boży Mańka Alfons*, Biała księga martyrologium duchowieństwa – Polska XX w. (lata 1914–1989) dane osobowe, <http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMS/POLISHRELIGIOUSmartyr1686.htm> [10.12.2020].

⁷⁶ Zob. Śmierć fratra Alfonsa Mańki OMI, w: APP, Maksymiuk, Przeżyłem obóz zagłady, s. 32.

⁷⁷ Zob. *Mańka Alfons (1917–1941)*, s. 118 [przypisy 42 i 44].

⁷⁸ Zob. *Nasi zmarli: zginęli w obozach koncentracyjnych*, „Pokłosie Oblackie”, 1(I)1946, s. 5; *Straty personalne polskiej prowincji w czasie wojny 1939*, „Pokłosie Oblackie”, 2(II)1947, s. 31.

pisarski, pojawia się jednak w „Nekrologu polskich oblatów” data 20 I 1941⁷⁹. To wszystko mogło nieść wspomniane już wcześniej zamieszanie związane z określeniem dokładnie daty śmierci obecnego kandydata na ołtarze.

Szczególna scena rozegrała się też po jego śmierci, bo była nietypową jak na warunki obozowe, gdzie nawet po śmierci trzeba było człowieka upodlić, bez szacunku odnosząc się do jego ciała. Pozostali przy życiu nowicjusze i klerycy, którzy dowiedzieli się o śmierci kleryka Alfonsa Mańki OMI, zgromadzili się, aby modlić się przy jego ciele, odszukując je najpierw w „trupiarni” pośród 100 ciał przygotowanych do skremowania w nowym piecu krematoryjnym. Było to możliwe, gdyż nowicjusz Józef Rozynek OMI miał dobre relacje z kapo w krematorium i dlatego kilku kleryków (we wspomnieniach występuje liczba 6), udało się do krematorium, by przeprowadzić modlitwę. Choć nie są oni wymienieni z imienia, zapewne byli z grupy 16 kleryków i nowicjuszy aresztowanych w Markowicach wraz z klerykiem Alfonsem Mańką OMI.

Tak ten fakt relacjonuje w swoich wspomnieniach bezpośrednio po wojnie o. Józef Maksymiuk OMI, który rozmawiał na ten temat z nowicjuszem Józefem Rozyńkiem OMI: „A teraz muszę ci powiedzieć sekret: tu ściszył głos i zaczął półgłosem mówić mi do ucha. Widzisz mam znajomego, który jest kapem trupiarni. Leży tam (już) około sto trupów i dziś właśnie przyniesiono ciało fr. [Alfonsa] Mańki [OMI]. [...] Prosiłem więc, aby pozwolił nam go zobaczyć i pomodlić się nad jego zwłokami. Kapo z początku wahał się, a (ale) na moje nalegania zgodził się zwłaszcza, że wieczór zapowiadał się ciemny i nie było większej obawy, by ktoś podglądał. Umówiliśmy się, że po pierwszym dzwonku na spoczynek (spanie), kapo otworzy drzwi do trupiarni, a sam będzie czekał przed barakiem, a (my) po jednym wśliźgniemy się niepostrzeżenie do środka. Tam światło można zrobić, bo (a) okna są dobrze zaciemnione, więc będziemy mogli odnaleźć swego

⁷⁹ Zob. *Oblaci w Polsce w czasie ostatniej wojny*, „Gość z Oby”, czerwiec 1950, s. 23; *Nekrolog polskich oblatów*, „Gość z Oby”, czerwiec 1950, s. 106.

konfratra. [Nowicjusz Józef] Rozynek [OMI] zabrał (zabierał) się do odejścia a (i) na odchodne dorzucił: ja idę oznajmić reszcie Oblatów, a ty pamiętaj na pierwszy dzwonek. [Nowicjusz Józef] Rozynek [OMI] odszedł, a ja zacząłem przypominać sobie zapoznanie się z fr. [fratrem Alfonssem] Mańką [OMI] i przepędzone z nim różne koleje młodego życia – Lubliniec, Markowice – praca na (w majątku niemieckim, wyjazd w nieznane. [...]) Z tego snu wspomnień obudził mnie pierwszy dzwonek na spanie. Wszyscy zlatywali się do baraku, a ja nieznacznie wysunąłem się na ulicę i biegłem w stronę trupiarni. Wieczór był ciemny, więc nie mogłem dojrzeć nikogo, tylko cichy szep [nowicjusza Józefa] Rozynka [OMI] oznajmił, że już mogę wchodzić do trupiarni (wnętrza). Byłem ostatni, więc zaraz po mnie wszedł kapo, zamknął drzwi na klucz, i zaświecił światło. Ujrzałem sześciu fratrów zgromadzonych w przedsionku. Dwóch poszło do środka trupiarni, by przynieść w trumnie, podobnej do skrzyni, śmiertelne szczątki fr. [fratra Alfonsa] Mańki [OMI]. [...] Wnet przenieśli trumnę do przedsionka i uklękliśmy wkoło, by się pomodlić za jego duszę i w ten sposób oddać mu ostatnią posługę. Ciało fr. [fratra Alfonsa] Mańki [OMI] było w trumnie bez wieka, a właściwie był to sam szkielet obciążony skórą. Ślady głodu można było zauważyć we wszystkich członkach mizernej postaci. Mimo (jednak) mizernego wyglądu, jakiś niebieski spokój rozlał się na jego twarzy i ledwie dostrzegalny uśmiech zamarł na białych ustach. Ślady cichego męczeństwa zdawały się do nas przemawiać, że w tym ciele mieszkała czysta i niewinna dusza prawdziwego oblata. [...] Po chwili odniesiono zwłoki fr. [fratra Alfonsa] Mańki [OMI] na miejsce. Kapo zgasił światło i otworzył drzwi, a my pojedynczemu wymykaliśmy się do swoich baraków⁸⁰.

Po latach, we wspomnieniach spisanych w 1984 r., tak wspomina tę sytuację: „Frater Alfons Mańka [OMI] pobity w Szczeglinie czuł się cały czas źle. Dnia 6 stycznia 1941 roku [podaje jednak błędną

⁸⁰ APP, Maksym iuk, Wspomnienia z Gusen, s. 1–2. Por. APP, tenże, Relacja o cierpieniu i śmierci, s. 2–3, 5–6.

datę o czym już wspomniałem wcześniej], któryś z naszych kolegów doniósł o śmierci fratra [Alfons] Mańki [OMI]. [Nowicjusz] Józef Rozynek [OMI] utrzymywał znajomość z kapem z grupy pogrzebowej. Zawiadomił nas oblatów, że będziemy mogli zobaczyć zwłoki fratra [Alfonsa] Mańki [OMI] i pomodlić się przy jego trumnie. Był on na drugim kursie teologii w Obrze. W chwili aresztowania, 5 października 1939 roku, był razem z nami w Markowicach i razem z nowicjuszami został wywieziony do obozu. Już w Szczeglinie dotkliwie go pobito. Sądzę, że to odbiło się na jego wątłym zdrowiu. W początkach stycznia znalazł się na rewirze. Obok niego leżał chory kapłan katolicki. Frater [Alfons Mańka OMI] przyjął sakrament pokuty i oddał swoją umęczoną, ale jakże jasną duszę Bogu. Tego wieczoru znajomy fratra [Józefa] Rozynka [OMI] wprowadził nas do budynku, gdzie w otwartych trumnach, a właściwie w skrzyniach leżeli zmarli i zabici więźniowie. [...] Atmosfera jak w katakumbach. Dwóch kolegów wyniosło trumnę z nieboszczykiem do przedsionka baraku, bo tylko tam było zapalone światło. Tu ustawiono trumnę ze zwłokami [kleryka] Alfonsa Mańki [OMI]. Leżał nagusieńki, jakby dopiero przyszedł na świat. Kości obciągnięte, pokryte bladą skórą. Twarz pogodna. Uklękliśmy, aby modlitwą płynącą z rozdartych serc oddać chrześcijańską posługę. Po modlitwie odnieśliśmy trumnę na miejsce. Powoli, cichuteńko, bo był późny wieczór, rozchodziliśmy się do swoich baraków na niespokojny sen. To był jedyny pogrzeb, jaki mogliśmy urządzić naszemu współbratu⁸¹.

Natomiast o. Józef Pielorz OMI, który był w tym samym obozie, powołuje się na świadectwo o. Józefa Maksymiuka OMI, łącząc w swojej relacji w pewien sposób świadectwa z 1948 i 1984 r. zapisał: „Ustawiono trumnę ze zwłokami [kleryka] Alfonsa Mańki [OMI]. Leżał nagusieńki, jakby co dopiero przyszedł na świat. Kości obciągnięte, pokryte bladą skórą; twarz pogodna. Uklękliśmy, aby modlitwą płynącą z rozdartych serc oddać chrześcijańską posługę. Po modlitwie

⁸¹ APP, tenże, Przeżyłem obóz zagłady, s. 45–46.

odniesiono trumnę na swoje miejsce. Powoli, cichuteńko, bo był późny wieczór rozchodziliśmy się do swoich baraków⁸².

Ciało zostało spalone w obozowym krematorium 28 I 1941 r.⁸³, w pierwszym dniu jego otwarcia, w tym samym miejscu gdzie kilka miesięcy temu wraz z innymi klerykami odnawiał swoją obłację. Wtedy jeszcze prochy umieszczano w imiennych urnach, odsyłano rodzinom lub składano w magazynie. Urna z prochami kleryka Alfonsa Mańki OMI figuruje na zbiorczej liście pod numerem 3853⁸⁴. Krypty na cmentarzu komunalnym w Steyer w Austrii (*Urnenhain des Krematoriums auf dem Tabor*), gdzie w jednej z nich najprawdopodobniej spoczywają obecnie prochy kleryka Alfonsa Mańki OMI, zostały wybudowane w 1948 r. i złożono tam wtedy odnalezione imienne urny z prochami, w tym także więźniów Gusen spalonych do wiosny 1942 r., nieodesłane do rodzin i przechowywane w magazynie obozowego krematorium. Krypty te odnaleziono pod cmentarnym chodnikiem w 2011 r., ale niestety władze austriackie nie chcą znajdujących się w tych kryptach prochów wydać rodzinom ofiar⁸⁵.

3. Fama sanctitatis

Świadkowie, którzy modlili się przy jego zwłokach, wspominają m.in., że jego twarz miała anielski uśmiech i wyglądał tak, jakby

⁸² Tamże, s. 32. Por. Pielorz, *Martyrologium*, s. 118.

⁸³ W tym miejscu pojawiają się także czasem rozbieżności, gdyż oficjalnie krematorium zaczęło funkcjonować w Gusen 29.01.1941 r., ale jak twierdzi J. Pielorz OMI, znający z autopsji warunki obozowe, że już dzień wcześniej wieczorem zaczęto w nim palić ciała zmarłych więźniów. Zob. Pielorz, *Martyrologium*, s. 118 [przypis 44].

⁸⁴ Zob. Archiwum Rady Miasta Steyer, *Spis urn z Steyer*, Mainka Alfons, geboren: 21.10.1917, gestorben: 22.01.1941, verascht: 28.01.1941, s. 6 [6-tekst niewyraźny].

⁸⁵ Zob. G m y z, *Ury odnalezione w Steyer*, s. 17–18. Por. *Ważne: kolejne przemilczane uroczystości*, <https://stowarzyszenierodzinpolskichofiarobozowkoncentracyjnych.wordpress.com/2019/06/24/wazne-kolejne-przemilczane-uroczystosci/> [13.03.2020]; *Wyjazd pamięci Hartheim: 28.09 – 03.10.2019*, <https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/78595,Wyjazd-Pamieci-Hartheim-28-wrzesnia3-pazdziernika-2019.html> [15.05.2020].

się dopiero narodził. Mówiono wprost, że jego oblicze biło bardziej blaskiem zjednoczenia z Bogiem niż było, mimo wycieńczenia, naznaczone przez obozowe cierpienia, całą tę maszynę zła i upodlenia człowieka⁸⁶.

Już za życia kleryk Alfons Mańka OMI był darzony w gronie rodzinnym szacunkiem (po śląsku „z zocą”), ale szacunek ten jeszcze pogłębił się po jego śmierci, choć mama Karolina, która w Buchenwaldzie straciła także męża i ojca Piotra, zabraniała mówić o tym bolesnym wydarzeniu. Jednak na przechowywanych z pieczołowitością w domu zeszytach duchowego dzienniczka kleryka Alfonsa Mańki OMI wychowały się w tej rodzinie przez 80 lat cztery pokolenia⁸⁷.

Ciekawą opinię na temat kleryka Alfonsa Mańki OMI wydał oblatki historyk i obozowiec o. Józef Pielorz OMI, który zawsze był dość krytyczny wobec wydarzeń i osób, więc tym bardziej opinia ta wydaje się wiarygodna: „Obok o. Józefa Cebuli, już beatyfikowanego dnia 13 czerwca 1999 r., frater Alfons mógłby godnie być zgłoszony przez prowincję polską OO. Oblatów, jako drugi kandydat na ołtarze”⁸⁸. W biogramie francuskim kleryk Alfonsa Mańki OMI zapisał *par certains il est vénéré comme un saint* (przez niektórych jest czczony jako święty), a przy zdjęciu kleryka Alfonsa Mańki zaznaczył, że „zmarł w Gusen w opinii świętości”⁸⁹.

Ciekawe, że w pierwszej redakcji *Martyrologium* to zdanie o kleryku Mańce jako możliwym kandydacie do procesu beatyfikacyjnego zostało powtórzone praktycznie słowo w słowo, a w przypadku francuskiego tekstu, przy biogramie kleryka Alfonsa, było wręcz zapisane o wiele mocniej *Vénéré comme un saint* (czczony jako święty), by

⁸⁶ Zob. APP, Maksymiuk, Wspomnienia z Gusen, s. 1–2; APP, tenże, Przeżyłem obóz zagłady, s. 45–46. Por. APP, tenże, Relacja o cierpieniu i śmierci, s. 5.

⁸⁷ Zob. AP, Osiecki, Opinia o świętości, s. 6, 11–12. Por. AP, tenże, Biografia, s. 10–12.

⁸⁸ Pielorz, *Martyrologium*, s. 119.

⁸⁹ Tamże, s. 344, 439.

w wersji ostatecznie wydanej zostać w pewien sposób złagodzone przez dodanie słów „przez niektórych”⁹⁰.

Odium sanctitatis można znaleźć już w powojennych zapisach. W swoich pierwszych powojennych wspomnieniach z 1948 r. mówi o tym wyrażnie o. Józef Maksymiuk OMI: „Ślady cichego męczeństwa zdawały się do nas przemawiać, że w tym ciele mieszkała czysta i niewinna dusza prawdziwego oblata”⁹¹. Podobne świadectwo znajdujemy w „Gościu z Oby” z 1945 r., którego autorem jest ówczesny nowicjusz Stanisław Kowalkowski: „Umarł, jak żył święcie, wycieńczony głodem, wśród bicia i straszliwych męczarni, nie wypowiadając słowa skargi. Na ustach jego była nieprzerwana modlitwa. Zawsze był skupiony. Widzieliśmy go po śmierci – był to szkielet z anielską pogodą na twarzy”⁹². Także wieloletni prowincjał o. Alfons Kupka OMI, kiedy pytano go przed śmiercią o kłeryka Alfonsa Mańkę OMI, bardzo krótko i zdecydowanie powiedział „umarł w opinii świętości”⁹³.

Ciekawą w tym względzie jest praca ks. Jana Kachla z Opola, którą wydał w 2016 r. a nosi ona tytuł: *Świadkowie prawdy z tej ziemi. Ślęscy święci, błogosławieni i kandydaci na ołtarze w rytmie „lectio divina”*, gdzie m.in. znalazła się postać kłeryka Alfonsa Mańki OMI, mówiąc tym samym o tym, że pamięć o nim jest obecna w ludziach także i dziś. Tam m.in. oprócz krótkiego biogramu, fragmentów duchowego *Dzienniczka* jest też jako podsumowująca modlitwa do medytacji tekstami biblijnymi zacytowana skompilowana z tekstów *Dzienniczka* modlitwa kłeryka Alfonsa Mańki OMI: „Jezu, dla Ciebie chcę cierpieć przez całe życie, dla Ciebie chcę uśmiechać się przez

⁹⁰ Pierwsza wersja maszynopisu „Martyrologium” J. Pielorza OMI, Poznań 2003, s. 94 [Archiwum W. Kłuja OMI dotyczącego pierwszych redakcji „Martyrologium” J. Pielorza OMI]; Mańka Alfons (1917–1941), [Archiwum W. Kłuja OMI dotyczącego pierwszych redakcji „Martyrologium” J. Pielorza OMI].

⁹¹ APP, Maksymiuk, Wspomnienia z Gusen, s. 2. Por. APP, tenże, Relacja o cierpieniu i śmierci, s. 5.

⁹² S. Kowalkowski, *Guzenowskie Pamiętniki*, „Gość z Oby”, 1945, nr 3, s. 7.

⁹³ Zob. AP, Osiecki, Opinia o świętości, s. 7.

łzy... Jezu, kocham Cię i chcę Cię kochać do szaleństwa... Z Jezusem wszystko możliwe... Dla Niego tylko żyć, dla Niego cierpieć, to me pragnienie... Jezu, przez Serce Niepokalanej Panny Maryi ofiaruję Twemu Przenajświętszemu Sercu wszystkie me myśli, słowa, uczynki, modlitwy, udręki, cierpienia... O Maryjo, wspieraj mnie, o Matko Nieustającej Pomocy, nie dopuszczaj, abym miał utracić Boga mojego”⁹⁴.

Po beatyfikacji o. Józefa Cebuli OMI 13 czerwca 1999 r. w Warszawie, w 2001 r. Prowincja Polska Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej zgłosiła kleryka Alfonsa Mańkę jako kandydata na ołtarze w drugiej grupie męczenników II wojny światowej. Niestety ta myśl ze względu na ówczesne zaniedbania nie została zrealizowana, ale może to *beatum scelus* czyli „błogosławiona wina” przyczyni się do sprawniejszego procesu obecnie, którego gorącym promotorem jest o. Lucjan Osiecki OMI. Biskup Linzu na formalną prośbę wyraził już zgodę na przeniesienie procesu do Poznania, co też potwierdziła już Kongregacja ds. Kanonizacyjnych. Biskup gliwicki Jan Kopiec wydał zaś 5 VIII 2020 r. edykt dotyczący zbierania zachowanych materiałów i świadectw dotyczących jego życia⁹⁵.

Ciekawą rzecz zauważył relator Kongregacji ds. Kanonizacyjnych w Rzymie i uczestnik wielu procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD w tekście *Wychował męczennika* do kwietniowego numeru czasopisma „Świętość kanonizowana” (2020 – niepublikowane jeszcze w formie papierowej): „Przeżywając nadal bolesne doświadczenie pandemii koronawirusa trwamy

⁹⁴ Zob. *Alfons Mańka OMI (+1941) Lisowice – Mauthausen-Gusen*, s. 206. Por. Mańka, *Zeszyt I: Recapitulatio diei*, s. 30 [20.11.1937]; s. 31 [22.11.1937]; s. 32 [27.11.1937]; s. 33 [29.11.1937]; s. 44 [26.01.1938]; s. 48 [18.02.1938].

⁹⁵ Zob. AP, Osiecki, *Opinia o świętości*, s. 7; *Wiedział czego chce. Wywiad z o. Lucjanem Osieckim OMI, wicepostulatorem w procesie beatyfikacyjnym kleryka Alfonsa Mańki OMI*, „Gość Niedzielny” [dodatek Gliwicki], 2021, nr 2, <https://gliwice.gosc.pl/doc/6687969.Wiedzial-czego-chce>, [16.01.2021]. Por. *Zbierane są informacje o słudze Bożym Alfonsie Mańce*, <https://gliwice.gosc.pl/doc/6483431.Zbierane-sa-informacje-o-sludze-Bozym-Alfonsie-Mance> [16.01.2021].

w gorliwszej modlitwie, bardziej zobowiązującej ascezie, wyrzeczeniu i pokucie, prosząc, za przyczyną świętych i błogosławionych, aby Bóg oddalił od nas wszelką zarazę choroby, błędu i zepsucia. W paschalnym miesiącu kwietniu za patrona tej modlitwy obierzmy oblackiego męczennika, bł. o. Józefa Cebulę, który właśnie 2 kwietnia 1941 r. został aresztowany i już 9 maja oddał swe życie Chrystusowi w obozie koncentracyjnym w Mauthausen-Gusen. Wcześniej, bo 21 stycznia 1941 r., męczeńską śmiercią w tym samym obozie, o swej przynależności do Chrystusa zaświadczył wychowywany przez o. Cebulę oblacki kleryk Alfons Mańka, i trwają przygotowania do rozpoczęcia jego procesu beatyfikacyjnego. Tak mistrz, jak i jego wychowanek, poddani swoistej «kwarantannie» uwięzienia, z Bożą łaską stawili czoła «epidemii» narodowego socjalizmu i za cenę oddania życia nie zdradzili swego Pana. Bł. Józef Cebula [...] jako neoprezbiter posługiwał w scholastykacie oblackim w Lublińcu, gdzie w 1931–1937 był także przełożonym. To właśnie tam jego wychowankiem był m.in. wspomniany Alfons Mańka, który w swych zapiskach przywołuje świetlaną postać wychowawcy. W 1937 r. o. Józef został przełożonym klasztoru i mistrzem nowicjuszy w Markowicach, i tam też trafił kleryk Alfons. Tuż po wybuchu wojny, bo już 4 września 1939 r. wszyscy klerycy (a było ich 35), będąc gotowymi na każdą ewentualność odnowili właśnie na ręce o. Józefa śluby zakonne. Potem spotkały ich przeróżne upokorzenia ze strony Niemców, w tym liczne aresztowania: szesnastu trafiło do obozów i pięciu z nich poniosło tam śmierć, wśród których bł. o. Józef i wspomniany kleryk Alfons, będący w drodze na ołtarze. [...] Prośmy o błogosławieństwo Boże dla zaangażowanych w prace przygotowawcze procesu beatyfikacyjnego jego wychowanka, a nadto powierzajmy orędownictwu męczenników Polskę i cały świat, by dobry Bóg uwolnił nas od śmiertelnej zarazy i zła wszelkiego”⁹⁶.

Przywołane fakty świadczą, że po swojej męczeńskiej śmierci kleryk Alfons Mańka OMI, zamordowany przez niemieckich nazistów

⁹⁶ Praśkiewicz, *Męczennicy orędują za Polską*.

z nienawiści do wiary (*in odium fidei*) w obozie koncentracyjnym, nie tylko w gronie swojej rodziny czy parafii cieszył się *fama sanctitatis*, ale nieprzerwaną i powszechną sławą wśród poważnych wiernych, zarówno świeckich, jak i duchownych.

4. Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusa wypełnione do końca

Ciekawą rzeczą, jaką odkryto w czasie przygotowywania tego materiału jest fakt, że kleryk Alfons Mańka OMI pisał, że chce być kapłanem na wzór Serca Jezusowego i z taką intencją przeżywał Eucharystię i przyjmował Komunię świętą. Zresztą nabożeństwo do Serca Jezusowego, tak bliskie oblatom przez Sacré-Coeur w Paryżu wybudowane przez oblackiego kardynała Josepha-Hippolyta Giuberta OMI, wyraźnie widać w jego duchowych zapiskach⁹⁷.

Kiedy w minionym roku obchodziliśmy 100-lecie naszej polskiej prowincji, to jednocześnie w historii Kościoła w Polsce wspominaliśmy wydarzenia z 1920 r.: 100. rocznicę ofiarowania Narodu Polskiego przez kardynała Edmunda Dalbora Najświętszemu Sercu Jezusowemu na Jasnej Górze (27 VII 1920), gdy wojska bolszewickie stały już u wrót Warszawy oraz 100-lecie kanonizacji św. Małgorzaty Marii Alacoque (13 V 1920), która na nowo rozbudziła nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego.

Dodatkowo w roku 80-lecia męczeńskiej śmierci Alfonsa Mańki przeżywać będziemy wydarzenia przygotowujące powstanie naszego oblackiego domu w Lublińcu, którego zabudowania zostały zakupione 23 II 1922 r. i powstania tam Niższego Seminarium Duchownego, gdzie kandydat na ołtarze zdobywał pierwsze „oblackie szlify” i gdzie miał okazję spoglądać na życie swojego wychowawcy, również męczennika, bł. o. Józefa Cebuli OMI.

⁹⁷ Zob. Mańka, *Zeszyt I: Recapitulatio diei*, s. 44 [26.01.1938]; s. 66 [31.05.1938]; tenże, *Zeszyt VII: Tajemnica bytu*, s. 298 [16.02.1939].

Natomiast ten rok w Kościele w Polsce będzie przedłużeniem wydarzeń z poprzedniego roku, gdyż obchodzić będziemy 100-lecie poświęcenia Narodu Polskiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, które dokonało się w Krakowie 3 VI 1921 r., jako potwierdzenie przez Polaków aktu dokonanego przez biskupów w 1920 r. Zastanawiające, że dokonywać się to będzie w roku, kiedy przed 80 laty w życiu kleryka Alfonsa wypełniły się w całej pełni obietnice związane z nabożeństwem do Najświętszego Serca Zbawiciela.

Co prawda w latach 1920–1921 mały Alfons Mańka był za młody, by pamiętać te wydarzenia, ale jak wiadomo od bratanka Mariana Mańki w rodzinnym domu znajdował się obraz Serca Jezusowego, co potwierdziła także jego starsza kuzynka. Zapewne też w swojej pobożnej rodzinie uczył się pierwszopiątkowego nabożeństwa poprzez regularną spowiedź i Komunię świętą, a w decydującym momencie jego życia obietnice przekazane św. Małgorzacie Marii Alacoque spełniły się w jego zakonnym życiu, zwłaszcza w chwili śmierci kleryka Alfonsa Mańki OMI.

W jego życiu widać bardzo wyraźnie szczególną realizację 5 z tych 12 obietnic: „1) Dam im wszelkie łaski, potrzebne w ich stanie. 2) Będę sam ich pociechą w ich smutkach i utrapieniach. 3) Będę ich najbezpieczniejszą ucieczką w życiu, a zwłaszcza w godzinie śmierci. 5) Będę błogosławił wszelkim ich zamiarom i sprawom. 12) Z nadmiernego miłosierdzia mego Serca obiecuję ci, że wszechmocna miłość tego Serca wszystkim przystępującym przez dziewięć z rzędu pierwszych piątków miesiąca do Komunii św. da ostateczną łaskę pokuty tak, że nie umrą w stanie Jego niełaski ani bez sakramentów św. i że Serce moje będzie dla nich bezpieczną ucieczką w godzinę śmierci”.

* * *

W 2017 r. w „Dzienniku Zachodnim” ukazał się artykuł Teresy Semik na temat kleryka Alfonsa Mańki OMI, który nosił tytuł *Bóg potraktował to wezwanie zbyt dosłownie*⁹⁸. Jednak jest to niewłaściwa

⁹⁸ Zob. Semik, *Bóg potraktował*, s. 6–7. Por. AP, Osiecki, *Opinia o świętości*, s. 9.

logika myślenia, gdyż to kleryk Alfons Mańka OMI bardzo dosłownie potraktował Boże wezwanie w oblackim charyzmacie i dokonał swojego *oblatio* czyli ofiarowania się całkowicie i do końca w śmierci męczeńskiej, będąc tego w pełni świadomym oraz stając się dla innych drogowskazem nie tylko w warunkach obozowych, ale i współcześnie⁹⁹.

Kleryk Alfons Mańka OMI, którego droga życia wiodła do męczeństwa za obozowymi drutami, głodzony, bity, noszący kamienie za ciężkie na jego wątłe ramiona, potrafił osiągnąć coś więcej, bo w tym niehumanitarnym świecie potrafił na swoich barkach dźwigać innych, samemu na nic się nie skarżąc, ale jeszcze innych podtrzymując na duchu słowem i postawą swojego życia. W ten sposób – tak jak tego pragnął – już w drugim roku swojej profesji zakonnej, stał się dla współwięźniów oblackich niejako „kapłanem” według Serca Jezusowego.

W warunkach obozowych, przyjmując w duchu wiary spotykające go doświadczenia i cierpienia, jako realizację w jego życiu Bożej woli, był człowiekiem niezniewolonym tym, co zewnętrzne, człowiekiem wolnym w całej pełni, gdyż nie dał się zniewolić wewnętrznie (nie odgrażał się, nie szukał zemsty, nie rozpaczał) i duchowo wyrósł na świadka, *martyra*, męczennika. Była to droga powolnego umierania w obozie, jako droga dobrowolnego przyjęcia śmierci za wiarę w Chrystusa i z miłości do Niego.

STRESZCZENIE

W niniejszym tekście autor skupia się na przedstawieniu męczeństwa seminarzysty Alfonsa Mańki OMI, rozpoczynając od ukazania kryteriów bycia męczennikiem w Kościele katolickim. Następnie przedstawia duchową drogę życia seminarzysty, która doprowadziła go do męczeństwa: środowisko rodzinne, środowisko seminaryjne, a potem poszczególne etapy jego męczeństwa.

⁹⁹ Zob. AP, tenże, Droga krzyżowa z klerykiem Alfonsem Mańką OMI. Wielki Post 2020, Lubliniec 2019, kps.

Słowa kluczowe: Alfons Mańka OMI, II wojna światowa, męczeństwo duchowieństwa polskiego, niemieckie obozy koncentracyjne.

ABSTRACT

In this text the author focuses on presenting the martyrdom of seminarian Alfons Mańka OMI, beginning with showing the criteria for being a martyr in the Catholic Church. He then presents the spiritual path of the seminarian's life which led him to martyrdom: his family environment, the seminary environment, and then the individual stages of his martyrdom.

Key words: Alfons Mańka OMI, World War II, martyrdom of Polish clergy, German concentration camps.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Domu Generalnego w Rzymie

Wspomnienia Henryka Mroczyka OMI spisane w Rzymie, 5 III 1988, 2 s., mps.

Archiwum Postulatora w Rzymie

Osiecki L., Biografia kleryka Alfonsa Mańki OMI, Lubliniec 2019, 45 s., kps.

Osiecki L., Droga krzyżowa z klerykiem Alfonsem Mańką OMI. Wielki Post 2020, Lubliniec 2019, 17 s., kps.

Osiecki L., Opinia o świętości życia i męczeństwa kleryka Alfonsa Mańki OMI, Lubliniec 2019, 15 s., kps.

Archiwum Polskiej Prowincji w Poznaniu

1 List kleryka Alfonsa Mańki [Mainki] OMI z Gusen do rodziny [matki i rodzeństwa] z 22.09.1940 r., 2 s.

2 List kleryka Alfonsa Mańki [Mainki] OMI z Gusen do rodziny [matki i rodzeństwa] z 5.12.1940 r., 2 s.

Akt zgonu kleryka Alfonsa Mańki [w pisowni niemieckiej Mainka] OMI nr 156 z Totenschein z 23.01.1941 r.

- Kozal C., Wspomnienia obozowe z lat 1939–1943, 81 s., kps.
- List kleryka Alfonsa Mańki [Mainki] OMI z Dachau do matki z 1.06. 1940 r., 3 s.
- List kleryka Alfonsa Mańki OMI z Markowic do rodziny [matki i rodzeństwa] z 2.04.1940 r., z dopiskiem o wyjeździe z innymi autorstwa bł. o. Józefa Cebuli OMI, 2 s.
- Maksymiuk J., Przeżyłem obóz zagłady Mauthausen-Gusen, 90 s., mps.
- Maksymiuk J., Relacja o cierpieniu i śmierci Fratra Alfonsa Mańki OMI, 6 s., w: Zmarli Polskiej Prowincji, teczka nr 31: Frater Alfons Mańka OMI, rps.
- Maksymiuk J., Wspomnienia z Gusen, Odra 29.02.1948 r., 2 s., w: Zmarli Polskiej Prowincji, teczka nr 31: Frater Alfons Mańka OMI, mps.
- Mańka A. OMI (1917–1941), [Archiwum W. Kluja OMI dotyczące pierwszych redakcji „Martyrologium” J. Pielorza OMI].
- Archiwum Rady Miasta Steyer, *Spis urn z Steyer*, Mainka Alfons, geboren: 21.10.1917, gestorben: 22.01.1941, verascht: 28.01.1941, s. 6 [6-tekst niewyraźny].
- Arolsen Archives, Międzynarodowe Centrum Prześladowań Nazistowskich, *Death book of KL Mauthausen/detachment Gusen – Notebook 3: 1.10.1940 – 9.3.1941*, https://collections.arolsen-archives.org/en/archive/1-1-26-1_2022002/?p=1&s=gusen%doc_id=1317478 [10.01.2021].
- Cebula J., *List Teofila Nandzika OMI z 21.05.1941 do Julianny Adamskiej*, w: J. Pielorz, *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945. Historia polskich Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy w czasie II wojny światowej byli deportowani do obozów koncentracyjnych, zabici, aresztowani lub umarli z powodu wojny*, Poznań 2005, s. 53.
- Kowalkowski S., *Guzenowskie Pamiętniki*, „Gość z Obry”, 1945, nr 3, s. 7–8.
- Krawczyk J., *Źródła do historii Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej*, t. 10, Lublin 1970.

Kurda P., *Guzenowskie pamiętniki*, „Gość z Obry”, 1945, nr 3, s. 7.

List Józefa Pielorza OMI do rodziców 22.06.1945 r., w: J. Pielorz, *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945. Historia polskich Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy w czasie II wojny światowej byli deportowani do obozów koncentracyjnych, zabici, aresztowani lub umarli z powodu wojny*, Poznań 2005, s. 126.

Mańka A. OMI (1917–1941), w: J. Niesłony, *Słownik biograficzny Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej Prowincji Polskiej 1923–2016*, Poznań 2016, s. 255–257.

Mańka A. OMI (1917–1941), w: J. Pielorz, *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945. Historia polskich Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy w czasie II wojny światowej byli deportowani do obozów koncentracyjnych, zabici, aresztowani lub umarli z powodu wojny*, Poznań 2005, s. 115–119.

Mańka A., *Dzienniczek duchowy. Recapitulatio diei. Kleryk Alfons Mańka OMI (1917–1941)*, Lubliniec 2017.

Pielorz J., *Błogosławiony Józef Cebula OMI (1902–1941). Wychowawca młodzieży i męczennik za postawę kapłańską. Biografia błogosławionego oraz jego pisma i zeznania świadków*, Poznań 2005.

Jan Paweł II, List apostolski *Tertio millenio adveniente*, 10 XI 1994, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/tertio.html [10.03.2020].

Jan Paweł II, Homilia w Skoczowie 22 V 1995, <https://papiez.wiara.pl/doc/379852.Homilia-wygloszona-w-czasie-mszy-sw-odprawianej-na-wzgorzu/4> [10.03.2020].

Jan Paweł II, Bulla *Incarnationis Misterium*, 29 XI 1998, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/bulle/incarnationis_myst_29111998.html [10.03.2020].

Jan Paweł II, Homilia w Bydgoszczy 7 VI 1999, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/bydgoszcz_07061999.html [10.03.2020].

- Benedykt XVI, List apostolski *Porta fidei*, 11 X 2011, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/motu/portafidei_lev_11102011.html [10.03.2020].
- Bachanek G., *Josepha Ratzingera teologia męczeństwa*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 15(2012), z. 1, s. 141–154.
- Druga wojna światowa*, „Gość z Obry”, 1950, s. 46–48.
- Gmyz C., *Ury odnalezione w Steyer*, „Kombatant. Biuletyn Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych”, 2011, nr 10(250), s. 17–18, <http://www.kombatanci.gov.pl/images/DOC/Kombatant/2011/201110.pdf> [12.03.2020].
- Egan-Krieger J. von, <https://heraldikaerby.blogspot.com/2015/11/jeno-von-egan-krieger.html> [9.01.2022].
- Kaczmarek T., *Nazizm hitlerowski jako prześladowca wiary*, „Ateneum Kapłańskie”, 135(2000), z. 1(548), s. 29–43.
- Kaczmarek T., *Systemy totalitarne dwudziestego stulecia jako prześladowca Kościoła*, „Studia Włocławskie”, 19(2017), s. 439–454.
- Klasztor markowicki*, „Pokłosie Oblackie”, 1(I)1946, s. 10–12.
- Kochel J., *Świadkowie prawdy z tej ziemi. Śląscy święci, błogosławieni i kandydaci na ołtarze w rytmie lectio divina*, Opole 2016.
- Kubiś A., *Męczeństwo a Kościół*, „Kieleckie Studia Teologiczne”, 1(2002), nr 2, s. 90–105.
- Kurda P., *Aby nigdy nie utracili ufności*, Valenciennes 1986, mps.
- Małecki R., *Istotne elementy teologii męczeństwa*, „Ateneum Kapłańskie”, 135(2000), z. 2–3(549–550), s. 204–216.
- Markowice: druga wojna światowa*, „Gość z Obry”, czerwiec 1950, s. 43–50.
- Mazurkiewicz S., *Ziemia Wrzesińska pod znakiem hakenkreuza. Wyniszczenie narodu polskiego przez niemieckiego okupanta 1939–1945. Walka z Kościołem*, „Przegląd Powiatowy” [Września], 2017, nr 257, s. 8.

Nasi zmarli: zginęli w obozach koncentracyjnych, „Pokłosie Oblackie” 1(I)1946, s. 5.

Nekrolog polskich oblatów, „Gość z Oby” , czerwiec 1950, s. 106–107.

Nieślony J., *Słownik biograficzny Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej Prowincji Polskiej 1923–2016*, Poznań 2016.

Oblaci w Polsce w czasie ostatniej wojny, „Gość z Oby” czerwiec 1950, s. 20–23.

Oficjalny życiorys św. Eugeniusza de Mazenoda z okazji kanonizacji, 3 XII 1995, http://www.vatican.va/news_services/liturgy/saints/ns_lit_doc_19951203_de-mazenod_pl.html [2020-03-16].

Personel Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej 2020–2021, oprac. J. Nieślony, Poznań 2020.

Pielorz J., *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945. Historia polskich Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy w czasie II wojny światowej byli deportowani do obozów koncentracyjnych, zabici, aresztowani lub umarli z powodu wojny*, Poznań 2005.

Pierwsza wersja maszynopisu „Martyrologium” J. Pielorza OMI, Poznań 2003 [Archiwum W. Kluja OMI dotyczące pierwszych redakcji „Martyrologium” J. Pielorza OMI].

Praškiewicz S.T., *Męczennicy orędują za Polską. Wychował męczennika*, <https://www.zyciezakonne.pl/wiadomosci/kraj/oblaci-nmp-wychowal-meczennika-93511/> [16.05.2020].

Przybylski M., *Markowice. Z dziejów sanktuarium i wsi*, Markowice 2008.

Roche A., *Świat należy do tego kto bardziej pokocha... Bł. o. Józef Gérard OMI – apostoł Bautosów*, Poznań 1989.

Rządkowski K., *Wrzesień 1939 roku w Markowicach*, w: *Był taki wrzesień... 50. rocznica wybuchu II wojny światowej*, red. Z. Mazur, Inowrocław 1989, s. 52–59.

Semik T., *Bóg potraktował to wezwanie zbyt dosłownie*, „Dziennik Zachodni”, 8–9.07.2017, s. 6–7.

Sługa Boży kleryk Alfons Mańka OMI – Parafia Lisowice, <https://parafia-lisowice.pl/tl/S%26%23322%3Buga-Bo%26%23380%3By-kleryk-Alfons-Ma%26%23324%3Bka.htm> [20.12.2020].

Sługa Boży Mańka Alfons, Biała księga martyrologium duchowieństwa – Polska XX w. (lata 1914–1989), dane osobowe, <http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMs/POLISHRELIGIOUSmartyr1686.htm> [10.12.2020].

Straty personalne polskiej prowincji w czasie wojny 1939, „Pokłosie Obłackie”, 2(II)1947, s. 29–31.

Święto Niepokalanego Poczęcia NMP 1939 r. w Markowicach, „Pokłosie Obłackie”, 1(I)1946, s. 13–16.

Wawrzeniecki R., *Krew przelana dla Chrystusa i Kościoła. Oblaccy męczennicy z Hiszpanii*, cz. 1: „Dobrze że Jesteś”, 2011, nr 9, s. 18–19; cz. 2: 2011, nr 10, s. 16–17; cz. 3: 2011, nr 11, s. 18–20.

Ważne: kolejne przemilczane uroczystości, <https://stowarzyszenierodzinpolskichofiarobozowkoncentracyjnych.wordpress.com/2019/06/24/wazne-kolejne-przemilczane-uroczystosci/> [13.03.2020].

Wyjazd pamięci Hartheim: 28.09 – 03.10.2019, <https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/78595,Wyjazd-Pamieci-Hartheim-28-wrzesnia3-pazdziernika-2019.html> [13.03.2020].

Wiedział czego chce. Wywiad z o. Lucjanem Osiecki OMI, wicepostulatem w procesie beatyfikacyjnym kleryka Alfonsa Mańki OMI, „Gość Niedzielny” [dodatek Gliwicki], 2021, nr 2, <https://gliwice.gosc.pl/doc/6687969.Wiedzial-czego-chce> [16.01.2021].

Zając P., *Wielcy ludzie Kościoła: św. Eugeniusz de Mazenod*, Kraków 2015.

Zalewski S., *Męczeństwo w kościele katolickim*, „Studia Płockie”, 31(2003), s. 39–54.

Zbierane są informacje o słudze Bożym Alfonsie Mańce, <https://gliwice.gosc.pl/doc/6483431.Zbierane-sa-informacje-o-sludze-Bozym-Alfonsie-Mance> [16.01.2021].

ŁUKASZ KRAUZE OMI

 <https://orcid.org/0000-0002-5400-6358>

DZIENNICZEK DUCHOWY ALFONSA MAŃKI OMI
INSPIRACJĄ W TWORZENIU
KONFERENCJI ASCETYCZNEJ ZAADRESOWANEJ
DO ALUMNÓW
WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO

Głoszenie słowa Bożego w Kościele nie jest oderwane od konkretnych postaw ludzi świętych. Postrzegani są oni jako gotowe wzorce do naśladowania. Przy tym należy zaznaczyć, że „wzór osobowy nie zakłada stanu absolutnej doskonałości, nie jest zbiorem idealnych cech, szczegółowych norm i zasad postępowania człowieka, lecz przede wszystkim zawiera w sobie chrześcijański wymiar «bycia sobą», ukazując go wśród różnych sytuacji i zmieniających się uwarunkowań”¹. Zatem, aby w przepowiadaniu pokazać świętego w jego egzystencjalnej pełni, w sposób ubogacający słuchaczy, trzeba sięgać do źródeł, czyli do jego własnych pism oraz świadectw współczesnych mu osób².

Postawa kleryka Alfonsa Mańki OMI (1917–1941) jest uniwersalnym paradygmatem dla chrześcijan. Szczególnie dla tych, którzy weszli na drogę formacji kapłańskiej. Wzorzec osobowy Mańki może stać się dla nich twórczą inspiracją, zwłaszcza że pozostawił po sobie *Dzienniczek duchowy*, zapiski, w których zawiera swoje doświadczenie Boga. Wydaje się on dobrym źródłem w przygotowaniu materiałów

¹ I. Kosmana, *Homilia hagiograficzna pół wieku po „Vaticanum II”*, „Studia Kozalińsko-Kołońskie”, 20(2013), z. 1–2, s. 74.

² Por. tamże, s. 74–75.

formacyjnych dla odpowiedzialnych za wychowanie alumnów zamierzających przyjąć święceń prezbiteratu.

W tym artykule zostanie zaprezentowany *Dzienniczek duchowy* Mańki jako źródło stanowiące pomoc w opracowaniu konferencji ascetycznych dla kleryków wyższych seminariów duchownych. W pierwszej kolejności zostanie opisana struktura *Dzienniczka duchowego*. Następnie zostaną wyróżnione elementy wchodzące w skład konferencji ascetycznej. Na koniec zaś znajdzie się kilka propozycji tematycznych pomocnych w skonstytuowaniu konferencji ascetycznej w oparciu o *Dzienniczek duchowy* kleryka Alfonsa.

Struktura tekstu oraz krótka charakterystyka stylu językowego *Dzienniczka*

Mańka był klerykiem przygotowującym się do święceń prezbiteratu. Do zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej wstąpił w 1937 r. Jego mistrzem w nowicjacie był bł. Józef Cebula OMI. Droge do święceń brutalnie przerwały mu wydarzenia związane z II wojną światową. Zmarł 21 stycznia 1941 r. w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen. Miał 23 lata.

Od początku formacji zakonnej prowadził dziennik. W jego skład wchodzi siedem zeszytów, każdy posiada osobny tytuł (poza zeszytem szóstym, który nie został opatrzony tytułem). Tak według kolejności: *Recapitulatio diei* (15.09.1937 – 31.09.1938), *Brewiarz* (15.09.1937 – brakuje daty przy ostatnim wpisie), *Recapitulatio meditationis* (21.09.1937 – 20.02.1937), *Medytacja sulpicjańska* (5.11.1937 – brak daty przy ostatnim wpisie), *Recapitulatio meditationis czytania duchownego* (21.02.1938–1.09.1938), *Tajemnica bytu* (10.02.1938–21.04.1939).

W *Recapitulatio diei* autor ocenia pod względem duchowym jakość bieżącego dnia. Dokonuje również oceny rozwoju swojego życia wewnętrznego. W *Brewiarzu* komentuje Psalmy od numeru pierwszego do szesnastego. *Recapitulatio meditationis* służy prezentacji tematu

medytacji. Autor w tej części zdaje również relację z przebiegu modlitwy myślniej, notuje najważniejsze wnioski oraz zapisuje praktyczne postanowienie. W *Recapitulatio meditationis czytania duchownego* Mańka podsumowuje przeczytane przez siebie treści o charakterze duchowym, głównie dzieła ascetyczne. W zeszycie szóstym umieszcza luźne notatki prawdopodobnie z wykładów, osobistych rozmów z wychowawcami oraz z lektury różnych książek. Dla przykładu można znaleźć wpis: o pracy, o przesadnej pobożności, o stosunku zakonników do świeckich, o miłości etc. W ostatniej części dziennika, w *Tajemnicy bytu*, porusza osobiste kwestie związane z szczególnymi doświadczeniami duchowymi. Znajdują się tu postanowienia z rekollekcji, intencje mszalne, umartwienia.

Najbogatsza w treść jest pierwsza część dzienniczka. Z kolei najmniej informacji znajduje się w ostatnim zeszycie.

W 1937 r. Mańka miał dwadzieścia lat. Stosowany przez niego język jest właściwy dla jego wieku³. Odznacza się naiwnością i prostotą. Nie stosuje wyrafinowanych ozdobników ani wyszukanych form. Słowa przez niego używane są powszechne. W praktykowanym przez siebie stylu pisarskim nie przejawia talentu. Ogólną ocenę zaniżają notoryczne powtórzenia. Często brakuje zgrabnych połączeń pomiędzy jedną a drugą myślą. W tekście wyraźny jest pośpiech. Prawdopodobnie autor po zapisaniu refleksji nie dokonywał żadnych korekt. Zapewne nie kompilował tekstu na brudno, by później przepisać go do właściwego zeszytu, w ten sposób dążąc do lepszej formy języka. Być może nie miał na to czasu lub brakowało mu chęci. Dominuje patos. We współczesnych czasach zostałby oskarżony o stosowanie nowomowy kościelnej. Słowa sterylne, hermetyczne, zrozumiałe osobom poruszającym się w przestrzeni wiary katolickiej. Prawdo-

³ Zob. S. Adamkiewicz, *Edukacja w II Rzeczypospolitej*, <https://niepodlegla.gov.pl/o-niepodleglej/edukacja-w-ii-rzeczypospolitej/> [16.01.2021]; tenże, *Jaka edukacja w Niepodległej*, Sulejówek 2019, <https://muzeumipilsudski.pl/wp-content/uploads/2020/02/MJP20200128-Jaka-edukacja.pdf> [16.01.2021].

podobnie typowe dla tego okresu w historii. Wiele wskazuje na to, że Mańka starał się kopiować styl od wielkich mistyków. Łatwo tu znaleźć słabej jakości kalki przeniesione od mistyków hiszpańskich lub innych wielkich autorów tekstów ascetycznych.

Mimo wszystko niedoskonałości językowe nie osłabiają wartości materialnej tekstu. Nawiązując zaś do myśli Ignacego Kosmana, która została zamieszczona we wstępie artykułu, „wzór osobowy nie zakłada stanu absolutnej doskonałości [...], lecz przede wszystkim zawiera w sobie chrześcijański wymiar «bycia sobą»”. Mańka zachował autonomię pisarską tzn. wyrażona tu myśl pochodzi od niego. *Dzienniczek* jest jego twórczym wyrazem pragnienia budowania relacji z Panem Bogiem oraz chęci służenia Mu jako zakonnik-kapłan w zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. *Dzienniczek duchowy* jest zatem wiarygodnym źródłem, w którego oparciu można budować konferencje ascetyczne dla formowanych w seminariach duchownych.

Konferencja ascetyczna

Zanim zostaną zaprezentowane przykładowe tematy konferencji ascetycznej zbudowanej w oparciu o *Dzienniczek duchowy* Mańki należy wyjaśnić, na czym polega specyfika tej formy przepowiadania.

Konferencja, jak podaje Zbigniew Adamek, różni się od kazań i homilii sposobem ujęcia tematu oraz długością⁴. Konferencja powinna trwać około 40 minut. Istotne w niej jest rozumowe uzasadnienie głoszonej prawdy. Dotyczy zwykle spraw, o których Objawienie nie mówi wprost. Mieści w sobie pragmatyczne rady życiowe. Nawołuje do nawrócenia.

Z kolei określenie „ascetyczna” wiąże się z słowem ascetyzm (*askesis*), które oznacza artystyczne i staranne przerabianie bądź obrabianie grubego materiału⁵. W starożytnej Grecji asceci byli nazywani *askite*,

⁴ Por. Z. Adamek, *Homiletyka*, Tarnów 1992, s. 131.

⁵ Por. Z. Węcławski, *Słownik grecko-polski*, Lwów 1929, s. 108.

co oznacza upór w regularnym realizowaniu ćwiczeń gimnastycznych. Stąd często słowo to kojarzy się z procesem hartowania niezbędnym do osiągnięcia zwycięstwa na arenie sportowej⁶. Termin *askeo* został jeden raz użyty w Piśmie Świętym (zob. Dz 24, 16). Święty Paweł określa nim ascetyczne, trudne, wypełnione wstrzemięźliwością i nieustannymi wyrzeczeniami życie, by osiągnąć duchowo-moralną doskonałości poprzez wypełnianie i realizację nauki Chrystusa.

Filon wyjaśnił różnicę, jaka zachodzi pomiędzy cnotą ascetyczną a cnotą naturalną. W jego opinii cnotę naturalną można zrealizować bez większych wysiłków jako dar Boży. Natomiast cnotę ascetyczną osiąga się na drodze wielkich wysiłków. Asceta nie jest człowiekiem doskonałym, lecz doskonałym się. Asceza prowadzi do takiej cnotliwości, jaką człowiekowi umożliwia jego natura⁷.

Papież Benedykt XVI, podczas przemówienia na placu św. Piotra w Watykanie, w 2010 r. w Niedzielę Dobrego Pasterza zachęcał wiernych do praktykowania ascezy. Szczególnie zapraszał do tego kapłanów. Wówczas powiedział: „W tym Dniu szczególnej modlitwy o powołania wzywam szczególnie kapłanów, ażeby mobilizowani przez Rok Kapłański, czuli się zobowiązani do «silniejszego i intensywniejszego świadectwa Ewangelii w dzisiejszym świecie» (List ogłaszający Rok Kapłański). Niech pamiętają, że kapłan «kontynuuje dzieło Odkupienia na ziemi»; niech potrafią chętnie zatrzymywać się przed tabernakulum; niech przylgną «całkowicie do swego powołania i misji poprzez surową ascezę»; będą gotowi słuchać i przebaczać; kształcą po chrześcijańsku powierzony sobie lud; pielęgnują z troską «kapłańskie braterstwo» (por. tamże)»⁸.

⁶ Por. J. Kadylak, *Asceza i jej wpływ na kształtowanie duchowości prawosławnej*, „Rocznik Teologiczny ChAT”, 52(2010), z. 1–2, s. 210. Zob. J. Hadryś, *Asceza w doświadczeniu duchowym Teresy z Lisieux oraz Teresy z Los Andes*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, 24(2010), s. 175–190.

⁷ Zob. Kadylak, *Asceza i jej wpływ*, s. 211.

⁸ Benedykt XVI, *Przemówienie Surowa asceza i kapłańskie braterstwo*, <https://info.wiara.pl/doc/509667.Surowa-asceza-i-kaplanskie-braterstwo> [16.01.2021].

Konferencja ascetyczna jest zatem mową motywującą słuchacza do podjęcia się trudnego, wypełnionego wstrzemięźliwością i wyrzeczeniami życia oraz do trwania na drodze doskonalenia się w swoim człowieczeństwie. Szczególnie zaś konferencja ascetyczna powinna być kierowana do duchownych oraz przygotowujących się do święceń diakonatu i prezbiteratu, aby wzmacniać ich gorliwość w radykalnym naśladowaniu Chrystusa i Jego Ewangelii. Treści zawarte w *Dzienniczku duchowym* wydają się na tyle poprawne, że można w oparciu o nie opracować szereg tematów ascetycznych przeznaczonych dla alumnów wyższych seminariów duchownych. Wcześniej jednak należy ocenić wartość chrystocentryczną tekstu.

Chrystocentryczna wartość tekstu

Konferencja ascetyczna może być budowana w oparciu o pisma człowieka, który uchodzi za wzór osobowy, pod warunkiem, że ich tekst jest chrystologicznie wartościowy. Święci bowiem kształtowali swoje życie „przez Chrystusa, w Chrystusie i z Chrystusem”. Dzięki temu są pośrednikami między Bogiem i ludźmi. Ponadto są narzędziami w rękach Boga. Przez nich Bóg objawia swoją Chwałę i swoją Miłość. Jak podaje Wacław Świerzawski, kanonizowani i błogosławieni są świadkami „wielmożnych dzieł Boga, które nie mogą być nigdy zapomniane. W związku z tym, ich zadaniem jest żyć życiem Chrystusa”⁹. To On jest podstawą wszelkich inspiracji i poruszeń, jakich doświadczyli.

Jak wskazuje Aleksandra Witkowska, święci są natchnieniem, wzorcem, konkretnym itinerarium w drodze do Chrystusa¹⁰. To oni są ludźmi, którzy urzeczywistnili w swym życiu własne pragnienie doskonałości, a przez to wywołują u słuchaczy podobną chęć, motywują

⁹ W. Świerzawski, *Homilia hagiograficzna w posoborowej odnowie życia chrześcijańskiego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 23(1970), z. 2–3, s. 144.

¹⁰ Por. A. Witkowska, *Wstęp*, w: *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, t. 1, red. R. Gustaw, Poznań – Warszawa – Lublin 1971, s. 29–30.

ich do konkretnych działań, które mogą uczynić z nich naśladowców, czyli dojrzałych (dojrzewających) duchowo chrześcijan¹¹.

Stąd przepowiadanie, konferencja ascetyczna, musi kierować się zasadą chrystocentryzmu¹². Według Kazimierza Panusia była ona powszechnie stosowana przez Kościół patrystyczny. Przez pewien czas została zapomniana, wróciła jednak w XX wieku¹³. Josef Andreas Jungmann SJ (1889–1975) w latach trzydziestych XX wieku postulował skoncentrowanie kaznodziejstwa wokół Chrystusa jako punktu centralnego. Z Niego prawdy wiary otrzymują jasne światło¹⁴. To Jezus zbawia, nie eksponowany święty, czy myśl zawarta w jego duchowych pismach (por. Dz 4, 12)¹⁵.

Warto zatem określić aspekty treściowe chrystocentryzmu, które mogą pomóc w krytycznym spojrzeniu na pisma duchowe kleryka Mańki. Trzy wydają się konstytutywne:

¹¹ Zob. J. de Voragine, *Złota Legenda. Wybór*, tłum. J. Pleziowa, Warszawa 1983.

¹² Romuald Łukaszyk podał następującą definicję: „Chrystocentryzm, pogląd lub postawa, zgodnie z którymi Jezus Chrystus jako Bóg-Człowiek jest punktem centralnym całej rzeczywistości świata rozumnego, przede wszystkim człowieka, jego działania; w sensie przedmiotowym – polega na ześrodkowaniu przez Boga w Chrystusie, jako centrum historii zbawienia, dzieła stworzenia, objawienia, odkupienia, zbawienia i pełni eschatycznej człowieka; w sensie formalnym polega na koncentracji wszystkich zagadnień teologicznych, antropologicznych i kosmologicznych wokół idei Boga objawiającego się w Jezusie Chrystusie, zgodnie z zasadą Jego działania w historii zbawienia [...]; w sensie podmiotowym – jest podstawą egzystencjalną, charakteryzującą się tzw. chrystokształtną formacją życia osobistego i wspólnotowego”. R. Łukaszyk, *Chrystocentryzm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1985, kol. 296.

¹³ Do niedawna mówiono o świętych w kontekście ich męczeństwa lub dokonanych przez nich cudów. Jak podaje Panuś, w jednym i drugim przypadku chodziło o ukazanie modelu parenetycznego. Mówiono dla zbudowania słuchaczy. Dominował ton moralizatorski. Brakowało obiektywnej oceny postawy życia świętego. Por. K. Panuś, *Chrystocentryczne przepowiadanie hagiograficzne*, w: *Głosy Pana Jezusa Chrystusa. Treść przepowiadania*, red. H. Sławiński, Kraków 2017, s. 266.

¹⁴ Por. tamże, s. 270.

¹⁵ Więcej na temat chrystocentryzmu w przepowiadaniu: J. Twardy, *Chrystocentryzm w kaznodziejskiej posłudze słowa*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 40(2007), z. 1, s. 50–64.

1) Chrystus jest głównym podmiotem tekstu. Każdy kto służy Chrystusowi, powinienem jak najlepiej aktualizować Jego Ewangelię. Przeciwnieństwem chrystocentryzmu jest antropocentryzm.

Przykładowe wątki zaczerpnięte z *Dzienniczka duchowego*:

- w Nim (w Jezusie) złożyłem całą swą ufność (s. 11);
- dzisiejszy dzień napełnił mą duszę spokojem, czuję, że przez ten dzień zbliżyłem się do Jezusa, chociaż mam dużo jeszcze, dużo niedoskonałości (s. 14);
- spędziłem te chwile gorliwie dla Jezusa, z Nim odprawiłem wszystkie dzisiejsze ćwiczenia... (s. 16);
- jak słodko jest ponosić ofiary dla Jezusa. Jak miłe jest życie zjednoczenia z Jezusem (s. 33).

2) Zawartość treściowa refleksji powinna prowadzić do Chrystusa. Jego Ewangelia jest najlepszą odpowiedzią na problemy egzystencjalne człowieka.

Przykładowe wątki zaczerpnięte z *Dzienniczka*:

- Ten aspekt realizowany jest w dość charakterystyczny sposób. Wiele wpisów rozpoczyna się imieniem Jezus. W ten sposób autor wydaje się powierzać wszystkie swoje egzystencjalne wyzwania Chrystusowi. Ślady tego aspektu są również obecne w rozważaniach pisanych w relacji do różnych nabożeństw, np. Drogi krzyżowej (s. 206–222) czy nabożeństwa do Serca Pana Jezusa (s. 236). Należy przypomnieć, że *Dzienniczek* był pisany w latach trzydziestych XX wieku. Z tego powodu nie ma pełnego odniesienia do chrystocentryzmu Jungmanna. Mimo to jego ujęcie jest obecne w duchowości Małki.

3) Chrystocentryzm nierozzerwalnie związany jest z teocentryzmem. Jego wyrazem powinno być przybliżanie Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Przykładowe wątki zaczerpnięte z *Dzienniczka*:

- po południu byliśmy na przechadzce, w jednym z okolicznych kościołów, który mi się bardzo podobał i wyrwał mnie jakby z tego zniechęcenia, że czułem się znacznie podniesiony na duchu i miłości względem Stwórcy (s. 11);

- dzień spędziłem jak każdy inny, jednak z małą gorliwością w ćwiczeniach duchownych, co do całkowitego oddania się Bogu (s. 14);
- tyle łask mi Bóg dzisiaj udzielił, a ja nie wszystkie wykorzystałem (s. 17);
- cały dzień stawiłem na walce z oziębłością, wzbudzałem często akty zupełnego oddania się Bogu, ofiarowania Mu się jako całkowita ofiara Jego miłości, pragnę więc tylko, aby spuścił ogień swej miłości, który by strawił swą ofiarę (s. 40).

Ponadto autor pisze o ufności Bogu, o tęsknocie za dobrą relacją z Jezusem, o życiu z Nim w przyjaźni. Na podstawie tej analizy można stwierdzić, że treści zawarte w *Dzienniczku* są chrystocentryczne. Spełnia on zatem kryteria dobrego źródła dla przepowiadania, w tym dla konferencji ascetycznej.

Tematy konferencji ascetycznej

Skoro *Dzienniczek duchowy* jest materiałem źródłowym w oparciu, o który można tworzyć konferencje ascetyczne, warto zaproponować kilka tematów. Oto kilkanaście przykładów:

1. Sposób na zmaganie się ze swoimi słabościami.
2. Przeszkody w przezwyciężaniu wad.
3. Cel budowania poprawnych relacji ze współbraćmi.
4. Istota ślubów zakonnych.
5. Sposób na uświęcenie.
6. Cel nabożeństwa do Niepokalanej.
7. Skutki utożsamienia się z Chrystusem cierpiącym.
8. Rodzaje umartwienia.
9. Cel przeżywania dni postnych.
10. Znaczenie milczenia.
11. Sposób na darowanie urazów.
12. Warunki męstwa.
13. Istota gorliwości.
14. Cel odmawiania brewiarza.

15. Przeciwnieństwa na drodze zaufania Bogu.
16. Niebezpieczeństwa związane z odrzuceniem nabożeństwa do Serca Jezusa.
17. Przeszkody w realizowaniu kapłaństwa na wzór kapłaństwa Chrystusa.

Przedstawienie schematu konferencji ascetycznej dla wyżej podanych propozycji tematów mija się z celem. Istotą artykułu jest bowiem udowodnienie racji, że *Dzienniczek duchowy* jest wartościowym źródłem dla tej formy przepowiadania. Jak widać, same tematy stanowią zachętę dla podjęcia indywidualnych poszukiwań bądź rozwinięcia już zaproponowanych zagadnień.

* * *

Spotkanie z Bogiem opisane, a wcześniej przeżyte, przez kleryka Alfonsa Mańkę OMI jest aktualne. Z tego powodu jego *Dzienniczek* stanowi wartościową propozycją dla ojców duchowych, wychowawców, prefektów wyższych seminariów duchownych. Jest wiarygodnym, chrystocentrycznym wsparciem pomocnym w konstruowaniu konferencji ascetycznej zaadresowanej dla alumnów. Cnoty wzorcowe dla młodych mężczyzn przed niemal stu laty nie straciły na wartości. Podobnie aktualna jest tęsknota za świętością. Warto zatem korzystać z tego źródła. Może okazać się solidną inspiracją w drodze do kreatywnych rozwiązań w przepowiadaniu formacyjnym.

STRESZCZENIE

Głoszenie słowa Bożego w Kościele nie jest oderwane od konkretnych postaw świętych. Są oni postrzegani jako wzorce. Dlatego, aby w przepowiadaniu przedstawić świętego w jego egzystencjalnej pełni, w sposób ubogacający słuchaczy, należy sięgnąć do źródeł, czyli do jego własnych pism. Postawa życia seminarzysty Alfonsa Mańki OMI (1917–1941) jest uniwersalnym paradygmatem dla chrześcijan. Szczególnie dla tych, którzy weszli na drogę formacji kapłańskiej. Niniejszy artykuł przedstawia „*Dzienniczek duchowy*” Mańki jako pomoc w przygotowaniu konferencji

ascetycznych dla seminarzystów wyższych seminariów teologicznych. Przedstawiono także konkretne propozycje tematyczne konferencji.

Słowa kluczowe: Mańka, formacja kapłańska, konferencja ascetyczna, święci, przepowiadanie.

ABSTRACT

The proclamation of the word of God in the Church is not detached from the specific attitudes of saints. They are seen as models. Therefore, to present the saint in his existential fullness in preaching, in a way that enriches the listeners, one must go back to the sources, that is, to his own writings. The attitude of life of seminarian Alfons Mańka OMI (1917–1941) is a universal paradigm for Christians. Especially for those who have entered the path of priestly formation. This article presents Mańka's "Spiritual Diary" as an aid in the preparation of ascetic conferences for seminarians of major theological seminaries. There are also specific thematic proposals for conferences.

Key words: Mańka, priestly formation, ascetic conference, saints, preaching.

BIBLIOGRAFIA

Mańka A., *Dzienniczek duchowy kleryka Alfonsa Mańki OMI (1917–1941)*, Lubliniec 2017.

Benedykt XVI, Przemówienie *Surowa asceza i kapłańskie braterstwo*, <https://info.wiara.pl/doc/509667.Surowa-asceza-i-kaplanskie-braterstwo> [16.01.2021].

Adamek Z., *Homiletyka*, Tarnów 1992.

Adamkiewicz S., *Edukacja w II Rzeczypospolitej*, <https://niepodlegla.gov.pl/o-niepodleglej/edukacja-w-ii-rzeczypospolitej/> [16.01.2021].

Adamkiewicz S., *Jaka edukacja w Niepodległej*, Sulejówek 2019, <https://muzeumpilsudski.pl/wp-content/uploads/2020/02/MJP20200128-Jaka-edukacja.pdf> [16.01.2021].

- Hadryś J., *Asceza w doświadczeniu duchowym Teresy z Lisieux oraz Teresy z Los Andes*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, 24(2010), s. 175–190.
- Kadylak J., *Asceza i jej wpływ na kształtowanie duchowości prawosławnej*, „Rocznik Teologiczny, ChAT”, 52(2010), z. 1–2, s. 209–232.
- Kosmana I., *Homilia hagiograficzna pół wieku po „Vaticanum II”*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie”, 20(2013), z. 1–2, s. 73–83.
- Łukaszyk R., *Chrystocentryzm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1985, kol. 296.
- Panuś K., *Chrystocentryczne przepowiadanie hagiograficzne*, w: *Głosmy Pana Jezusa Chrystusa. Treść przepowiadania*, red. H. Sławiński, Kraków 2017, s. 261–280.
- Świerżawski W., *Homilia hagiograficzna w posoborowej odnowie życia chrześcijańskiego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 23(1970), z. 2–3, s. 139–148.
- Twardy J., *Chrystocentryzm w kaznodziejskiej postudze słowa*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 40(2007), z. 1, s. 50–64.
- Voragine de J., *Złota Legenda. Wybór*, tłum. J. Pleziowa, Warszawa 1983.
- Węclewski Z., *Słownik grecko-polski*, Lwów 1929.
- Witkowska A., *Wstęp*, w: *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, t. 1, red. R. Gustaw, Poznań – Warszawa – Lublin 1971.

LEON NIEŚCIOR OMI

 <https://orcid.org/0000-0003-4988-9667>

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

DZIENNICZEK DUCHOWY
KLERYKA ALFONSA MAŃKI ŚWIADECTWEM
KSZTAŁTOWANIA SIĘ U AUTORA DUCHA OFIARY
Wybór tekstów

Dzienniczek duchowy (Alfons Mańka OMI, *Dzienniczek duchowy. Recapitulatio diei*, Lubliniec: Wyd. Św. Macieja Apostoła 2017) stanowi nieocenione źródło do poznania życia duchowego nowicjusza A. Mańki. Jest świadectwem duchowych walk, które ze sobą prowadził, ale też niezłomnej woli podążania do świętości od samego początku drogi zakonnej. Pisze: „Chcę się stać świętym, niech mnie to kosztuje, ile chce” (27.11.1937). Jest świadom licznych walk, które go czekają, i konieczności odrzucenia wielu kompromisów. Trzeba stoczyć bardzo trudną walkę z samym sobą, i to w poczuciu pewnego opuszczenia przez Jezusa, który jakby spał na dnie łodzi serca. Piętrzące się trudności kuszą do zaprzestania walki i zadowolenia się w zakonie stanem „półświętości” (23.10.1937).

Ofiara

Dążenie do świętości nie jest dla niego jakimś perfekcjonizmem duchowym. Dokonuje się w żywej relacji do osoby Jezusa, jej istotą pozostaje pielęgnowanie miłości do Niego, powiązanej koniecznie z duchem ofiary. Tu dotykamy samej istoty jego duchowości. Zdumiewa nas, jak szybko dochodzi do tego, co jest sednem życia duchowego

i życia zakonnego. Myśl o ofierze stanowi motyw przewodni jego życia w nowicjacie. Tak często i z taką pasją mówi o ofierze, że czytelnik nie ma żadnych wątpliwości, iż myśl ta ciągle trawiła jego duszę.

Tak oto pisze: „Chcę być świętym, świętym dla Jezusa, całkowitą ofiarą dla Jego miłości, to me pragnienie i usilne życzenie” (17.01.1938, 8.01.1938). Aby zdobyć świętą miłość, należy zniszczyć miłość własną. „Aby całkowicie zabić w sobie miłość własną, trzeba się bez zastrzeżeń oddać Bogu i nic nie zostawić dla siebie” (9.12.1937). Modli się następująco: „Jezu! Wyniszczone dla Twojej miłości!” (7.11.1937). „O Boże, dajesz mi obumrzeć dla tego świata, dla siebie samego” (19.02.1938). Ofiara przyjmuje kształt krzyża. Trzeba nieść swój krzyż za Jezusem „w dzień i w noc, ani na chwilę go nie odkładając”. Ilekroć spogląda na krzyż, widzi puste miejsce dla siebie, aby tam ukrzyżować swoje życzenia, swoje słabości, a przede wszystkim własne „ja” (12.12.1937).

Niemożliwa jest miłość bez ofiar. Im więcej kosztuje zjednoczenie z Nim, tym większe później odczuwa się szczęście (24.11.1937). Im więcej własnego wysiłku i ofiary, tym też „większe zadowolenie w duszy i zapal dla pracy Bożej” (16.05.1938, 4.06.1938). „Jak słodko jest ponosić ofiary dla Jezusa” (28.11.1937). Nowicjusz jest przy tym świadom, że „pobożność nie polega na uczuciu, ale na stałym usposobieniu duszy do pełnienia woli Bożej” (30.11.1937). Zbliżająca się profesja napełnia go radością: „już nie tylko w pragnieniach, jak dotychczas, ale w rzeczywistości będę się mógł oddać Bogu” (16.08.1938).

Ciągle oczyszcza swoje intencje, oczyszcza się z siebie samego. Nie przyszedł do klasztoru po wygodę i przyjemność, ale po to, by sprawić przyjemność Jezusowi (2.12.1937). „O ile przyszedłem Bogu służyć, wciąż Jemu każdą chwilę powinienem poświęcić” (5.02.1938). Wstąpił do klasztoru, „aby Bogu służyć, a nie swoim zachciankom” (26.03.1938). Pragnie poradzić się swego kierownika, czy może w dniu obłacji, a w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, ofiarować Jej wszystkie swoje zasługi, przeszłe, teraźniejsze i przyszłe (18.08.1938).

Największą przeszkodą jest wola własna, którą z pomocą Jezusa należy złamać (1.12.1937). Kilka tygodni po rozpoczęciu nowicjatu stwierdza, że zaczyna „rozumieć wartość umartwienia” (27.09.1937). „Prawdziwe życie zakonnika powinno płynąć z minuty na minutę wśród zaparcia się i umartwień” (18.11.1937). Mamy wyrzec się swojej woli i rozumu, oddać się Jezusowi, a On poprowadzi nas najlepszą drogą (23.11.1937). Wola ciągle się skłania do zaniedbań, wygody, życia lekkiego, co osłabia zapał, a z czym trzeba ciągle walczyć (24.01.1938). Jeszcze brakuje stałości w cierpieniach, więc trzeba ćwiczyć się w niezłomności woli, aby trwała w raz powziętym postanowieniu (31.01.1938).

Walka o ducha ofiary jest najbardziej zasadniczą walką, którą toczy autor *Dzienniczka* w nowicjacie. Relacjonuje ją przez cały nowicjat. Oto pewien wyciąg z tej relacji w porządku chronologicznym. Na początku nowicjatu stwierdza, że przyczyna braku należytej gorliwości i skupienia tkwi w niecałkowitym jeszcze opanowaniu samego siebie i wyrzuceniu się własnej woli, czego znakiem jest m.in. zbyt częste wspomnianie rodzinnych stron i przyjaciół (20.09.1937). Zwykle gorliwość słabnie z upływem dnia. Remedium na to jest większa stanowczość, której jednak brakuje, choć z radością stwierdza, że są takie dni, w które cały czas utrzymuje się w tej samej gorliwości. Ta sama przyczyna, a więc „brak żywszej reakcji”, powoduje niewytrwałość w codziennych drobnych postanowieniach (26.09.1937). Młody człowiek pragnie oddać się całkowicie na służbę Bogu, choć ciągnie go do spraw światowych i czasami marnuje swój czas (24.09.1937). Choć doznaje wielkich korzyści duchowych w nowicjacie, choć widzi postępy w duszy, która się odradza i odnawia, to jednak brakuje tego stanowczego kroku, aby całkowicie zerwać z tym co światowe i poświęcić się Bogu (5.10.1937). Za mało wyrzeczenia się własnej woli, a za dużo liczenia na własne siły, co prowadzi do zawodów (7.10.1937). Jedno z bardziej wyrazistych świadectw takiej postawy składa półtora miesiąca po rozpoczęciu nowicjatu. Ma poczucie, że Jezus wzywa do całkowitego wyrzucenia się z siebie i pójścia za Nim, dając przy tym niekiedy przed-

smak szczęścia zjednoczenia się ze sobą. Z drugiej strony ma poczucie trudności w pełnym zaparciu się siebie. Brakuje mu sił do tego oraz wiedzy, jak właśnie zaprzeć się, czyli ujarzmić swoją bezwładną naturę. Stwierdza, że czeka go w najbliższych dniach ciężka i rozstrzygająca walka pod tym względem. Ufa w pomoc Boga i Matki Najświętszej (17.10.1937). Kolejne dni ugruntowują go w tej walce o oddanie swej woli do dyspozycji Boga. Chce całkowicie do Niego należeć, cierpieć i znosić trudności, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, z miłości do Niego (18.10.1937). Wola jest jeszcze zbyt słaba, bo rano postanawia, a w ciągu dnia słabnie w swoim postanowieniu (22.10.1937). Rano postanawia zapierać się dla Chrystusa, ale w ciągu dnia trudno w nim wytrwać i nie zagubić poczucia jego sensu. Takie ofiarne nastawienie sprawia pewną monotonię, pospolitość dnia, a jednak trzeba o nią walczyć „dla całkowitego uświęcenia się” (24.10.1937). Jednego dnia postanawia ujarzmić swoją naturę całkowicie i wyrzec się wszystkich niepotrzebnych myśli (5.11.1937). Jest bardzo trudno wyzbyć się samego siebie, ale do tego wzywa Jezus (7.11.1937). Szatan ciągle kusi wygodnym życiem, niby poddanym regule, ale tylko na tyle, na ile każe obowiązek. Tymczasem nowicjusz słyszy wołanie Jezusa wzywające do całkowitego wyrzeczenia się siebie dla Niego (13.01.1938). Przybył z nim do nowicjatu stary człowiek, którego bliżej poznał, a następnie dzięki Jezusowi pokonał, choć zawsze jeszcze może się odrodzić (24.02.1938). Jeszcze odżywa się w nim, jeszcze pyta, po co życie zakonne, a jeśli nawet ma ono sens, to pojawia się pytanie, po co umartwianie się w nim; te podszepty jednak zostają odrzucone (26.02.1938). Wola jeszcze słaba, nie trwa w dobrych postanowieniach, odwleka na jutro posłuszeństwo dobrym natchnieniom.

Nowicjusz wybiera hasło: „dlaczego wciąż jutro, a czemu nie dziś?” (28.02.1938, 26.03.1938). Święty Ignacy Loyola wymieniał wielkich świętych i mówił do siebie, że skoro oni potrafili, to potrafi i on. Nowicjusz powiada: „potrafił to św. Ignacy, potrafię i ja!” (31.07.1938). Autor przytacza przykłady innych oblatów: o. Czakaja, który często mówił o pamięci na obecność Bożą, o. Grolliera, który już jako nowi-

cjat prosił Boga, aby dawał i powierzał jego trosce dusze etc. Ciągłe powtarza: oni mogli, to i ja mogę! (20 i 25.01.1938). Pojawia się na horyzoncie perspektywa pracy dla zbawienia innych, ale jest świadomy, że: „aby ich doprowadzić do Boga, trzeba najpierw samemu oddać się Bogu” (9.03.1938). Trzeba zapomnieć o sobie, „choćaby i łzy to miało wycisnąć” (12.03.1938). Jeśli tylko połowicznie chcemy oddać się Bogu, skazani jesteśmy na głęboką rozterkę (23.03.1938). Tęskni do momentu, w którym zda się całkowicie na wolę Bożą (24.03.1938).

Dlatego autor *Dzienniczka* usiłuje zagospodarować chwile niezbędne do wykonania pospolitych czynności jak ubieranie się, przechodzenie z miejsca na miejsce etc., *tempus liberum*, i przeznaczyć je na westchnienia, akty strzeliste, krótkie modlitwy (8.02.1938). Dostrzega w pełnieniu swoich obowiązków sposób na wyrzekanie się siebie i praktykę skupienia (20.10.1937). Idąc za przykładem św. Alfonsa Liguori, dostrzega pod tym względem nieocenioną wartość spowiednika (2.10.1937). Cieszy się, że w zakonie może łatwiej pełnić wolę Bożą, kierując się regułą i posłuszeństwem względem przełożonych. Sprawia mu radość poczucie, że to sam Bóg woła go do konkretnych zajęć: na modlitwę do kaplicy, do lektury na studium, do pracy fizycznej. Przed każdym z tych zajęć wzbudza akt poddania się woli Bożej. Wtedy znika poczucie przykrości jakiegoś obowiązku, a jeśli nawet zostaje, to sama przykreść powinna cieszyć, ofiarowana Bogu (23.02.1938, 9.06.1938). Wróciły dawne marzenia płynące z miłości własnej, wyobrażenie wygód, powodzenia w życiu, przez które szatan chce napełnić duszę próżnością, ale nasz autor je stanowczo odrzucił, co przyniosło wielką radość (23.01.1938). Pogadanka o Kulawego o misjach na wschodnich kresach Polski i konieczności poświęcenia i zaparcia się siebie budzi w nowicjuszu chęć praktykowania takiej postawy już teraz, bez czekania na posłanie misyjne. Będzie starał się modlić nieustannie, w kaplicy, podczas pracy i rekreacji, aby Bóg ukształtował w nim stałą chęć nieodmawiania niczego Bogu, żeby „w każdej chwili być gotowym do złożenia Mu z siebie ofiary” (30.03.1938). Poświęcenie misyjne z pewnością poprzedzają całe lata „moralnej pracy nad sobą” (18.05.1938).

Przytacza słowa o. Gascona, które określają życie oblatów: „Molitwa, praca i cierpienie bez szemrania” (3.01.1938).

Cierpienie

Pośród ciemności ogarniającej pewnego dnia duszę woła: „Jezu, chcę Cię kochać, kochać aż do szaleństwa, nie tylko w radości, ale i w cierpieniu!” (20.11.1937). „Jak miło jest dla Jezusa cierpieć. [...] Za dużo więc jeszcze siebie szukam, a nawet i w cierpieniach. Jezu, kocham Cię i chcę Cię kochać, aż do szaleństwa! [...] Tego rodzaju wołania zaczynają rozbrzmiewać w duszy nowicjusza po kilku miesiącach nowicjatu (22.11.1937). „Jakże miło cierpieć dla Ciebie, o Jezu!” (9.07.1938). „Dla Niego tylko żyć, dla Niego cierpieć, to me pragnienie” (29.11.1937). Cierpienie jest potrzebne, by oczyścić duszę (26.11.1937). „W pomyślności i bez cierpień trudno się utrzymać w gorliwości” (22.03.1938). Stwierdza, że w jego duszę „stopniowo wstępuje światło”, które pokazuje, że Pan Jezus chce go prowadzić nie drogą wygodną i miłą, ale drogą „zaparcia, cierpienia” (23.03.1938).

Wspomina o trawiącej go gorączce, pomimo której odprawia, choć z trudem, medytację (16.09.1937). Niedyspozycja fizyczna i niesprzyjająca pogoda przeszkadzały w skupieniu, jednak nowicjusz znalazł dużo szczęścia w odmawianiu różańca (20.07.1938). Pragnie pracować nad swoimi uczuciami, choćby na przykład chwilowego niezadowolenia i narzekania na marcową pogodę (28.03.1938) czy na nieoczekiwaną zamianę w planie majowego dnia przechadzki na pracę w klasztorze (12.05.1938). Gdy inni pracują przy żniwach, on pozostał w domu. Skarży się, że źle się czuje podczas upału (25.07.1938). Podobnie w inne dni żniw pozostał w domu (5.08.1938).

Oschłość

Wierność Jezusowi w poczuciu niepewności i opuszczenia jest „ofiara, przez którą składamy siebie samych” Bogu (24.05.1938).

Stwierdza, że pod wieczór czuje się trochę opuszczony i oziębły, co przyjmuje jako „doświadczenie Boże”. Gotów jest je znosić jako ofiarę, ale pragnie, by Bóg pozostawił mu przynajmniej samą miłość, przez którą mógłby Go kochać i posiadać (2.10.1937). Spostrzega, że gdy podczas oschłości stara się wszystko czynić z miłości do Jezusa, składa przez to prawdziwe dowody swojej miłości do Niego (23.10.1937). Jeszcze nie nastąpiło pełne wyzucie się z siebie, ale lektura takich mistrzów jak św. Teresa od Dzieciątka Jezus pomaga wszystko czynić, mimo oschłości, dla Jezusa (26.10.1937). Chce iść podobną drogą pod tym względem jak ona (4.10.1937). Postanawia nie smucić się z powodu braku pocieszenia ze strony Jezusa, a idąc za św. Teresą od Dzieciątka Jezus, nawet pocieszać Jezusa, gdy On go nie pociesza (16.11.1937). Doświadcza przygnębienia, zniechęcenia, znużenia, choć stara się dobrze odprawić ćwiczenia. Ma świadomość, że walka z oschłością jest konieczna, choć zwycięstwo nie przychodzi zaraz (10.10.1937). Uświadamia sobie, że powinien cieszyć się z przychodzącego na niego przygnębienia, bo jedynie przez trudności można dojść do zwycięstwa. One pobudzają duszę do walki i odślaniają własną nicość przed Bogiem, a Jego dobroć i miłość (28.10.1937). Kochamy Jezusa, gdy daje On odczuć swoją obecność, a gdy ukrywa się w nas, zapominamy o Nim, podczas gdy trzeba o Nim pamiętać zawsze (7.11.1937). Owszem, gdy Jezus zsyła doświadczenie, oschłość, autor dzienniczka stara się nadal iść za Nim, ale pyta siebie samego, czy idzie wtedy za Nim tak, jak Mu obiecuje... (11.11.1937). Czuje się cały dzień przygnębiony, pogrążony w ciemnościach, ale modli się: „O Jezu, niech się dzieje Twoja święta wola” (4.02.1938). Powiada autor: „Jezus pragnie prowadzić mnie drogą cierpień i oschłości duchowej”. Domyśla się, dlaczego On tak czyni: aby serce jego uczynić pokorne tak jak swoje własne (15.11.1937). Umartwienia przestają być dla niego przykre i trudne, skoro są miłe Jezusowi. Kiedy rano panowała oschłość, a serce mimo to trwało przy Nim, On przyszedł i dał odczuć swoją bliskość (25.10.1937). Wiele razy stwierdza, że Jezus przychodzi pośród oschłości i pociesza, jak

np. podczas pewnego partykularza (9.11.1937). Po kilku miesiącach nowicjatu wspomina o nachodzących skrupułach, pośród których ucieka się do Matki Bożej (18.02.1938).

Roztargnienia

Bez skupienia nie ma postępu duchowego i zjednoczenia z Bogiem (23.10.1937). Rozproszenie umysłu to największy wróg gorliwości” (15.01.1938). Brak małego umartwienia prowadzi do dużych błędów i udaremnia pracę nad sobą, a z kolei jego przyjęcie prędko prowadzi do postępu (30.09.1937). Niewielkie rozproszenie przynosi duże szkody (21.06.1938). Rozproszenie pozbawia ducha głębokiego szczęścia i spokoju serca (16.07.1938). Łatwo jest popaść w roztargnienie, a dużo trudniej je opanować (16.07.1938). Trzeba więcej zważać na skupienie i poświęcenie, bo one nie przychodzą same z siebie (22.01.1938). Przyczyny roztargnień mogą być różne, wewnętrzne i zewnętrzne. Co do tych pierwszych, to jedną z podstawowych przyczyn jest „niedbałe odprawianie ćwiczeń duchowych”, co z kolei bierze się z „inercji duchowej”, z której trzeba się ciągle wyrwać. Co do tych ostatnich, to może być jedną z przyczyn nawet zbyt ładna pogoda (23.09.1937). Świętość nie polega na długich modlitwach, „ale na stałym chodzeniu w obecności Bożej”. Nowicjusz pragnie więc w każdej chwili pamiętać o obecności Bożej (9.06.1938). Czuje potrzebę ciągłej modlitwy (6.08.1938). Postanawia przed Jezusem, aby nie oddalać się od Niego choćby w najmniejszej rzeczy, ale wiecznie trwać przy Nim (16.07.1938).

Nowicjusz w pewnym miejscu bliżej nie określa swoich doznań, ale stwierdza, że w głowie kłębiły się jakieś trudności, które dążyły do zachwiania jego powołaniem. Nieraz utrzymywały się przez kilka dni. Na przykład przychodziły w południe, pod wieczór zostały odparte, następnego dnia znowu wróciły, znowu zostały odparte, choć częściowo: dzięki dobrze odprawionej medytacji oraz innej modlitwie i ufności w Bogu (21.09.1937). „Od iluż pokus i nieszczęść chronią

nas te mury klasztorne” (29.11.1937). Taką przyczyną jednego dnia było jakieś „podniecenie na studium”, któremu towarzyszył brak opanowania się i przerwanie milczenia (30.09.1937). Wyznaje jednego październikowego dnia, że rozproszenia towarzyszą odmawianiu różańca, ale przeciwstawia się nim, chcąc „przez to sprawić przyjemność Jezusowi”. Potem jednak znowu zapomina o takiej walce z nimi, ale wieczorem znów wraca do skupienia (6.10.1937). Skarży się innego dnia podobnie na pewne „rozprężenie duchowe”, które nastąpiło na studium, z powodu niedostatecznej czujności (19.10.1937). „Roztargnienie przy wstawaniu rzutuje na ciąg dalszy dnia (16.05.1938). Przyznaje, że dużo trudności sprawia odmawianie brewiarza, gdyż myśl uciekają gdzie indziej i trudno je „zbierać i kierować ku Bogu”. Modli się zatem: „Matko ma Najdroższa, udziel mi łaski opanowania wyobraźni” (27.05.1938). Zbliża się czas lata, wakacji szkolnych, wracają wspomnienia z matury, ostatnich wakacji, grozi osłabienie gorliwości w związku z kończącym się nowicjatem. Postanawia unikać „myśli światowych albo i o wakacjach” (14.06.1938). Wspomnienia o przeszłości przeszkadzają, aby „zająć się chwilą obecną” i „ją jak najlepiej poświęcić Bogu” (17.06.1938). Wyrzuca sobie, że był za mało skupiony podczas wykładu, „aby kierować uwagę na przedmiot” (6.07.1938). Dobrze rozpoczęte skupienie zostało zaburzone przez wizytę znanego (pewnie z junioratu) ojca, która obudziła wspomnienia przeszłości. Postanawia jednak dalej trwać w obecności Bożej, „modlić się i jeszcze raz modlić” (13.07.1938). Zauważa, że zalecana przez przełożonych troska o zdrowie jakoś wytrąca go ze skupienia i zdaje się osłabiać ducha gorliwości (14.07.1938).

Wspólnota

Czasem doświadcza niezrozumienia od innych co do swojego zapatrywania czy postępowania, co go boli, ale daje też możliwość praktykowania pokory, dlatego stara się znosić je w milczeniu (25.09.1937). Żałuje, że jednego dnia wybuchnął na współbrata,

choć ze słusznej przyczyny. O wiele więcej sprawiłby przyjemności Jezusowi, gdyby zamilkł (30.12.1937). Wobec braci stara się być „uprzejmym i pokornym” (22.09.1937). Kiedy indziej pisze, że z porannego postanowienia, „żeby być uprzejmym i usługowym” względem nich, niewiele udało się wykonać. Musi zwalczać „chłód w duszy, a nawet obojętność na ich sprawy” (15.05.1938). Wyrzuca sobie, że gdy pewien współbrat prosił go o to, aby poszedł z nim na przechadzkę, idąc za swoją wolą, odmówił, potem jednak zgodził się, ale dał odczuć podczas przechadzki, że nie jest z niej zadowolony. Widać, jak zмага się ze sobą, by osobistą pobożność zintegrować z duchem wspólnoty (5.03.1938). Kierownik zwraca mu uwagę na to, aby się dużo bardziej udzielać się „na zewnątrz wobec współbraci” i więcej zabiegać o radość, przełamując melancholijne usposobienie i skupianie się na własnym cierpieniu (26.07.1938). Kiedy budzą się urazy wobec jakichś współbraci, zaraz wyobraża sobie, że Jezus jest w ich osobie, i usposobienie szybko się zmienia, tak że tym bardziej stara się okazywać im życzliwość (17.11.1937). Podczas przechadzki do Sławska przyłącza się do współbraci, którzy chętniej rozmawiają na tematy pobożne (19.05.1938). Zdaje się, przypadła mu funkcja bibliotekarza, więc pełniąc ją, chce być „niewolnikiem na ich usługi” (4.01.1938). Z drugiej strony, skarży się też na zbyt dużą podległość innym, co osłabia ducha skupienia (26.09.1937). Demaskuje w swoim charakterze skłonność do wzbudzania u współbraci litości względem siebie, powodowaną przez miłość własną i pychę, dlatego postanawia czujność względem tej skłonności (29.03.1938).

Praca, rekreacja

W czasie pracy ręcznej umysł jest wolny i można odnieść duży pożytek duchowych, zajmując go rozważaniem prawd odwiecznych (21.07.1938). Niepotrzebnie praca tak silnie zajmuje umysł (26.11.1937). Skarży się, że podczas pracy w ogrodzie zaniedbywał wzbudzanie aktów strzelistych (13.06.1938), jednak kiedy indziej

w pracy udaje się rozważać naukę i cierpienia Jezusa i przeplatać wszystko aktami strzelistymi (9.07.1938). Dzień, w którym mógł korzystać ze swego artystycznego talentu i oddać się malowaniu, nasunął refleksję o potrzebie pewnej rezerwy względem pracy. Z jednej strony wykonuje ją z radością, okazując wdzięczność Bogu za otrzymany talent, ale z drugiej strony jest świadom, że nie należy dać się całkowicie pochłonąć przez pracę, gdyż może nas odsunąć od Boga, a skłonić ku pysze (6.11.1937). Ma drobną rozterkę przy zrywaniu wiśni, czy trochę ich nie zjeść. Duch umartwienia kazałby się powstrzymać, troska o swoje słabe zdrowie wskazuje coś odwrotnego. Najlepiej jednak słuchać się głosu przełożonych, którzy pozwalają je spożyć (10.07.1938).

Pewne niebezpieczeństwo kryje się w rekreacji, która może za bardzo zajmować, jak to miało miejsce pewnego dnia (8.11.1937). Nawet podczas rekreacji trzeba zachowywać skupienie (15.01.1938). I tak czyni, starając się również wtedy kroczyć w obecności Bożej (18.02.1938). Unika „rozmów głośnych i hałaśliwych, które psują skupienie” (25.06.1938), i postanawia nigdy nie brać w nich udziału (8.07.1938).

Zwycięstwa

„Bóg nam zawsze udziela tyle łaski, abyśmy mogli przezwyciężyć wszelkie przeszkody” (5.12.1937). „trudności nie są na to, aby nas zwyciężały, lecz abyśmy my je zwyciężali, bo za nimi czeka nas nasz Oblubieniec” (5.01.1938). Kiedy słabną siły, może nawet z własnej winy, ponieważ myśl „nie była zawsze przy Jezusie”, nowicjusz nie daje się opanować zniechęceniu: „do Jezusa pójde po dalsze siły” (21.11.1937). Są dni spędzone bardzo dobrze: (18.09.1937); (22.09.1937); (25.09.1937); (27.09.1937); (28.09.1937); (2.10.1937); (18.10.1937); (25.10.1937); (22.05.1938). Jeden z takich dni miał charakter szczególny, gdyż cały został przeżyty „wspólnie z Jezusem, z myślą tylko o Nim i dla Niego” (3.11.1937). Podobnie następny

(4.11.1937, 8.11.1937). „Dla Jezusa spędziłem ten dzień” (11.11.1937, 19.11.1937, 3.12.1937, 7.01.1938, 8.08.1938). „Cały dzień starałem się zachować regułę św., choć w najmniejszej rzeczy” (12.01.1938). „Szczególnie ten dzień przeżyłem z pragnieniem służenia tylko Bogu i aby Jego chwałę pomnożyć” (3.07.1938, 5.07.1938). W szczegółach opisuje dzień, który cały przeżył w gorliwości, przykładając się do wszystkich ćwiczeń, choć podczas pracy znowu zapomniał o aktach strzelistych (7.07.1938).

Postęp

Często daje wyraz pragnieniu, aby coraz bardziej kochać Jezusa (np. 17.12.1937). Postanawia, aby każdy dzień, jak kolejny szczebel drabiny, prowadził ku doskonałości (29.09.1937). Wielokrotnie stwierdza nowicjusz, że dzień po dniu dokonuje się jakiś postęp. Stara się wszystko wykonać jak najlepiej, ale ma świadomość, że Bóg wymaga od niego więcej, podczas gdy on się ociąga, za mało pamięta o Jego obecności, za mało dla Niego pracuje (7.10.1937). Nowicjusz zauważa u siebie skłonność do spokoju, z którego trzeba się wyrwać, podejmując walkę ze swoją naturą o świętość (22.01.1938). Z każdym dniem coraz bardziej Bóg przygarnia do siebie (8.11.1937). Z dnia na dzień coraz bardziej rozpala się miłością do Boga i postępuje „w samozaparcu się dla Jezusa” (25.10.1937). Ciągłe zapieranie się siebie, ciągła pamięć o obecności Bożej, ciągłe akty miłości prowadzą do doskonałości (19.01.1938). Doskonałość zależy od tego, na ile poddamy się Bożym natchnieniom (20.01.1938). Któregoś dnia jednak wyrzuca sobie, że pracuje nie „z poświęcenia, ale z obowiązku” (27.10.1937). Stają przed oczyma idylliczne obrazy wiejskiego życia, ale nowicjusz jest świadom, że trzeba iść naprzód i nie cofać się. Kto nie postępuje w cnocie, ten cofa się, bo zdobyte zapasy duchowe szybko się zużyją (11.01.1938). W życiu zakonnym najbardziej potrzeba wytrwałości i gorliwości (15.01.1938). Wystarczy zaniedbać się przez chwilę, a zło już robi w nas wyłom. Dlatego należy panować nad sobą w każdej

chwili, choćby nawet w rzeczach obojętnych, inaczej nie zaprowadzimy surowej karność, a ta jest niezbędna na drodze doskonałości (27.01.1938). Zbliża się koniec nowicjatu, nie jest jednak tak gorliwy jak chciałby. Pragnie za św. Teresą od Dzieciątka Jezus przyozdobić przyoblekany habit cnotami i dobrymi uczynkami (23.06.1938).

STRESZCZENIE

Artykuł prezentuje wybór tekstów z *Dziennika duchowego*. Wybór ten został przygotowany w taki sposób, aby ukazać ducha ofiary w życiu seminarzysty Alfonsa Mańki.

Słowa kluczowe: Alfons Mańka OMI, II wojna światowa, męczeństwo duchowieństwa polskiego, niemieckie obozy koncentracyjne.

ABSTRACT

The article presents a selection of texts from the *Spiritual Journal*. This selection was prepared in such a way as to show the spirit of sacrifice in the life of seminarian Alfons Mańka.

Key words: Alfons Mańka OMI, World War II, martyrdom of Polish clergy, German concentration camps.

„Jest to dzieło ważne dla badaczy chcących poznawać meandry wolności religijnej, prześladowań za wiarę, w tym wypadku w okresie II wojny światowej. Jest to dzieło podejmujące temat świętości, dojrzewania w wierze kleryków w czasie tragedii wojennej, kiedy blisko 20% z nich doświadczyło bezpośredniego prześladowania za wiarę. Przedstawiona została postać kl. Alfonsa Mańki OMI, męczennika za wiarę, prześladowanego za bycie osobą wierzącą – młodym zakonnikiem w trakcie formacji prowadzącej do święceń kapłańskich. Cenne wydają się także opracowania dotyczące implementacji jego zapisków w «Dzienniczku duchowym» do zarówno formacji seminaryjnej, jak i chrześcijańskiego życia ascetycznego”.

*ks. dr hab. Marcin Wrzós OMI
(Instytut Mazenodianum, Poznań; UKSW, Warszawa)*

„Przedstawione w niniejszej książce teksty stanowią cenne opracowania i przyczynki do mało znanej karty historii męczeństwa kleryków polskich podczas II wojny światowej, zwłaszcza kandydata na ołtarze kleryka Alfonsa Mańki OMI. Z pewnością ta skromna książka może okazać się przydatna wielu badaczom zajmującym się II wojną światową, a także formatorom i klerykom w seminariach duchownych. Porusza ona także o wiele głębszy problem: prawo do nieprzymuszania do działania wbrew własnemu sumieniu”.

ks. prof. dr hab. Jarosław Róžański OMI (UKSW, Warszawa)



WEJDŹ PO WIĘCEJ

